# HISTORYA

# NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

## ADAMA NARUSZEWICZA.

WYDANIE NOWE

JANA NEP: BOBROWICZA.

## TOM VIII.



W LIPSKU,
U BREITKOPF & HAERTEL.
1836.

# HISTORYA
# NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

A. NARUSZEWICZA.

TOM ÓSMY.

Za pozwoleniem Cenzury.

# AUTOROWIE

## KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM

## TOMIE VIII.

*Acta Prussica.*
Anonim archid. Gniezn.
Anonim edycyi Gdańskiej.
Archiwum kapit. Płockiej.
Archiwum królewskie.

Bogufał.
Bugenhagen.
Bullarium Dominikańskie.
Bullarium Franciszkańskie.

Cange (du) *Glossarium.*
Cornerus Herman.

Damalewicz.
Deguignes.
Długosz.
Dogiel.
Dreger.
Dubrawski.
Dumont.
Düsburg.

Eneas Sylvius.
Ejksztet Pomeran.

Gebhard March. Aquil.
Grunovius.
Hanneberger.
Hartknoch Dyssert.
Henel.
Hubner Tabl. Geneal.

Kojałowicz.
Krantz.
Kromer.

Listy papieżów.
Loccenius.
Lodewig.

Marcin Gallus.
Miechowita.
Mikrellius.

EEFO

# KSIĘGA XVIII.

# T R E Ś Ć

## KSIĘGI XVIII.

---

*I. Leszek czarny monarchą. Wojna z Rusinami. II. Henryk Wrocławski więzi Przemysława książęcia Wielkopolskiego i wymusza na nim ustąpienie Wielunia. III. Ugoda między Krzyżakami i Mestwinem. Krzyżacy wstęp czynią pierwszy do Pomeranji. IV. Głód w Polszcze. Litwa psuje województwo Lubelskie. Zbita od Leszka. Bunt na niego. Konrad Mazowiecki próżno chce opanować jego państwo. VI. Litewskie rozruchy. Witen ich książe pustoszy księztwo Sandomierskie. Zwyciężony od Leszka pod Rownym. Przemysław Wiel-*

*kopolski przyczyną zguby żony Ludgardy. Henryk Wrocławski wojuje Wielkopolskę. X. Nowa rebellia przeciwko Leszkowi. Męztwo i wierność mieszczan Krakowskich. XI. Konrad Mazowiecki kłóci się z Kujawskiemi. XII. Krzyżacy biją Litwinów. XIII. Witen książe Litewski niszczy ziemię Dobrzyńską: Leszek Mazowsze. Ołobok Wielkiejpolszcze przywrócony. XIV. Tatarzy pod Wrocławiem. Leszek ucieka do Węgier. XVI. Powietrze w Polszcze i inne nieszczęścia. XVIII. Śmierć Leszka czarnego. Stan narodu po jego zejściu. XIX. Małopolanie wzywają Bolesława Mazowieckiego, a mieszczanie Krakowscy Henryka Wrocławskiego. Henryk obejmuje księztwo Krakowskie. XX. Łokietek go zwycięża. Małopolanie go przyjmują za pana: lecz wkrótce uchodzić musi. XXI. Henryk umiera czyniąc dziedzicami swojemi w Polszcze Przemysława Wielkopolskiego, a na Szląsku Konrada Glogowskiego. Kłótnie o Wrocław. Mestwin książe Pomeranji zapisuje swoje księztwo Przemysławowi. Stany to potwierdzają. XXII. Andrzej królewic Węgierski uchodzi do Polski. W Nidzie rzece utopiony od Węgrów. XXIII. Usilowania Łokietka do powrotu. Gryffina wdowa Leszka czarnego czyni dziedzicem księztwa Krakowskiego Wacława króla Czeskiego. XXIV. Czesi biorą Kraków. Odegnani od Sandomierza przez Łokietka. XXV. Li-*

*twa wpada do Kujaw i Polaków gromi. Zwady na Szląsku. XXVI. Wyprawa Czechów na Łokietka. Wzięcie Sieradza bez zamku. Zdrady i rozboje między książętami Szląskiemi. Łokietek Czechów płoszy. Wpadnienie Tatarów. XXVIII. Litwa burzy księztwo Łęczyckie. Kazimierz brat Łokietka ginie: Mestwin książe Pomeranji umiera. XXIX. Polacy obierają królem Przemysława książęcia Wielkopolskiego i Pomeranji. Przyczyny tego. XXXI. Początki panowania nowego króla. Stan Pomeranji i onej rozporządzenie. Spisek na króla margrabiów Brandeburskich. Król zabity w Rogoźnie. XXXIV. Dalsze margrabiów uzurpacye. Krzyżacy wojują z Litwą. XXXV. Władysław Łokietek królem. XXXVI. Rozporządza Pomeranią. XXXVII. Stacza różne bitwy z Czechami. Nienawiść ku niemu książąt Szląskich. Król ich karze. XXXVIII. Złe życie króla i niepomyślna z książętami Pomorskiemi wojna. XXXIX. Duchowieństwo mu niechętne. XL. Wielkopolanie powstają przeciwko niemu i ogłaszają Wacława Czecha królem Polskim. XLI. Koronacya Wacława w Gnieznie. XLII. Domowa wojna. Pograniczni z niej korzystają. XLIII. Łokietek w Węgrzech: potem w Rzymie: przyczyny tej wędrówki. Papież nie uznaje Wacława królem Polskim. Małopolanie biją Rusinów. XLV. Wacław odjeżdza do Pragi postanowi-*

*wszy gubernatorami Polski Czechów. XLVI. Leszek książe Kujawski zastawuje Krzyżakom ziemię Michałowską. Chciwość Krzyżacka i obłuda. XLVII. Łokietek powraca do Polski: wygania Czechów z różnych miejsc. Śmierć Wacława.*

---

# HISTORYA
## NARODU POLSKIEGO.
### KSIĘGA XVIII.
### LESZEK CZARNY.
### ROK 1280.

I. Nastąpił po Bolesławie na monarchią, oraz księztwa Krakowskie i Sandomierskie Leszek Czarny, dawniej od Bolesława stryja na to dostojeństwo i dziedzictwo przeznaczony [1]). Nie sprzeciwili się temu następstwu Krakowianie z biskupem swoim Pawłem. Bądź Leszek umiał zaburzone ich dawniej przeciwko sobie umysły ułagodzić [2]): bądź zdawało się z większym pożytkiem rzeczypospolitej, że monarchia od tylu lat na różne księztwa prawie udzielne rozerwana, przystąpieniem do niej księztwa Sieradzkiego i części Kujaw [3]),

---

1) Obacz w Tomie VII. na kar. 191.

2) Obacz w Tomie VII. na kar. 224.

3) Leszek w przywileju swoim potwierdzającym wolności *villae Sendzino* dla kościoła Płockiego, danym w roku 1275. pisze się *dux Siradiensis et Vladislaviae Junioris.* Ten przywilej znajduje się w archiwum Płockiem i w MS. królewskich. To księztwo w Kujawach musiał Leszek trzymać od ojca jeszcze przed rokiem 1260. ponieważ w liście Ottokara króla Czeskiego do papieża Alexandra IV. znajdującym się w Praju na karcie 307. widzieć, że między książętami wspierającemi Węgrów znajdował się *Lestko Juvenis Lusiciae.* Jest to omyłka druku, lub przepisującego. Raczej położyć *Juvenis Vladislaviae.*

znowu się pomnażać, i w jedno ciało spajać poczynała. Tej spokojności nie mniejszym była powodem nowa od Rusinów napaść. Uciszył się ten naród sąsiedni od owego czasu, kiedy Bolesław zgromiwszy wojska Swarnona pod Piątą [1]), odebrał mu sposobność wielkością klęski do dalszych na kraje koronne napadów. Lecz po śmierci Bolesława, Leon Romanowicz książe Ruski, wszedłszy w związek z Trabem książęciem Litewskim i z Tatarami [2]), zaraz się na nie targnął, nie przestając na obszernych w Rusi dziedzictwach, po siostrzeńcu Swarnonie i stryju Wasilku nabytych [3]). Zniszczona w pośrodku zimy ziemia Lubelska: a za przejściem Wisły po lodach wkrótce doznało tegoż nieszczęścia księztwo Sandomierskie. Na odgłos nagłej od nieprzyjaciela trwogi, rozkazał Leszek uzbrajać i zbierać szlachtę. Wszakże nie było czasu oczekiwać dalszych posiłków i liczniejszego z Leszkiem wojska. Warsz kasztelan i Piotr wojewoda Krakowscy, z Januszem wojewodą Sandomierskim zkupiwszy, ile być mógło dorywczego ludu, zaszli Rusinom drogę u wsi Goślice, o dwie mile od Sandomierza. Posłużyło szczęście naszym, i zuchwałą odwagę skutkiem pomyślnym w cnotę obróciło. Po wysieczonych w pierwszym zapędzie Rusinach naczelnych, tak wielka resztę ogarnęła bojaźń, że rzucając oręż sami uciekać, i posiłkowe pogaństwo ciągnąć za sobą

---

1) Obacz w Tomie VII. na karcie 193.

2) Tatarzy czyli Mogołowie opanowali dawniej pod Oktajkanem, synem Gengiskana te wszystkie kraje, które od Jaika i Wołgi ciągną się po nadbrzeżach morza Kaspijskiego, i tam sobie nową dynastyą chanów Kapczackich uformowali. Batukan zniszczywszy Ruś, Polskę, Węgry i Szląsk, lubo się wrócił do Kapczaku, wysłał atoli i on sam, i jego następcy różnemi czasy swoje Mogoły do tejże Rusi i Polski. Od pierwszej w roku 1240. nawały tego pogaństwa w kraje Zadnieprskie, szerzyli się coraz Mogołowie około morza czarnego, i siedliskami swojemi cały ten kraj nadmorski napełnili, który się od jeziora Azowskiego (*Palus Meotis*) aż do ujściów Dunaja szeroko rozciągał. Siedząc więc pobliżu Rusi i Polski, łatwo się z Litwinami i Rusinami na rabunki Polskie łączyć mogli. O Trabie książęciu Litewskim obacz Kojałowicza na karcie 150.

3) Leon miał ziemię Chełmińską, Wołyń, Kijów, Zwinogrod, Podole i Halicz po śmierci Wasilka. Stryjkowski na karcie 295. Przywilej jego nadający w Samborszczyźnie dobra niektóre Sienkowi Tatarzynowiczowi w roku 1265. widzieć w archiwum koronnem.

poczęli. Atoli Tatarzy lubo w ucieczce straszniejsi, stanęli w kroku, i bitwę do sprawy przywodzić zdawali się. Wszakże nie długo dotrzymując, gdy od zbiegłych Rusinów opuszczonemi się być ujrzeli, sami też z placu uszli. Wybito ich wielu w pogoni: kronikarze nasi liczbę ich trupów do ośmiu tysięcy, a niewolników do dwóch, z siedmią zdobytemi chorągwiami kładną. To zwycięztwo przyjąwszy Leszek z radością, ażeby nieprzyjacielowi w głębszą Ruś zabiegłemu spoczynku i czasu do wzmocnienia się nie dał, w pietnaście dni po zaszłym trzeciego Lutego pogromie zgromadził liczniejsze wojsko, do dwóch tysięcy piechoty, a trzydziestu jazdy wynoszące. Z tym ludem wkroczywszy w Ruskie księztwa, i one aż do Lwowa, miasta przez Leona zbudowanego[1]), a od jego imienia nazwanego zpustoszywszy, z niezmiernym plonem i czterema tysiącami więźniów powrócił[2]).

## *ROK* 1281.

II. Po zagranicznej wojnie nastąpiła domowa. Henryk IV. książe Wrocławski, nazwany *Probus*, chcąc nadgrodzić poniesione dawniej straty, przez ustąpienie Bolesławowi łysemu kilku zamków[3]), postanowił, niezgodnym z imieniem cnotliwego sposobem, szukać zysku z cudzej szkody. Zaprosiwszy pokrewnych książąt Przemysława Wielkopolskiego, Henryka Lignickiego, i Henryka Głogowskiego[4]) do Barycza, pod pozorem spólnej o interesach rzeczypospolitej umowy, rozkazał wszystkich uwięzić, i do Wrocławia zaprowadzić, aby ich niewolą przymusił do uczynienia mu darowizny dóbr jakich[5]). Prawo krwi, ludzkości i narodów zgwałcone pobudziło Leszka jako monarchę, do zemsty i u-

---

1) Miasto Lwów założone od Leona Romanowicza książęcia Ruskiego około roku 1268. Obacz Okolskiego *in Russia florida*, Niesieckiego w Tomie I.

2) Długosz. Kromer.

3) Obacz w Tomie VII. na karcie 233.

4) Henryk tłusty, syn Bolesława łysego. Henryk Głogowski syn Konrada.

5) *In Dominica Septuagesimae.* Długosz.

karania przestępcy, gdy prośby i przekładania kilkomiesięczne nie pomogły[1]). Złączeni z Małopolanami i Sieradzanami Wielkopolanie, mając w towarzystwie Mestwina i Pomorzanów, spustoszyli księztwo Wrocławskie, ocierając się aż do przedmieścia stolicy. Nie zmiękczyły twardego serca nieszczęścia krajowe. Henryk siedział w zamku, gotowy bronić się do ostatka: i lubo mu Leszek niezmierne szkody poczynił, trwał dotąd w uporczywem trzymaniu książąt, póki mu Przemysław ziemi Wieluńskiej czyli Rudzkiej nie ustąpił[2]). Przymusił tenże Henryk dwu Henryków Lignickiego i Głogowskiego do uczynienia sobie obietnicy, że przez pięć lat dawać mu będą w każdej potrzebie po trzydzieści kopijników. Co gdy pomienieni książęta przysięgą ztwierdzili, i dali mu zakładników dla zabezpieczenia, że nic nieprzyjaznego przeciwko niemu poczynać nie będą, dopiero wszyscy zostali uwolnieni.

## *ROK* 1282.

III. Nie miał Leszek sposobności do popierania rozpoczętej z Henrykiem Głogowskim wojny, i dalszego upomnienia się o krzywdy książąt pokrewnych, dla potrzebnej Mestwina sprzymierzeńca bytności w Pomeranji, a napadu od Litwy. Gdy się Krzyżacy Pruską wojną zatrudniali, zabrał im Mestwin wszystkie dzierżawy, które oni na bracie jego Warcisławie, oraz stryjach Samborze i Raciborze uczynionemi sobie donacyami wyłudzili. Odebrał prócz tego Świece, Nowe i Tymowe, których sam tymże Krzyżakom jakąś donacyą uczynił. Krzyżacy prawo swoje utrzymywali,

---

1) *Ad diem pentecostes vinctos observavit.* Długosz.

2) Obacz w Tom.VII. Długosz na karcie 823. Henryk Probus formował sobie prawo do ziemi Wieluńskiej, „*asserens illam sui juris esse— suis quoque praedecessoribus injuste ablatam.*" Książęta linji Szląskiej, idący od Władysława II. syna Krzywoustego najstarszego, któremu ze Szląskiem w podziale dostały się księztwa Krakowskie, Sieradzkie i Łęczyckie, rościli sobie do nich pretensye, mianowicie do ziem Szląskowi pogranicznych, korzystając często ze słabości książąt pokrewnych. To ich mniemane prawo dawno upadło częstemi zrzeczeniami, o czem nie raz mówiliśmy w Tomach poprzedniczych.

i o to się przez lat kilka kłócąc, w domu i w Rzymie z Mestwinem rozprawiali się. Znajdował się pod ów czas w Szląsku Filip, biskup Firmianu, legat stolicy apostolskiej, którego był przed trzema laty wyprawił do Węgier Mikołaj III. papież dla zaspokojenia wszczętych kłótni między Władysławem królem i żoną jego, córką Karola króla Sycylijskiego [1]). Władysław zelżywszy Filipa wygnał z kraju: Polacy go z uczciwością przyjęli [2]), a papież urzędem legata także swojego w Polszcze go ozdobiwszy, zakłócone w duchowieństwie i w Pomeranji rzeczy zaspakajać rozkazał [3]). Filip zakończywszy interes elekcyi na arcybiskupstwo Gnieznieńskie Włościbora, i przyjąwszy od niego rezygnacyą [4]), udał się do Milicza: gdzie po wysłuchanych z obu stron pretensyach, i ukazaniu praw, między Mestwinem i Krzyżakami zgodę uczynił. Stanęło między książęciem a Manegoldem mistrzem Krzyżackim w Prusiech i w Inflantach takowe postanowienie. Mestwin miał oddać zakonowi ziemię Wędzką, czyli Mewską, albo Gniewską, granicami swojemi określoną [5]), wyłączywszy jednak z niej dobra niektóre do kla-

1) Obacz Rajnalda pod rokiem 1278.
2) Długosz na karcie 824.—828.
3) Düsburg na karcie 287.
4) Marcin arcybiskup Gnieznieński z Dominikana, sławny pod nazwiskiem *Martini Poloni*, autor kroniki po części bajecznej o niewieście na stolicy Rzymskiej siedzącej *Joanna papissa*, gdy jadąc do Rzymu po swojej elekcyi umarł w Bononji, kapituła obrała Włościbora. Ten elekt musiał mieć jakowe defekta w swojem obraniu, ponieważ papież Mikołaj III. w liście swoim w roku 1279. 23. Grudnia do Filipa biskupa Firmianu pisanym, co widzieć w historyi kościelnej Rajnalda, rozkazuje mu, „*ut Vlostiborum si rite in archiepiscopum Gnesnensem electum compererit, auctoritate apostolica confirmet.*“ Włościbor bądź widząc trudności w poparciu swojej elekcyi, bądź przez miłość życia spokojnego rezygnował prawo swoje. Papież Marcin IV. przyjął tę rezygnacyą, i na miejsce Włościbora, dał arcybiskupstwo Henrykowi z książąt Bremeńskich, synowi Teodoryka i Eudoxyi, córki Konrada I. Mazowieckiego książęcia. Widzieć to w liście Marcina pisanym do Henryka 1281. dnia 23. Grudnia, który list znajduje się w bullar. Franciszkańskiem. Nie wiadomo nam jednak, czy Polacy przyjęli tę papieża promocyą, ponieważ w roku 1283. tenże Marcin według Długosza na karcie 832. „*Electione Vlostiborii cassata, Jacobo Swinka de archiepiscopatu vrovidit.*“
5) Demarkacya tych granic jest w instrumencie zgody. *Primus quidem terminus a Verissa etc.*

sztoru Oliwskiego należące[1]). Tenże Mestwin chcąc zaspokoić pretensye zakonu do Świeca, Nowego i Tymowa dawniej od siebie darowanych, tudzież do części stryja Racibora, prócz ziemi Gniewskiej przydał Krzyżakom niektóre jeszcze dzierżawy w Pomeranji[2]). Krzyżacy wzajemnie obowiązali się Mestwinowi, że mu będzie wolny połów ryb na morzu w pewnym miejsca przeciągu[3]), i pewnemi tylko sieciami. Że oddadzą książęciu wszystkie dokumenta donacyjne tak Mestwina, jako też stryjów jego Sambora i Ratybora, wyjąwszy instrument ziemię Wędzką im oddający. Nie wprzód to jednak ma nastąpić, aż Mestwin obowiązków swoich w przeciągu półtrzecia miesiąca dopełni. Co gdyby która strona w czasie naznaczonym uiścić się nie miała, wypłacić ma sto grzywien złota, przez połowę kościołowi Rzymskiemu, a przez drugą stronie umowie tej dosyć czyniącej, pod wpadnieniem w klątwę kościelną[4]). Tym sposobem Krzyżacy za połów rybny znaczną w Pomeranji ziemię Gniewską dostawszy od Mestwina, od tej dopiero daty uczynili prawny krok do tego księztwa: ponieważ dawne ich do niej pretensye, z okazyi darowizny Gdań-

1) Obacz instrument tej zgody w Dogielu na karcie 32.

2) „*Et quoniam, ut dicebatur, eidem magistro et fratribus in ducatum Svecensem et Nevemburg et Timove occasione cujusdam donationis eis factae per ducem eundem* (*Mestvin*) *ac etiam de quadam parte Pomeraniae, quae ad eosdem fratres devoluta fuerat, ut dicebant ex collatione quadam Ratiborii patrui dicti ducis etc. — Praefatus dux Mestvinus transactionis nomine, magistro, fratribus et domui supradictis in jus et veram proprietatem contulit, tradidit et dedit, atque ad terram* (Wenzeke) *concessiones et resignationes praedictas addidit quandam villam, Medilanze vulgariter dictam cum graniciis sive terminis subnotatis. Primus terminus est a villa Resizina, Wislam descendendo usque Slanzam etc.*“ Instrument zgody w Dogielu. Te dobra leżały nad Wisłą w starostwach Starogrodzkiem i Skarszewskiem, jeźli się nie mylemy.

3) „*Homines sui piscari possunt in eorum recenti mari cum retibus quae Niewod et Storknetze vulgariter appellantur, a Campenkne sub Neria descendendo versus Lypam, unum miliare in longitudine, et a Neria usque ad medium recentis maris. Verum tamen magna retia, quae Lancken vulgariter dicuntur nullatenus ibi ponent.*“ Tenże Instrument.

4) Takową ugodę poprzysięgli Mestwin z Andrzejem kasztelanem Gdańskim, *cum Andrea castellano suo in Gdańsk.* — A między świadkami widzieć Pawła kasztelana Świeckiego.

ska przez Warcisława, oraz książęcych stryjów, i Mestwina samego legat skassował [1]), iż one mimo prawo najstarszego i zwierzchnika uczynionemi być widział. Tę między stronami konwencyą Marcin IV. papież potwierdził. Wreszcie Krzyżacy objąwszy ziemię Wędzką z pietnastą wsiami tylko, zburzyli wkrótce zamczysko Poterberg w ziemi Chełmińskiej, a na jego miejsce dźwignęli w Pomeranji Zamek Gniew czyli Mewe, albo go raczej nowemi murami wzmocnili [2]): gdy mało co przedtym na miejsce także Zantyra zamek Malborg postawili. Pod tymże rokiem wspomina Długosz o strasznym głodzie w Polszcze, z przyczyny którego gdy mieszkańcy do krajów Węgierskich i Ruskich, szukając pożywienia udawali się, Węgrzy ich Kumanom barbarzyńcom, a Rusini Tatarom w wielkiej liczbie zaprzedali [3]).

IV. Do głodu przyłączyło się inne nieszczęście. Wzrastała coraz Litewska potęga, częstemi w Inflantach z Krzyżaków zwycięztwami, i łączeniem się przeciwko tymże z Pruskiem pogaństwem pomnożona. Lecz bijąc Niemieckie wojska od północy, nie zapominała Litwa i na Polaków. Trabus jej książe, pogromiony i wygnany wespół z Rusinami z ziemi Lubelskiej [4]), zszedłszy ze świata w tych czasach [5]), zostawił piąciu synów: Narymunda, Holszę, Dau-

---

1) Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 289. *In praejudicium natu majoris nihil alienare potuerunt.*

2) Düsburg ten zamek Gniew nazywa *castrum Gimevam*, budując go w roku 1283. na karcie 288. Wszakże jeźli w dawniejszych przywilejach od tej lokacyi Düsburgowej, to jest w przywileju Sambora, danym w roku 1276. widzieć już *terram Meve*, czyli ziemię Gniewską, musiała ta ziemia mieć swoje zamczysko, od którego imie nosiła. Potwierdza zdanie nasze Długosz na karcie 834. „*Magister et ordo castro Puterberg demolito, castrum et opidum Gniew muro aedificant.*

3) Długosz.

4) Obacz wyżej nieco.

5) Według kronikarzów Litewskich po Wojsielku synu Mendoga, zabitym od Leona książęcia Ruskiego, nastąpił Swintorog starzec dziewięćdziesiątletni syn Utenesa. Po nim syn jego Germond starzec także od lat 60. do roku 1275. Na miejscu Germonda panowali dwaj synowie jego Giligin w Litwie, Trabus na Żmudzi. Giligin po trzech

munda, Giedrusa i Trojdena. Stany Litewskie obrały sobie za pana najstarszego: a Narymund chcąc się uchylić od braterskich przeciwko sobie nienawiści, obszerne wprawdzie rodzonym dobra ponadawał, z tym jednak warunkiem, aby w dzierżawach swoich żyjąc po książęcu według swojego stanu, wreszcie pod prawem równości obywatelskiej, i powolności poddańskiej najwyższemu książęciu zostawali [1]). Tą ostrożnością Narymunda uchylone domowe między licznem rodzeństwem wojny o pierwszeństwo, które przykładem Polaków i Rusinów sąsiednie ich państwa rozrywając, obcym korzyść czyniły. Na ten koniec Narymund herb nawet spólny Centaura z inną bracią przy nich zostawiwszy, męża zbrojnego na koniu, jako wielki książe używać począł; lubo niektórzy twierdzą, że ten herb jeszcze Mendog nosił, przydawszy do tarczy dwa krzyże, na znak przyjętej wiary chrześcijańskiej [2]). Holszy dostały się dobra za Wilnem, księztwem Holszańskiem potem znakomite. Giedrusowi zaś obszerne majętności, księztwem Giedrojckiem nazwane, za rzeką Wilią aż do Inflant, od którego Giedrusa, zacny dom książąt Giedrojckich krew nieprzerwaną aż do naszych czasów prowadzi [3]). Daumund wziął księztwo Ueiańskie. Trojdenowi wyznaczone Podlasie do zaboru, które Polacy trzymali. Ani Trojden dalszych okoliczności oczekiwał: lecz widząc Leszka zatrudnionego wojną Szląską [4]), wpadłszy do Podlasia, zagładą Jadźwingów [5]) z dawnych mieszkańców wypróżnionego, osadniki tam Polskie i Mazowieckie wybił, i miasto Rajgrod z zamkiem nad rzeką Biebrzą naprzeciw

---

leciech umarł w roku 1277, i jeden tylko rok panował. Syn Giligina Romund rok także jeden panowawszy, umarł bezdzietny. Po Romundzie nastąpił Trabus i był książęciem od roku 1280. Obacz Stryjkowskiego i Kojałowicza.

1) „*Non alio jure, quam quod caeteris proceribus ac equitibus in sua patrimonia esset.* Kojałowicz na karcie 156.

2) Kojałowicz na karcie 157.

3) Stryjkowski, Kojałowicz, Niesiecki.

4) Obacz wyżej. Kojałowicz ten zabor Podlasia kładnie pod rokiem 1281.

5) Obacz wyżej.

Prusaków i Mazurów zbudował. Dalsze Trojdena na Polaków zapędy powiększyła zaszła wkrótce śmierć Narymunda, a jego na wielkie księztwo Litewskie wybranie.

V. Mając z sobą niedobitki też same Jadźwingi, których przed laty Bolesław monarcha wygładziwszy, resztę ich przymusił do szukania przytułku w Litwie [1]), już z niemi wespół i kraje koronne najeżdżał; a wkroczywszy do ziemi Lubelskiej w liczbie kilkunastu tysięcy [2]), straszne tam szkody przez dni piętnaście poczynił. Tego od Litwy napadu składają kronikarze nasi przyczynę na Pawła biskupa Krakowskiego; jakoby on mając tajemne zmowy z książętami Litewskiemi, na własną onych ojczyznę burzył [3]), bądź pamiętając na dawne swoje od Leszka więzienie, bądź nieukontentowany z rządu jego, sprzyjał Konradowi Mazowieckiemu, którego brat Bolesław miał za sobą Zofią Litewską, córkę Trojdena. Znajdował się pod ów czas Leszek w Krakowie odprawując sądy. Powodem ich było, prócz innych spraw narodowych, podejrzenie na Pawła o zmowy z pogaństwem. Wieść wpadnienia nieprzyjaciół pobudziła go do ostrego z Pawłem postępku. Zprowadziwszy biskupa łagodnem wezwaniem do siebie, rozkazał go związać, i wsadzonego na wóz prosty, odesłał do zamku Sieradzkiego [4]). Udał się potem do ratunku Lublanów. Wyszedłszy z Krakowa z małą garścią wezwanej z pobliżu szlachty, a w podróży cokolwiek wojsko swoje pomnożywszy, nie zastał już Litwi-

---

1) Obacz wyżej.

2) „*Ad quatuordecim equitum et peditum millia. — Vigesima quarta Septembris. — Quindecim diebus in ejus vastatione commorati.*“ Długosz na karcie 825.

3) Długosz na karcie 331. Ale się myla względem sposobu detencyi biskupa, powiadając, że on był *honeste et humane habitus*. List papieża Marcina IV. do biskupów Poznańskiego i Wrocławskiego, datowany *apud urbem veterem IV. Idus Aprilis*, opisuje jak się obszedł Leszek z Pawłem. Obacz Rajnalda.

4) List Marcina papieża wyżej cytowany. „*Parlamentum indixit certo termino celebrandum — ad illud episcopum evocans — capi fecit — et vehiculo ligneo impositum — manibus arctius colligatis ad castrum Syrać adduci, ibique tetro carceri mancipari — quem adhuc vinculis compeditum ferreis dicitur detinere.*

nów zbiegłych z łupieżą, prócz samych tylko okrucieństwa i pożóg śladów pozostałych. Chwiejącego się Leszka, jeźli miał z nierównie mniejszym ludzi pocztem ścigać nieprzyjaciela, przez wiadome sobie po dzikich lasach i bagniskach manowce uchodzącego, powiadają, że we śnie Michał archanioł do pogoni miał nakłonić, i w nadziei zwycięztwa utwierdzić. Ogłoszone po obozie książęcia widzenie, pokrzepiło niechętne i bojaźliwe rycerstwo. Puścił się Leszek z przebrańszym ludem za Litwą, kazawszy reszcie z ciężarami i żywnością za sobą postępować. Już nieprzyjaciel przeszedłszy Bug i Narew rzeki, brał się ku Niemnowi [1]) kiedy go Polacy w liczbie sześciu tysięcy piechoty i jazdy dopadli. Walczono z obustron potężnie aż do nocy. Pomógł Polakom do zwycięztwa nowy z samych więźniów posiłek, którzy porwawszy pęta, bili z niemi wespół pogaństwo; a co nader dziwna, same psy w zdobyczy wzięte rzucając się na nie z wielkiem wyciem, szarpały swoich zaborców. Wybito niezmierną Litwinów liczbę, a Jadźwingów do reszty wygładzono [2]): ci zaś co z pogromu uszli, sami sobie z rozpaczy śmierć zadali, lub na przeprawach wodnych potonęli. Miano za cudo, że w tej bitwie żaden z Polaków nie zginął. Leszek wróciwszy się z więźniami, zbudował w Lublinie kościół parochialny, pod wezwaniem świętego Michała, do którego odtąd osobliwsze miał nabożeństwo [3]). Atoli powracającego z wyprawy Lubelskiej spotkało w Krakowie domowe zamieszanie, za powodem Janusza wojewody Krakowskiego, i Chrystyana kasztelana Sandomirskiego. Zbuntowa-

---

1) „*Barbaros inter Narew et Niemem flumina consistentes — tredecima die mensis Octobris consequitur.*“ Długosz na karcie 826. Rozumiem, iż ta bitwa była gdzieś w powiecie Grodzieńskim lub Wołkowyskim, z którego Narew wychodzi w puszczy Białowiejskiej. Długosz na karcie 828. mówi, że się ta klęska stała *ad Narew flumen.*

2) Długosz na karcie 823.

3) Ta budowa kościoła w Lublinie, oraz kilka przywilejów Bolesława Pudyka znajdujących się w archiw. MS. królewskich, gdzie się wspominają kasztelanowie Lubelscy, podaje niejako w wątpliwość powieść Sarnickiego, iż miasto Lublin wzięte od Rusinów około roku 1246. trwało w ich mocy do czasów Władysława Łokietka. Obacz Tom VII. historyi.

ni od nich dla przyczyn niewiadomych Sandomierzanie, wprowadzili do księztwa tego Konrada książęcia Mazowieckiego, brata stryjecznego Leszka [1]), i zamki mu niektóre poddali, biorąc za pretext rebellji, jakoby Konrad prawem i wiekiem miał być zdolniejszym do następstwa po Bolesławie. Rzecz do prawdy podobniejsza, że więzienie Pawła biskupa, który w Krakowskiem i Sandomirskiem miał różne krwi i interesów związki, pobudziła przyjaciół jego do szukania zemsty nad Leszkiem [2]). Nieustraszony tą wieścią Leszek, wszedł w Sandomirskie ze szlachtą Krakowską i żołnierstwem nadwornem [3]), w przedsięwzięciu wojny z stryjecznym. Nie dotrzymał mu kroku Konrad, uchodząc do Mazowsza dla zebrania sił większych: gdy tym czasem Leszek odzyskawszy zabrane przez Mazurów zamki, zgodę z wodzami przeciwnej strony uczynił, oszczędzając krew obywatelską, a łaskawością raczej niżeli orężem serca rozjątrzone do siebie wiodąc.

---

1) Syn Ziemowita, którego zabili Rusini. Znajduje się w arch. Płockiem przywilej tego Konrada *Masoviensis et Cirnensis ducis* w roku 1285. w którym daruje kościołowi Płockiemu wieś Rafałów na podziękowanie Bogu za wyzwolenie z niewoli Litewskiej.

2) Długosz kładąc tę rebellią w roku 1282. już za powrotem Leszka do Krakowa, mówi, że na czele jej był Paweł biskup. Być to nie mogło, ponieważ Paweł wzięty był przed wojną Litewską, a siedział do Kwietnia roku przyszłego, jako widzieć w liście papieża wyżej cytowanym.

3) „*Exercitu de curiensibus, et terrae Cracoviensis armigeris.*“ Długosz, na karcie 827. — Prócz rycerstwa zwyczajnego ze szlachty, która się na rozkaz książąt zbierała pod chorągwie pod swojemi wojewodami i kasztelanami, mieli oni nadworną milicyą zaciężną, którą kronikarze nazywają *curienses*. Tego zwyczaju początek zasięgać trzeba od Bolesława Chrobrego, jako mówiono w Tomie IV. Bolesław Wstydliwy pod czas wojny Tatarskiej około roku 1241. wysypawszy skarby na te zaciągi, posag swój nawet wzięty od żony Kunegundy, wyłożył na nie, jako to widzieć w jego darowiźnie powiatu Sandeckiego, uczynionej świętej Kunegundzie w roku 1258, gdzie się czytają te wyrazy. „*Dum nihil pecuniarum in thesauris nostris lateret, magisque nobilis militiae cohorte, quam divitiarum cumulo stipati gauderemus; ac ob id consequendum ad notabilem inopiam fuissemus devoluti, ex eo quod stipendia solita nostrae militiae, unde solveremus, penitus non inveniremus etc.*“ Wreszcie ztąd wnosić można, że książęta swoim kosztem chowali pułki ludzi zaciężnych, prócz zwyczajnego rycerstwa ze szlachty, obowiązanej służbę wojenną odprawować według pomiaru dóbr ziemskich przez nią trzymanych,

## *ROK* 1283.

VI. Cóżkolwiek bądź, zgromieni przeszłoroczną klęską Litwini u rzeki Narwy z książęciem swoim Trojdenem, uczynili znowu wycieczkę do Polski przy końcu następującego roku, ponieważ czas poprzedniczy przeszedł na domowych rozruchach. Panował w Litwie Trojden okrutnie [1]): a świeża jego z Leszkiem rozprawa, więcej mu w domu nieprzyjaciół utworzyła. Korzystał z tej okoliczności Doumand Ucjański książe. Wygnany dawniej z dóbr udziałowych od Narymunda, i tułacz w Pleszkowie po śmierci jego, za pomocą tychże Pleszkowców, którzy go książęciem swoim obrali, księztwo Połockie opanował. Ani przestając na tem, wielkie księztwo Litewskie Trojdenowi wydrzeć umyślił. Nikczemny bratobójca wyprawił na zabicie Trojdena sześciu siepaczów, którzy odziani w chłopskie szaty dla niepoznaki, jakoby dla podania supliki, wracającemu się z łaźni panu, i nachylającemu się do wysłuchania niby żałoby, kijmi głowę strzaskali. Dopełniwszy zbrodni Połoczanin, rozumiał się być najpierwszym do osiągnienia zekrwawionego tronu. Holsza z Giedrusem, przyrodzeni następcy dawniej pomarli: synowie ich Ginwił Giedrojcki, Algimund i Mindaw Holszański książęta, zlękli się uzbrojonego żelazem tyrana, aby podobnej na nich złości nie wywarł. Rymund też syn Trojdena, obrawszy sobie życie mnisze, pod imieniem Wawrzyńca czyli Ławruka, między czerncami gdzieś [2]) przesiadywał. Atoli wieść śmierci ojcowskiej tak go prze-

---

1) Stryjkowski.

2) Podobno w monastyrze Ruskim nad Niemnem, niedaleko Nowogródka, nazwanym Ławryszew. Stryjkowski na karcie 317. powiada, że ten Ławruk po ustąpieniu księztwa Witenowi, siedział w Klasztorze Ławryszowskim swojego założenia, lubo na karcie 287. pisząc o Wojsielku synu Mendoga, także z czernca książęciu, mówi iż on zbudował także monaster nad Niemnem niedaleko Nowogródka, i tam mieszkał. Chyba że nad tą rzeką dwa były jakie monastery od Wojsielka i Ławruka zbudowane. Tenże Stryjkowski powiada na karcie 315. że Ławruk był urodzony z księżny Mazowieckiej. Długosz mówi, że córka Trojdena Zofia była za Bolesławem książęciem Mazowieckim.

raziła, że zamieniwszy kobłuk na przyłbicę, chciał być wodzem i mścicielem. Przywiązali się do niego z innemi Litwinami Nowogrodzianie i Żmudzinowie, za których pomocą wkrótce zwiódłszy bitwę z Doumandem, ręką go własną zabił: a rozgromiwszy jego stronników, i odebrawszy Połockie księztwo, Witenesa dzielnego męża, ojcowskiego niegdyś dworu marszałka, na wielkiem księztwie posadził, sam do życia klasztornego w Ławryszewie powracając [1]).

1) Ten to Witenes, który dał początek panującej w Litwie i Polszcze familji Jagiellońskiej, ojciec Gedymina, dziad Olgierda, a pradziad Władysława Jagiełły. Stryjkowski na karcie 317. mówi, iż Witenes był rodem z Ejragoły, miasteczka na Żmudzi nad rzeką Dubissą z herbu i familji starożytnej książąt Rzymskich Kolumnów. Przydaje tenże, że tego Witenesa Trojden książe, będąc jeszcze hetmanem u ojca swego Romunda, postrzegłszy z dziećmi na piasku grającego, iż był pacholątko urodziwe, wziął do siebie i wychował: że Witen był potem u niego komornym starszym, to jest podkomorzym czy szambelanem, a potem na marszałkowstwo najwyższe od niego został wyniesionym. Nie przeczę ja temu, aby wielkie domy dla różnych okoliczności często w niedostatek i poniżenie zachodzić nie miały, jako się stać mogło i z domem Prospera Cezaryna Kolumny, jednego z pierwszych domów Rzymskich, które do Litwy zaszły. Igrać z dziećmi w piasek w miasteczku Ejragole na ulicy, znak to niepochybny, że Witenes nie był z bogatych i okazałych w Litwie rodziców. Lecz uwagi niektóre zastanowić nam się każą nad powieścią Stryjkowskiego. Czyimkolwiek był synem Trojden, bądź Trabusa, jako chce Kojałowicz i Stryjkowski na jednem miejscu, bądź Romunda, jako pisze tenże Stryjkowski; obu tych książąt Romunda i Trabusa panowanie było bardzo krótkie. Kronikarze Litewscy od śmierci Wojsielka Mendogowicza, zabitego w roku 1266. liczą do roku 1282. kilku książąt, to jest Swintoroga, starca 96. lat mającego, Germonda, Giligina, Romunda, Traba, Narymunda, Trojdena. Z tych Swintorog panował krótko, Germund lat 4. Giligin 3 Romund rok jeden nie spełna, Trabus 2. lata, Narymund tyleż, Trojden rok jeden. Już więc z tej lat rachuby wypadnie, że gdy Trojden był u ojca swojego bądź Romunda, bądź Traba hetmanem między rokiem 1277. i 1280. a jakże Witen już w roku 1282. po długiem podkomorstwie marszałek Litewski mogł być pacholęciem i igrać w piasek z dziećmi w Ejragole przed piącią laty? Rzecz do prawdy podobniejsza, że po śmierci Trojdena zaszłej w roku 1282. była Litwa w rozerwaniu między różnemi książętami, a mianowicie Ławrukiem synem Trojdena, Doumandem jego bratem, i Pezulą synem Strojnata, dawniej od Wojsielka zabitego. Jeźli to prawda, że Ławruk nie chcąc sam panować, posadził na miejscu swojem Witena, nie był ten Witen z Ejragoły, lub jeźli był, tedy miał ojca jakiegoś królika Litewskiego. Düsburg pod rokiem 1291. na karcie 323. powiada, że „*Lutuverus rex Letoviae etiam hoc anno filium suum Vithenum misit versus Poloniam.*“ W roku zaś następującym mówi na karcie 325. „*Eodem anno Vithenus filius regis Letoviae intravit in terras Po-*

VII. Nowy książe nie omieszkał początków panowania swojego sławnem jakiem oznaczyć zwycięztwem. Pamiętna mu była sromota wyprawy przeszłorocznej. A podobno go znowu Paweł biskup, wypuszczony od Leszka za pogrożeniem wyklęcia od biskupów Poznańskiego i Wrocławskiego [1]), do tej wyprawy namówił. Zebrał Witen ogromniejsze wojsko: a lesistym jeszcze pod ów czas [2]) krajem Łukowskim Litwie pogranicznym wszedłszy do księztwa Sandomirskiego [3]), i wysiekłszy starców z dziećmi, co było tylko w wieku zdolnym do pracy z wieśniaków, z dobytkiem ich i ruchomością w niewolę pognał. Pomnożyła pogańskie kajdany liczna szlachta do sześciu tysięcy. Reszta zaś uszedłszy do zamku Sandomierza dała tem większe barbarzyńcom do rabunku i posieczy bezpieczeństwo. Uwiadomiony Leszek poszedł w pogoń za nieprzyjacielem

---

*loniae.*" O tej ostatniej wyprawie Witena wspomina Długosz na karcie 869, lecz go nie nazywa synem króla Litewskiego, ale *dux Lithvaniae*. Nie wiadomo nam jest, jakiej części Litwy był królem ten Düsburga *Lutuverus*, jeźli to było prawdziwe jego nazwisko, nie zniemczone i złacinione. To pewna z powieści Düsburga, że Witen miał jeszcze ojca do roku 1292. po którego śmierci dopiero w całej Litwie panować począł. Kojałowicz i Styjkowski mówią, że Witen panował lat 22. i umarł roku 1315. Zkąd wypada, że panowanie Witena w Litwie poczęło się około roku 1292, co się zgadza z datą Düsburgową. Jakoż Düsburg po tym dopiero roku nazywa Witena *rex Letovinorum*. Być mogło więc, że albo śmierć Trojdena z następstwem Witena należy datować poźniej dziesięcią laty: albo Litwa była w rozerwaniu, jakom wyżej mówił, między pokrewnemi książętami, z których każdy sobie najwyższe księztwo przywłaszczał. Takich królików czyli panów możniejszych w Litwie wiele widzieć w Düsburgu, do roku 1282. Około roku 1285. na karcie 303. wspomina on o jakimści *Girdyle*, którego on czyni Prusakiem Skalowitą, a Litewscy kronikarze Litwinem. Pod tymże czasem na karcie 304. mówi o Peluzie, i o innym jakimści króliku. Także o 70. innych *regulos* od Krzyżaków pomordowanych, oraz o niejakim Jezbucie czyli Lezbucie. My w tej niepewności piszemy na wiarę kronikarzów naszych Polskich i Litewskich, sadząc Witena na księztwo Litewskie po śmierci Trojdena, nim w dowodniejszych może pismach prawdę potomność wynajdzie.

1) Obacz list Marcina papieża w Rajnaldzie pod rokiem 1283. w Kwietniu.

2) „*Per Łukowiensem regionem et sylvas in ea consistentes.*" Długosz na karcie 829.

3) *Die quarta Octobris*. Długosz.

ze szlachtą Krakowską i dworską milicyą, pomnożywszy dorywcze hufce zegnanem chłopstwem. Prowadzili to wojsko Zegota Krakowski, Janusz Sandomirski Wojewodowie. Dościgniony w ziemi Łukowskiej Witen, udał się między bagniska i lasy, gdzie złożywszy zdobycz pod strażą nie wielką, a niewolników powiązawszy, wyszedł przeciwko Polakom, na miejscu nazwanem *Rowne* obozującym, i pole stawił. Zbita Litwa i rozproszona roszypała się po bezdrożach okolicznych. Leszek zdobycz wszelką i niewolników odzyskawszy, wielu z obłąkanych nieprzyjaciół w pogoni nachwytał [1]). Lecz krótką tę radość pomieszał niegodny postępek z żoną Ludgardą Przemysława Wielkopolskiego. Była to wnuczka czy siostrzenica Barnima książęcia Szczecińskiego [2]). Pojął ją Przemysław przed lat dziesiącią [3]) w Szczecinie w domu Barnima, za staraniem stryja Bolesława, który żadnego potomstwa płci męzkiej nie mając, pragnął one widzieć ze krwi synowca. Omylona nadzieja przez niepłodność Ludgardy, podała ją mężowi w obajętność, a potem w ohydę. Częste pańskiego nieukontentowania znaki, były powodem dla podchlebców do przedsięwzięcia szkarady. Udusiły ją okrutnie własne służebnice w zamku Poznańskim [4]). Wszelako padało podejrzenie spólnictwa na samego męża, że zbrodni nie ukarał: a pospólstwo

---

1) Długosz, Kromer, Miechowita.

2) Długosz na karcie 803. a za nim Kromer, nie determinują czyją ta Ludgarda była córką, czy Henryka książęcia Słowaków Obotrytów na Wizmarze, czyli Mikołaja także książęcia Słowaków Kaszubskich. Mikrel w Tabl. geneal. książąt Pomeranji mówi, że Barnim miał jednę z córek Anastazyą, wydaną za książęcia Henryka Meklemburskiego, z których się urodziła ta Ludgarda. O Mikołaju zaś hrabi na Gutzkowie powiada, iż on miał za sobą Dobrosławę siostrę Barnima. Długosz powtórnie na karcie 831. mówi, iż Ludgarda była córką *Nicolai Casubitarum ducis*. Raczej miał mówić *Cissinorum* około rzeki Piany i Odry, gdzie jest miasto, Gutzków nazwane od dawnych tam Słowaków. Długosz powiedziawszy na karcie 803., że Ludgarda była córką Mikołaja powiada na karcie 840., iż ona była z domu margrabiów Brandeburskich, w czem sam sobie sprzeciwia się.

3) W roku 1273. Obacz Długosza. — Anonima archid. Gniezn. na karcie 90.

4) *Quatuordecima Decembris die.*

zrobiwszy sobie żałobną piosnkę, śmierć niewinnej i pański występek opłakiwającą, wyrzucało po teatrach książęciu krwawe żonobójstwo, która w uściech publicznych do późnych wieków trwała [1]). Ani mógł Przemysław raz utraconej sławy odwetować pobożnością, lubo dwa fundusze, jeden dla teraźniejszych Maltańczyków w Kaliszu, na utrzymywanie chorych i ubogich, drugi w Poznaniu dla Dominikanek uczynił [2]); a świeżo obranemu po odrzuconych dwóch Włościborze i Henryku Bremeńskim [3]) .Jakubowi Śwince arcybiskupowi Gnieznieńskiemu przywilej potwierdzający dawne kościoła wolności, oraz prawo bicia monety w Żninie nadał[4]).

---

1) Do czasów Długosza, jako on świadczy na karcie 232. Długosz umarł około roku 1480. Tenże na karcie 840.

2) O funduszu Kaliskim powiada Długosz na karcie 832. Dla tychże Joanitów, czyli Maltańczyków widzieć nadanie tegoż Przemysława w roku 1286. w MS. arch. królew. także *in appendice historiae Melitensis Christoph Beckmanni.* To nadanie jest pustego miejsca około rzeki Drawa z opisaniem granic, które dla pamięci starożytnej naszej possessyi godzi się położyć. „*Desertum circa fluvium Drawa in nostro dominio existens, et circa lacum nomine Dranzk, ex quo fluvius Drava exit, lacum eundem Dranzk damus et tradimus fratribus militiae templi, et de lacu jam dicto Dranzk ascendendo ad lacum dictum Zerdna: de lacu Zerdna usque ad viam, quae ducit de civitate Barvitz ad territorium quod Crajen dicitur per eandem viam procedendo usque ad vadum fluvii, qui dicitur Pilave, a quo vado descendendo per alveum fluvii ejusdem in lacum Dawgen, ubi dictus fluvius effluit, descendendo per eundem fluvium usque ad viam Marchionis, per eadem ascendendo viam, usque ad tres arbores signatas cruce stantes juxta lacum qui dicitur Lubizk, ab his arboribus directe procedendo usque ad pontem, qui dicitur Berckene burgege, ab eodem ponte procedendo usque ad paludem Bzuczina, a palude Bzuczina, usque ad quinque arbores signatas crucae, ab eisdem arboribus usque ad fluvium Drawa per eundem fluvium ascendendo usque in locum praenominatum Dranzk etc.*“ O funduszu Dominikanek powiada tenże z wyliczeniem wiosek nadanych.

3) Obacz wyżej.

4) Ten przywilej znajduje się w kopji w archiw. królewskiem. O biciu monety w Polszcze od początku monarchji za Bolesława Chrobrego mówiliśmy nie raz wyżej pod panowaniem tego króla za świadectwem Dytmara: pod panowaniem Władysława Hermana i Krzywoustego ze świadectwa życia Ś. Ottona biskupa Bamberskiego i Helmolda. Za Mieczysława Starego ze świadectwa Kadłubka. Przywileje najstarożytniejsze, uwalniające dobra duchowne od różnych powinności prawu książęcemu należących wspominają często, aby ich dziedzice nie byli podlegli *monetariis ducis*, którzy *monetarii* byli przełożonemi nad mennicami książęcemi. Za Leszka Białego cytowaliśmy w Tomie VI. list papieża Innocentego III. z którego jaśnie widzieć,

## ROK 1284.

VIII. Wreszcie Przemysław pojąwszy wkrótce inną żonę, imieniem Ryxę, córkę Waldemara króla Szwedzkiego [1]) doznał nieprzyjaciela w Henryku książęciu Wrocławskim. Wymusiwszy przed trzema laty na Przemysławie ustąpienie sobie ziemi Rudzkiej czyli Wieluńskiej, chciał go wyzuć z Wielkiejpolski. Przeciągnął na swoję stronę hojnemi darami i obietnicami niektórych panów krajowych, a na czele ich Sendziwoja syna Jana wojewody Kaliskiego. Był ten Sędziwoj marszałkiem dworu Bolesława książęcia Kaliskiego [2]), niechętny Przemysławowi, że go ten książe w szafunku wyższych urzędów pominąwszy, kasztelanią tylko Kaliską ozdobił. Kasztelani pod ów czas mieli do-

---

iż moneta w Polszcze co trzy lata odmieniała się. Za tegoż Leszka za świadectwem Bogufała na karcie 59. Władysław Plwacz książe Wielkopolski „*concessit etiam praefatus dux Paulo episcopo Cracoviensi et suis successoribus monetam cudere in oppido Crobia etc.*"

1) Długosz na karcie 877. powiada o Ryxie, iż ona była córką króla Szwedzkiego, bez wzmianki jakiego. Myla się jednak przydając, że to małżeństwo stało się za sprawą stryja Bolesława. Bolesław Kaliski umarł przed kilką laty, i był swatem nie tej Ryxy, ale Ludgardy, na której przyjęcie aż do Drzenia wyjeżdżał, jako pisze tenże Długosz i Anonim. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 94. mówi, że Ryxa była córką Waldemara któla Szwedzkiego: lecz tenże sam na karcie 89. powiada, iż jej ojcem był Magnus brat Waldemara. Sapieha *in adnot. hist.* nazywa tego króla Szwedzkiego Rytygerem nie wiem z jakich dowodów, raczejby mówił Birgera syna Magnusa: lecz Birger według Lokcena ożenił się już po zabiciu Przemysława. Zdaniem naszem Ryxa być musiała córką Waldemara, ponieważ Magnus brat jego i następca ożenił się z Jadwigą hrabianką Holsztyńską roku 1277. a jakżeby Ryxa córka jego mogła urodzić Przemysławowi córkę w roku 1286. nie mając sama pod ów czas nad lat 8. Ryxa poślubiona Przemysławowi w Poznaniu roku 1285. dnia 11. Października. Długosz na karcie 840. Wszakże kontynuator Alberta Sztadeńskiego powiada pod rokiem 1202. że to nie była Ryxa, ale Małgorzata córka Alberta margrabi Brandeburskiego, która bywszy za Przemysławem *rex de Calis*, była potem poślubiona Mikołajowi *principi de Rostoke*, czyli Meklemburskiemu na Rostoku. Ten zaś, gdy ją odrzuciwszy *ea repudiata*, ożenił się z córką Bogusława *principis Slavorum*, poszła potem za Alberta książęcia Saxonji. Hubner i inni genealogistowie nic o tem nie mówią. Rzecz zatem zostaje w wątpliwości.

2) Zgoda Bolesława z Krzyżakami w roku 1271. gdzie między świadkami widzieć *Sandivogium mareschalcum*. Tego Sędziwoja zchwytał potem Henryk i w więzieniu osadził. Długosz na karcie 840.

zór zamków książęcych z jurysdykcyą grodową nad ziemią okoliczną. Poddał Sędziwoj zamek Henrykowi, gdy miasta, mało co przedtem pożarem zniszczonego poddać nie mógł. Nim Przemysława doszła wieść o zdradzie kasztelana, już Henryk osadził mocnym garnizonem fortecę, i hojną żywnością na długie oblężenie opatrzył. Daremne były usiłowania wojsk Wielkopolskich, które zebrawszy się pod zamek, nieskuteczne szturmy przypuszczały z stratą swoich. Rzecz przyszła do ugody: słabszy na nią przystać musiał. Henryk ustąpił z Kalisza; z tym jednak przyjętym obowiązkiem, żeby Przemysław w Ołoboku swoim kosztem zbudowawszy twierdzę, onę wespół z ziemią okoliczną w dzierżenie Szlązakowi puścił. Rozeszły się wojska: a Henryk do księztwa swojego na szukanie nowych korzyści z dóbr duchownych pospieszył. Zbogaciło się mocno biskupstwo Wrocławskie, od czasów fundacyi swojej przez królów Polskich, różnemi ich i prywatnych nadaniami, mając prócz dziesięcin w possessyi swojej miasta, zamki i włości obszerne: a przez wyjednane w rzeczonych nadaniach uwolnienia od powinności publicznych [1]), dawało częsty pochop do szemrania i zazdrości stanowi świeckiemu. Przed laty dwudziestą sześcią [2]) wymusił Bolesław łysy książe Lignicki na Tomaszu biskupie zamianę dziesięcin snopowych na pieniądze [3]). Henryk przeszedł jeszcze łysego, kiedy nietylko rozkazał, aby też dziesięciny pieniężne biskupowi należące do skarbu jego były wnoszone: lecz nadto nałożył na biskupa Tomasza synowca i następcę pierwszego, aby mu wielką summę w gotowiźnie przystawił. Nieskuteczny rozkaz ściągnął gwałtowność i oręż. Zabrał Henryk miasta biskupie Otmuchów i Nissę, także zamek Eldenstejn zastawny: a powygania-

---

1) Obacz w Sommersbergu różne przywileje biskupstwu temu nadane.

2) Obacz w Tomie VII.

3) *In maldratas et fertones.* Anonim w życiach biskupów Wrocławskich w Tomie II. Sommersb. na karcie 187. Długosz w tychże życiach na karcie 165.

wszy ze wszystkich innych dóbr katedralnych zastawniki i dozorce, swoich tam urzędników dla wyboru dochodów postawił.

## ROK 1285.

IX. Wyzuty z majątków Tomasz, szukał sprawiedliwości u sądu duchownego. Jakub Świnka arcybiskup Gnieznieński, jako metropolita[1]) zgromadził synód prowincyalny w Łęczycy[2]), gdzie Henryka nie chcącego przywrócić kościołowi zaborów, ze spólnikami rad i postępków jego wyklął, oraz miasto Wrocław ze wszystkiemi innemi majętnościami książęcemi pod tęż klątwę poddał. Usłuchało duchowieństwo wyroków arcybiskupich, prócz Franciszkanów[3]), czem Henryk bardziej jeszcze rozjątrzony wygnał biskupa z całem duchowieństwem świeckiem i Dominikanami. Znaleźli przytułek w Polszcze wygnańcy: a Tomasz do Lionu we Francyi na synód powszechny pojechał. Wszakże Henryk uprzedzając Tomasza, wyprawił na tenże synód swoich posłów, za których staraniem sublewacyą klątwy otrzymał, bez żadnego obowiązku nadgrody krzywd kościołowi poczynionych. Wrócił się biskup z niczem do Polski, przesiadując w Raciborzu u Władysława książęcia Opolskiego przez lat kilka. Ścigała go i na tem miejscu zemsta Henryka. Oblężone miasto, gdy dla głodu dłużej wytrzymać nie mogło, Tomasz wyszedłszy z processyą przeciwko Henrykowi, gniew jego przebłagał i do biskupstwa swojego powrócił.

X. Jeszcze się na Szląsku między biskupem, a książęciem wzniecone zajścia warzyły, kiedy w Krakowie odży-

---

1) Dawniejszym arcybiskupom dawał się często tytuł *archiepiscopus Poloniae*, jako to widzieć w nadaniach mniszkom Trebnickim od Henryka brodatego w Sommersbergu, i w przywileju Leszka Białego, tudzież innych książąt Polskich, który się znajduje w archiwum kapituły Płockiej *sub transsumpto Jacobi archiepiscopi Gnesnensis* w roku 1284.

2) Znajduje się na tym synodzie Paweł Krakowski, Jan Poznański, Wisław Kujawski, i Wolimir Lubuski. Obacz Długosza, Miechowitę i innych.

3) Długosz obszernie o tym na karcie 836.

wiły się gniewy Pawła z Leszkiem. Pamiętny zawsze ten Prałat na więzienie swoje w Sieradzu, wzbudził na niego powtórnie poddanych, z większą niżeli dawniej zawziętością[1]). Złączyli się z Pawłem Warsz kasztelan, Zegota wojewoda Krakowscy, Janusz wojewoda, Krystyn kasztelan Sandomierski, z wielą innemi księztw rzeczonych obywatelami, na zrucenie Leszka, a posadzenie na jego miejscu Konrada Mazowieckiego. Umówione miejsce zjazdu naprzód w Zawichoście, potem w Sandomierzu; na którego poparcie Konrad z wojskiem przyciągnął. Tam wypowiedziane Leszkowi od Krakowianów, Sandomierzanów i Lublanów posłuszeństwo, a poprzysiężone Mazowieckiemu, oraz wszystkie zamki i miasta poddane. Zostawał tylko przy Leszku jeden zamek Krakowski, gdzie się on z żoną Gryffiną i domownikami zawarł. Odgłos zbliżania się Konrada z rokoszanami pod Kraków, przymusił go do szukania bezpieczeństwa za granicą. Przeto oddawszy pod straż miasto i zamek obywatelom, narodu Niemieckiego, udał się sam do Węgier do Władysława króla[2]). Uporządzone to miasto od Bolesława Wstydliwego przez nadanie mu prawa Teutońskiego[3]), pomnożyło się w liczbę Niemców osiadłych, a z niemi w handel i w dostatki. Nie omylił się Leszek w swojej nadziei. Mieszczanie widząc małą obronę w murach miejskich, niskich pod ów czas i słabych, ażeby broniąc razem miasta i zamku sił nie rozrywali, udali się do fortecy z familią i majątkami. Tym czasem Konrad przybywszy z wojskiem i rokoszanami, i opanowawszy opuszczone domy, wskazał, do oblężonych, aby się poddali, ofiarując za powolność większe łaski i przywileje, a uporczywym karami odgrażając. Odpowiedź mieszczan mężna i otwarta, że prawdziwemu panu, którego cały naród książęciem swoim uznał, winni są zaprzysiężone posłuszeństwo, i że w żadnym go przeciwnym

1) Obacz wyżej.

2) *Quatuordecima Julii Cracovia egressus.* Długosz na karcie 838.

3) Obacz w Tomie VII.

razie nie odstąpią, rozgniewała Konrada. Nie mogąc tak rychło, jak żądał, dobyć zamku, rozkazał zapalić miasto, którym pożarem strawione rozliczne gmachy, smutne tylko okropnych ruin zostawiły widowisko. Nadchodził też ku odsieczy Leszek, mając z sobą Węgry i Kumany; a gdy mu Konrad zaszedł u wsi Bogucice, niedaleko rzeki Raby [1]), ztoczona bitwa. Rozproszeni lub wycięci Mazurowie uszli z przywódzcą swoim do Mazowsza: ani się potem więcej Konrad z pretensyą odzywał. Leszek wielu pobranych w niewolę rokoszanów życiem i wolnością darowawszy, i do łaski przyjąwszy, wrócił się do Krakowa. Udarowani Węgrzy z Kumanami: miasto wkrótce w warowniejsze mury, przekopy i wieże opatrzone, liczne otrzymało przywileje, i pod rząd samych mieszczan Teutońskich oddane. Dla pokazania zaś większej ku nim przychylności, Leszek głowę obyczajem Niemieckim zapuścił, i odzienia narodu tego używać począł. Około tegoż czasu wspomina Długosz, o wzajemnych między Bolesławem Mazowieckim, a Rusinami na kraje sąsiednie napadach, o okrucieństwach Henryka Wrocławskiego nad szlachtą Wrocławską, która utrzymywała stronę Tomasza biskupa, i o powtórzonem małżeństwie Przemysława Wielkopolskiego z Ryxą córką Waldemara króla Szwedzkiego [2]).

## *ROK* 1286.

XI. Wreszcie Konrad Mazowiecki uchylony od nadziei monarchji, obrócił chciwość do Kujaw. Mazowsze pod ów czas zawierało w sobie udzielne teraz województwa Płockie i Rawskie. Konrad pisał się książęciem Mazowieckim na Czersku [3]), i trzymał tę część Mazowsza, które się z lewej strony Wisły rozciągając, Rawę, Sochaczew i Gostynin w sobie zamykało; tak jako Bolesław brat jego drugą

---

1) Długosz, Anonim archidyakon Gnieźnieński, Kromer i inni.
2) Długosz na karcie 84. Obacz wyżej na kar. 17.
3) Kilka przywilejów tego Konrada widzieć w archiwum królewskiem, gdzie się pisze *dux Masoviae et terrae Cirnensis*.

część tegoż księztwa z Płockiem miał w swoim udziale. Bolesław syn Konrada I. a brat Kazimierza Kujawskiego umierając bezpotomnie, darował bratu część swoję, która nań w Mazowszu przypadała[1]). Ziemia Gostyńska być musiała w tej darowiznie. Otrzymał ją Łokietek wespół z tą częścią Kujaw, która się teraz zowie województwem Brzeskiem[2]); ponieważ inni bracia jego, Leszek monarcha posiadał ziemię Sieradzką, a Ziemomysł Inowrocławską, nim mu podobno i tę potem zabrano[3]): inni zaś dwaj bracia

1) Anonim edyc. Gdańskiej na karcie 30.

2) Długosz na karcie 841. nazywa go *Brestensis et Cujaviensis dux*. Jak książęta Mazowieccy pisali się *duces Masoviae*, tak Kujawscy *duces Cujaviae*, z dodatkiem jednak tytułu ziemi, którą posiadali.

3) Długosz na karcie 848. kładąc śmierć Ziemomysła pod rokiem 1287. dnia pierwszego Października powiada iż on był *dux Cujaviae alias Vladislaviensis*, i że od tego czasu, kiedy przeciwko niemu szlachta Kujawska broń podniosła, *annos duodecim exilium de ducatu suo pertulit*. Myla się Długosz w chronologji wymiarem lat dwunastu, ponieważ bunt Kujawski według niego stał się w roku 1269. więc nie dwanaście, ale ośmnaście lat upłynęło, chyba że to wygnanie stało się potem około roku 1285. to jest w sześć lat potem. Ten Ziemomysł jeszcze za życia ojcowskiego otrzymał księztwo Łęczyckie w roku 1261. Po śmierci ojca Kazimierza zaszłej w roku 1268. według Długosza na karcie 785. wziął przy Łęczycy Kujawy. W rok potem, gdy się nań zbuntowali Kujawianie, i poddali się Bolesławowi Kaliskiemu, urosła ztąd wojna, która się zakończyła ustąpieniem Bydgoskiego powiatu Wielkopolanowi. Zdaje się, iż w kilka lat potem, to jest w roku 1275. inni bracia Ziemomysła wyzuwszy go z Kujaw i Łęczycy, podzielili te księztwa między siebie. Leszek Czarny, jako najstarszy książe Sieradzki wziął część Kujaw, to jest województwo Inowrocławskie, ponieważ w przywileju danym Tomaszowi biskupowi Płockiemu potwierdzającym possessyą wsi Sandzino pisze się w roku 1275. „*Lestko Dei gratia Siradiensis et Vladislaviae Junioris dux.*" Reszta zaś Kujaw, to jest województwo Brzeskie musiało się dostać Władysławowi Łokietkowi bratu z innej matki, a ziemia Dobrzyńska Ziemowitowi, ponieważ Anonim archidyakon Gnieznieński pisząc na karcie 79. o śmierci Anastazyi żony tego Ziemowita, nazywa ją „ *ducissa Lanciciensis et quondam Dobrinensis relicta Domini ducis Semoviti.*" Zdaje się, że Łęczyca potem dostała się Kazimierzowi, po którego zabiciu przez Litwę, księztwo to wziął Łokietek. Tym sposobem chyba może się utrzymać powieść Długosza o wygnaniu dwunastoletniem. Wreszcie to wygnanie nie było podobno za granicę, lecz tylko wyznaczenie Ziemomysłowi cząstki w Kujawach, to jest miasta Wrocławka. Jakoż znajduje się w archiwum kapituły Płockiej przywilej tego Ziemomysła nadający w roku 1284. pierwszego Czerwca *comiti Alberto* wieś Dąbrowę; w którym ten książe pisze się tylko *dux Cujaviae*, powsze-

rodzeni Łokietka, Ziemowit ziemię Dobrzyńską, a Kazimierz Łęczyckie księztwo otrzymali. Konrad chcąc wyzuć Łokietka z ziemi Gostyńskiej, namówiwszy do spółki oręża Litwę i Rusinów, naprzód niektórych zdrajców do zamku Gostyńskiego wyprawił: potem za zbliżeniem się ku zamkowi wojsk towarzyszów, obległszy miejsce, zdradą bardziej owych przesłańców niżeli mocą fortecę otrzymał[1]). Lecz Ruś i Litwa dopomógłszy Konradowi do wzięcia Gostynina, wywarła okrucieństwo na samo Mazowsze. Albowiem wpadłszy do ziemi Sochaczewskiej, stołeczne jej miasto zburzyła, i przeszedłszy potem Wisłę o podobną ruinę miasto Płock przywiodła[2]).

XII. Nie było dla niej bez kary to niewinnego kraju zburzenie. Już od trzech lat Krzyżacy pognębiwszy Prusy[3]), i podbiwszy one zupełnie pod swoje panowanie, rozpoczęli wojnę z Litwą, pobudzeni do niej wiązaniem się narodu tego z Prusakami, dla spólnej obrony i uchylenia się od jarzma, które na nią ten zakon chciał zdawna włożyć. Domowe Litwinów rozterki, wszczęte między ich licznemi książętami, a zdrady zbiegłych do Litwy niektórych Prusaków były Krzyżakom na pomocy. Niejakiś Peluza, bądź syn Doumanda lub Strojnata książąt[4]); bądź jeden

---

chnym domu swojego tytułem, bez przydatku szczególnego, jakiej części Kujaw był panem. Data zaś tego przywileju jest w Wrocławku. *Datum in Vladislavia.* Myla się teuże Długosz na karcie 785. mieszając tego Ziemomysła *Zemomislus alias Semovitus* z bratem Ziemowitem, i dając temu Ziemowitowi trzech synów z Pomorzanki córki Świętopełka. Byli to synowie nie Ziemowita brata Ziemomysła, ale Ziemomysła, którego ten Długosz czyni bezdzietnym na karcie 848. *nullos liberos relinquens.* Listy autentyczne jawnie okazują, że Leszek, Przemysław i Kazimierz byli jego synami.

1) Długosz na karcie 841.

2) Długosz na karcie 842.

3) Düsburg na karcie 298. ,,*Anno domini* 1283. *eo tempore, quo ab incepto bello contra gentem Pruthenorum fluxerunt jam* 53. *anni, et omnes nationes in dicta terra expugnatae essent. — Fratres domus Theutonicae praedicti contra gentem illam potentem et durissimae cervicis, exercitatamque in bello, quae fuit vicinorum terrae Prussiae ultra fluvium Memele* (Niemen) *in terra Lethoviae habitans, inceperunt bellum.*

4) Kojałowicz.

z przedniejszych panów Litewskich[1]), urażony na Witena[2]), że go on uprzedził do najwyższej w narodzie dostojności, uciekł do Królewca, szukając protekcyi u kommendora tamecznego. Krzyżacy jak dawniej z niezgody Mendoga z synowcami; a poźniej z zajściów książąt Pomeranji; tak teraz z obecnych Litwy zamieszków korzystać umyślili. A naprzód[3]) przeszedłszy rzekę Niemen po lodach z mistrzem swoim Konradem de Tierberg, zburzyli zamek Litewski Bissenę[4]); w roku zaś następującym toż samo z zamkiem Gartena, czyli Grodnem uczynili[5]). Wkrótce zaś potem wpadłszy do Podlasia, około rzeki Buga, statek

1) Düsburg na karcie 305.

2) „*Offensus domino suo quodam regulo.*" Düsburg.

3) W roku 1283. w zimie. Düsburg na karcie 299.

4) Düsburg, Stryjkowski, Kojałowicz: lecz nie powiadają gdzie był ten zamek. Krzyżacy wojując ostatni naród Prusaków, nazwany Skałowitami, stawili przeciwko Litwie pogranicznej zamki, i wkrótce zbudowali Landschut, czyli Ragnetę z lewej strony Niemna. Można więc wnosić, że ta Bissena, była toż samo, co teraźniejsze miasteczko Pruskie *Bitenen* nad tymże Niemnem naprzeciwko Ragnety. Prusy za świadectwem Düsburga na karcie 68. dzieliły się od Litwy rzeką Niemnem dolnym. Dolnym mówię, to jest niżej trochę Jurborka, ponieważ ta rzeka po największej części swojej, płynie przez Żmudź i Litwę, które ziemie Düsburg omylnie nazywa Rusią, z tego powodu podobno, iż Litwa niegdyś *antiquissimis temporibus Russis fuit subjecta*, jako mówi Hartknoch w notach na niego na karcie 69. Wreszcie jeźli zdaniem Düsburga Niemen najdolniejszy był granicą Prus, wypada to, że część księztwa Pruskiego za Niemnem należała do Żmudzi. Jakoż samo nazwisko Ragnety czyli Ladschuta, za świadectwem Düsburga, *castrum Landschute quod sonat in Latino custodia terrae*, wnosić każe, że to był zamek pograniczny, i jakoby klucz do ziemi Litewskiej za Niemnem leżącej. Wszelako Düsburg dla poprawy niby tego, co pierwej powiedział o Niemnie granicznym Pruskiej ziemi, mówi na karcie 265. pisząc o Ragnecie, że ziemia Prusaków Skalowitów, *sita est in utroque littore Memelae*, to jest Niemna. Atoli z poźniejszych pism okaże się, że Memel zamek do Litwy należał.

5) Düsburg na karcie 271.—300. Nazywa Grodno *Garthae*, które imie trwa dotąd w języku Litewskim. Przywilej Władysława Jagiełły w roku 1391. znajdujący się w archiwum koronnem, i w MS. królewskich, nazywa Grodno *arcem Garthensem*. Zdaje się, iż nazwisko Grodna wyszło z Ruskiego Horod, grod, zamek. W przywilejach Witolda, który był książęciem Grodzieńskim, widzieć często *dux Hrodnensis*. Litwini zdobywszy ten horod na Rusinach, zrobili z niego w języku swoim Gartenę.

Litewski zabrali i ludzi na nim będących wybili[1]). Ciż sami Krzyżacy za ostrzeżeniem tegoż Peluzy, że w pobliższym gdzieś wielkiego książęcia zamku[2]), był zjazd weselny jakiegoś kniazika, na który się do siedmiudziesiąt przedniejszych panów Litewskich zebrało, napadli na bezbronne godowniki: wszystkich wycięli, a żony ich wespół z nowożeńcami w niewolę pobrali[3]). Około tegoż czasu niejacyś Dersko i Numo Prusacy z Barty, zbiegli dawniej do Litwy od prześladowstwa Krzyżaków, chcąc zdradą łaskę ich sobie i powrót do kraju zjednać, kilka rot Litewskich z rabunków Mazowsza powracających do szczętu znieśli.

## *ROK* 1287.

XIII. Ani się temi klęskami zaspokoiły nieprzyjacielskie najazdy. Ziemia Dobrzyńska rzeką Drwęcą od Chełmińskiej oddzielona, w possessyi książąt Mazowieckich linji Kujawskiej[4]) zostająca, doznała przed niejakim czasem zniszczenia

---

1) „*Venit ad fluvium, qui dicitur Buka.*" Düsburg na karcie 35. — Na tym statku według Düsburga Krzyżacy zapłynęli do Torunia. Rzecz do prawdy podobna, że Litwa mając część jaką Podlasia, handlowała Bugiem rzeką z Mazowszem, należącym do Bolesława książęcia Mazowieckiego na Płocku, który miał za sobą Litewkę córkę Trojdena książęcia.

2) Kronika Bibl. Walrodyńskiej nazywa ten zamek *Strusterie.* Niewiadome nam jest to miejsce: bądź się one gdzie znajduje pod innem imieniem, w Niemieckim języku i piśmie odmienionem w Struteryą: bądź je, jak innych wiele zamków wojny z Krzyżakami zrujnowały.

3) Düsburg.

4) Ziemia Dobrzyńska była w possessyi Polskiej od czasów niepamiętnych. Zamek Dobrzyński wzmiankowany jest w Długoszu w roku 1065. za Bolesława Śmiałego, w którym roku ten monarcha między innemi nadaniami Benedyktynom Mogilskim naznaczył pewny dochód *ex castro Dobrzyń.* Około roku 1138. Bolesław Krzywousty dzieląc państwo swoje między synów, dał Bolesławowi Kędzierzawemu za świadectwem Bogufała *Masoviam, Dobriniam, Cujaviam, et Culmensem castellaniam.* Leszek, syn tego Bolesława zchodząc bezpotomnie, uczynił dziedzicem państw swoich wszystkich, a zatem i ziemi Dobrzyńskiej stryja swojego Kazimierza Sprawiedliwego. Kazimierz zostawiwszy dwóch synów Leszka Białego i Konrada, oddał Mazowsze z Kujawami, oraz ziemię Dobrzyńską i Chełmińską Konradowi. Od Konrada poszły dwie linie książąt Mazowieckich, jedna idąca od syna Ziemowita, zatrzymała nazwisko *ducem Masoviae:* dru-

od tegoż pogaństwa [1]). Witenes chcąc się pomścić na Krzyżakach dawniejszych szwanków, zebrał dwa potężne wojska z Litwy, Żmudzinów i Prusaków, z których jedne wyprawił przeciwko Polakom, drugie obrócił na kawalerów. Towarzyszyło obu tym udziałom szczęście. Litwa napadłszy na Dobrzyń w dzień niedzielny, gdy się lud mnogi do świątnicy zebrał, wszystkich starców i dziatwę w pień wy-

---

ga od Kazimierza wzięła tytuł *ducum Cujaviae*. Mazowieccy mieli w podziale Mazowsze, to jest teraźniejsze księztwo Mazowieckie, i województwa Płockie i Rawskie. Kujawscy zaś Kujawy, Sieradz, Łęczycę i ziemię Dobrzyńską z Michałowską. Konrad I. głowa obu tych linji, gdy państwo jego niszczyli poganie Prusacy, między Wisłą, Ossą i morzem mieszkający, nim wezwał do Polski Krzyżaków, ustanowił za powodem Chrystyana biskupa Pruskiego duchowną milicyą na wzór Krzyżaków Teutońskich, i kawalerów mieczowych w Inflantach, dając im w possessyą zamek Dobrzyń ze swojemi okolicami, tylko między rzeczkami Kamienicą i Kulmenicą, lecz nie całą ziemię Dobrzyńską, która nierównie obszerniejsze ma granice. Ci krzyżowi żołnierze, nazwani od zamku *bracia Dobrzyńscy*, byli obowiązani bronić Mazowsza i innych państw Konrada od Prusaków, z obowiązkiem, że gdyby co na tem pogaństwie zdobyli, tym się z książęciem dzielić mieli, jako świadczy Düsburg pisarz starożytny historyi Krzyżackiej. Słaba i nikczemna była pomoc dla Mazowsza z tych braci. Bili ich zawsze Prusacy, często się o same mury zamkowe opierając, i jak w oblężeniu ich trzymając. Za wezwaniem Krzyżaków do Polski, Konrad widząc nieużyteczność tych ludzi, w roku 1228. „*contulit magistro militum Prussiae et fratribus ejus militaturis contra Pruthenos more Livoniensi castrum Dobrin cum spatio terrarum, quae continentur inter rivulos Camenicam et Culmenicam.*" Tych zaś braci Dobrzyńskich na prośbę biskupa Płockiego złączył w jeden zakon z Krzyżakami w roku 1235. Grzegorz IX. papież, jako to widzieć z listu tego papieża znajdującego się w archiwum królewskiem i w archiwum Rzeczypospolitej. Nastąpiły wkrótce zatargi jakieś między Konradem i Krzyżakami o zamek Dobrzyń. Jakie być mogły przyczyny kłótni, nie wiadomo nam jest, ponieważ papież Grzegorz IX. potwierdzając ugodę między Konradem a Krzyżakami, *super castro de Dobryń*, nie wymienia onych. Zdaje się jednak, że Konrad ustąpił za ten zamek Krzyżakom połowę ziemi Lubawskiej, którą oni potem Kazimierzowi synowi jego książęciu Kujawskiemu wrócili, jako się mówiło w Tomie VII. To pewna, że ziemia Dobrzyńska po uczynionej Krzyżaków z Konradem zgodzie, należała do książąt Polskich linji Kujawskiej. Kazimierz Kujawski syn Konrada miał w niej swojego kasztelana, jako widzieć w liście jego roku 1257. nadającym kościołowi Chełmińskiemu połowę ziemi Lubawskiej. Po śmierci Kazimierza zaszłej w roku 1268. otrzymał ją Ziemowit syn jego, lecz podobno nie zaraz, i dopiero w ten czas, gdy Ziemomysła, trzymającego opiekę braci młodszych, przymuszono do spokojnego życia we Wrocławku, jako się mówiło wyżej.

1) Obacz wyżej.

cięła: a gmin zdolny do pracy w liczbie dziewiąciu tysięcy w niewolę zagnała. Druga dywizya zniósłszy wstępnym bojem mistrza Inflantskiego Wilhelma [1]) w Semigallji, jego samego z trzydziestą braci na placu zostawiła. Przerażony tą klęską Leszek, żeby się drapieżne Witena zapędy dalej nie szerzyły, uprosiwszy u papieża przepowiadanie po krajach koronnych krucyaty, siebie i wojsko swoje krzyżami oznaczył. Powierzchowna przedsięwziętej przeciwko poganom wojny postać, zamieniła się w domową zemstę. Obrócił Leszek krzyżowe chorągwie na Konrada książęcia Mazowieckiego, wetując na nim uczynionej sobie krzywdy w chęci wyzucia go z monarchji [2]). Zniszczone bratnim orężem Mazowsze, i zabrane wielkie plony na włościach. Atoli nie korzystał obłudnik z owocu podanej na pośmiewisko religji, a swojej zemsty, utraciwszy zdobycz i wielką część rycerstwa na przeprawach rzecznych w czasie nagłej powodzi, gdy z łupem do domu powracał. Wkrótce też zagniewane, jak mniemano, niebo, prócz srogich na Małąpolskę chorób, zarazy morowej, głodu, pomorku na bydło, napadu od wilków, liczne Tatarów zastępy na niefortunny kraj wylało [3]). Szczęśliwszym torem szły rzeczy w Wielkiejpolszcze na Szląsku. Zgoda Henryka Wrocławskiego z biskupem Tomaszem przywróciła pokój w kraju tamtym, przez lat kilka między duchownym a świeckim stanem zakłóconym [4]). Rycerstwo też wielkopolskie podstąpiwszy nad spodziewanie Szlązaków pod Ołobok mało co przedtym od tegoż Henryka [5]) na Przemysławie książęciu wymuszony, tak zamek

1) Kojałowicz na karcie 191. nazywa tego mistrza Burhardus Horen. Wątpliwość jednak zachodzi względem tego Burharda, ponieważ w Prusiech był mistrzem prowincyalnym tego roku Konrad Tierberg młodszy. Chyba to mówi Kojałowicz o Wilhelmie de Schurberg mistrzu Inflantskim, który około roku 1287. z trzydziestą trzema Krzyżakami w Semigallji od Litwinów był zabity, jako świadczy Wajselius i katalog mistrzów od Hartknocha ułożony.

2) Obacz wyżej, na karcie 20.

3) Długosz na karcie 844.

4) Obacz wyżej, na karcie 18. 19.

5) Obacz wyżej, na karcie 18.

rzeczony, jak powiat jego okoliczny własnemu panu przywróciło [1]). Przy końcu tegoż roku [2]), Przemysław Wielkopolski będąc w Gnieźnie, na prośbę Konrada biskupa Lubuskiego, dobra jego w Wielkiejpolszcze będące [3]) uwolnił od wszystkich publicznych ciężarów, i powinności prawu książęcemu należących.

XIV. Tym czasem rozpostarte już szeroko po nadbrzeżnych krainach morza czarnego aż ku Dunajowi Tatarstwo, szukało zdobyczy w przyległych krajach. Nogaj wódz tych barbarzyńców, który był i dawniej [4]) Polskę krwią oblał, zbity przed trzema laty od wodzów Greckich za Dunajem [5]), a z Węgier powietrzem odstraszony [6]), wypuścił hordy swoje naddunajskie ku Polszcze. Z drugiej zaś strony Tulabuga nowy han Tatarów Kapczackich, mając ustąpione sobie państwo od stryja Tudanmangu [7]), gdy mu w pierwiastkach rządu głód powszechny dojmował, wysłał także swoje Mogoły ku tymże krajom. Liczba pogaństwa obu udziałów pojęcie przechodziła [8]). Obu tych wojsk przewodnikami byli Rusi-

---

1) Długosz, Kromer i inni. Stało się to *decima quarta Julii.*

2) „*Vigesima octava die mensis Decembris.*" Długosz na karcie 843.

3) Biskupstwo Lubuskie należało zawsze do korony, lubo margrabiowie Brandeburscy zabrali Lubusz, jako się mówiło w Tomie VI. i w Tomie VII. Biskupi Lubuscy należąc cywilnie do korony, jako ufundowani i opatrzeni dochodami od książąt Polskich, należeli zawsze duchownie do hierarchji kościoła Polskiego, i na wszystkich synodach prowincyalnych byli przytomni. Trzymali oni w Małejpolszcze w Sandomirskiem Opatów i Biskupice, a w Krakowskiem Wrocierysz. W Wielkiej polszcze zaś miasteczko Kazimierz z kilkonastą wsiami. Obacz Niesieckiego między opisem biskupstw. Skrobiszewskiego w życiach arcybiskupów Lwowskich.

4) Obacz w Tomie VII.

5) Pachimer w historyi Bizantyńskiej.

6) Długosz pod rokiem 1285. — Praj na karcie 354.

7) Deguignes w Tomie III. na karcie 347. Długosz na karcie 846.

8) Pachimer opisując tę nawałę na prowincye Carogrodzkie, nazywa ją obłokiem *nubes Scytharum.* — Długosz ją wyraża przez szarańczę *in locustarum numerum.* Rozmnożyli się Tatarzy od lat czterdziestu kilku w krajach nadbrzeżnych morza czarnego. Pomnożyło zaś wielkość tego narodu łączenie się z niemi innych narodów. Pachimer powiada. „*Processu deinde temporis miscentes se ipsis, qui mediterranea illic incolunt Alani, Zichi, Gotti et Russi, quique finitimas hisce habitant terras diversorum generum populi, mores pau-*

ni [1]) Zadnieprscy, jako ich dannicy [2]); sąsiadujący zaś z Polakami, przez bojaźń Mogołów i nienawiść ku Lachom. Rozsypało się to mrowisko naprzód po Lubelskiej ziemi, Podlasiu i Mazowszu: potem po księztwach Sandomirskiem, Sieradzkiem i Krakowskiem, wkroczywszy do Polski w pośrodku miesiąca Grudnia [3]). Nic nie zostało w całości, gdzie tylko ten barbarzyński obłok przechodził. Popalone lub zburzone zamki, klasztory i świątnice. Męztwo garnizonu i mieszczan usunęło Mogołów od zamku Sandomirskiego i od miasta, a klasztor też Łysogurski, wrażonym od Rusinów jakimści świętym postrachem, że nieprzyjaciel bez kary i zemsty bozkiej tykać się go nie może, w całości został [4]). Przystąpili Tatarzy pod Kraków w przeddzień bożego narodzenia, chcąc go mocą dostać: lecz po krótkim szturmie, gdy im oblężeni kilku najprzedniejszych wodzów ubili, odstąpili od murów, i rozlawszy się po włościach, zwykłe popełniali okrucieństwa. Leszek widząc zrażone nagłym przestrachem rycerstwo, nie mógł wydać bitwy, mianowicie w czasie, gdzie niezmierne śniegi okrywszy pola, wszelką do niej sposobność odjęły. A tak porzuciwszy Kraków, uchylił się do Węgier z żoną Gryffiną.

XV. Tatarzy tym śmielsi z ucieczki wodza, cały ten kraj, który się od Krakowa rozciąga do Sandecza i do Ta-

---

*latim eorum didicerunt, et cum vitae usu linguam etiam ac vestitum eorum usurpantes, in militiae quoque consortium assumpti, non ita multo post exercitus confecerunt innumerabiles.* O Zychach i Rusinach wątpliwości nie masz. Rusinów Zadnieprskich zawojowali Tatarzy, oraz Zychów siedzących między morzami Kaspijskiem i Czarnem, gdzie teraz część Georgji. Przez Alany i Goty rozumie podobno Pachimer Litwinów i Wołochów. Jakoż o części Litwy i Bessarabji podbitej przez Tatary w roku 1259 pisze Anonim archidyakon na karcie 82. „*Tartari subjugatis Bessarabenis, Lithuanis, Rutenis etc.*

1) Rusini przeddnieprscy byli przewodnikami tychże Tatarów w roku 1260. jako się wyżej mówiło. — „*Tartaros Ruteni in vastandis Polonorum terris adjuverunt.* Düsburg na karcie 849.

2) „*Ruthenorum terris tributa tunc reddentibus.*“ Długosz na karcie 846.

3) „*Undecima Decembris.*“ Długosz.

4) Długosz.

trów, w niwecz obrócili. Uprzedziła ich przyjście święta Kunegunda, uchodząc z zakonnem zgromadzeniem, oraz z Jolantą siostrą i Salomeą siostrzenicą [1]), które mniszkami zostały, do zamku Pieniny nad rzeką Dunajcem [2]). Gdzie lubo barbarzyńskie dotarły zagony, wstrzymała one moc boża; ani dopuściła tak tego miejsca, jako i Sandeckiego klasztoru pogańskiem skazić dotknięciem. Kroniki nasze świadczą, że Tatarzy powracając z niezmierną w ludziach, bydlętach, i w różnych ruchomościach zdobyczą z ziem koronnych, samych panienek w Jassyrze do dwudziestu jednego tysięcy liczyli. Zkąd wnosić można, jak wiele to pogaństwo nabrało innego obojej płci ludu, wymordowawszy starszyznę i niemowleństwo [3]). Trzecie to było jeszcze w tem półwieczu od niewiernych sąsiadów Polski zniszczenie, a już tak ogromną w niej sprawiło klęskę. Cóż mówić o następujących aż do naszych czasów, napadach, w których do kilkunastu milionów mieszkańców straciliśmy, i które najżyzniejszym rzeczypospolitej prowincyom pogranicznym, nigdy do porządku, wzrostu, i ludności przyjść nie dały [4])! Opatrzność zmniejszając powoli to szkodnicze plemię zwycięzkim Rusi zadnieprskiej orężem, już mu w oczach naszych ostatecznym ciosem grozi. O gdyby taż sama zrządziła, aby pod panowaniem wielkiej monarchini osadzone na tem grubiaństwa, dzikości i okrucieństwa długiem siedlisku, pokój, dostatki, sprawiedli-

---

1) Jolanta wdowa po Bolesławie Kaliskim. — Długosz przydaje Konstancyą wdowę Daniela. My dowodziliśmy wyżej, że ta królewna była żoną Leona syna Daniela. Być to musiała nie Konstancya, bo Leon żył jeszcze, ale raczej Świętosława córka Leona z Konstancyi. Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 43. mówi „*anno* 1304. *Svantosława magni ducis Russiae filia ordinis S. Clarae Obiit.*“

2) Niedaleko Czorsztyna i Krosienka.

3) Długosz, Kromer i inni.

4) Za Bolesława Pudyka było tych inkursyi 2. Za Leszka czarnego 2. Za Kazimierza W. 4. Za Władysława Jagiełły 2. Za Władysława Warn. 2. Za Kazimierza Jagiellończyka 14. Za Jana Alberta 2. Za Alexandra 5. Za Zygmunta I. 18. Za Zygmunta Augusta 6. Za Henryka 1. Za Stefana 3. Za Zygmunta III. 14. Za Władysława IV. 4. Za Jana Kazimierza 5. Za Michała 2. Za Jana III. 4. Za Augusta II. 2. Za Stanisława Augusta 1.

wość, obyczajność, tudzież inne ludzkości dary, korzystać nam z nich w granicach naszych na wieki potomne pozwoliły!

## ROK 1288.

XVI. Po ustąpieniu Tatarów z Polski, wszczęte z ich gościny srogie powietrze, niezmierną klęskę w Ruskich krajach, przez które przechodzili, sprawiło. Tej zarazy przyczyną były zatrute po różnych miejscach wody. Tatarzy nie mogąc szkodzić Rusinom otwarcie, dla zakazu od wodzów swoich, którzy jedność i ligę z niemi przeciwko Polakom trzymali, wynaleźli sposób tajemny na ich zgubę, lecz okrutny i barbarzyński. Zaprzedawszy między Rusiny wielką liczbę brańców Polskich, wybrali z nich do stu na szkaradne gusła. Albowiem wyprówszy z żywych serca, i najtęższemi jadami napoiwszy, wrażali one na rożnach w źródła i strumienie, z których zaczerpione wody, pomorzywszy wielu Rusinów, wychodzącą z ciał ich zarazą, tych nawet nagłemi śmierciami uściełały, którzy się do nich dotknęli. Zdawało się tym sposobem niebo ukarać ten naród za zmowę z pogaństwem i przewodnią do niszczenia krajów sąsiednich [1]). Atoli ta tak okropna z bytności Tatarskiej klęska nie ostudziła domowych między książętami nienawiści. Ledwo powrócił Leszek z Węgier, postanowił prześladować Konrada w Mazowszu, wydając wici na pospolite przeciwko niemu ruszenie. Oparli się tym rozkazom Krakowianie z Sandomierzanami, jako świeżą od Tatarów klęską sami zniszczeni. Sieradzkie księztwo mniej szkody od pogan mające one przyjęło. Mateusz z Kalinowy herbu *Zaremba* wojewoda wprowadził rycerstwo do Mazowsza, i one zaborami majątków, a wygnaniem bydła po wielkiej części zniszczywszy [2]) powracał z plonem. Napadł go Konrad na granicy Sieradzkiej, nieostrożnie [3]) na stanowisku spoczywającego o świcie, i

---

1) Długosz, Kromer, i inni.

2) Mowa tu o Mazowszu po lewej stronie Wisły, zawierającym w sobie część księztwa tego i województwo Rawskie.

3) „*Septimo Calendas Julii.*“ Długosz.

gdy wojsko jeszcze spało, wielką część z niego wybił: resztę rozproszył, samego wojewodę trupem na placu położywszy. Łup wszelki odzyskany. Około tegoż roku, umarła Zofia Litewka, córka Trojdena, żona Bolesława Mazowieckiego na Płocku i w tej stolicy pogrzebiona. Wisław biskup Kujawski przeniósł klasztor Biszowski [1]) do Koronowa nad Odrę, a Henryk Wrocławski zbudowawszy kościół świętego Krzyża w tem mieście, w której też świątnicy braci swoich stryjecznych książąt Lignickich Henryka i Bolesława na rycerstwo passował, biskupstwo Wrocławskie wielkiemi przywilejami nadał [2]).

## *ROK* 1289.

XVIII. Rok następujący zebrał ze świata Leszka Czarnego monarchę w miesiącu Wrześniu dnia ostatniego. Ztroskany od trzech lat różnemi niepomyślnościami, upadał na siłach i umyśle; aż też kresu życia domierzył. Zwycięzca po kilkakroć Litwy, Jadźwingów i Rusinów, splamił nabytą sławę ucieczką przed Tatarami, a mianowicie prześladowaniem Konrada Mazowieckiego, i spustoszeniem mściwem Mazowsza: chyba, że go w tej mierze prawo odwetu wymówić może, za ambicyą Konrada, i chęć wydarcia mu państw dziedzicznych. Miasto Kraków wiele mu powinne za różne łaski i przywileje przez wzgląd na wierność jego nadane: także miasto Sandomierz, któremu przy erekcyi tam wójtowstwa, różne dobrodziejstwa wyświadczył [3]). Pan pobożny [4]), cnotliwy, pomiarkowany; samym ziemianom Krakowskim dla zajściów z Pawłem biskupem, wiele tam mogącym, nie miły. Ciało jego pogrzebione w Krakowie u Dominikanów. Wreszcie po zmarłym bezpotomnie Leszku, nie mając monarchia pewnego następcy, poszła w zamieszki i bezkrólewie. Od czasu jej podziału między syny Krzywousta, pierwszeństwo w kraju, acz słabe i słowne było

1) Długosz na karcie 850.
2) Tenże.
3) Znajduje się w MS. królewskich przywilej tego Leszka dany miastu Sandomierzowi w roku 1286. na prawo Teutońskie.
4) Dobrodziejstwa jego klasztorowi Tynieckiemu i Miechowitom poczynione, obacz w Szczygielskim i Nakielskim.

przy Krakowie, i panującej na nim linji najstarszej z woli dzielącego, a prawa wziętego w innych krajach. Utracił tę prerogatywę Władysław drugi gwałtownem z bracią młodszą i poddanemi postępowaniem. Naród przelawszy panowanie na Kędzierzawego, nie chciał więcej Szlązaków, posadą i sercem zniemczałych: a oni też widząc nieskuteczne usiłki swoje w dopięciu straconych praw ojcowskich, sami się onych po kilkakroć zrzekli, przestając na Szląsku, z podległością książętom Krakowskim, jako część do składu i ciała rzeczypospolitej Polskiej należąca. Kędzierzawego syn jedynak Leszek zszedł przed ojcem bezpotomny. Monarchia dostała się Mieczysławowi bratu prawem starszeństwa. Atoli i ten nie miły Małopolanom, gdy od nich z władzy był wyzuty, i został przy swoim tylko udziale Wielkopolskim z Pomeranią, przeniesione z Krakowem starszeństwo do Kazimierza najmłodszego, trwało aż do śmierci Bolesława Pudyka wnuka przez wiek cały. Ten bezdzietny monarcha wyznaczył następcą swoim Leszka Czarnego, a Małopolanie ten wybór przyjęli. Wszedł Leszek na monarchią jako najstarszy z książąt krwi Kazimierza, którego był prawnukiem. Zgon jego bezpotomny wzniecił niejakąś wątpliwość, kto miał po nim panować i osieść na Krakowie. Leszek miał braci rodzonych Łokietka Brzeskiego, Kazimierza Łęczyckiego, Ziemowita Dobrzyńskiego: bo Ziemomysł Inowrocławski umarł przed dwoma laty [1]). Lecz z tejże linji co i Leszek, byli książęta Mazowieccy stryjeczni Kujawskich, równie od Kazimierza Sprawiedliwego przez Konrada pochodzący, tylko że z brata młodszego [2]). Trwała też jeszcze dzielnica książąt Wielkopolskich w Przemysławie, idącym od Mieczysława Starego, którego lubo Krakowianie po dwakroć od monarchji osobiście uchylili: atoli potomstwo jego nie zrzekłszy się monarchji tak jak Szlązacy, być mogło na niej chęcią narodu postawione.

---

1) Długosz na karcie 848.

2) Ziemowita książęcia Mazowieckiego zabitego od Rusinów, który był bratem Kazimierza Kujawskiego: oba synowie Konrada.

## ZAMIESZANIE.

XIX. W tych okolicznościach była monarchia, kiedy Leszek umarł, nie mając ani dzieci z żony Gryffiny, ani wyznaczonego następcy dla niechęci ku niemu Małopolanów. Została natychmiast wystawiona Polska na domowe waśnie między krewnemi książętami; gdy z nich jedni pozyskania tak bogatej w trzech księztwach puścizny prawem potęgi i oręża, drudzy bliskości pokrewieństwa, inni wolności narodu do wyboru dopinać chcieli[1]). A naprzód Małopolanie, to jest Krakowianie, Lublanie i Sandomierzanie na zjeździe w Sandomierzu obrali sobie za pana Bolesława Mazowieckiego na Płocku, pominąwszy brata jego Konrada; któremu się po dwakroć za Leszka poddali. Przywódzcą tego był Paweł biskup Krakowski: bądź dla prywatnych swoich z Bolesławem i Litwinami, z których narodu ten książe miał żonę, związków: bądź mniemał, że Mazowiecki przyjaciel Litwy, łatwiej będzie mógł od Lublina i Sandomierza uchylić jej sąsiedzkie napady. Sami też Małopolanie gardzili Konradem, że ofiarowanego sobie księztwa utrzymać nie mógł; a razem go lękali się, że uczyniwszy potem zgodę z Leszkiem, sami Mazowsze mu spustoszyli[2]). Przybył Bolesław zaproszony od posłów do Krakowa, i miasto z zamkiem objął. Nie był ku myśli ten wybór szlachetny mieszczanom Niemcom. Pomnożeni w liczbę osadników pociągiem różnych wolności, nadanych sobie od Pudyka i Czarnego[3]) z prawem Teutońskiem; zamożni w pieniądze przez handel i dzierżawy dóbr klasztoru Tynieckiego[4]): przedsięwzięli postępek, nie swojemu stanowi należący. Udawali bojaźń od Bolesława, aby się nad niemi nie mścił za odegnanie

---

1) Długosz na karcie 852. Kromer.

2) Obacz wyżej, na kar. 27.

3) Obacz wyżej, na kar. 21.

4) Mieszczanie Krakowscy trzymali różne dobra od Tyńca *titulo scultetiarum*. Obacz Szczygielskiego w historyi Tynieckiej na karcie 165. Będzie o tem niżej pod rokiem 1311.

brata Konrada: lecz urodzeniem ludzie zagraniczni sprzyjali bardziej Henrykowi Wrocławskiemu, który prócz przychylności ku Niemcom i Czechom, już był i księztwo swoje Wrocławskie, jak chcą Kroniki obce, w przypadku pierwszego zejścia, rzadkim niechęci ku własnemu narodowi przykładem, Wacławowi Czeskiemu królowi destynował[r]).

---

3) Kromer na karcie 175. Dyploma Rudolfa cesarza w roku 1290. w I. T. Sommers. na karcie 892. Nie zgadzają się w tej mierze pisarze zagraniczni. Dyploma Rudolfa wyraźnie mówi, że ta konwencya przeżycia stała się między Henrykiem a Wacławem. „*Ordinationem quam Henricus dux Vratislaviae cum Venceslao rege Bohemiae etc.*" Dubrawski przeciwnie mówi w historyi Czeskiej na karcie 171. że *Henricus cum Ottocaro transegit.* Dubrawskiego zdanie być może pewniejsze, lecz i to podległe wątpliwości. Ottokar uczynił umowę z Henrykiem przeżycia, jako mówiono w Tom. VII. Wszakże to ściągało się tylko do hrabstwa Glackiego, które było ustąpione dożywociem Ottokarowi, i które dopiero po śmierci jego Henryk odzyskał. Henryk w czasie kłótni swojej z Bolesławem łysym był od niego pojmany. Wrocławianie chcąc ująć Ottokara, aby się z łysym nie wiązał, puścili mu dożywociem hrabstwo Glackie. Tę z Długosza wyjętą powieść pomieszał Dubrawski. Słowa jego są. „*Ad hunc enim modum Ottocarus cum Henrico sterili transegerat, ut si prior is (Henricus) decederet, ipse (Ottocarus) ei in bonis succederet. Sin aliter caderet, ut Ottocarus Glacense praeterea territorium Henrico, quo ad superstes esset fruendum redderet etc.*" Z powieści Dubrawskiego pokazuje się, jakoby Henryk czynił tę tranzakcyą. Lecz Henryk w ten czas był w niewoli u stryja Łysego, toć jej czynić nie mógł, ale za niego Wrocławianie. Wreszcie nie Ottokar w ten czas trzymał hrabstwo Glackie, aby one miał puszczać dożywociem Henrykowi, ale Henryk puścił one Ottokarowi, które potem po jego śmierci odebrał. Śmiesznaby to była albowiem konwencya: Ja tobie dam po śmierci mojej czego nie mam: a ty mi dasz po twojej co masz. Równej podlega niepewności mniemana także tranzakcya Henryka z Wacławem według świadectwa Dyploma Rudolfa, ponieważ Wacław aż do lat 15. wieku był trzymany w opiece margrabi Brandeburskiego Ottona: a gdy do Pragi był przystawiony, w ten czas państwem Zawisza ojczym jego rządził. Powiada dalej Dubrawski, że „*Henricus male in Venceslaum animatus, ut Vratislavia eum fraudaret, se suaque sub imperium Rudolfi subjecit, apud quem tamen plus causa Venceslai, quam fraus Henrici valuit.*" Tej subjekcyi Henryka cesarzowi, z okazyi jakoby niechęci z Wacławem fałsz zbija samo Dyploma cesarskie, w którem powiada Rudolf dając Wrocław Wacławowi, iż to księztwo dawniej jeszcze *quondam* było mu *in feudum* oddane. Wszelako, że we wszystkich tych czynnościach być musiały jakieś zamieszania, fałsze, podstępki i niepewności, świadkiem dyploma Rudolfa, gdzie oddawszy Wrocławskie księztwo Wacławowi, przydaje. „*Si quid autem diminutionis, aut calumniae quod non credimus, circa praedicta cavillose, malitiose vel subdole posset opponi, supplemus de plenitudine regiae potestatis.*" Wychodzi to na jedno: niech będzie, jak chce, niesprawiedliwy ten akt i

Przyzwawszy więc tajemnie Henryka, mianowicie cech rzeźniczy[1]) między innemi celniejszy, otworzyli mu bramy i do miasta wprowadzili. Bolesław, który się był do Krakowa bezbronnie wybrał, nie mając w nim bezpieczeństwa, uszedł do Sandomierza. Gdzie lubo go szlachta utrzymywała z prośbą, aby poczekał, aż się wojska zbiorą, wyjechał z gniewem do Mazowsza, powiadając, że go nie do bitwy, ale do spokojnego berła zaproszono. Zaczym Małopolanie nie mając wodza, gdy po odjeździe Bolesława zamek nawet Krakowski, oddany do straży Sulkowi z Międzyrzecza poddał się Henrykowi, wyprawili do niego poselstwo z ofiarą posłuszeństwa, jeźliby na proponowane sobie niektóre kondycye zezwolił[2]). Przyjął one Henryk, i tak za powszechną małopolanów zgodą i wyborem, Krakowskie, Sandomierskie i Lubelskie księztwa otrzymał[3]).

## *ROK* 1290.

XX. Ledwo Henryk wyjechał z Krakowa do Wrocławia, powstał przeciwko niemu potężny spólnik, Władysław brat Leszka zmarłego z innej matki. Upośledziło go wprawdzie przyrodzenie w okazałym wzroście, tak, że go dla drobnej postaci gmin *Łokietkiem* przezwał; lecz

---

bez fundamentu, my jednak tak stanowiemy. Powieści naszej dowodem są wyrazy Henela pisarza Szląskiego na karcie 262. gdzie mówiąc o tej sukcessyi Czeskiej na księztwo Wrocławskie, i wydanych od cesarza Rudolfa dyplomatach powiada, iż one był sekretne. „*Celebrat tunc comitia Erfordiae Rudolfus — Qua quidem re confecta sunt secreta diplomata etc.*“ Nie potrzeba było albowiem tych tajemnic, gdyby te tranzakcye między Henrykiem, cesarzem i Wacławem były pewne i sprawiedliwe. Niemieccy pisarze ukazują w dyplomatach swoich donacyą księztwa Opolskiego w roku 1289. uczynioną temuż Wacławowi od Kazimierza Opolskiego na Bitomiu. Była to jakaś epoka, w której książęta Szląscy z nienawiści ku narodowi swojemu, że ich pomijał w następstwie na monarchią, woleli się poddawać książętom zagranicznym.

1) *Carnificum maxime opera.* Długosz na karcie 851.

2) Długosz, Kromer. Nie piszą jednak jakie były. Rozumiem, że stan rycerski wytargował na Henryku nadanie dóbr jakich i wolności. Zdaje się, iż to był początek paktów konwentów.

3) Od tego czasu Henryk począł się pisać *dux Silesiae, Cracoviae, et Sandomiriae.* Lubelskie było częścią Sandomierskiego.

nadgrodziło odważnem sercem, dzielnym umysłem, przytomnością w przygodach, wymową i statkiem. Miał Łokietek dosyć siły sam z siebie przeciwko Wrocławskiemu. Z działu ojcowskiego trzymał część Kujaw z Brześciem. Zabrał Mazowieckim ziemię Gostyńską. Wziął po Ziemomyśle bracie, bądź wyzutym z dzielnicy swojej za ligę z Krzyżakami, bądź po jego śmierci Inowrocław: a po Leszku przypadło nań Sieradzkie księztwo. Wspierali jego przedsięwzięcia książęta Mazowieccy, z książęciem Łęczyckim Kazimierzem w osobach swoich, nadto Mestwin Pomerański i Przemysław Wielkopolski podesłaniem wojska, mając w nienawiści Szląską linią, jakoby już obcą, dla przywiązania się do Niemców[1]), a niechęci ku swoim. Z takową potęgą, gdy Łokietek podstąpił pod Kraków, Henryk na doniesienie mieszczan wysłał przeciwko niemu Henryka Lignickiego i Przemysława Sprotawskiego braci stryjecznych[2]), oraz Bolesława Opolskiego, nie mogąc sam dla słabości przybyć do odsieczy. Nastąpił na Szlązaków Łokietek pod Siewierzem[3]), i zwiódłszy z niemi bitwę[4]) krwawą, zupełne zwycięztwo otrzymał. Wkrótce też napadłszy na niektóre hufce Szląskie około Skały i Świątnicy,

---

1) Władysław w przywileju swoim roku 1311. danym Benedyktynom Tynieckim, nazywa książąt Szląskich *principes exteros*. Obacz Szczygielskiego. Już albowiem, jak Niemieckie dyplomata świadczą, Kazimierz Opolski poddał się Czeskiemu królowi Wacławowi w roku 1289.

2) Henryk nazwany *Crassus* książe Lignicki syn Bolesława łysego, Przemysław syn Konrada Głogowskiego, którzy byli rodzonemi ojca Henrykowego Henryka.

3) Ziemia i księztwo Siewierskie jak ją nazywa kontrakt przedażny Wacława Cieszyńskiego Zbigniewowi biskupowi Krakowskiemu w roku 1443. 30. Grudnia, *ducatus et terra*, należała do książąt Polskich od początku monarchji. Świadkiem tego nadanie w Siewierzu mieście karczmy i targowego Benedyktynom Tynieckim w historyi tego klasztoru przez Szczygielskiego. Po rozdziale Polski za Krzywoustego, dostał się Siewierz książętom Szląskim, idącym od Władysława II. i trwał w udziale górnego Szląska aż do roku 1443. kiedy był biskupowi przedany. Książęta Szląscy lubo się poddali królom Czeskim, atoli Siewierz do tego nie należał, jako widzieć w pomienionym kontrakcie. „*Ducatum nostrum et terram Severiensem — nulla servitute aut tributo alicui obnoxiam etc.*"

4) *Quarto Calend. Martii.* Długosz na karcie 854.

one szczęśliwie poraził. W tym pogromie zabity Przemysław Głogowski na Sprotawie, młodzieniec w kwitnącym wieku[1]): Bolesław Opolski raniony i pojmany, reszta rozproszona. Łokietek zwycięzca udał się do Krakowa, gdzie od biskupa, panów i szlachty przyjęty, i książęciem Krakowskim ogłoszony[2]), mimo tajemne mieszczan nieukontentowanie w zamku osiadł. Tak szczęśliwe rozerwanego dotąd kraju pod jedno berło łączenie się w osobie Łokietka nie długo trwało. Henryk Wrocławski uczynioną sobie od tychże mieszczan nadzieją wsparty, wysłał powtórnie wojsko pod tymże Henrykiem Lignickim. Podeszli Szlązacy tak nagle, i tak cicho pod miasto w nocy, że się Łokietek spodziewać nie mógł. Otworzone od mieszczan bramy wysypały zbrojne żołnierstwo. Wszczęła się trwoga i zamieszanie. Łokietek nie wiedząc naprzód co się dzieje, ani mogąc w tak nagłej sprawie wiedzieć o liczbie nieprzyjacielskiej, uszedł do Franciszkanów: gdzie uwiadomiony, że mu ludzi po domach i ulicach mordowano, wdziawszy na się kapicę mniszą, zpuszczony przez mur klasztorowi przyległy, ledwo się ucieczką od niebezpieczeństwa uchylił. Tym czasem Szlązacy wysiekłszy bez braku, lub w niewolę zabrawszy tych wszystkich, którzy Łokietkowi sprzyjali, obrócili się na ich włości. Popalone dwory szlacheckie, zkonfiskowane na skarb Henryka ich majętności. Paweł biskup Krakowski głowa partyi Kujawskiej pojmany. Gwałty i prześladowania Szląskie trwały dotąd, póki Krakowianie nie przyznali powtórnie państwa Henrykowi Wrocławskiemu; ponieważ księztwo Sandomierskie zostało przy Łokietku[3]).

---

1) Pochowany w klasztorze Lubieńskim, któremu idąc na wojnę dwie wsi darował. Długosz na karcie 854.

2) Długosz, Kromer.

3) Księztwo Krakowskie rozerwane było między Henrykiem, Łokietkiem, i wkrótce Przemysławem Wielkopolskim, nakoniec Wacławem Czeskim: przeto w tej niepewności Łokietek pisał się tylko *dux Sandomiriae*, *Siradiae*, *Cujaviae*, jako widzieć w jego przywilejach danych w roku 1292. Tomaszowi biskupowi Płockiemu, na budowanie zamku *super aedificatione castri in Opogii.* Te przywileje są w archiw. kapituły Płockiej, i w archiw. J. K. Mci.

XXI. To gdy się działo, nieprzytomny Henryk na obu tych wyprawach leżał w domu ciężką chorobą złożony od kilku miesięcy. Padało podejrzenie, że go otruto. Jakoż wkrótce potem w miesiącu Czerwcu dnia 23. życia dokonał[1]). Nie mając żadnego potomstwa z żony Mechtyldy, córki Ottona długiego margrabi Brandeburskiego, uczynił dziedzicem księztwa Wrocławskiego Konrada stryja, księcia Głogowskiego, a Krakowskie [2]) i Sandomierskie spuścił Przemysławowi Wielkopolskiemu. Wieść śmierci Henryka Wrocławskiego i uczynionych od niego zapisów, poruszyła różnych do objęcia tej puścizny książąt. Pierwszy Konrad przybywszy z Głogowa opanował Wrocław na mocy tego testamentu: wszakże nie długo się tam bawił: ponieważ za przybyciem Henryka Lignickiego jedną bramą do miasta, drugą uchodzić musiał. Większa część obywatelów Wrocławskich, tak ziemskich jak mieszczan nie lubiła Konrada, że nie szczery i kłótnik: przeto za ich wybraniem uznany Henryk za pana i dziedzica [3]). Atoli Niemcy znaleźli nowego następcę. Rudolf cesarz, jakoby zmarły Henryk wziął dawniej inwestyturę od niego na księztwo Wrocławskie, pomimo przyrodzonych następców, oddał sukcessyą po nim Wacławowi królowi Czeskiemu zięciowi swojemu [4]); a to swoje nadanie w miesiącu potem Październiku potwierdziwszy, w innym

---

1) Długosz mówi, że Henryk umarł *XI. Calend. Augusti.* Tablica nadgrobku jego cytowana od Sommersberga w Tomie I. na karcie 326. świadczy, że śmierć go zaszła *nocte Joannis*, to jest w wigilią świętego Jana.

2) Długosz na karcie 855. powiada, że Henryk uczynił dziedzicem Przemysława księztw Krakowskiego i Sandomierskiego. Przemysław w dwóch przywilejach danych Miechowitom, pisze się tylko *dux Poloniae et Cracoviae.*

3) Długosz na karcie 855. Znajduje się w Tomie I. Sommersberga na karcie 332. ułomek potwierdzenia dawnych przywilejów Wrocławowi od tego Henryka, gdzie czytać te słowa: „*Cum post solum Deum, per carissimos et fideles cives pariter et per terrigenas Wratisl. Ducatum Vratislaviensem et Dominium consecutus esset.*"

4) Obacz dyploma tego Rudolfa *Erfordiae IX. Calendas Augusti* 1290. w Sommersb. w Tomie I. na karcie 892. „*Omnia feuda nobis et imperio per mortem illustris ducis Vratislaviae vacantia, dicto regi Bohemiae, nec non suis heredibus — titulo feudali etc.*" Obacz inne dwa dyplomata na tejże karcie.

znowu dyploma tegoż miesiąca znać daje, że Henryk ustąpić miał Wacławowi dziedzictwa swojego, w przypadku prędszego zejścia ze świata. Lecz że ani Szląsk nigdy dawniej nie był feudalnym królów Niemieckich, ani dziedzictwa książąt do ciała całej rzeczypospolitej Polskiej należące, bez powszechnego i wolnego jej zezwolenia w ręce obce przez alienacye iść nie mogły, ani Henryk mógł to uczynić, mając stryjecznych braci; zostało księztwo Wrocławskie przy Lignickim książęciu. Wszakże gdy ten książe, porzuciwszy interesa Polskie, do których był użyty od imiennika zmarłego, wyjechał do Wrocławia, tym czasem Przemysław Wielkopolski, wszedł do Krakowa i miasto z zamkiem opanował[1]). Tegoż czasu Mestwin czyli Mszczug książe Pomeranji, bezżenny, a dla lubieżności żyjący tylko z jakąś mniszką klasztoru Słupskiego imieniem Sulką, zapisał i ustąpił dziedzictwo swoje temuż Przemysławowi Wielkopolskiemu bratankowi swojemu[2]). Ażeby zaś zapisy te były tym pewniejsze; stany Pomerańskie, na żądanie tegoż Mestwina, wierność mu i posłuszeństwo na zjeździe Belgradskim zaprzysięgły[3]). To zaprzysiężenie było tym chętniejsze, że one ani książąt

---

1) Długosz na karcie 857. Znajdują się w Nakielskim dwa przywileje Przemysława dla Miechowitów dane w roku 1290. datowane w Krakowie, gdzie ten książe bierze tytuł *Poloniae et Cracoviae*, nie przydając Sandomierza, ponieważ go Łokietek trzymał.

2) Ojciec Przemysława także Przemysław, urodził się z ciotki rodzonej Mestwina Helingi, jako widzieć w Tablicach Genealog. książąt Wielkopolskich i Pomeranji.

3) Długosz na karcie 857. Bugenhagen na karcie 184. „*Mestvinus communi suorum consilio vocavit ducem Poloniae Praemislaum, quem constituit successorem. Cui et permisit, se vivente ab terrae optimatibus fidelitatis sacramentum jurari, et quod dicunt, homagium praestari.*“ Bugenhagen nie datuje czasu, kiedy się to stało: z powieści jednak jego na karcie 146. zdaje się, iż Przemysław już był książęciem Pomeranji przed datą Długoszową dwoma laty. Powiada on o przywileju Mestwina w roku 1288. „*Mestwinus Svantopelci primogenitus dedit Monachis Belbucensibus omnia bona et privilegia, quae habent in Stolp, de consensu Praemislai totius Poloniae principis. Anno domini* 1288. Może się Bugenhagen pomylił w dacie. Z powieści jednak jego, już Przemysław za życia Mestwina był dziedzicem Pomeranji. Uczony Wejckman w dyssertacyi o independencyi Gdańska cesarzom Niemieckim na karcie 78. kładnie datę tej cessyi roku 1287.

Szczecińskich, ani wdzierających się Krzyżaków[1]), ani hrabiów Holsacyi i książąt Rugji, z któremi Mestwin miał pokrewieństwo[2]), nie chciały mieć nad sobą zwierzchności, i woląc być pod panowaniem Polskiem, do którego przed pięciądziesiąt lat, jako prowincya rzeczypospolitej należały[3]).

---

1) „*Teutonicorum et Marianorum societas, quae donationem olim factam* (od Sambora, Ratybora i Warcisława) *interitu Mestvini ullo sine dubio ratam futuram esse sibi persvadebant.* Ejksztet na karcie 50.

2) Ejksztet *in Epitome Annal. Pomer.* na karcie 50. powiada, że Mestwin miał dwie córki, *non ex sua uxore*, jednę za Adolfem hrabią Holsacyi, „*qui statim accepta conjuge sibi titulum ducis Pomeraniae adscripserat:*" drugą za książeciem Rugji. Hubner w Tabl. Geneal. książęcia Rugji nazywa Wisławem III. a żonę jego Małgorzatą: drugą zaś córkę Mestwina zowie Mestowiną, i wydaje ją nie za Adolfa, ale za Przybisława młodszego książęcia Meklemburskiego. Mikrel zgadza się z Ejksztetem. Wszakże to potomstwo było nieprawego łoża.

3) „*Polonus, qui se feudi patronum et dominum profitebatur.*" Ejksztet na karcie 50. Tenże daje przyczynę dla czego Pomorzanie nie lubili Niemców. „*Quia vero Vandalorum* (Pomorzanów) *propterea quod superioribus temporibus spreti, sedibusque antiquis pulsi fuerunt, gravissima in eos* (Niemców) *ardebant odia, voti sui compos optimus princeps nulla ratione fieri potuit. Sed de unanimi eorum Vandalorum consensu Premislaus II. Poloniae dux, successor Mestvini exclusis omnibus agnatis affinibus, et competitoribus designatus.*" Ta przyczyna, którą daje Ejksztet, i dla której Pomorzanie bliżsi Wisły nie chcieli nigdy panowania Niemieckiego, trwała od dawnych czasów. Książęta Szczecińscy Warcisławowiczowie, lubo sami byli rodu Słowiańskiego, zniemczywszy się jednak przez sąsiedztwo z Saxonami za Odrą, przyjąwszy z tytułem książąt *imperii* od Fryderyka I. cesarza lennictwo Niemieckie, mieli w nienawiści własnych poddanych: wyganiali ich, a na to miejsce mnożyli osady Niemieckie, jako to widzieć w Hist. Duńskiej Pontana i Helmolda. Toż samo czynili z niemi książęta Rugji i Meklemburscy, lubo także sami Słowianie. Potwierdza zdanie Ejksztetа Bugenhagen na karcie 138. pisząc o Pomeranji bliższej Polski. „*Haec nostra pars* (Kaszuby około Belbuka, gdzie Bugenhagen był mnichem) *quae proprie vult Pomerania apellari, atque Slavia dicitur, licet jam civitates Slavice non loquantur postquam Christo credidimus, ex mox abjecta Slavorum lingua, paulatim in civitatibus Teutones facti sumus; Slavia mansit: tantumque avitam linguam tutata est, ut in nos fratres permaximum conceperit odium, maximamque putaverit gloriam, si nihil nobiscum haberet commercii.*" Gdy więc taką nienawiść mieli Słowianie Kaszubscy ku rządowi i językowi Niemieckiemu, łacno było Kazimierzowi Sprawiedliwemu, jakośmy mówili w Tomie VI. postanowić starostą czyli gubernatorem Sambora Polaka, siostrzeńca Żyry wojewody Mazowieckiego, a syna Bogusława herbu Gryff: po którego śmierci zaszłej w roku 1207. rządził Pomeranią brat jego Mestwin, ojciec Świętopełka. Bugenhagen kończąc

A lubo Przemysław już był od tego czasu prawdziwym następcą i dziedzicem; owszem dawane od książąt Pomeranji

---

swoję powieść o oderwaniu się Pomeranji Gdańskiej od Szczecińskiej, z przyczyny niechęci ku Niemcom, mówi dalej: „*Descivit ergo electo sibi duce alieno* (mówa tu o Mestwinie I.) *nisi forte hic fuerit de sanguine Vartislai nostri, quod incognitum est nobis.*“ Z tych słów Bugenhagena łacno wnosić, że bądź Sambor wziął pod rząd Pomeranią Gdańską od Kazimierza, bądź po nim brat jego Mestwin ogłosił się książęciem; oba ci książęta byli Polacy, *duces alieni*, jako przyświadcza Pontanus w Hist. Duńskiej nazywając Mestwina Polakiem. Syn tego Mestwina Świętopełk oderwał się zupełnie od Polski za Leszka Białego, a wnuk jego Mestwin II. nie mając potomstwa oddał Pomeranią znowu Polakom. Rzecz do prawdy podobna, że prócz stanów Pomeranji, przyznali sukcessyą Przemysława sami książęta pokrewni Mestwina. Mestwin miał stryjów Sambora i Racibora, a brata Warcisława, którzy dawniej pomarli w zakonie Krzyżackim. Został się tylko jeden Wizimir, syn Sambora, który lubo się pisał *dux Pomeraniae*, jednak dając przywilej obywatelom Elbińskim w roku 1293. który widzieć w Dogielu na karcie 35. potrzebował aby ten jego przywilej był potwierdzony od Przemysława, jako od dziedzica i najwyższego pana Pomeranji. Świadczy to approbacya Przemysława, która nastąpiła w roku 1294. w Gdańsku *in die Calixti papae*, i wkrótce potem approbacya Władysława Łokietka w roku 1298. w której ten książe, jako już po śmierci Przemysława „*dominus regni Poloniae, dux Pomeraniae, Lanciciae, Cujaviae, Siradiae*, nazywa poprzedników swoich: *Visimirus Dei gratia Pomeraniae, et eadem Dei gratia dux majoris Poloniae Przemyslaus et dominus ejusdem Pomeraniae.*“ Z tego cośmy mówili wnosić można, jak ważne były zapisy Mestwina z kilku przyczyn. 1. Z niepewności związku krwi jego z książętami Szczecińskiemi, jako *ducis alieni*, i którego parentela z niemi była nieznajoma Bugenhagenowi, lubo ją poźniejsi Ejksztet i Mikrel utworzyli. 2. Z nieważnych pretensyi książąt Holsacyi i Rugji, mających córki Mestwina z mniszki urodzone. 3. Z wolnego przyzwolenia całego narodu Pomorzanów nie chcących być pod innem panowaniem. 4. Z przyzwolenia Wizymira książęcia Pomeranji bezdzietnego, i ostatniego z płci męzkiej. 5. Ze związku krwi Przemysława z Mestwinem: ponieważ Przemysława ojciec rodził się z ciotki Mestwina. 6. Z prawa powrotu prowincyi koronnej, danej pod rząd pradziada Mestwina, a od Świętopełka ojca jego gwałtownie oderwanej. Jakieby zaś miała granice, jakie powiaty i miasta owa Pomerania, która się poddała Przemysławowi, dociekać można z wyliczenia ich w traktacie pokoju wiecznego między Kazimierzem Jagiellończykiem królem, i Krzyżakami zawartym w roku 1466. gdzie się znajduje ten wypis. „*Terra Pomeraniae juxta antiquos terminos suos cum universis castris, civitatibus et oppidis, munitionibus in ea consistentibus, videlicet: Gdancek, alias Gdańsk, Puwczik, alias Puczki, Lavenborg, alias Lemberg, Heyle, alias Hella, Liebe, alias Coszczerzyn, Grebin, alias Grebina, Derschaw, alias Tczów, Meve, alias Gniew, Stargarth, Nevemburg, alias Nove, Swetcze, alias Swyecze, Ossek, alias Ossik, Jessenicz, alias Jasieniec, Kejschan, alias Kiszowa, Slochau, alias Słochów, Konycz, alias Chojnycza, Fredeland, Hamerstein, Bonthaw, alias*

przywileje potwierdzał, jednak przez uszanowanie Mestwina tytułu książęcia Pomeranji jeszcze nie brał.

XXII. Około tegoż czasu dopełnione w Polszcze morderstwo na osobie Andrzeja, królewicza Węgierskiego za sprawą brata. Panował w Węgrzech od lat kilkunastu Władysław IV. syn starszy Stefana V. swawolnie i okrutnie. Przyjaciel z początku Kumanów, narodu z za Wołgi Scytyjskiego, który uchodząc od Mogołów w Węgrzech osiadł, wdawszy się w nierządną miłość z ich niewiastami, prowadził życie plugawe, a poddanym ciężkie i obmierzłe. Nieu-

---

*Bytów, Tuchel, alias Tuchola, Sobbycz alias Sobowicz, Sohoneke, alias Skorzewo, Baldenborg et cum Nerja fluviis, aquis, mari ac piscaturis, quae sunt in cauda maris alias Hap, etc.*" Zdaje się jednak, że w traktacie tym nie jest pomieszczona część Pomeranji za rzeką Stolpą, która się rozciągając aż do Persanty należała do Mestwina, i przeszła do Polaków. Dowodem tego: 1. Że gdy po śmierci Barnima, zabitego w roku 1265. jako świadczy Ejksztet na karcie 51. bracia jego Bogusław IV. i Otton dzielili się jego dziedzictwem, Bogusław wziął tylko ziemię *inter Oderam et Inam*, a Otton *ad Colbergam et Grabow*. 2. Przemysław zostawszy dziedzicem Pomeranji, potwierdził przywileje mnichów Belbuckich na dobra, które mieli w Stolpie i w jej okolicach. Tenże przywilej potwierdził im Władysław Łokietek już książe Pomeranji *dux Pomeraniae* w roku 1298. 3. Gdy Mestwin czynił dziedzicem Pomeranji Przemysława, stany Pomerańskie na uczynienie mu przysięgi zebrały się do Belgradu, które miasto leży nad Persantą wyżej Kolberga. 4. W roku 1259. według Ejksztetа na karcie 43. Warcisław książe Pomeranji Szczecińskiej na Deminie wespół z Bolesławem Kaliskim przedsięwziąwszy wojnę przeciwko Świętopełkowi ojcu Mestwina, wszedł do jego państwa aż do Słupa, *ad Sluppum alio nomine Stolp dictum*. 5. W przywileju Władysława Łokietka danym Elbinżanom w roku 1298. między podpisem świadków znajduje się *dominus Schwentze castellanus de Stolpen*. 6. Tenże Władysław Łokietek, gdy był obrany od Wielkopolanów i Pomorzanów za książęcia w roku 1296. Pomorzanie tym czasem, nimby król inną uczynił dyspozycyą, rząd Pomeranji Piotrowi Szwenca Kanclerzowi Pomeranji, według Długosza, a według Bugenhagena *Petro de Polnów*, *Jaskoni de Schlawe* i Wawrzyńcowi *de Rugenwalde* oddali: którzy z innemi i potem gdy Władysław z wygnania powrócił, poddali znowu Pomeranią według Długosza na karcie 916. Polnów, Schlawe i Rugenwalda były w Pomeranji Słupskiej. Książęta więc Szczecińscy później opanowali część Pomeranji Słupskiej za czasów Łokietka, jako świadczy Ejksztet na karcie 52. „*Eo regnante Bogislaus Pomeraniae dux, ut Vandalos* (Kaszubców), *qui quandam defecerant, pristino adactos jugo vetustis alligaret obsequiis fines illorum ingressus Belgardensem oram, omnemque item agrum ad Rugenvaldam usque pertingentem occupavit: Polonorum copias inter Butów et Rugenvaldam sibi factas obviam — ita stravit ac fudit, ut Vladislaus victus pacis commodum cum Pomeranis ineundum duceret.*"

stanne królestwa pod nieczynnym jego rządem klęski, były powodem Węgrom do rzucenia oczu na brata Andrzeja, który przymiotami godniejszemi tronu, nadzieję im lepszego panowania czynił. Nierozdzielna od gnuśności a tyraństwa podejrzliwość wraziła chęć Hunnowi, bo go tak dla związków z Kumankami[1]) nazywano, do szukania sposobów na zabicie brata. Andrzej postrzegłszy niebezpieczeństwo, uszedł do Sandecza starego do ciotki Kunegundy[2]), która go przez czas niejaki zatrzymawszy, odesłała do Krakowa z zaleceniem Przemysławowi, już pod ów czas książęciu Krakowskiemu. Przemysław wyznaczył mu dla przytułku zamek Chroberz[3]), a dla wyżywienia dochody z jego okolic. Zawziętość bratnia ścigała go i w sąsiedniem państwie. Kilku Węgierskich ludzi przybywszy do Andrzeja, udawali przed nim, że chroniąc się okrucieństwa królewskiego, szukali przy nim schronienia. Lekkowierny książe uwiedziony powieścią tych zdrajców, oddał im z wiarą i poufałość; lecz wkrótce śmiercią onej przypłacił[4]). Albowiem zbójcy upatrzywszy czas sposobny, utopili go w rzece Nidzie: a sami prędzej niż się ich złoczyństwo wyjawiło, do Węgier uciekli. Ciało zmarłego naprzód w Korczynie u Franciszkanów złożone, potem za staraniem świętej Kunegundy do Sandecza przeniesione zostało[5]). Atoli nie długo cieszył się bratobójca ze swojej zbrodni: wkrótce go Kumanowie, których małżeńskie łoża wszetecznie kaził, w nocy pod namiotem śpiącego zamordowali.

---

1) Kumani, jak niektórzy dowodzą, byli płodem dawnych Hunnów, z których narodu, niegdyś między rzekami Amur i Irtysz rozlanego wyszły owe barbarzyńskie zgraje Awarów, Hunnogurów, Pieczyngów, Uzów, Turków, Połowców, Chazarów, Tatarów, i Kumanów.

2) Święta Kunegunda była pod ów czas zakonnicą w klasztorze Sandeckim od siebie fundowanym. Po śmierci Bolesława trzymała kasztelanią Sandecką daną sobie od męża, jako mówiono pod rokiem 1258. Listy niektóre papiezkie nazywają ją *ducissa Sandecensis*.

3) Zamek ten zbudowany od Bolesława Chrobrego nad rzeką Nidą.

4) *Decima octava Novembris*. Długosz.

5) Praj na karcie 359.

## ROK 1291.

XXIII. Stało się to morderstwo w roku następującym[1]). którą datę poprzedziły w Polszcze nowe od Czechów najazdy. Łokietek uszedłszy z Krakowa w roku przeszłym od gwałtowności Henryka Wrocławskiego, gdy jego śmiercią i testamentem księztwo Krakowskie do Przemysława Wielkopolskiego przeniesione być widział; zażywał różnych środków do otrzymania od niego cessyi dobrowolnej, a nakoniec bronią z nim czynić postanowił. Nim przyszło do wojny, Gryffina Ruska[2]), wdowa po Leszku Czarnym, bądź dla lekkomyślnej bojaźni, aby jej Łokietek z dóbr oprawnych nie wygnał, bądź dla fałszywej miłości kraju, aby go powstające między książętami Polskiemi o Małopolskę wojny nie zniszczyły, podała go na większe i zagraniczne. Pozmyślała złośliwa pani jakoweś pisma, dane sobie od zmarłego męża, przez które jej mniemaną księztw Małopolskich donacyą uczynił. Nikt zdrowego rozumu nie wierzył, aby Leszek sam od Małopolanów wybrany, bezdzietny lecz braci mający, mógł niewieście obcego rodu, i która z nim niezgodne życie wiodła [3]), tak niesprawiedliwe i małoważne uczynić zapisy. To zrobiwszy, pomnożyła winę fałszywego postępku złośliwszą rezygnacyą swojej darowizny Wacławowi królowi Czeskiemu. Wacław był jej rodzonym siostrzeńcem spłodzony z Kunegundy Ruski także, która po śmierci męża Przemysława Ottokara wzięta w opiekę od Ottona margrabi Brandeburskiego z synem pięcioletnim, i w zamku Bezdzieżu osadzona, w rok potem poszła za Zawiszę Rozenberga, jednego z panów Czeskich [4]). Bądź Wacław ufał siłom własnym i pomocy Rudolfa cesarza, którego miał za sobą córkę, i który mu bez żadnego prawa oddał w roku przeszłym lennictwem księztwo Wrocławskie; bądź chciał z cudzego nadgrodzić szkody państwa, które mu uczynił Otton Brandebur-

1) Dnia 9. Lipca 1291. Długosz.
2) Obacz o niej wyżej, i w Tomie VII.
3) Obacz wyżej w Tomie VII.
4) Umarła w roku 1285. Długosz.

czyk, opiekun, wymożeniem na Czechach ustąpienia powiatu Budysyńskiego w Luzacyi górnej, nim wychowanka z opieki drapieżnej uwolnił; przyjął z ochotą Czech nikczemną tę donacyą od ciotki Gryffiny.

XXIV. Łudziły młodzieńca ośmnastoletniego nadzieje korzystania z niesnasków Polskich. Dziedzic już w mniemaniu Wrocławia, possessor też Opawskiego księztwa, które ojciec jego Polakom zabrawszy, oddał Mikołajowi synowi z nieprawego łoża, a on je bratu wydarł, spodziewał się opanować Małopolskę. Wysłał na ten koniec wojsko pod przywodem Tobiasza biskupa Praskiego, aby on księztwo Krakowskie i Sandomierskie objął. Zbrojny prałat nie wiele miał trudności w dostaniu Krakowa. Oddał go Czechom Przemysław Wielkopolski za naleganiem Gryffiny, oraz niektórej szlachty i mieszczan, uwiedziony nikczemną zazdrością ku Łokietkowi, aby on potęgi swojej, lubo tak narodowi potrzebnej, przez złączenie w jedno ciało rozszarpanych od tylu lat prowincyi, nie pomnożył. Opanował Tobiasz miasto i zamek: lecz tymże szczęścia zawodem dobywszy Wiślicy nad Nidą, i Oblekoma nad Wisłą, gdy Sandomierza chce dostać, zgromił go tak potężnie Łokietek, że ledwo z niedobitkami naprzód do Krakowa, potem osadziwszy tam garnizon Czeski, do Pragi z Gryffiną uszedł. Siedziała ta pani potem przez lat kilka w Pradze, wzgardzona i wyszydzona od samych donataryuszów: nakoniec wypłaciwszy dług śmierci, znalazła grób w kościele Franciszkańskim świętego Jakuba przy siostrze Kunegundzie [1]). Tym czasem Łokietek idąc w tropy za nieprzyjacielem, odzyskał Wiślicę, oraz inne zamki zabrane od Czechów oswobodził, prócz Krakowa. Trzymało się miasto z zamkiem uporczywym mieszczan i garnizonu odporem, lubo Łokietek opanowawszy już całe księztwo, same przedmieścia najeżdżał i burzył. Ani go odstraszył Tobiasz powtórnem wejściem do Polski, od prześladowania Czechów i ich stronników. Nie chciał on słuchać o ugodzie, ani o zawieszeniu oręża, tak dalece: że biskup

1) Długosz, Kromer i inni.

okazawszy tylko broń zdaleka, wrócił się do Pragi, oznajmując Wacławowi, że jego tam obecności i większych sił było potrzeba [1]).

XXV. Lecz ani Łokietek mógł dalej popierać wojny w tych stronach, dla nagłego Litwinów do Kujaw wtargnienia. Witenes ich książe, zbity po kilkakroć od Krzyżaków w przeszłych dwóch leciech w Sambji, także około zamku Kolajnu nad Niemnem, i pod Ragnetą, nakoniec w Mazowszu między rzekami Liwem i Narwą [2]), upatrzył czas do najazdu państw koronnych. Albowiem gdy Łokietek miał do czynienia z Czechami, on przeszedłszy Wisłę, niszczył ziemię Brzeską Kujawską zaborem więźniów, a paleniem włości. Przybiegł na pomoc swoim Łokietek z Kazimierzem Łęczyckim, bratem rodzonym, zostawiwszy około Krakowa część rycerstwa. Nierówność sił z tak potężnym nieprzyjacielem, była powodem książętom do zaproszenia na pomoc Krzyżaków z mistrzem ich Menekonem. Nie wiele to pomogło: bo Litwa zegnawszy z placu Polaków, puściła postrach na posiłkowe Niemce, że i oni za niemi uciekli, zostawiwszy wiele ubitych i ranionych [3]). Tego napadu i klęski był przyczyną Bolesław książe Mazowiecki, przyjaciel Litwinów i zpokrewniony z niemi, że bądź pogaństwo namówił, bądź mu przez swoje księztwa dał wolne do Kujaw wejście [4]). Wszakże gdy Litwa otwartym bojem potykała się z Polakami; książęta Szląscy podjazdami i zdradą siebie psowali. Konrad Głogowski nie mając równej potęgi Henrykowi Lignickiemu, aby go z Wrocławia wygnał; nasyłał na jego księztwa kupy zbrojne dla pożogi i rabunków; a związawszy się z bratem jego Bolesławem Świdnickim, nieprzyjacielem także przez zazdrość większości majątków braterskich, knował tajemne zdrady, aby Henryka zabił albo pojmał. Lecz Bolesław ukrywszy tym cza-

1) Długosz, Kromer i inni.
2) Düsburg.
3) Düsburg na karcie 323. Długosz, Kojałowicz.
4) Kojałowicz.

sem zdradliwe zamysły, wymógł na Henryku ustąpienie sobie Jawora i Strzegomia, obiecując mu chytrze, że się z nim przeciwko Konradowi złączy. Napełniła się Polska, więcej niżeli kiedy, duchem podstępów i nieszczerości, dając zagranicznym z tego rozerwania pochop do zysków i gwałtu.

## ROK 1292.

XXVI. Jakoż Wacław król Czeski, ostrzeżony dawniej od Tobiasza biskupa Praskiego o potrzebie mocniejszych sił na Łokietka, zebrawszy Czechów i Morawców, a do spółki oręża zaprosiwszy Ottona długiego, margrabię Brandeburskiego, ruszył ku Opolowi. Podzielone na dwa zastępy wojsko złączone stanęło pod Krakowem w pośrodku miesiąca Sierpnia. Naradzano się tam względem sposobu prowadzenia wojny. Łokietek trzymał Wiślicę, gdzie liczny jego garnizon i z okolicznem wojskiem zdawały się być na przeszkodzie do ciągnienia ku Sandomierzowi. Niebezpieczno też było Czechom bawić się pod Krakowem, dla bliskości ludzi Łokietkowych, którzy ich obrotów pilnowali [1]). Uradzono zatym ciągnąć w Sieradzkie. Nie miał tyle sił Łokietek dla udziału wojsk swoich na zasłonę Sandomierza, aby mógł pole stawić Czechom, Morawcom i Brandeburczykom: szarpał ich tylko podjazdami w nocy, lub gdy się zdarzyła okoliczność, a dowozu żywności bronił. Przeto Wacław z Ottonem podstąpiwszy pod Sieradz, i same tylko miasto wziąwszy na końcu Września, gdy zamku dobyć nie mogli, jako mocną załogą i otaczającem na koło bagniskiem warownego, wrócili się prawie bezczynnie do Czech. Nie lepsze miał szczęście Henryk Lignicki w przyciągnieniu do swojej strony brata Bolesława, jak Wacław w wyprawie wojennej. Albowiem, gdy go powtórnie o posiłki przeciwko Konradowi prosił, ile obowiązanego przysięgą za wzięcie

---

1) Że Łokietek bawił się w ten czas w Krakowskiem, świadkiem przywilej jego dany Tomaszowi biskupowi Płockiemu na budowanie *Castri vulgariter dicti Opogii in terra Cujaviensi.* W roku 1292. *Datum in dominio Cracoviensi.*

Jawora i Strzegomia; zdradliwy Świdniczanin czyniąc różne pozory swojej niesposobności, znowu na bracie darowiznę Rejchembachu, Frankensztejnu i Strzelina wyłudził: wszakże i potem słowa nie dotrzymał [1]). Tegoż roku w miesiącu Lipcu [2]) zeszła ze świata święta Kunegunda, wdowa po Bolesławie Pudyku, w klasztorze Sandeckim, dopełniwszy życia wielkiemi cnotami znakomitego. Umarli też dwaj biskupi, Paweł Krakowski [3]) przesiedziawszy na tej katedrze lat 32. i Tomasz Wrocławski [4]). Pierwszy miał następcę Prokopa z Rusi, herbu Korczak, niegdyś kanclerza Leszka Czarnego: drugi Jana Romkę Polaka herbu Sulima, lubo książęta Szląscy chcieli mieć na tej katedrze Konrada książęcia na Saganie, syna Konrada Głogowskiego, który przeznaczony do stanu duchownego, trzymał już probostwo Wrocławskie [5]). Obu wyświęcił Jakub Świnka arcybiskup Gnieznieński.

## ROK 1293.

XXVII. W tym stanie były rzeczy Polskie, kiedy na Szląsku nowa zdrady i okrucieństwa otworzyła się postać. Konrad Głogowski omylony w nadziei, że przez Bolesława Świdnickiego miał żywcem dostać Henryka Lignickiego, zażył nań domowego złoczyńcę. Był to Lutko z domu Habdańców, wielki Henryka faworyt. A lubo ten książe kazał ściąć ojca jego Pakosława za popełnione mężobójstwo, gdy się z tej zbrodni, zaufany w dworskim kredycie, śmiał jawnie chełpić; jednak syna Lutkona różnemi dobrodziejstwami zobowiązawszy, rozumiał, że w nim poczciwego sługę pozyska. Jakoż Lutkon oświadczając się zawsze, że ojciec je-

1) Długosz na karcie 864.
2) Dnia 24.
3) Dnia 29. Listopada.
4) *Diebus Martii.*
5) Długosz na karcie 865. Ten Konrad za świadectwem Kromera obrany był na arcybiskupstwo Salcburskie, lecz jadąc tam, gdy się dowiedział, że w tamtym kraju piwa nie robiono, wrócił się nazad. Za powrotem swoim wzięty był do więzienia od brata Henryka, zkąd lubo go oswobodzono, nie długo żył potem, bo do roku 1304. Pogrzebiony w kościele Lubieńskim. Obacz Długosza, Kromera, Kojałowicza. Kromer nazywa go *Conradus gibbosus* (garbaty).

go Pakosław na sprawiedliwą karę zasłużył, wkradł się tym bardziej w serce i poufałość książęcia. Wiedział o tem wszystkiem Konrad, i z okoliczności korzystać nie zaniechał. Przekupiony od niego zdrajca upatrzywszy czas zdolny, kiedy Henryk mył się w łaźni niedaleko Wrocławia nad Odrą, wpadł ze zbrojną kupą, i wsadzonego pana na koń, nikczemną tylko płatą przyrzuciwszy, dniem i nocą zagnał do Sandwoita miasta Konrada. Zaprowadzony Henryk do Głogowa, po spętaniu nóg i rąk kajdanami, osadzony był w beczkę żelazną, mającą tylko u góry otwór do brania pokarmu, a u dołu do wypróżnienia brzucha. W takowym tarasie, gdzie ani mógł usieść, ani leżeć, przecierpiawszy nieszczęśliwy jeniec przez sześć miesięcy, gdy mu już robactwo barki i biodra ztoczyło, przymuszony był do przyjęcia kondycyi od okrutnego stryja sobie podanych. Wyliczył mu trzydzieści tysięcy grzywien pieniędzy, oddając powiaty Namysłowski, Bereltowski, Kruczborski, Byczyński, Kuncesztadzki, Rozemberski, Hajnowski i Bolesławski. Wszakże wytrzymane katownie od człowieka, ogromem ciała i tłustości obciążonego, nie długo go przy życiu zachowały. Umarł Henryk po trzech leciech, zostawiwszy z Elżbiety księżniczki Kaliskiej, córki Bolesława trzech synów, Henryka, Bolesława i Władysława, których opieki nie wprzód się podjął brat jego Bolesław Świdnicki, aż mu zamek Sobota był ustąpiony [1]). Lecz w Małejpolszcze, gdy Wacław Czeski opuściwszy Sieradzkie księztwo, udał się do nowego cesarza Adolfa z Nassawa, dla zaręczenia z synem jego Rupertem córki swojej Agnieszki [2]), Łokietek znowu podbijać sobie począł księztwo Krakowskie, i Czeskie podjazdy szczęśliwie znosił. Przeszkodziła skutkowi tej wyprawy nagła Tatarów na Ruś i ziemię Lubelską nawała, którzy się o sam Sandomierz, z wielkiem brańców i łupu mnóstwem do dzikich koczowisk swoich za Dniepr i Dniestr powrócili [3]). Łokietek ścigając Tatary od Sandomierza, i onym nie uszkodził, i Czechów z Krakowa wygnać zdolnym być nie mógł.

1) Długosz, Kromer i inni.
2) Hubner w Tabl. geneal. nazywa ją Judytą.
3) Długosz na karcie 869.

## ROK 1294.

XXVIII. Wzięte od Tatarów klęski, pomnożyły się w następnym roku nową od Litwy szkodą. Witenes, zawsze od Krzyżaków około Niemna na Żmudzi bity, szukał naprawy strat swoich za Wisłą. Zwyczajnym łotrowstwa sposobem zgromadził ludzi Litewskich i Żmudzkich wespół z Prusakami pogranicznemi; a za poduszczeniem tegoż Bolesława Płockiego który mu i dawniej przez swoje ziemie iść dozwolił, przeszedłszy tajemnemi szlakami Mazowsze i Wisłę, z tysiącem ośmset zbrojnych, napadł niespodzianie w czas zielonych świątek na Łęczycę. Obrócił się naprzód barbarzyński zapęd na kościół kollegiaty, mnóstwem ludu napełniony. Tam wymordowawszy przytomnych, rzuciło się pogaństwo do wiązania księży, i szarpania sprzętów kościelnych. Rzucone potem ognie na dachy okoliczne, zażogszy świątnicę, resztę nędznego ludu, który się tam schronił, dymem i ogniem umorzyły. Po zniszczonem mieście, gdy Litwa z mnogim zaborem niewolników i dobytku uchodziła, tak że każdemu w podziale po dwadzieścia głów dostało się [1]); udał się za niemi w pogoń Kazimierz książe Łęczycki w liczbie równej [2]) rycerstwa, i już ich we wsi Żukowie, niedaleko Sochaczewa, lub jak innym się podoba, w Trojanowie doścignął. Łacno mu było, korzystając z ochoty żołnierstwa, wysiec pogaństwo łupami obciążone: lecz Bolesław Mazowiecki, zawsze mu przychylny, nie wiadomo z jakiego powodu [3]) chciał być pośrednikiem pokoju, i pewny czas między wojskami spoczynku umówił. Wszakże Litwa nie chowając słowa, gdy się Kazimierz mniej spodziewał, napadła na jego obóz i gromić go poczęła. Dał odpór mężny książe, wysiekłszy wielu z nieprzyjaciół, czem też orzeźwieni brańcy kupami z kajdan pogańskich uchodzili: nakoniec sam na placu poległ. Śmierć wodza pocią-

1) Düsburg pod rokiem 1292. Jeźli Litwinów było 1,800. jako chce Długosz, prócz wybitych w kościele 400. dusz, wynosi Litewski zabor szkody w ludziach na 36,000. osób.

2) Düsburg tamże.

3) *Nescio quo ductus spiritu.* Düsburg na karcie 316.

gnęła powszechną rozsypkę. Wielu uchodząc przez rzekę Bzurę, na ów czas wezbraną, w jej topieliskach poginęło: innych miecz wyścinał, tak dalece, że z tego pogromu, ledwo jeden życie uniósł [1]). Po zabitym Kazimierzu, ponieważ on żadnego potomstwa nie miał, nastąpił Łokietek brat rodzony na księztwo Kujawskie. Nie długo też potem umarł w Czerwińsku [2]) gdzie kanoniki tameczne, jako też i w Błoniu ufundował, Konrad książe Mazowiecki na Czersku, zostawując księztwo udziału swojego, jako zchodzący także bezpotomnie, bratu Bolesławowi Płockiemu. Dokonał też życia Mestwin II. ostatni z panującej linji w Pomeranji nadwiślanej, czyli marchji Gdańskiej, nie zostawiwszy żadnego potomstwa z prawego łoża, jako świadczy nadgrobek jego w Oliwie, gdzie w grobie dziadów swoich był złożony. Na jego miejscu objął to księztwo Przemysław Wielkopolski, wyznaczony dziedzic przed czterema laty, i trzymał one spokojnie do śmierci, mimo uczynionej przed dwoma laty zmowy na siebie Wisława książęcia Rugji, Jaromira biskupa Kamińskiego i margrabiów Brandeburskich, którzy się wzajemnie obowiązali przymierzem, iż w przypadku śmierci Mestwina nieść wojnę do Pomeranji, i onę między siebie podzielić mieli [3]). Atoli gdy ten nowy księztwa nabytek, albo raczej jego powrót, torował drogę Przemysławowi do tronu; Bolesław Mazowiecki w swojej, przez pozyskanie braterskiej puścizny, pomyślności, zaraz odmiany doznał. Albowiem Krzyżacy pod mistrzem swoim Menekonem zniszczywszy naprzód dwa Litewskie powiaty Pasłowski i Gierszewski, i dobywszy zamku Mingedyna, podstąpili pod Wiznę, a po krótkiem oblężeniu dobyli zamku i spalili, mszcząc się się nad Bolesławem, który w tem mieście Litwinom na wypady do Prus i do Kujaw przytułek dawał [4]).

1) Düsburg na karcie 316.
2) *Duodecimo Calend. Novembris.*
3) *Gerdec Cod. Diplom. Brand.* w roku 1292.
4) Düsburg na karcie 330. Długosz.

## PRZEMYSŁAW KRÓL.

### *ROK* 1295.—1296.

XXIX. Tylą i tak znacznemi klęskami zniszczona Polska od blisko lat półtorasta, przez podział swój między rozliczne książęta, poczęła myślić o zjednoczeniu rozszarpanych prowincyi pod jedno berło. Okropna zaiste była jej dotąd postać, bez związku, nauk, sprawiedliwości i rządu pewnego. Równi prawie sobie co do obszerności krajów i mocy książęta, lekce ważąc owe mniemane zwierzchności najwyższej prawo, które było przy Krakowskich, najeżdżali siebie wzajemnie. Najstarsza linia Szląska, przez niechęć ku młodszym, że ją uchyliły od monarchji i pierworodztwa, mimo dane jednak zrzeczenia, wdzierała się częstokroć do sukcessyi, przynajmniej pod tytułem opieki nad małoletniemi: nakoniec sąsiedztwem, małżeństwami i przejmowaniem obyczajów obcych powoli się od ciała rzeczypospolitej w rozdrobnieniu swojem, a dla przemocy Niemców i Czechów, oddzielała. Kłócili się między sobą Wielkopolscy, a razem z Krakowskiemi i Mazowieckiemi. Mazowieccy też rozdzieliwszy się z Kujawskiemi, nieustanne z sobą zwodzili bitwy. Korzystali z tych waśni zagraniczni książęta. Brandeburczycy i Czesi z jednej strony pomnożyli swoje państwa odrywkiem części Luzacyi i Wielkiejpolski, z której się rozszerzyła marchia Brandeburska. Odpadła przez zdradę Świętopełka Pomerania Gdańska, w udzielne księztwo obrócona. Reszta tejże Pomeranji ku Odrze, niegdyś hołdownicza, chorągwie Niemieckie z lennością cesarzom przyjęła. Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczej zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozhukane, szarpało pograniczne Mazowsze: a zprowadzeni na jego powściąg Krzyżacy, nabrawszy bogatych od dobroczyńców swoich książąt w ziemiach, zamkach i włościach donacyi, już dla nich samych ciężkiemi być poczynali. Cóż mówić o Tatarskich, Litewskich,

Ruskich, Jadźwińskich wypadach, jak wiele one miast i włości budownych popaliły, i rolniczego gminu w ciężką niewolę zagnały? Rozwolniał rząd w domu monarchiczny, i dzielne onego utrzymanie, przez majątek i samowładztwo panujących. Zwaśnieni książęta, chcąc popierać uporczywe przeciwko sobie wojny, dla zjednania rycerstwa, bogacili one odrywkami dóbr swoich, i nadawaniem rożnych wolności republikańskiej przywilejów powagę tronu osłabiających. Tychże wylana hojność w podźwigu nowych, a pomnażaniu dawnych świeckiego i zakonnego duchowieństwa funduszów, poczyniwszy one majętnemi, a od ciężarów publicznych wolnemi, siebie i istotę panowania osłabiała[1]). Urzędy wojewodów, kasztelanów, do straży zamków i ziem, tudzież do szafunku sprawiedliwości i dozoru dochodów książęcych, a służby polowej pod ich najwyższą władzą ustanowione, poczęły składać niejakąś arystokracyą samym monarchom dla bogactw, kredytu i potęgi prywatnej groźną. Upadały spustoszałe zamki ustawaniem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwej był obowiązany. Zmniejszały się dochody skarbu książęcego różnych gatunków, ustępowaniem onych prywatnym. Lud do wojen wybierany wyzuwał się z dawnych obowiązków z odmianą uprzywilejowanych dziedziców. Dźwigały się powoli jakoby oddzielne od majestatu stany, a rządna niegdyś Krzywoustego monarchia stała się smutnym widokiem nierządu w domu, pośmiewiska u postronnych.

XXX. W takowych bezprawiach nie mógł stać długo naród, chyba pod rządem jednego[2]), któryby dostojnością korony znakomitszy, od swoich i obcych był szanowniejszym, zupełnością władzy nad całą rzecząpospolitą, i sa-

---

1) „*Absolvimus ab omni onere quod juri ducali competit — ab omnibus publicis exactionibus et servitiis — Soli Deo et praelato obediant. Ad expeditionem non eant. — Castrum non aedificent.— Poradlne et Strożam non solvant. — Monetario non obediant. — Powoz et Podwoda non tribuant. Jurisdictioni castellanorum et palatinorum non subsint.*“ Te są i innych wiele tym podobnych excepcyi w przywilejach i nadaniach tak świeckich jak duchownych.

2) „*Respicere ad regnum et unius dominatum coepere.*“ Kromer.

memi pomniejszemi królikami. Najzdolniejszym zdał się Przemysław Wielkopolski, mąż dzielny, waleczny, wielkomyślny, i nad innych społksiążąt majętniejszy. Albowiem prócz Wielkiejpolski trzymał już Pomeranią: a na Krakowskie i Sandomierskie księztwa, testamentem Henryka Wrocławskiego był wezwany. Żądał on sam korony; a naród mu jej życzył w ufności, że ją z godnością miał nosić. Przeto gdy już i Krakowianie mniej sobie życzyli mieć Czecha, fałszem niewieścim Gryffiny narzuconego; zebrawszy się rycerstwo Wielkopolskie do Gniezna, starożytnej królów stolicy, w której niegdyś Otton cesarz Bolesławowi Chrobremu koronę włożył, nadwnuka jego Przemysława w dziewiątym stopniu, królem Polskim wykrzyknęło. Ukoronował i namaścił nowego monarchę z małżonką Ryxą Jakub Świnka arcybiskup Gnieznieński, w assystencyi Jana Muskaty Krakowskiego, Wisława Kujawskiego, Jana Gerbisza Poznańskiego, Jana Romki Wrocławskiego biskupów [1]). Sam tylko biskup Chełmiński nie był przytomnym, że przyjąwszy dawniej habit i regułę Krzyżaków, już za ich staraniem uchylił się z pod władzy metropolitańskiej arcybiskupa Gnieznieńskiego, i Ryskiemu się poddawał. O co Jakub Świnka arcybiskup w roku następującym miał z nim sprawę w Rzymie, i kommissyą u Bonifacego VIII. papieża wyprawił [2]). Byli nadto przytomni tej uroczystości wszyscy urzędnicy Wielkopolscy, a Krakowskie rycerstwo na nią zezwoliło [3]).

---

1) Kromer powiada, że Wisław Kujawski, i Prokop Krakowski nie byli na tej koronacyi: Prokop dla choroby, Wisław dla przyczyn niewiadomych. Długosz toż samo napisał przed Kromerem; lecz przydaje, że oba przysłali swoje wota. Anonim archidyakom, dawniejszy od Długosza stem lat, wyraźnie kładnie między assystującemi biskupami Wisława Kujawskiego, i Jana Muskatę Szlązaka Krakowskiego, który po Prokopie nastąpił. Nadgrobek Oliwski wspomniony w historyi Pruskiej Schützа na karcie 118. świadczy że Przemysław za konsensem papieża wziął koronę, *qui coronam regni Poloniae a sede apostolica consecutus.* Być to mogło: ponieważ papieże prawo zwierzchności nad Polską sobie przyznawali. Owszem w poślednich czasach widzieć będziem, że papież Wacławowi brać zakazał tytułu króla Polskiego, a potem Łokietka koronować dopuścił.

2) Obacz w Długoszu na karcie 855. list papieża *per extensum.*

3) „*Cracovienses barones etsi coronationi non aderant, expresse tamen et concorditer in eum consenserunt.*" Długosz.

Stała się ta epoka najszczęśliwsza dla Polski dnia 26. Czerwca 1295. w Niedzielę.

XXXI. Pierwszem staraniem było nowego króla ugładzić przez poselstwa umysły innych pokrewnych książąt, którzy zajrząc mu tej dostojności, a wskrzeszając z urazą domowe wojny, mogliby znowu ledwo spojone związkiem monarchji w jedno ciało członki rzeczypospolitej na gorsze podać rozerwanie. W czem gdy mu się, przynajmniej na pozór poszczęściło, obrócił myśli do załatwienia interesów Pomeranji. Bo lubo za życia jeszcze Mestwina odebrawszy od stanów przysięgę wierności, nietylko dziedzictwo swoje rożnemi dawniejszych przywilejów potwierdzeniami umocnił [1]); ale nawet rząd Polski dawniejszy do Pomeranji, ile się zdaje wprowadził, dzieląc tę prowincyą na dwa województwa Gdańskie i Świeckie [2]) a w nich wojewodów, kasztelanów i podkomorzych ziemskich stanowiąc [3]); jednak zachodziły wielkie trudności i niebezpieczeństwa ze strony Krzyżaków i Brandeburczyków. Co się tycze pierwszych: ten zakon pełen ambicyi, myślił zawsze, aby mając już w ręku ziemię Chełmińską i Prusy podbite, zdobył jeszcze Pomeranią. Nabrawszy, jako wyżej mówiono, rożnych donacyi w tem księztwie od Warcisława, Ratybora i Sambora, oraz samego Mestwina [4]) lubo uczynioną poźniej ugodą za

---

1) Potwierdził fundacyą mnichów Belbuckich, jako świadczy Bugenhagen na karcie 146. Także przywilej Wizymira syna Sambora dany Elbinżanom w roku 1294. który czytaj w Dogielu.

2) Nie zdarzyło się widzieć w instrumentach publicznych Pomeranji Gdańskiej między podpisami, prócz kasztelanów w Stolpie, w Gdańsku i w Świecy. W ugodzie między Mestwinem i Krzyżakami za pośrednictwem Filipa legata widzieć tylko Andrzeja kasztelana Gdańskiego, i Pawła kasztelana Świeckiego. Dopiero w roku 1293. w przywileju Wizymira, i w roku 1294. w przywileju Przemysława, kiedy ten książe już był wyznaczony następcą po Mestwinie, cytują się między świadkami z kasztelanami i wojewodowie. „*Dominus Svantza palatinus Danensis, Dominus Paulus palatinus Svecensis, Dominus Mislaus succamerarius Danensis.*“

3) Prócz Podkomorzego Gdańskiego wyżej cytowanego widzieć w przywileju Łokietka 1298. między świadkami *dominus Teslaus succamerarius Pomeraniae.*

4) Obacz wyżej. Schütz na karcie 125. „*Mortuo Mestwino — varia inter se contulerant consilia, totum eum tractum ab agro Stolpensi usque ad Vistulam occupandi et cum Prussia conjungendi.*

sprawą Filipa legata papiezkiego, umarzając wszystkie pretensye, przestali tylko na ziemi Wendzkiej czyli Gniewskiej [1]); trwała w nich jednak chciwość do opanowania Pomeranji, mianowicie Gdańska w upatrzonym czasie, iż to miasto posadą swoją łącząc dwu wielkich nadwiślanych krajów handel z morzem, wielkie im pożytki obiecywało. Nie mniejsze mieli powołanie do tegoż margrabiowie Brandeburscy. Rościli oni prawo jakieś, na fundamencie podobno obietnicy uczynionej sobie od Mestwina[2]) w roku 1269. jakoby Mestwin bojąc się o życie, na które czyhali Krzyżacy, miał wolę poddać ten zamek margrabiom, i obronie onych poruczyć się. Lecz Mestwin nie mając w udziale swoim Gdańska, który do brata jego Warcisława z początku należał[3]), jakim sposobem cudze dziedzictwo mógł oddać? Ani więcej ważyło prawo tychże margrabiów, że Warcisław brat Mestwina, bądź Konradowi, jako chce Długosz, bądź Ottonowi długiemu oddał w zastawę rzeczone miasto w czasie niechęci swoich z bratem [4]). Ponieważ i margrabiowie nie wielką mu dali pomoc; i tenże Warcisław później Krzyżakom takowąż darowiznę uczynił. A kiedy pomimo wolę starszego Mestwina, jako zwierzchnika, ani Warcisław, ani stryjowie jego Sambor z Ratyborem czynić nie mogli żadnych alienacyi Krzyżakom jako obcym[5]), jakżeby się mogło utrzymać

1) O ziemi Wędzkiej czyli Mewskiej albo Gniewskiej mówiliśmy wyżej pod rokiem 1276. i 1282. O niej powiada Schütz w Hist. Pruskiej na karcie 105. „*Oppidum autem Meva, prius nuncupatum fuit Gniewa a prisco quondam Vandalorum principe Gnevo, qui illud primum condidit, cujus etiam Helmoldus cap.* 19. *meminit. Polonici scriptores nominant eum Gnevomirum, qui anno* 1107. *cum rege Boleslao Crivousty bellum gessit.*“ To prawda, że Helmold wspomina o króliku Słowiańskim *Gneus*, ale ten żył wiekiem dawniej od Gniewomira.

2) Dreger *Cod. dipl. Pomeraniae* w Tomie I.

3) Długosz pod rokiem 1271. *Castrum civitatemque Gdańsk, quae in sortem Vartislai cesserat.* Schütz w historyi Pruskiej na karcie 82.

4) Obacz wyżej.

5) *Secundum voluntatem patris Mestvinus in dominatu praecellebat.* — Schütz w historyi Pruskiej na karcie 81. *Circa Mszczugon natu majorem consensu baronum Pomeraniae omnis superioritas et jussio relicta.* Długosz na karcie 789. — *Filii Swentopelci nec*

oddanie Gdańska Brandeburczykom przez Warcisława? Lekką też miały wagę cesarskie dawniej Fryderyka II. tymże przywileje, jako wynikające ze zwykłej pod ów czas cesarzów prewencyi, iż oni powszechnemi świata monarchami będąc, mogli szafować według woli swojej całym ziemi okręgiem: albo się one ściągały do Pomeranji Szczecińskiej, podległej berłu Niemieckiemu, za przyjęciem od książąt tamecznych lenności i chorągwi zagranicznych.

XXXII. Cożkolwiek bądź, Przemysław król zaspokoiwszy się w domu, niezawierzając margrabiom i Krzyżakom, wyjechał do Gdańska dla opatrzenia tego miasta i zamku, kędy już przed rokiem jeszcze za życia Mestwina był przytomny, Elbinżanom nadane od Wizymira syna Sambora przywileje potwierdził[1]), a rząd Polski do Pomeranji wprowa-

---

*tantillum Crucigeris cedere volebant, contendebant enim non licuisse patruo florentem familiae dignitatem in ipsorum fraudem inconsulte largiendo deteriorem reddere.* Ejksztet *Annal. Pomer.* na kar. 44. Toż samo powiada Mikrel w księdze II. Tenże Ejksztet na kar. 48. pisząc o Filipie legacie papiezkim do zaspokojenia kłótni Mestwina z Krzyżakami mówi. „*Qui Samborii et Ratiborii liberalitatem minime probandam, sed pernitiosam judicavit, eamque sententia sua tanquam invalidam, fraudulentam, iniquam et injustam rescidit irritamque fecit.*"

1) Przywilej w Dogielu na karcie 35. *Actum et datum in Dantzig in die B. Calixti papae et martiris.* Ten Wizymir nie wiadomo którego roku umarł. Dał on Elbinżanom przywilej w roku 1293. rokiem przed tem potwierdzeniem. Nie można jednak wnosić, aby to potwierdzenie znakiem było śmierci już zaszłej Wizymira; ponieważ Przemysław wyznaczony od Mestwina dziedzicem i najwyższym zwierzchnikiem całej Pomeranji, mógł jeszcze za życia Wizymira potwierdzać jego nadania, tak jako sam Mestwin, gdy niektóre łaski mnichom Belbuckim nadał, uczynił to jednak *de consensu Praemislai ducis Poloniae* ogłosiwszy go swoim następcą według powieści Bugenhagena. Nie wiadomo nam jest, jakie trzymał dobra ten Wizymir po uczynionej przez ojca Sambora donacyi Krzyżakom ziemi Gniewskiej. Możnaby jednak rozumieć, że wydział jego był w województwie Malborskiem w powiecie Elblągskim i Nowostawskim. Mniemania tego dowodem być mogą wyrazy przywileju danego Elbinżanom. „*Si aliquis ipsorum a latere nostri dominii tempestate agitante naufragium pertulerit etc.*" z których się pokazuje, że *dominium* Wizymira było nad Hafem. W roku też 1309. Leszek syn Ziemomysła książe Kujawski na Inowrocławiu przedał Krzyżakom spadłe na siebie dobra „*piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare* (Frische Haff) *quae ad ingenuam dominam Salomeam ducissam Cujaviae matrem ipsius ex paterna successione pertinebat.*" Świadczy to zeznanie Krzyżaków oryginalne w archi-

dził[1]), ustanawiając wojewody i inne urzędniki. Potrzebowało miasto lepszego warunku, a zamek od Brandeburczyków i Polaków przed kilkonastą lat nadpsuty[2]) reparacyi. Oboje to uczynił Przemysław; bo naprawiwszy fortecę, samo miasto pierwszy z książąt blankami wzmocnił[3]). Ażeby zaś panowania swojego, tak nad całą Polską, jak nad Pomeranią, uroczyste dał dowody, rozkazał wyrżnąć pieczęć, mającą na jednej stronie orła Białego z napisem: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis*[4]), a z drugiej osobę królewską na majestacie z koroną na głowie, a jabłkiem w ręku, z napisem także: *Sigillum Premislai Polonorum regis et ducis Pomeraniae.* Te tak piękne początki królowania przecięła w dalszych nadziejach śmierć Przemysława. Przyczyną jej była zazdrość margrabiów Brandeburskich, powzięta z wyniesienia jego na tron: ażeby mając już więcej mocy i powagi w kraju Polskim, nie mścił się nad niemi różnych uzurpacyi i krzywd w krajach koronnych poczynionych. Jakoż Lubuski i Santocki powiaty dawniej zabrane zmniejszyły w znacznej części Wielkopolskę: a roszczone też do Pomeranji pretensye, czyniły króla ostrożnym i czułym, aby im bronią zapobiegając, dalej się margrabstwu szerzyć nie dopuścił. Ułożyli między sobą czas margrabiowie, Otton nazwany długim[5]), Otton elektor brat stryjeczny, i Jan syn Konrada, rodzony siostrzeniec Przemysława[6]), aby go

---

wum koronnem, jako o tem będzie niżej. Salomea była podobno córką Sambora, a siostrą Wizymira.

1) Obacz nieco wyżej.

2) Obacz wyżej.

3) *Civitatemque Gdańsk primus blancis muniri procuravit.* Długosz na karcie 874. *Munire Gdanum orsus est.* Kromer na karcie 178. Blanki w poźniejszej łacinie *Plancae.* Były to dyle czyli belki drewniane grube, których zażywano do oparkanienia miast, nim mury nastąpiły.

4) Dźwigając swoje Polaki, wrócił im zwycięzkie znaki.

5) Kromer tego Ottona nazywa *marchio et elector.* Nie był on w tym roku ani poźniej elektorem, ale Otton IV. brat jego stryjeczny urodzony z Jana, zmarły w roku 1308. dobrze po śmierci Ottona długiego.

6) Urodził się z Konstancyi jego siostry rodzonej.

zdradą życia lub berła pozbawili. Bawił się pod tę porę Przemysław w Rogoźnie, miasteczku niedalekiem od marchji, łagodząc troski królowania rycerskiemi rozrywkami w gonitwach i turniejach, a na tych zabawach czas zapustny przepędzając. Niektórzy twierdzą, że Przemysław zbliżył się umyślnie ku granicy, aby z pobliża zdolniejszym był do zabieżenia najazdom margrabiów, którzy bez ustanku wypadali do Pomeranji, pomnażając zaborami swoje państwo [1]). Swobodna myśl bez podejrzenia zdrady zabezpieczyła biesiadników; iż podlawszy sobie trunkiem spało co żywo czekając popielcu [2]). Alić o samym świcie ubiegłszy miasto bez murów i wałów otwarte, ludzie zbrojni oskoczyli samo mieszkanie gdzie król spoczywał. Porwał się on na pierwszy tumult z łoża, nie wiedząc co się dzieje; a lubo niewiadomy z jakim i jak licznym nieprzyjacielem miał sprawę, gdy już zbójcy do domu się wdarli, dawał im potężny odpór, póki jeden wszystkim na siebie grotom i mieczom wymierzonym mógł podołać. Zrąbany nakoniec i skłóty upadł.

XXXIII. Spełnione na monarsze okrucieństwo podało w rozsypkę przyboczną czeladź i innych gości. Tym czasem mordercy, że król był jeszcze przy znakach życia, chcieli go uwieźć do marchji na koniu, bądź na wozie: na których, ponieważ dla mdłości siedzieć nie mógł, dokłóli puginałami już bezbronnego i niewolnika, zostawując martwe ciało, a unosząc z sobą podłe zwycięztwo i cechę zbrodni na czasy

---

1) *Dum eis cum tumultuaria manu ad Pomeraniam occurrit, quam illi hostiliter depredabantur.* Dubrawski na karcie 171.

2) Stał się ten haniebny zabój w ranek popielcowy w dzień świętej Doroty, to jest 6. Lutego. Zbieracz jakiś bezimienny w Kadłubku edycyi Gdańskiej powiada na karcie 43. 1296. „*IV. Id. Febr. rex majoris Poloniae occiditur a suis militibus de clenodio dicto vulgariter Zaręba prope opidum Rogoszno. Cumque gravissime fuisset quasi lethaliter vulneratus, et illi quasi jam mortuum reliquissent; supervenit quidam ex inimicis ejus, requirens ab eo si adhuc supervivere voluisset: cui rex voce humili fertur respondisse. Se adhuc posse supervivere, si in calore servaretur atque mederetur. Quo audito lictor, qui superstabat pugione illum ad terram confodiens penitus tunc extinxit.*“

wiekopomne. Wieść niosła, że Niemcy mieli w spólnictwie tego zabójstwa niektórych z familji Zarębów i Nałęczów niechętnych Przemysławowi, że wzrastające ich z bogactwami zuchwalstwo i łakomstwo myślił ukrócić. Owszem do czasów Kazimierza Wielkiego potomstwo tych domów, jak słychać, ani w szykach rycerskich pod czas wypraw wojennych stawać, ani sukien szkarłatnych używać mogło. Lecz dzielność i męztwo tychże pod czas wojen Ruskich, zatarłszy plamę podejrzanych o spisek lub wiadomość onego ojców, znowu ich do dawniejszej sławy przywróciły, a w nadwnukach osobistemi jeszcze zacnemi dziełami onę pomnaża. Zwłoki królewskie z Rogoźna do Poznania zprowadzone, i w grobie przodków złożone, oblały łzy całego narodu. Żył Przemysław lat 38. miesięcy trzy, dni 24. A lubo tylko przez siedm miesięcy koronę nosił, jednak tym wielkomyślnym postępkiem ojczyznę podźwignął, wlewając pierwszy w jej rozszarpane ciało ducha rządu, jedności, i subordynacyi, pod jednem berłem, którego na przyszłe czasy trwałość krwią swoją zahartował[1]). Ostatni to był książe z linji Wielkopolskiej, idącej od Mieczysława Starego. Z żony Ryxy królewny Szwedzkiej, powtórnej tegoż nazwiska[2]) jednę tylko córkę zostawił, która potem wydana była za

---

1) Długosz, Kromer i inni.

2) Powiedzieliśmy wyżej o Ryxie królowej, co o niej piszą historycy nasi i obcy. Rzecz się lepiej wyjaśnia z dyplomatów. Mam użyczony sobie od Jmci X. Andrzeja Reptowskiego kanonika Poznańskiego, proboszcza Łęczyckiego summaryusz przywilejów różnych do kapituły Poznańskiej ściągających się, a z rozkazu zacnego biskupa i kanclerza J. W. Jmci X. Antoniego Okęckiego zebranych i porządnie ułożonych: w którym summaryuszu znajduje się pod rokiem 1286. „*in crastino Nativ. B. V. M. Privilegium Praemislai ducis Poloniae virtute cujus, attentis meritis et obsequiis domini Thilonis sui capellani et prothonotarii* (był on razem proboszczem Santockim) *maxime quod sibi principi obtinuerit dilectam conjugem Richezam, ubi in transeundo maria et flumina ac alia maritima discrimina non immerito corporis sui et rerum pericula potuit formidare, eidem D. Thiloni dedit jure haereditario villam Gdecz etc. Datum in Pyzdry.*“ Wyrazy przywileju zdają się potwierdzać, iż kiedy Ryxa z zamorza była przywieziona, musiała być córką króla Szwedzkiego, nie Małgorzatą Brandeburską.

Wacława króla Czeskiego, jako się niżej powie. Rzecz uwagi godna; iż dom tych margrabiów Brandeburskich z linji Alberta Ursa, lubo jeszcze w życiu dwanaście głów męzkich liczył, w przeciągu jednak lat dwudziestu kilku zszedł bezpotomnie, zostawując margrabstwo na zabór innym, póki one statecznie w familji Hohenzollerskiej teraz w Prusach panującej nie osiadło.

XXXIV. Wreszcie margrabiowie korzystając z osieroconej śmiercią króla Wielkiejpolski, nim naród następcę obrał, opanowawszy dawniej kasztelanią Santocką, rzucili się tamże na dobra duchowne. Należało do dyecezyi Poznańskiej probostwo tameczne przy kościele świętego Andrzeja, majętne włością Kijowem i innemi dochodami. Obszerność jego rozciągała się równie z kasztelanią około rzek Odry, Warty, Iny, Drawy i Noteci, a jurysdykcyi duchownej biskupa Poznańskiego, jako swojego Kollatora podlegało. Brandeburczycy nie chcąc mieć nic spólnego z Polakami w kasztelanji zabranej, poddali całe to probostwo kapitule kościoła Soldyńskiego. Ani ten tak znaczny dyecezyi Poznańskiej odrywek powrócił do niej dla niedbalstwa i opieszałości Jana Łodzi biskupa, który rozpoczęty o to w Rzymie proces od dwu poprzedników swoich Andrzeja i Domarata, i już prawie doprowadzony do końca poprzeć zaniedbał. Lecz i Krzyżacy nie dali spoczynku Mazurom, dla związku ich książęcia Bolesława z Litwinami. Chciał Bolesław podźwignąć Wiznę, zamek świeżo od nich zburzony, i już tę robotę za pomocą Litwy rozpoczął. Meneko mistrz Pruski na przerwanie dzieła ściągnął wszystkich kommendorów z wojskami pod chorągwie. Nie dopuściła Krzyżakom dopełnić zamysłów wszczęta pod tenże sam czas w Sambji i Natangji Rebellia, i opanowanie od Prusaków Bartensztejna. Na tej poskromienie posłany kommendor Królewiecki, gdy domowy pożar gasił, inni też z Balgi i Ragnety kommendorowie zagnawszy się za Litwinami po nad Niemnem około Kimla i Grodna, zamki tameczne pustoszyli[1]); tym sposobem ocalała Wizna. Wszakże

1) Düsburg, Długosz, Kojałowicz.

Witen wkrótce szkody swoje powetował zniszczywszy ziemię Chełmińską i powiat Golubski, zkąd na Inflantskie Krzyżaki oręż obrócił[1]).

---

1) Düsburg na karcie 339. Zamek Golubski zbudowany od Konrada Saka, który był mistrzem prowincyalnym w Prusach. Około tego zamku 50. łanów (*mansus*) Ziemowit książe Dobrzyński brat Łokietka dał Krzyżakom, jako świadczy list Karola *de Treviris* mistrza w roku 1317. i które oni ustąpili Łokietkowi. „*Quod illa bona in Schynycen cum* 50. *mansis circa Golubam sibi* (*Vladislao*) *dimisimus et assignavimus sub jure et conditionibus — sub quo et qualibus eadem bona praedicta acceperamus a principe domino Zemovito duce Dobrinensi*, *illius* (*Vladislai*) *germano clarae memoriae etc.*“

## WŁADYSŁAW ŁOKIETEK KRÓL.

### ROK 1296.

XXXV. Nie była atoli długo Polska bez króla. Uczyniony zamach od margrabiów na jej obalenie lub odarcie, a zamysły Leszka syna Ziemomysła Inowrocławskiego w oderwaniu także Pomeranji, przyspieszyły wybranie Łokietka. Ten Leszek urodzony z Salomei księżniczki Pomerańskiej, bądź córki Świętopełka, bądź Sambora [1]), objął po śmierci ojcowskiej w Kujawach Inowrocław i ziemię Michałowską [2]), puściwszy braciom przez podział części ojcowskiej, Przemysławowi Bydgoski powiat, a Kazimierzowi Gniewków. Rościli oni sobie prawo do Pomeranji, a Krzyżacy ich w pretensyach tych utwierdzali, związani przyjaźnią z ojcem ich Ziemomysłem [3]), i utrzymując one w synach, aby od nich potem część jaką tejże ziemi i innych dóbr wyłudzili: co się i stało [4]). Jakoż Leszek zaraz po śmierci Przemysława udawszy się do Gdańska uczynił staranie, aby to miasto z powiatem do siebie przygarnął [5]). Z tych powodów panowie Polscy duchowni i świeccy nie chcąc już dalej widzieć tak szkodliwych krajowi rozerwaniów, uczynili zjazd w Poznaniu dnia 23. Kwietnia wespół z wojewodami, kasztelanami

---

1) Obacz wyżej.

2) Dokument zastawy ziemi Michałowskiej w roku 1304. 14. Października, gdzie Leszek pisze się *dux Cujaviae et dominus Juvenis Vladislaviae.* W tym przywileju widzieć te słowa: „*territorium nostrum Michalow prout ad nos pertinet, et in partem ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris inclytis principibus et ducibus Cujaviae Praemislao et Casimiro, est haereditarie devolutum.*“ Dawniej ziemia Dobrzyńska i ziemia Michałowska należały do Kujaw. Dobrzyńską trzymał Ziemowit brat Łokietka, a stryj tego Leszka.

3) Obacz wyżej.

4) Wzięli w zastawę ziemię Michałowską w roku 1304. a w roku 1309. przedał im Przemysław brat Leszka. „*Piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare*,“ jako się na swojem miejscu powie.

5) Bugenhagen na karcie 149.

i szlachtą Pomorską[1]), jako już dobrowolnem za Mestwina przystąpieniem, z koroną Polską złączoną, na obranie nowego króla. Pobudzała obywatelów Pomorskich Słowianów do tej powtórnej jedności niechęć ku Niemcom, którzy osadami swojemi za wezwaniem książąt Pomeranji Szczecińskiej napełniwszy ziemie nadodrzańskie, pod przywodem tychże, częste na księztwo Słupskie od Persanty czynili wypady, chcąc one podbić[2]). Były niektórych zdania, aby nie oddalać od dziedzictwa ojcowskiego córkę Ryxę: lecz wiek jej ośmioletni, a słabość płci niewieściej nie zdolna dać radę w tak licznych i trudnych dla kraju okolicznościach, kazała szukać zdatniejszego męża w tejże krwi i narodzie. Nie byli Polacy jeszcze w przypadku widzenia kobiet u siebie po rodzicach panujących, prócz bajecznej Wandy. Bolesław Kaliski lubo miał córki, nastąpił po nim brat Przemysław. A którzy dla potrzeb stanu, ważniejszych zawsze nad związki pokrewne, prawo nawet pierworodztwa za synów Krzywoustego uchylali, obierając tego, kto był z nich lepszy, użyli i teraz tegoż najgłówniejszego prawa, którem jest całość ludu[3]) w osobie Łokietka, iż on jeden mógł królestwo dźwignąć najdzielniej. A tak za radą, namową, powagą i zgodą powszechną wybrany jest za króla Władysław, najstarszy z żyjącej linji książąt Kujawskich brat rodzony Leszka monarchy i jego następca na księztwo Sieradzkie, szwagier Przemysława, mając za sobą siostrę jego stryjeczną Jadwigę, nakoniec książe Krakowski i Sandomierski przez wybór tamecznych obywatelów[4]).

XXXVI. Po tem wybraniu przystąpiły inne księztwa do tegoż aktu, poddając siebie i zamki wszystkie nowemu

---

1) *Praelati baronesque Poloniae regni et ducatus Pomeraniae.* Długosz na karcie 883.

2) Bugenhagen na karcie 149.

3) *Salus populi suprema lex.*

4) Władysław po obraniu swojem na królestwo, ponieważ się nie koronował, pisał się tylko: „*Nos Vladislaus D. G. dominus regni Poloniae, dux Pomeraniae, Lanciciae, Cujaviae et Siradiae.*“ Obacz Dogiela na karcie 36. Tom. IV.

królowi[1]), prócz niektórych w Sandomierskiem i Krakowskiem, które Czesi imieniem Wacława jeszcze trzymali, a on dla tej possessyi brał tytuły Krakowskiego i Sandomierskiego książęcia. Bawił się pod ów czas Łokietek w Kujawach, przypatrując się obrotom Krzyżackim, którzy już poczynali dawać jawniejsze znaki swojej ku Polakom niewdzięczności, oddalając się od nich w duchownej nawet jurysdykcyi przez uchylenie biskupstwa Chełmińskiego od władzy metropolitańskiej [2]), i myślili o nowych zaborach. Wezwany od Wielkopolanów na objęcie tej prowincyi przybył do Krakowa około świąt Wielkanocnych, gdzie przesiedziawszy przez lato dla porządku i sądów, udał się do Pomeranji. Potrzebowało to księztwo trwałego rządu i zabezpieczenia, lubo zjazd Poznański wyznaczył tym czasem trzech starostów dla straży kraju, Piotra Szwencę kanclerza Pomorskiego, i Wawrzyńca z Jaszkiem [3]). Już się był znajdował w Gdańsku na odgłos śmierci Przemysława Leszek Kujawski [4]), mając pretensye do tego powiatu po matce Salomei. Lecz widząc zgodne Władysława na księztwo Pomeranji wybranie od stanów, i chęć tychże w przyjęciu go za pana, sam wespół z całem obywatelstwem wyszedłszy o pół mile na powitanie króla, klucze mu od zamku oddał. Władysław wyjeżdżając z Gdańska zostawił na miejscu swojem gubernatorem generalnym Pomeranji [5]) Wisława, biorąc z sobą synowca Le-

---

1) *Omnes in illius obedientiam et ditionem accedunt.* Długosz.

2) Obacz wyżej.

3) „*Constituuntur in terra Pomeraniae tres capitanei, Petrus Schwentza cancellarius Pomeraniae, Laurentius et Jascho de Slave. — Interim quo dux Vladislaus aliter disposuerit.*" Długosz na karcie 884. O tych familiach powiada Bugenhagen na karcie 153, iż oni wielkie mieli dobra. „*Inter quos fuerant illi Jascones domini terrarum Slave et Rugenvald.*

4) Długosz na karcie 885.

5) Długosz na karcie 885. Lubo w Pomeranji już byli dwaj wojewodowie Świecki i Gdański, także różni kasztelani częścią od zeszłych książąt Pomeranji postanowieni, częścią od Przemysława, jakośmy mówili wyżej na karcie 56, jednak Władysław władzę całego księztwa namiestniczą oddał Wojsławowi. Tak się i potem stało za Kazimierza Jagellończyka, gdy się Pomerania i Prusy zrzuciwszy jarzmo Krzyżackie poddały Polszcze. Król ten gubernatora general-

szka, aby w niebytności jego zamieszania jakiego nie uczynił, wiążąc się z Krzyżakami.

## ROK 1297.

XXXVII. Jakiekolwiek jednak czynił staranie względem zaspokojenia królestwa, nie było one bez trwogi i rozruchów. Bo lubo Krzyżacy mając do czynienia z Litwą, w Prusach i w Inflantach [1]) zaniechali na czas Kujaw i Pomeranji; niebezpieczny był atoli stan Wielkiej i Małejpolski od Czechów, Brandeburczyków i samych Szlązaków. Trzymał Wacław niektóre zamki w Krakowskiem i Sandomierskiem, mając w tych krajach garnizony swoje i stronników. Z temi Łokietek częste zwodząc utarczki, pewnieby ich powyganiał, gdyby książęta Szląscy bardziej Czechom przychylni, nowych od nich posiłków przez ziemie swoje nie dopuszczali [2]). Przystąpiło do otwartej nieprzyjaźni szyderstwo dotkliwsze od oręża. Czynili sobie żarty Szlązacy z nowego króla, roznosząc w Polszcze fałsze i urągowiska z Polaków i Węgrów, których Łokietek miał pod swojemi chorągwiami [3]). Domowe między niemi samemi zamieszki uczyniły wstęp Łokietkowi na ich ukaranie. Od lat kilku wpadła zazdrość między książęta Głogowskie i Wrocławskie. Henryk Probus zostawił testamentem księztwo swoje Wrocławskie stryjowi Konradowi [4]). Wygnał Konrada Henryk Lignicki synowiec, za co potem srodze więziony, dla oswobodzenia swojego kilka mu powiatów puścić musiał [5]). Bolesław Świdnicki brat Henryka otrzymawszy opiekę nad synami jego, chciał się pomścić nad Konradem, nie tak dla powetowania krzywd sierocych; ponieważ i sam przyjmując opiekę, zamek Sobotę w nadgrodę zabrał, jako raczej, aby na Konradzie dobra jakie wymógł. Konrad nie chcąc zachodzić w

---

nego ustanowił, który się pisał w dyplomatach, *Gubernator terrarum Prussiae*. Obacz Dogiela.

1) Obacz Kojałowicza na karcie 213.

2) Kromer.

3) Długosz na karcie 887.

4) Obacz wyżej na karcie 39.

5) Obacz wyżej na karcie 50.

wojnę, uczynił z nim pokój, ustępując Bolesławca i Hajnowa: z których on pierwszy sobie zatrzymał, a synowcom potem Hajnów oddał: albowiem Konrad w rok potem życia dokonał [1]). Z tej kłótni Szlązaków korzystając Łokietek wszedł do tamecznego kraju, i zabawiwszy tam przez część lata, a znaczną część księztwa Wrocławskiego zniszczywszy, z plonem powrócił.

## ROK 1298.

XXXVIII. Lecz że pomyślność zbyteczna częstokroć najmężniejsze truje umysły, dał tego dowód Łokietek. Zgromiwszy Szlązaków, jakby już nieprzyjaciela w domu i za granicą nie miał, udał się do Wielkiejpolski odwiedziwszy pierwej Pomeranią [2]) na roskoszy i próżnowanie. Waleczne serce spuściwszy z wojennego hartu, rozlało się na nierządy, a wojsko niekarne na zdzierstwa i rabunki w kraju własnym, gdy zaprawione na cudzym szarpać go nie miało zdolności. Cierpiały ten ciężar włości, a najbardziej duchowne: lud zaś tym srożej sarkał, że w tym właśnie czasie srogi pomorek na bydło ujął ubogim kmieciom sposobność do uprawy roli. Powiększyła mu nienawiści niepomyślna w Pomeranji wyprawa. Książęta linji Szczecińskiej lubo sami ze krwi dawnych Słowian, nie życzliwi narodowi temu od czasów, kiedy Niemieckiego państwa pod Fryderykiem I. cesarzem zostali lennikami i książętami Rzeskiemi, ciemiężyli lud poddany, wyganiając go z ojczystych siedlisk, a na jego miejsce osadzając Sasy i inne Niemce. Zaludniły się temi wygnańcami nadmorskie Kaszuby od Persanty aż do Stolpy w przecią-

---

1) Umarł Konrad Głogowski w roku 1298. Miał za sobą Salomeę księżniczkę Kaliską, córkę Bolesława Wielkopolskiego. Z tej potomstwo 1. Konrad garbaty proboszcz Wrocławski. 2. Henryk Głogowski dziedzic i następca Konrada ojca. 3. Przemysław, który zginął pod Siewierzem w potyczce, jako mówiono wyżej na kar. 38.

2) Był Łokietek w Gdańsku na początku roku 1298. gdzie w oktawę trzech królów potwierdził przywilej Wizymira i Przemysława dany Elbinżanom, który obacz w Dogielu. Potwierdził także przywileje dane od Mestwina, i Przemysława mnichom Belbuckim na dobra ich w księztwie Słupskiem, jako świadczy Bugenhagen na karcie 146.

gu czasu, a z niemi przeszła nienawiść ku swoim ciemięzcom, że ich nawet Teutonami zwano, zachowując przy sobie imie Windów czyli Słowaków [1]). Lecz którzy nie lubili ludu Słowiańskiego, pragnęli ich ziemi. Byli ci Kaszubcy pod rządem Polaków, a potem Świętopełka, jego braci i potomków. Gdy Mestwin uczynił dziedzicem Przemysława, a po jego zabiciu powstały od tych Teutonów prześladowania i najazdy na ziemię Kaszubską; celniejsi obywatele tameczni poddali się Łokietkowi [2]), nie chcąc panowania książąt Szczecińskich. Bogusław więc IV. upatrzywszy porę, kiedy Łokietek bezczynne życie prowadził, a lud nań szemrał, chcąc Kaszubców rządowi Polskiemu poddanych, do swoich państw przyłączyć [3]), wszedłszy do ich granic za rzekę Persantę, cały powiat Belgradzki i inne ziemie aż do Rugenwaldy opanował. Wyszedł przeciwko niemu Łokietek: lecz zbity między Butowem i Rugenwaldem, o pokój prosić musiał [4]), ustępując zaboru Bogusławowi, z obietnicą pomocy przeciwko margrabiom Brandeburskim [5]). Jakoż uiszczając się w słowie wespół z nim wszedłszy do powiatów Berstein i Arenswalde, które margrabiowie zabrali książętom Szczecińskim, kraje te ogniem i mieczem spustoszyli.

---

1) Bugenhagen.

2) „*Petrus de Polnow, Jasko de Schlave, Laurentius de Rugenvalde*" byli dziedzicami tych miast, których stany Pomeranji obrały za gubernatorów nim Łokietek nowego tam i generalnego gubernatora postanowił. Długosz, Bugenhagen.

3) „*Ut Vandalos, qui quondam defecerant pristino adactos jugo vetustis alligaret obsequiis.*" Ejksztet na karcie 52.

4) Ejksztet na karcie 52. Długosz tej okoliczności nie wymienia, lecz tylko na karcie 889. w powszechności mówi, „*in Pomeraniae quoque terras, Saxones et alii hostes saepius grassati, praedis et spoliis eas vehementer premebant.*"

5) „*Ut suppetias ferret contra marchiones*" Ejkszet na karcie 52. Lecz ten autor zaraz przydaje „*qui fraude Petri Swenceze cancellarii Poloniae etc.*" (miał mówić Pomeraniae). Być to musi omyłka w Ejksztecie; ponieważ najazd Brandeburski na Pomeranią Gdańską stał się w kilka lat później gdy Szwenca zdradę uczynił. Ejksztet niewierny jest w datach: ponieważ wyprawy daty nie położył, kładąc tylko słowa powszechne. *Eo regnante* (Vladislao). Zdaje się, iż ta liga Łokietka z Bogusławem była uczyniona w roku 1298, jako świad-

## *ROK* 1299.

XXXIX. Te były przyczyny niechęci ku Łokietkowi poddanych świeckich. Przyczynili się do niej i duchowni. Rycerstwo pod znakami jego zostające, tudzież lud zaciężny, czyniło krzywdy, wypadając na włości biskupie Andrzeja Poznańskiego, który po Janie Gerbiszu świeżo nastąpił, Mniejsze być mogły te występki, ani takie, aby poprawione być nie mogły w umyśle wspaniałym, i do dzieł wielkich pochopnym, acz nieco ogromem nagłej fortuny, a ciągłych pomyślności pasmem nadpsutym, i z kluby wypadłym. Lecz powzięta jakaś ku Łokietkowi niechęć Wielko i Małopolanów, a Czechów i Szlązaków zazdrosnych podmuchem rozżarzona, chcąc uczynić króla świętokradzcą, a tem samem winniejszym, tyle sprawiła na biskupie, że go wyklął. Rzecz pewna, że arcybiskup Jakub wespół z Andrzejem Poznańskim i Wisławem Kujawskim [1]), otrzymali od Henryka Głogowskiego w Kościanie rokiem pierwej różne wolności dla swoich kościołów, jako to: potwierdzenie dawnych przywilejów, uwolnienie od stacyi książęcych i dodawania w przejazdach żywności, ważność i zachowanie legacyi testamentowych od świeckich dla duchowieństwa, wypłatę zupełną dziesięcin snopowych, z wiosek pod prawem Polskiem, a ziarnowych czyli małdratów przez połowę zbożem, a przez drugą pieniędzmi pod prawem Teutońskiem lokowanych. Obiecał nadto tenże Henryk. że się będzie strzegł wyklęcia biskupiego: co gdyby trwał w exkomunice przez rok, tedy dobra ma tracić. Nakoniec obowiązał się, że jeżliby kiedy za pomocą tych biskupów królewską koronę otrzymał, tedy kanclerstwo koronne z przydanemi do urzędu tego bogatemi dochodami na wieczne czasy przy biskupstwie

---

czy Bugenhagen na karcie 149. „*Anno Domini* 1298. *ut alicubi offendimus notatum, dux Poloniae et dux Boguslaus terram Arnsvaldensem et terram Bernstensem totaliter igne vastaverunt.*"

1) Długosz na karcie 890. mówi tylko o jednym biskupie Poznańskim. Przywilej Henryka dany w Kościanie roku 1298. dnia 24. Czerwca wspomina o innych biskupach. Oryginał jego jest w kapitule Poznańskiej.

Poznańskiem zostać miało. Co podobno dało powód Łokietkowi, iż w dobrach tak tego prałata, jako innych zdzierstwa dopuścił. Cóżkolwiek bądź, pojednał się wprawdzie król z biskupem, i poczynione mu krzywdy wrócić kazał; lecz wznieconej raz przeciwko sobie Wielkopolanów nienawiści, bądź dla wzwyż wyrażonych przyczyn, bądź że się nierządami bawiąc dawał jakieś niepomyślnej dla kraju przyszłości podejrzenie, zaspokoić nie mógł.

## *ROK* 1300.

XL. A tak Wielkopolanie upatrzywszy porę, kiedy Łokietek wyjechał do Małejpolski [1]), uczynili zjazd w Poznaniu: gdzie zapomniawszy na dobrowolne dawniej wybranie i uroczystą przysięgę, pod różnemi pozorami prywatny spisek dobrem publicznem barwiącemi [2]), ogłosili królem Wacława Czeskiego. Pisał się już on dawniej książęciem Krakowskim i Sandomirskim [3]), na słabym fundamencie uczynionej sobie donacyi tych księztw od Gryffiny, żadnego prawa do nich nie mającej [4]). Co też było pretextem dla malkontentów z Łokietka, aby podległe rozerwaniu królestwo przez pretensye Czechów, mogło się tym sposobem ocalić, chociaż pod obcą głową [5]), raczej niżeli pod rodakiem i dziedzicem przyrodzonym. Lecz ta była żałosna pod

---

1) Był Łokietek w Poznaniu jeszcze na końcu roku 1299., jako świadczy jego przywilej 3 *Cal. Decembris* potwierdzający darowiznę wsi Mączniki biskupowi Poznańskiemu.

2) „*Tandem fraude nobilium Poloniae agente, per regem Bohemiae Venceslaum, non solum de Polonia et Pomerania, sed etiam de sua sorte et Syradia et Lancicia, quae sibi post mortem fratrum obvenerant, fuit turpiter et fraudulenter ejectus.*“ Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 106. — Władysław w roku 1299. w Lipcu jeszcze się pisał *Haeres regni Poloniae, dux Cracoviae etc.* jako widzieć w przywileju jego potwierdzającym darowiznę Mączników kościołowi Poznańskiemu.

3) W roku 1300. widzieć jego przywilej w Sommersbergu inwestyujący biskupa Miśnińskiego, gdzie się Wacław pisze „*Dei gratia rex Bohemiae, dux Cracoviae et Sandomiriae etc.*“

4) Obacz wyżej na karcie 45.

5) Długosz na karcie 894.

ów czas narodu postać, że od rozdziału monarchji, będąc przez blisko dwa wieki w ustawicznem prawie bezkrólewiu, a dawszy wzrost arystokracyi, już nie tak prawu sukcessyi, i przechodzącej z rąk do rąk porządnej zwierzchności, jako przemocy i często dziwactwom możniejszych krajowców podlegać musiał. Do tego przykłady Węgrów, pod ów czas między Andrzejem królem swoim, a Karolem Robertem Francuzem rozdwojonych, utrzymywały w tym zdanie malkontentów Polskich, iż i oni koroną swoją według upodobania szafować mogli. Chciał ją mieć Wacław wespół z Czeską. Owszem przez związek z Albertem cesarzem Austryakiem, którego miał za sobą siostrę Judytę, otrzymał od niego pozwolenie zabrania Wielkiejpolski Łokietkowi: jakby Niemieccy cesarze prawo mieli, a nie z mniemania tylko powszechnej nad światem władzy, panowanie swoje wydawaniem próżnych pargaminów, częstokroć zaś zmyślonych, utwierdzali [1]). Wreszcie około tegoż czasu Lwa sprzymierzona z ostatkami Prusaków, ustawicznemi najazdami na dzierżawy Krzyżackie, zamysły ich względem opanowania Pomeranji tępiła. Co oni nadgradzając, podniosłszy wojnę przeciwko duchowieństwu w Inflantach, a Fryderyka biskupa Derpskiego wygnawszy, Jana arcybiskupa Ryskiego, ażeby tym łatwiej Rygę opanowali, w więzieniu osadzili.

---

1) „*Albertus etc. Quod intendens nostra serenitas, tibi ex gratia speciali concedimus, ut quidquid de terra illustris Ladislai ducis majoris Poloniae, quam occupat, tibi subjugare poteris, a nobis et dicto Romano imperio a te et tuis haeredibus teneri volumus perpetuo titulo feudali. — Datum Moguntiae anno domini* 1300. *III. Cal. Julii.*“ To dyploma znajduje się w Tomie I. Sommersberga. Z tej okoliczności niech czytelnik obaczy w przemowie Dogiela w Tomie I. *Codicis diplomatici,* co o tym i o innych przywilejach cesarskich tego gatunku rozumieć należy.

## WACŁAW KROL.

### ROK 1300.

XLI. Tym czasem malkontenci Polscy dokonywając popełnionego na Łokietku wiarołomstwa, wyprawili ozdobne poselstwo do Wacława zapraszając go do Gniezna. Zdawało się im, że monarcha obcy, słabe prawo do Krakowa i Sandomierza przez donacyą Gryffiny mający, umocni one lepiej związkiem krwi z Polskiemi książętami. Utracił niedawno żonę Judytę Austryaczkę Wacław: więc mu radzili, ażeby pojął w małżeństwo Ryxę czyli Elżbietę jedynaczkę Przemysława króla. Co gdy on przyobiecał; prowadzili go posłowie naprzód do Kalisza, potem do Gniezna na otrzymanie korony. Ujrzała stolica Polska odmianę ludzkich losów, a niestatek narodu swojego, kiedy w pośrodku tylu żyjących przyrodzonych książąt i panów swoich, przyjąwszy obcego człowieka, którego dom w latach dawnych i poźniejszych, już od niej Misnią, Luzacyą, i część Szląska oderwał, berło mu oddała. Ukoronował i namaścił Wacława w kościele katedralnym Świnka arcybiskup, w assystencyi Wisława Kujawskiego, Andrzeja Poznańskiego, i Jana Romki Wrocławskiego biskupów. Po którym obrządku wkrótce nowy król poślubił sobie Ryxę w Poznaniu, a objąwszy rząd nad Polską i Pomeranią, w pryncypalnych zaś zamkach Czechy swoje dla bezpieczeństwa osadziwszy, wysłał z wojskiem Henryka z Lippy swojego narodu barona, na opanowanie miejsc, które jeszcze pod posłuszeństwem Łokietka zostawały. Ustąpiła waleczność jego przemagającemu nieszczęściu, a bardziej nieufności w narodzie, Czeską bronią napełnionym. Poddawało się wszystko Wacławowi, w Sieradzkiem nawet i Kujawach dziedzicznych tak nagle; że Łokietek, lubo wszystkich środków używał, obiegając i zaklinając przyjaciół pozostałych, aby przy nim trwali; nakoniec w pośrodku tysiącznych niebezpieczeństw do Węgier uchodzić musiał, zostawszy z króla tułaczem.

XLII. Zamieszki w Polszcze dały tym czasem pochop jej nieprzyjaciołom do szukania z nich zysku. Wisław książe Rugji ścieląc pretensye do Pomeranji [1]), jakoby przez sukcessyą po córce Mestwina, a żonie swojej do siebie należącą, opanował ziemie Schlawską i Rugenwaldzką prawie ku Gdańskowi, zkąd go jednak Czesi wygnali [2]). Lew książe Ruski [3]) wyprawił liczne wojska do księztwa Sandomierskiego: spustoszył szeroko kraj tameczny; i spaliwszy zamek Korczyński, z wielkim łupem do siebie powrócił. Litwa także wpadłszy przez Prusy w Dobrzyńską ziemię, znaczne tam szkody poczyniła. Ani się Wacław zatrudnił ochroną od tych napadów nowego królestwa swojego; bądź one bystrością swoją odpór uprzedziły; bądź wolał kończyć zamiary swoje w pognębieniu strony Łokietka, a zabezpieczeniu sobie państw jego, niżeli Litwę i Rusinów płoszyć. Jakoż zaspokoiwszy się w Wielkiej i Małejpolszcze, obrócił wojsko ku Mazowszu, gdzie jeszcze Gostyń i Płock stały przy Łokietku, które on miasta na książętach Mazowieckich zdobył, jako sobie nie przychylnych [4]). Próżne Czesi łożyli usiłowania na wzięcie tych zamków: obronili ich mężni Płoczanie z Gostynianami od nieprzyjaciela: przeto Wacław przestawszy tylko na zniszczeniu okolic, wrócił się do Polski. Nie było długie jego w niej pomieszkanie. Grassujące po kraju powietrze, bojaźń Alberta cesarza, aby pod niebytność jego, jakiego w Czechach i Morawach zamieszania nie zrobił, nowe też do opanowania Węgier projekta i złączenie trzech koron w domu jednym, oddaliły go do Pragi z Ryxą. Nim atoli wyjechał, trzech gubernatorów ustanowił; przekładając nad Małąpolską Mikołaja książęcia Opawskiego, bra-

---

1) Obacz wyżej.

2) „*Anno* 1300. *Vislaus Rugiae princeps terram Rugenvaldensem et Schlavensem et Dantiscum usque tanquam debitam uxori suae haereditatem occupaverat. Sed repulit eum Venceslaus rex Polonorum.*“ Ejksztet na karcie 53.

3) Żył jeszcze pod ów czas jako świadczy przywilej jego dany w roku 1301. 8. Marca metropolji Halickiej Ruskiej, którego kopia jest w MS. archiwum królewskiego.

4) Obacz pod rokiem 1286.

ta swojego z nieprawego łoża: nad Wielkąpolską i Pomeranią Frycza Szlązaka, nad Kujawami zaś Tassę Wissemburga. A tak Polacy, którzy Władysława, ze krwi panujących od kilku wieków Piastów królów swoich mieć nie chcieli, poszli pod rząd namiestników potęgi zagranicznej, ludzi obcych, dumnych i łakomych [1]).

## ROK 1301.

XLIII. To gdy się działo, Łokietek przesiedziawszy w Węgrzech u Amadeja wojewody [2]) dawnego przyjaciela swojego, nimby się pomyślniejsza do powrotu na tron otworzyła pora, przedsięwziął podróż do Rzymu w odzieniu prywatnem. Powszechny pod ów czas Jubileusz przy zaczęciu nowego wieku wraził mu chęć tej pobożnej wędrówki, dla przebłagania Twórcy u grobu świętych apostołów, za popełnione ludzkości i stanu przewinienia. Lecz była i inna przyczyna: aby zyskawszy sobie względy papieża Bonifacego, w czasie onych użył na odzyskanie korony, którą stolica Rzymska mając w swojej protekcyi, władzę nad nią, tak jak nad Węgierską i innemi sobie przyznawała. Nie był papież chętnym królowi Czeskiemu, dla zaszłych o królestwo Węgierskie w tych okolicznościach sprzeczkach. Trwały one już od lat dziesiąciu, gdy Władysława nazwanego *Hunem* Kumanowie

1) Długosz na karcie 898. Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 173. inną czyni dyspozycyą. „*Totius igitur regni Poloniae caput, ipsi capitaneum vocant, unus Henricus a Lippa gerebat. Huic dignitate proximus Udalricus* a Boskowicze, *Cracoviam et Sandomiriam gubernabat. Dein Protasius Vissemburgius Cujaviam, et Pomeraniam Fridericus a Silesia.*“ Znajdują się w archiwum kapituły Poznańskiej dwa przywileje pod rokiem 1301. Pierwszy w Piątek *ante purificationem B. V. M.* gdzie między przytomnemi świadkami, widzieć *Ulricum de Boskowicze capitaneum regni Poloniae.* Drugi w miesiącu Czerwcu, w którym zeznaje się donacya Bogufała syna Dirsikraja dziedzica na Koszanowie, wsi Witosława kościołowi Poznańskiemu „*coram illustri Nicolao duce Opaviae et capitaneo regni Poloniae*“ w przytomności Fryderyka kasztelana Kaliskiego. Był to Fryderyk Szlązak.

2) W instrumencie elekcyi króla Roberta znajdującym się w historyi Węgierskiej Praja na karcie 383. pisze się przytomnym *Homodeus palatinus et de genere Haba.*

zabili. Po jego śmierci obrali sobie Węgrzy Andrzeja, ostatniego ze krwi starożytnych książąt Węgierskich, którego powszechność nazwała *Wenętem*, że się z matki tego narodu urodził [1]). Dostał natychmiast Andrzej dwóch rywalów. Karól król Neapolitański z domu królów Francuzkich, mając syna Karola Martella, urodzonego z Maryi Węgierki, siostry zabitego Władysława, rozkazał go w Neapolu na to królestwo, za pomocą i sprawą legata papiezkiego koronować. Z tejże okoliczności korzystając Rudolf cesarz Austryak, kreował także królem syna swojego, z obowiązkiem hołdownictwa państwu Niemieckiemu. Jak Rzym sprzyjał Francuzom, których i na tronie Sycylijskim osadził, dla uchylenia od niego domu Szwabskiego sobie niechętnego; tak utrzymując Karola sprzeciwił się kreacyi cesarskiej, jako nielegalnej, iż korona Węgierska do szafunku stolicy apostolskiej od czasów świętego Stefana należała [2]). Utrzymał się jednak Andrzej na tronie, choć mu papieże tytuł tylko administratora dawali, aż do śmierci zaszłej w roku 1300. po której powstała znowu kłótnia o tęż koronę między Karolem Robertem synem Martella, a Wacławem Czeskim. Ukoronował Karola arcybiskup Strygoński z rozkazu Bonifacego VIII. Wszakże rozgniewani Węgrzy, że się papież do szafunku ich prawa mieszał, i wolności narodowe wzruszał, posłali do Czech zapraszając Wacława na tron.

## *ROK* 1302.

XLIV. Miał Wacław do niego prawo z matki Kunegundy, córki Rościsława książęcia Ruskiego, która była wnuczką Beli IV. jako urodzona z Anny córki jego. Wszelako nie chcąc sam przyjąć berła, zalecił Węgrom syna także Wacława: a oni mu w Budzie uroczyście koronę włożyli. Nie miło przyjął papież Bonifacy tę nowinę; przeto posławszy do Węgier legata swojego Mikołaja kardynała Ostyeńskiego

1) Obacz genealogie na początku Tomu VII.

2) List Mikołaja IV. do Jana biskupa Esyńskiego w Praju na karcie 390. *„Cum itaque regnum ipsum ad apostolicam sedem multipliciter pertinere noscatur etc.“*

Dominikana[1]), starał się wszelkiemi sposobami, aby Wacława odwiódł od pretensyi. A gdy Czech stojąc uporczywie przy swoich prawach uczynić tego wzbraniał się; nietylko na niego pobudził cesarza Alberta, dla utrzymania Karola, ale nawet z tej okazyi interess Łokietka wspierać począł. List Bonifacego do Wacława objaśnia myśl jego względem korony Polskiej, czemu ją król Czeski nieprawnie włożył bez wiedzy stolicy Rzymskiej: i dla których przyczyn Bonifacy posłał wyraźny zakaz Wacławowi, ażeby się nie ważył nosić tytułu króla Polskiego: co jeżliby miał jakie do tronu prawo, o to się pierwej w Rzymie rozprawił[2]). To gdy się dzieje za granicą, spokojna pod groźnym tryumwiratem Polska, znalazła czas obrócić domowe gniewy na Rusinów. Szlachta Małopolska pamiętna na wydarcie sobie Lublina od Daniela króla Ruskiego[3]), a świeży na księztwo Sandomierskie najazd przez Leona uczyniony, uchwaliła na

1) Ten Mikołaj być musiał razem legatem w Polszcze, ponieważ widzieć w archiwum kapituły Płockiej list jego, potwierdzający donacyą Wolimira kanonika Płockiego na pewne wioski temu kościołowi. *Datum Posonii* 3. *Aprlis* 1302.

2) List Bonifacego VIII. do Wacława króla Czeskiego. ,,*Datum Anagniae IV. Idus Junii. Ad haec ignorare te nolumus, quod cum in praedictis tuis literis te regem non solum Bohemiae, sed etiam Poloniae duxeris describendum, causa nobis exinde, magnae turbationis advenit, qui auctoritate propria, quinimo temeritate non modica non vocatus a Domino tanquam Aaron, sed apostolica sede matre omnium et magistra contempta, ad quam provinciae Poloniae pertinere noscuntur, regium in ipsa Polonia nomen usurpas, te regem Poloniae nominando. In quae autem crimina assumptio falsa regiae dignitatis, imo et simplicis magistratus, ac seditio et commissio violentiae cum armis incidant, quibus subjiciendi sint poenis talium patratores, non est opus exprimere, quia id nota et vetustissima decreta sanxerunt. Ne igitur in te tantae temeritatis audaciam in tuae salutis dispendium, praefatae sedis injuriam, et plurimorum scandalum absque dubitatione praesumptam, dissimulare quodammodo videamur; magnificentiae tuae per apostolica scripta sub spiritualibus et temporalibus poenis, quas si coutrarium feceris, tibi volemus inferre, districtius prohibemus, ne te ulterius regem Poloniae nomines, sigillum regium sub intitulatione Poloniae regni assumas, vel utaris assumpto, neque privilegia, immunitates, feuda, donationes, bona, et jura quaecunque in ipsa Polonia, vel aliqua ejus Parte concedas, aut tanquam rex Poloniae quidquam agas. Nos enim tibi paratos offerimus ad manutenendum et conservandum jura, si quae in ipsa Polonia ostenderis tibi competere legitime coram nobis.*“

3) Obacz w Tomie VII. na kar. 86.

niego powszechną wyprawę. Uwiadomieni o tem Rusini przybrawszy do siebie Litwę z Tatarami stanęli pod Lublinem. Wydana bitwa zdarzyła Polakom zwycięztwo. Zegnany i rozproszony nieprzyjaciel szukał przytułku w zamku, straciwszy wielu na placu. Nie długo trwało oblężenie dla wszczętego głodu, który mnóstwo natłoczonego ludu sprawiło. Poddali Rusini zamek wracając go właścicielom po pięćdziesiątym i siódmym roku od tego czasu, kiedy go Daniel opanował[1]).

## *ROK* 1303.

XLV. Zamieszki Węgierskie nie dały Wacławowi myślić o Polszcze; chyba że tylko zbudował na granicach Węgierskich miasto nowy Sandecz[2]); a na ustawiczne skargi Polaków, drapieżnym Czechów rządem uciśnionych cofnąwszy Mikołaja Opawskiego i Tassę Wissemburga, na miejsce obu Frycza Sachowicza gubernatorem postanowił. Nieustawał albowiem papież nalegać na Wacława, aby syna rewokował, i tyle dokazał na Węgrach przez legacye i pogróżki, że się oni powoli od Czecha uchylili: wszakże i do Karola nie przystali. Począł im być obmierzłym młody Wacław, jako pijak, gnuśnik i wszeteczny[3]). Karól, lubo miał zdolne do berła przymioty, odrażał naród narzutem papiezkim, wolności obywatelskiej przeciwnym. Dla czego Węgrzy pominąwszy obu, rzucili oko na Ottona Bawarczyka, z Elżbiety córki Beli VI. także urodzonego. Opuszczony Wacław szukał u ojca rady i pomocy. Poszedł król z wojskiem aż do Pestu, pustosząc kraje, gdzie stanąwszy obozem, wskazał do syna w Budzie siedzącego, aby do niego z koroną królewską przybywał, a bez tej przynajmniej ozdoby powierzchownej, ze starania ojcowskiego nabytej do Czech nie powracał. Co gdy się stało, oba z próżnym ty-

---

1) Obacz w Tomie VII. na kar. 86.

2) *In loco villae Kamienica ad Cracoviensem episcopum pertinente — dato castro et civitate Biecz Joanni Muscata terrae Cracoviensis episcopo.* Długosz na karcie 902.

3) Praj na karcie 377.

tułem do Pragi wyjechali. Z tych rozruchów korzystając Łokietek przybył z Rzymu do Polski, dla szukania od obowiązanych dobrodziejstwami poddanych pomocy: pan niezłamany żadną przeciwnością, a z przeszkód i niebezpieczeństw samych hart duszy i wielkomyślność biorący. Żałowali go wszyscy, lejąc łzy i wzdychania, błahy oręż serc niewieścich: bo podła Czechów bojaźń i względy prywatne, owa to zarzuta umysłów szlachetnych, ręce im wiązały. Potuławszy się więc król zacny po różnych domach, gdy go wieść doszła, że nań ostrzeżeni o jego bytności Czechowie, mianowicie niejakiś Ulrych Boskowicz, pod ów czas gubernator Krakowa i Sandomierza czyhał; uszedł z niewielą towarzyszów do Węgier. Znalazła cnota i cierpliwość wsparcie u obcych. Amadej wojewoda powtórnie go przyjął i dobrej nadziei być kazał, nimby się zawzięta burza rozeszła.

XLVI. Rzecz do prawdy podobna, iż pierwszej króla podróży do Węgier być mógł towarzyszem Leszek Kujawski synowiec, ponieważ Długosz[1]) powiada, iż on służąc w wojsku Karola Roberta, który się z Wacławem o koronę ubijał, był pojmany od Czechów; i że dla wykupna swojego zastawił Krzyżakom ziemię Michałowską, która nań z bracią Kazimierzem i Przemysławem z działu po ojcu spadła. Cożkolwiek bądź, stała się ta pierwsza tranzakcya między Leszkiem a Krzyżakami, dla jakiejści jego prywatnej potrzeby, w miesiącu Listopadzie w Toruniu[2]) bez wiedzy i zezwolenia innych braci, jako jeszcze nie dzielnych[3]) w ten sposób.

---

1) Na karcie 906.

2) *Feria IV. infra octavas sancti Martini.* Jest jej oryginał w arch. koronnem i w MS. królewskich. „*Quod cum nobis in articulo necessitatis positis etc.*“

3) Trzy są ślady tej zastawy Krzyżakom. Pierwszy instrument Leszka dany w roku 1303. w Listopadzie, gdzie nie masz żadnej wzmianki o konsensie innych braci, prócz tego, że ziemia Michałowska do wszystkich należała, co jednak rzecz była istotna. Słowa instrumentu. „*Lestko D. G. dux Cujaviae et dominus in Wissegrad* (zamek nad Wisłą w Kujawach zrujnowany) — *Nos eorundem* (*Cruciferorum*) *bonam voluntatem vicissitudinaliter prosequi cupientes, ipsis obligavimus et obligamus nomine pignoris pro supra dicta pecunia* (180. grzywien pieniędzy Turońskich) *insolidum territorium no-*

Leszek zastawił ziemię Michałowską Krzyżakom za 180. grzywien pieniędzy Toruńskich na trzy lata; w przeciągu których gdyby on, albo jego bracia rzeczonej summy nie wypłacili ryczałtem, tedy ta ziemia zostać powinna będzie przy zakonie. Łakomi kawalerowie ułudziwszy raz Leszka, zostającego w potrzebie, kontraktem na stan duchowny nie przystojnym, a do wykonania w zamieszaniu domu książąt Kujawskich trudnym, ponowili w roku następującym tęż samę tranzakcyą, z dodatkiem nierozsądnemu młodzieńcowi 120. tychże grzywien, i dalszem dóbr zastawnych obciążeniem [1]). Po kilku zaś dniach znowu dawszy mu 62. grzywien pod temiż warunkami, czterdzieści łanów nad Drwencą około Brodnicy wzięli [2]). Jako zaś ci Krzyżacy wzgardziwszy ofiarowaną od książąt długu zaciągnionego wypłatą, uporczywie zatrzymali ziemię Michałowską, i jak onę nakoniec kupiwszy dodatkiem jeszcze dwóchset, wprzęgli się w straszną wojnę z Łokietkiem i następnemi królami, ciąg dalszej historyi okaże [3]). Tu przydać należy, iż pozbawieni

---

*strum Michalèw — prout ad nos pertinet, et in partem nostram ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris dominis et ducibus Cujaviae Praemislio et Casimiro haereditarie est devolutum.*" Bo gdyby inni bracia byli dzielni, pocóżby Leszek wkładał obowiązek na braci, aby oni tę summę wziętą od Krzyżaków wypłacali. Nie masz podobnej wzmianki w drugim instrumencie tegoż Leszka, ani w zaświadczeniu Konrada Sakka mistrza Krzyżackiego danym w roku 1304. 14. Października, jako on ziemię Michałowską wziął w zastawę prócz tych tylko wyrazów, że albo Leszek, albo bracia jego mają wykupić. — Nie masz nakoniec w ostatnim instrumencie przedażnym tejże ziemi w roku 1317. Dla czego sprawiedliwie powiada Długosz na karcie 906. że Leszek „*terram suam et fratrum suorum Praemislai et Casimiri communem Michaloviensem ipsis etiam fratribus Praemislao et Casimiro indivisis reclamantibus et invitis etc.*"

1) *Recognitio Conradi Sacci w roku* 1304. *die Calixti* w Długoszu na karcie 907. i w Dogielu, i list Leszka tamże.

2) Cessya Leszka w roku 1317. w Dogielu.

3) Cała summa, o której tu mówa, wynosiła grzywien 562. *marcas denariorum Thuronensium.* Krzyżacy gdy do Prus byli wprowadzeni, ze zwyczajami Niemieckiemi przynieśli sposób bicia i liczenia pieniędzy w Niemczech. Liczono tam pieniądze na grzywny, *marca.* Między innemi zaś używali pieniędzy Czeskich nazwanych *lati grossi Pragenses*, grosze szerokie Praskie. Były to sztuki bite z jednej grzywny czystego srebra próby piętnastej w różnej liczbie. Przed rokiem 1300. nim Wacław odmienił i uregulował monetę

dziedzictwa swojego książęta Kujawscy, synowie Ziemomysła, utrzymywani potem byli od Łokietka stryja [1]), i że ciż Krzyżacy złudziwszy Leszka, wkrótce i brata jego Przemysława z dóbr po matce Salomei w ziemi Elbląskiej leżących wyzuli [2]).

## ROK 1304.—1305.

XLVII. Już też przychodził czas dla nieustających w Węgrzech rozruchów, któremi się Wacław zatrudniał, pokazać się zbrojno Łokietkowi. Zebrawszy cożkolwiek ludzi

---

Czechach, bito tych sztuk 48. Za Wacława zaś bito ich 60. zkąd poszły *sexagenae* alias *kopy* po Czesku i Litewsku. Grosze Czeskie *solidi grossi denarii* uregulował Wacław co do wagi, czystości i liczby według pieniędzy bitych we Francyi za S. Ludwika w mieście Tours. Dla czego też Krzyżacy dając Leszkowi *marcas denariorum*, które w rzeczy samej być mogły Czeskie, dla wielkiej ich liczby od Wacława do Polski i Czech wniesionej, nazwali *denarios Turonenses*, to jest tak czyste, ważne, i w takiej liczbie, jakie były Turońskie. Nie mieli zaiste jeszcze Krzyżacy mennicy w Toruniu, a jeźli ważyli monetę na grzywny, tak jak inne narody, ta grzywna według przywileju Chełmińskiego zawierała w sobie 60. *solidos*, tak jak Czeska i Turońska. Jeźli więc zrobiemy proporcyą tych grzywien *denariorum Turonensium*, z naszą monetą, to jest z 80. złotemi bitemi z grzywny Kolońskiej; sto grzywien zawierających w sobie po 60. groszy Praskich, wyniesie na złotych 8,000. A zatym grzywien 562. będzie miało złotych 44,960. Za taką to summę wyłudzili Krzyżacy ziemię Michałowską. Wreszcie, jeźli cenę pieniędzy podwyższa lub poniża tanność i drogość żywności, niechby były pod ów czas tańsze rzeczy dziesięć razy, a pieniądze droższe, możnaż mówić, aby ta ziemia przez proporcyą nawet do teraźniejszej tanności pieniędzy nie była więcej warta nad 449,600.

1) Długosz na karcie 907. „*Vladislai Lokietek solaciis et expensis ferebantur.*" Przemysławowi rząd dał Łokietek z Kazimierzem Pomeranji, jako niższa nota świadczy.

2) Zeznanie oryginalne Henryka de Plock mistrza Pruskiego w roku 1309. 1. Maja. „*Accedens ad nostram praesentiam illustris princeps Praemislaus Dei gratia dux Cujaviae et dominus Vladislaviae* (Wrocławek) *rite ac rationabiliter ostendit in servitio patrui sui inclyti principis Vladislai ducis Cracoviae quatuor millia marcarum argenti dampni se percepisse in terra Pomeraniae, quam sibi idem inclytus princeps Vladislaus commiserat gubernandam, praeterea quod ratione debitorum, quae in dicti patrui sui existens servitio contraxerat, piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare sitas, quae ad ingenuam dominam Salome ducissam Cujaviae praefatae, matrem ipsius ex paterna successione pertinebant, nobis et ordini nostro eum vendere oportebat. Cum igitur specialiter amore justitiae testimonium veritati reddere teneamur, ad quod princeps supradictus Praemislaus ostendit coram nobis tenore praesentium duximus protestandum.*

Węgierskich, za pomocą Amadeja wojewody, oddał się szczęściu i szabli. Wziął naprzód zamek Pełczyska do biskupa Krakowskiego należący: potem za przybywaniem pod jego chorągiew rycerstwa, w kim tylko Polska odżyła cnota, opanował Wiślicę, wygnawszy Czechów: nakoniec wydarłszy tymże Lelów ze swoim powiatem: już się coraz z partyą i potęgą swoją po Sandomierskiem i Krakowskiem księztwach, rozpościerał. Upadały nadzieje Czeskie pomnażaniem się sił Łokietka w kraju, a słabą pomocą od Wacława, który nadto miał co do czynienia w własnym kraju z Austryakami, pobudzonemi od papieża, a w związku z Karolem przeciwko Czechom i Ottonowi będącemi[1]). Nie długo też potem w roku następującym umarł Wacław w Pradze dnia 24. Czerwca, mając lat trzydzieści trzy. Śmierć jego jedni frasunkowi z niepomyślnej syna do korony Węgierskiej promocyi, drudzy suchotom, inni truciznie przypisują. Kronikarze Czescy wielkie mu dają pochwały, a Eneas Sylvius świętym go nawet i cudotwornym uczynił[2]). Jakożkolwiek jest, pod panowaniem tego króla spokojna była Polska przez lat kilka, bądź dla groźnego rządu namiestników królewskich; bądź że nie było żadnej do wzruszenia okazyi przez niebytność Łokietka a słabość książąt Mazowieckich, Szląskich i Kujawskich. Za tegoż Wacława zabudowało się w mury miasto Krakowskie[3]); a moneta Czeska[4]), którą pospolicie

---

1) Dubrawski w historyi Czeskiej. Praj. Długosz.

2) Eneas Silvius na karcie 24. i 25.

3) „*Iste rex Venceslaus civitatem Cracoviensem ex integro muravit.*“ Anonim archidyakon na karcie 95.

4) Anonim archidyakon Gnieznieński powiada, że za panowania Wacława, „*grossi parvi argentei portati erant Cracoviam, ubi prius cum nigro argento et pelliculis de capitibus aspergelliis graviter forisabant* na karcie 95. — Powieść tego Anonima objaśnić należy, jaka była w Polszcze przed Wacławem moneta, z jakiego kruszcu, jakiej wagi, ile niedokładność pisarzów tamtych wieków dociekać nam pozwala.

I. Że Polska, jako inne narody sąsiednie, do czasów Wacława, mając z niemi związek polityczny, w czasie pokoju i wojny musiała mieć pieniądze, jako duszę wszystkich czynności wojennych i cywilnych, o tem wątpliwości nie masz, i niektóre szacowne starożytności ułomki to przyświadczają. Od czasów Bolesława Chrobrego po-

groszami Praskiemi, albo groszami szerokiemi nazywa sta-

---

syłali królowie i książęta do Rzymu pewną kwotę pieniędzy, nazwanych grosz Ś. Piotra. Świadczy o tym Dytmar spółczesny tego króla: a listy rożne papieżów w ciągu historyi naszej nie raz cytowane potwierdzają. Świadczą rozliczne nadania funduszów duchownych, świadczą wybierane od tychże książąt daniny z różnych prowincyi koronie hołdujących; świadczą nakoniec opłaty w czasie wojen za ich nakłady zwycięzcom, lub napastnym pretensyom cesarzów. Położemy tu niektóre dla potwierdzenia tej prawdy. Za Bolesława Chrobrego upominał się Rzym u tego monarchy o czynsz apostolski, jaki w pierwiastkach chrześcijaństwa, wszystkie prawie narody do wiary przychodzące papieżom wypłacały. Kazimierz I. płacił tenże sam duchowny podatek na lampę i fabrykę kościoła Ś. Piotra, o czem się mówiło pod panowaniem obu tych królów. Bolesław Śmiały fundując klasztor Mogilski w roku 1165. dał mu z dochodów swoich królewskich, „*nonum taurum, nonum porcum, nonum denarium*" — a z niektórych miasteczek i zamków „*in Laszyn decem marcas, in Sbuczymir septem marcas, in Rosprza septem marcas, in Wolborz quatuor marcas, in Zarnów duo et mediam marcas, quo tannis percipiendas largitus est*" jako pisze Długosz na karcie 258. Tenże Bolesław fundując kościół Gorawski w Szląsku (jeźli to dyploma nie jest fałszywe) naznaczył mu „*fertones petronales uno argento adjuncto — unam votivam marcam.*" — To dyploma znajduje się w Dogielu w Tomie I. na karcie 536. Następca Bolesława Śmiałego Władysław Herman brat jego musiał mieć w kraju pieniądze, kiedy za świadectwem Marcina Galla spółczesnego na karcie 78. posłał do Francyi do klasztoru Ś. Idziego laną ze złota osobę dziecięcia, kielich złoty, i wiele innych w złocie i srebrze darów na uproszenie syna. Za czasów też jego, jako mamy w życiu Ś. Ottona Bamberskiego, od towarzysza drogi jego do Pomeranji napisanem, ten święty ucząc w Polszcze dziatwę krajową „*non mediocriter dives esse coepit in possessione auri et argenti.*" Jaśniejsze widzieć dowody pieniędzy krajowych za Bolesława Krzywoustego. Naprzód gdy ten książe posyłał do Pomeranji rzeczonego Ś. Ottona Bamberskiego z Gniezna w roku 1125. powiada pisarz życia jego, iż Bolesław prócz innych na drogę opatrzeń. „*Dux Poloniae — dedit — episcopo — monetam quoque terrae illius liberalitate contulit ingenua, nulli eos sustinens laborare inopia, sed neque propria expendere.*" Jaka zaś być mogła ta moneta, widzieć to w przywileju tegoż Bolesława danym klasztorowi Tynieckiemu, który cytuje Szczygielski w historyi klasztornej na karcie 138. Znajdują się tam między innemi nadaniami i pieniężne, już za Władysława Hermana ojca zwyczajne, a od Bolesława potwierdzone. „*Prądnik cum una taberna cujus haeredes Mars et Ratej tres Scotos solventes. — Tinecensis villa cum transitu navali, et una taberna: secunda ultra fluvium cum voto ducis duodecim marcarum argenti.*" Tenże Bolesław za świadectwem autora życia Ś. Ottona Bamberskiego dla pociągnienia Pomorzanów do wiary oświadcza się w liście swoim okolnym, że uwalniając ich od innych ciężarów obowiązuje tylko do płacenia 300. grzywien srebra. „*Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicunque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvet.*" Za panowania tegoż, Lotaryusz cesarz roszcząc sobie ja-

rożytność, weszła do kraju z handlem zagranicznym, osa-

kieś prawo do ziem Zaodrzańskich, które ten monarcha sobie podbił, pretendował od niego summy kilkadziesiąt grzywien *de Rugis et Pomeranis.* Za następców Bolesława, synów jego, znajdujemy liczniejsze jeszcze ślady pieniędzy krajowych. Władysław II. wygnany od Polaków, za namową żony swojej nakładał wiele podatków nowych pieniężnych na swoich poddanych: a chcąc się utrzymać przy monarchji obiecał postąpić cesarzowi daninę. Za brata jego Bolesława Kędzierzawego, widzieć w życiach biskupów Kujawskich wydanych od Damalewicza bullę Eugeniusza III. w roku 1148. 9. Kwietnia wydaną, w której on potwierdza nadanie tego biskupstwa, a między innemi ,,*nonum nummum de omnibus*, *quae solvuntur ecclesiae S. Mariae de Sandomierz secundum Polonicam justitiam. — Castrum Gdańsk, in Pomerania, cum decima tam annonae quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur. Decimam partem de moneta et de judiciis totius episcopatus.*" Za tegoż Bolesława Kędzierzawego, gdy Fryderyk I. cesarz nazwany Barbarussa wojnę z nim prowadził o wygnanie Władysława, którego z synami książętami Szląskiemi protegował, widzieć w zbiorze Martene i Duranda list tegoż cesarza pisany do Wibalda opata z Wirtzburga w roku 1157. w którym on mówi, że Bolesław między innemi obowiązkami ,,*pollicitus est dare duo millia marcarum nobis et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiae nostrae ducentas marcas argenti etc.*" Widziemy nadto za tegoż Bolesława, że w roku 1162. gdy Henryk Lew książe Saski podbił sobie Słowianów za Odrą mieszkających, Obotrytami nazwanych, gdzie teraz księztwo Meklemburskie, nakazał im, aby dawali biskupom podatek z roli taki, jaki swoim biskupom płacili Polacy i Pomorzanie. ,,*Ut solverent reditus episcopales, qui solvuntur apud Polonos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios siliginis et* 12. *nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum curitze*, (korzec) *Porro Slavicum aratrum perficitur duobus bobus et totidem equis.*" Po Bolesławie nastąpił Mieczysław Stary. Za niego już były mennice w Polszcze, i bito w nich pieniądze, jako się pokazuje z Kadłubka edycyi Lipskiej na kar. 754. gdzie ten historyk obszernie opisuje: jakich zdrad używali mincarze książęcy i poborcy, *trapezitae monetarii*, do wexy ludzi i odarcia ich z pieniędzy. Mówiliśmy też o tem pod panowaniem tego książęcia w Tomie IV. Pod panowaniem Kazimierza II. Sprawiedliwego mamy dwa ślady pieniędzy krajowych, jeden w przywileju tego Kazimierza nadającym Wichfrydowi trzy zamki Sandecz, Oświecim i Siewier około roku 1186. gdzie zakłada winę na tych, którzyby rzeczonego Wichfryda do sądów wojewody lub kasztelana pozwać ważyli się. ,,*Primo ponat domino duci marcam auri, et ei marcam argenti finiti et purissimi solvat etc.*" Drugi ślad w przywileju Leszka książęcia Mazowieckiego, syna Bolesława Kędzierzawego, danym w roku 1185. kanonikom Kujawskim. ,,*Defero etiam in novo Wrocław* (*Inowrocław, nova Juvenis Vlaslavia*) *annuatim de moneta decem marcas argenti.*" Za Leszka Białego że także bił pieniądze, świadkiem są między wielą przywilejami książąt Szląskich Piastów, zaświadczenia Monacha patryarchy Jerozolimskiego wszystkich nadań Miechowitom uczynionych, znajdujące się w Nakielskim *in Miechovia*, także list papieża Innocentego

dnikami, i żołdem na żołnierzów, straż Polski trzymających

---

III. pisany do Leszka Białego, a od nas w Tomie VI. cytowany. Nakoniec pośledniejsze od Leszka czasy za Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego, widzieć jaśnie dają w setnych przywilejach, nadaniach i zamianach, że były w narodzie naszym pieniądze. Lecz gdzie były bite, jakiego były gatunku, i jaki ich był sposób liczenia, mówmy o tym okoliczniej.

II. Że były w Polszcze materyały do bicia monety, to jest złoto, srebro i miedź, o tem nie masz wątpliwości. Mnogość wielką drogich kruszców za Bolesława Chrobrego okazują różne historyczne powieści. Z jaką wspaniałością i przepychem przyjmował w Gnieznie ten monarcha Ottona III. cesarza, sam Dytmar biskup Mersburski, który znał Bolesława, i pisał za niego kronikę swoję Saską, objaśnia w tych wyrazach na karcie 10. „*Qualiter autem Caesar ab eodem tunc susciperetur et per sua usque ad Gnesim deduceretur, dictu incredibile et ineffabile est.*“ Mówiliśmy o tych bogactwach w Tomie IV. historyi naszej, wspartej na świadectwach spółczesnych pisarzów. Z daru tegoż króla jakie miał bogactwa w złocie i srebrze kościół Gnieznieński, który potem Czechowie odarli, mówiono i o tem w tejże historyi, pod czas bezkrólewia po śmierci Mieczysława II. Ani był rzadki pod ów czas w Polszcze różnego gatunku kruszec drogi. Waleczny król gromiąc Czechów, Pomorzanów, Prusaków i Rusinów, łupił ich miasta i włości, zabierając dostatki krajowe, i daniny pieniężne na nie nakładając. Za świadectwem Dytmara sama Ruś podbita i Kijów wzięty niezmierne do Polski skarby przyniosły. Słowa są tego autora na końcu księgi VIII. o Kijowie. „*Ineffabilis ibi pecunia ei (Boleslao) ostenditur, cujus pars magna distribuitur, quaedam vero ad patriam mittitur.*“ Ciż sami Rusini płacili Bolesławowi Śmiałemu wielką daninę za świadectwem Galla, Bogufała i Długosza. Bolesław też Krzywousty wojując równie pomyślnie z Rusinami, Pomorzanami, Prusakami, Sasami i Czechami napełnił kraj swój mnóstwem pieniędzy z zaborów i danin. Prócz wojen, zawsze dla zwycięzców zyskownych, przynosił pieniądze z zagranicy handel z sąsiadami, i pomnażał skarb królewski.

III. W takowej złota i srebra obfitości, nie wiadomo nam jest jednak, jeżli od czasów Bolesława Chrobrego, aż do Krzywoustego były mennice w Polszcze dla bicia monety krajowej, czyli tylko kursowały pieniądze zagraniczne, z handlu lub innemi sposobami z Niemiec i Rusi do nas przychodzące. Pierwszy ślad mennic krajowych znajdujemy pod panowaniem Bolesława Krzywoustego w życiu Ś. Ottona biskupa Bamberskiego, w którem ten autor pisze, jako mówiono wyżej, że Bolesław wyprawując tego świętego do Pomeranji, dał mu monetam *terrae illius*. Jeźli więc Polska miała swoję monetę, musiała mieć i mennice. Była zaś ona bez pochyby, wkrótce po śmierci tego króla, to jest roku 1159. za panowania Kędzierzawego, jako widzieć w Dregerze *in Cod. Dipl. Pomeran.* przywilej Augustyanom Grobskim nadany, gdzie się wspominają *denarii Poloniensis monetae*. A co najwięcej dowodzi bytność mennicy za tegoż Kędzierzawego; iż za jego czasów już się wspominają urzędnicy menniczni, *monetarii*, jako świadczy list Monacha patryarchy Jerozolimskiego roku 1198. wydany, a u Nakielskiego na karcie 84. położony; w którym się wzmiankuje, iż Bolesław nadając różne wol-

rozdawanym, póki ten król, naprzód prawem sobie od Gryf-

---

ności funduszowi Miechowitów uwalnia ich od posłuszeństwa mincarzom. „*Monetario non obediant,*“ co się niżej wytłómaczy. Drugi jaśniejszy ślad widzieć w Kadłubku za Mieczysława Starego, kiedy ten monarcha po śmierci brata swojego Kędzierzawego został książęciem Krakowskim. Mieczysław wynajdował różne sposoby do odarcia swoich poddanych, a między innemi był następujący. Gdy zpotwarzony o jakie przewinienie ziemianin zapozwany był do sądu, i niesprawiedliwym dekretem na opłatę grzywien osądzony, które kary pieniężne nazywały się *septuaginta* siedmdziesiąte, musiał natychmiast oddawać naznaczoną kwotę. Kadłubek wprowadza rozmowę pacyenta z sędzią po złożeniu pieniędzy. „*Inspicit thesaurista, considerat apocripharius* (podskarbi) *proclamat. Unde tam repente nobis, tam novus historio ridiculus nos prostituit? Nebulo prorsus ridiculus, qui squammis ac paleis* (blaszki, plewy) *aeris cujusdam abjectissimi nos circumvenire contendit.*“ Mówi pacyent. „*Nonne currentis monetae mulctam debeo?* Odpowiadają oni: *sane utique numisma principis numera, non paleam.*“ Na to obwiniony. „*Trapezitarum* (mincarzów) *ea culpa est non mea.*“ Tu nań powstają podskarbiowie. „*Cave ne stultiloquio profundius inpingas. Trapezitas ne nominaveris, ne falsarii numismatum temet ipsum condemnes.*“ Cóż mam tedy czynić, woła biedny pacyent. Oni mu na to. „*Reddde quod debes.*“ On znowu. „*Quidnam debeam? numeratum debeo, numeratum contemnitis.*“ Tym czasem ci złoczyńcy mając w gotowości przy sobie *solidos aliquos ex argenti vena puriore nuperrimi numismatis et recentes eorum arte fabrefacti,* powiadają mu, iż to są prawdziwe teraz kursujące pieniądze, *ea vero, qua te absolvi existimas, exauctoratam esse monetam, et jam pridem abjectam non dubites.* Idą dalej do przysięgi, iż taką monetę kilku już osądzonych winowajców do skarbu zapłaciło, i że ta a nie inna rozdana na traktament żołnierski. Nakoniec biorą pacyenta, więżą, biją, zabierają majątek jego na skarb: *qui ad extremam assis exenteratus unciolam, imo ad extremum unciolae minutum, quaestionibus districtissime perurgetur se esse solvendo confiteri.* Z tego Kadłubka, acz grubego opisu nietylko się pokazuje, że się w Polszcze za Mieczysława biła moneta, lecz że się często odmieniała i przebijała. Że też mennice były w Polszcze i po Mieczysławie, oraz że się co trzy lata pieniądze przebijały, świadkiem jest list Innocentego III. papieża do Leszka Białego pisany w roku 1207. „*Ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenisse, quod cum ex consuetudine regionis, usualis moneta per annum apud vos tertio renovetur, et quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior usu alterius succedente, vos eidem apostolo* (*Petro*) *cursum debitum differatis tempore persolvendum, in quo monetae, quam solvitis vilior usus erit etc.*“ Tegoż przebijania monety dowodem są przywileje Henryka brodatego, z których dosyć jest pocytować jeden pod rokiem 1203. fundujący mniszki w Trebnicy. Znajduje się on w zbiorze Sommersberga w Tomie I. na karcie 817. „*Inter abjectionem vero veteris, et novae assumptionem monetae monetarius ibi* (w Trebnicy) *habeat jus sal vendendi etc.*“ Wojny wzajemne między książętami Polskiemi wyniszczyły tak dalece ich skarby, że w potrzebie zostając pieniędzy, a nie mając sposobu do utrzymania

finy ustąpionem księztwa Krakowskie i Sandomierskie, potem Wielkąpolskę trzymał.

---

sami mennic, pozwalali nawet prywatnym obywatelom onych otwarcie. Duchowieństwo pod ów czas było nierównie bogatsze nad stan świecki, wojnami przytarty, do podatków publicznych i innych ciężarów obowiązany, od których duchowni świeccy i zakonni za przywilejami książęcemi wolnemi zostawali, zkąd często na nich publiczne powstawały rozruchy. Arcybiskup Gnieznieński z biskupem Poznańskim prym trzymali w majątkach przed innemi: przeto też bicie monety onym pozwolone. Władysław Plwacz książe Wielkopolski dał na to przywilej Pawłowi biskupowi Poznańskiemu około roku 1231. jako świadczy Boguchał, sam biskup w kronice swojej na karcie 59. „*Concessit etiam praefatus dux in eodem privilegio Paulo episcopo Posnaniensi et suis successoribus monetam cudere in oppido Krobia dans ei villam quae dicitur Sulhowa Kroba.*" W lat zaś kilkadziesiąt potem Leszek Czarny w roku 1286. dał pozwolenie miastu Sandomierzowi, a Przemysław II. książe, potem król dał podobny przywilej arcybiskupom Gnieznieńskim. Niewiadomo nam jest, jeżli ci prałaci użyli tych przywilejów: lecz dosyć na tem, że były mennice w kraju, i miały swoich dozorców, którzy się w przywilejach dawnych nazywają *monetarii telonearii.* Powinność tych monetarzów wyraża przywilej Bolesława Pudyka dany w roku 1259. Miechowitom, którym deklaruje, iż oni w dobrach tych księży żadnej jurysdykcyi mieć nie powinni. „*Declarando quod monetarius seu telonearius Cracoviensis in foro villae nominatae* (Miechów) *nullam jurisdictionem sedendi, vadiandi, citandi, denarios suos ponendi, vel teloneum a negotiatoribus in eodem foro exigendi per se ipsum, vel per nuncios suos* (pisarkowie, strażnicy) *habere praesumat, salvo hoc quod mercimonia exerceantur ibidem de moneta generaliter in provincia Cracoviensi constituta.*" — Dla zrozumienia tego przywileju trzeba wiedzieć, iż urzędnicy menniczni we wszystkich państwach mieli zlecenie przestrzegać, aby zła moneta nie wchodziła do kraju, albo nie rozchodziła się po kraju. Końcem tym dyrektor menniczny *monetarius* miał kantory swoje (*comptoirs*) i urzędników swoich (*nuncii*) po miejscach, w których bywały targi, jarmarki; gdzie urzędnicy ci pilnowali, aby kupczący nie wprowadzali złych pieniędzy w handel. Zwyczajnie bieg obcych monet był zakazany, jako w wielu państwach zakazany jest dotąd. Obcą monetę złą, jeżli się gdzie pokazała konfiskowano, a za dobrą urzędnicy *monetarii* dawali monetę krajową, odciągnąwszy koszt na stępel. Tę monetę obcą odsyłano do mennicy dla przetopienia na krajową. U tychże jak trzeba było wymieniać obcą monetę, tak też wolno było wymieniać srebro w zlewkach lub innych sztukach na monetę krajową, odciągnąwszy także koszt za stępel. Porządek ten ustanowiony we Francyi około roku 854. za Karola II. wprowadzony potem do Niemiec, zkąd i do nas wprowadzony został z ufundowaniem mennic. Urzędnicy menniczni mający zlecenie przestrzegania monet, często czynili przeszkody kupczącym przez wexy: dla czego Bolesław uwalnia w tej mierze Miechowitów od ich dependencyi. Z tego cośmy powiedzieli wnieść można, iż od czasów Krzywoustego były w Polszcze mennice w Krakowie, Poznaniu, w Krobi, w Sandomierzu, i Żninie arcybiskupa Gnieznieńskiego. Idźmy już do gatunku pieniędzy.

IV. Wspomniony wyżej Anonim archidyakon powiada, że w Polszcze do czasów Wacława króla było tylko *nigrum argentum*, i skórki z główek wiewiórczych *pelliculae de capitibus aspergellinis*. Każdy kruszec, z którego bito dawniej monetę, tak jako i teraz, miał różne gatunki przez czystość swoję, lub pomieszanie. — Widzieć tę różność w złocie między Cekinem, Hollendrem, Węgierskim, Suwerenem, Imperyałem: widzieć w srebrze między talerem, dwuzłotówką, i drobniejszemi. Wszędy jest złoto i srebro, lecz nie jednakowe. *Argentum nigrum*, nazywał się kruszec srebrny z miedzią pomieszany dla różnicy *ab argento* albo *blanco*, to jest fejnu, lub czystego srebra. Nie u nas się urodziła ta monet różnica co do istoty, ale z Francyi, Włoch, i z Niemiec przyszła. Znali ją Rzymianie jeszcze za czasów Domicyana w pierwszym wieku po Chrystusie, jako świadczy Marcyalis poeta w wierszu do Kalena łakomcy. — „*Nigrae sordibus explices monetae.*“ Obacz o tym *Glossarium latinitatis medii aevi* Ducange, pod tytułem Moneta. Nie wiadomo nam, jeźli z tego czarnego srebra bito u nas monetę przed Bolesławem Krzywoustym. Nie mamy na to dowodów dyplomatycznych, zkąd większa zasięga się pewność, niżeli z tego Anonima, który Polakom dał tylko główki wiewiórcze, i srebro czarne za pieniądze. Wszelako z powieści Kadłubka wyżej cytowanej, gdzie złe pieniądze nazywają się *aes abjectissimum squamma palea* wnieść można, że się przed Mieczysławem Starym zagęściła była moneta czarna, i że ten książe chcąc ją z kraju wyprowadzić, począł bić monetę *ex argenti vena puriore novissimi numismatis*, wywoławszy dawniejszą, jako *exauctoratam et pridem adjectam*. Wszakże to nie probuje, aby same tylko takowe pieniądze były w Polszcze zwyczajne. Kadłubek mówi: że przyczyną tego zepsucia monet, była *trapezitarum culpa*, to jest fałszerstwo mincarzów, którzy bądź dla swojego zysku srebro w ten czas czarne z mennic wydawali; bądź dla ustawicznych wojen wznieconych w Polszcze z okazyi wygnania Władysława II. i rozdziału kraju, gdy na potrzeby krajowe nie stawało czystych pieniędzy, poczęto bić podlejsze. Zdaje się jednak, że tę monetę czarną starali się wygubić następni po Mieczysławie książęta, i że wprowadziwszy porządniejsze mennice bijali srebro lepsze. Kazimierz Sprawiedliwy następca Mieczysława na monarchią i księztwo Krakowskie w przywileju Wichfrydowi danym, a wyżej cytowanym stanowi winę na pociągających tego Wichfryda do sądów kasztelańskich *marcam argenti finiti, et praestantissimi solvat*. Wkrótce też po Kazimierzu za Leszka Białego syna jego i następcy widzieć w archiwum kapituły Płockiej list Jana *Magistri Eccl. Ploc.* w którym się wzmiankuje dług jego pewny Geroldowi, *viginti sex marcarum puri argenti*. Czyniło się to w Szląsku, prowincyi jeszcze Polskiej pod owe czasy w roku 1208. za Henryka brodatego, jako świadczy jego przywilej dany mniszkom Trebnickim; a w Polszcze za Leszka Białego, za którego panowania, za świadectwem Innocentego III. papieża w liście cytowanym, przebijano w trzy lata krajowe pieniądze, i zabraniano kursu dawniejszym, aby prócz zysków ztąd mennicznych, jako przytarte używaniem sztuki lepszą miały wagę i okazałość, tak czarne grosze z ognia czyściejszą postać wynosiły. Fałszywa więc to powieść archidyakona, że Polacy do Wacława zażywać tylko mieli srebra czarnego. Tym bardziej wierzyć temu nie można, aby Polacy dla niedostatku pieniędzy, główek tylko wiewiórczych zażywali. Tę wiadomość podał pierwszy Anonim archidyakon, jakośmy wyżej powiedzieli: *et*

*pelliculis de capitibus aspergellinis.* Miechowita nie zrozumiawszy podobno czego chciał Anonim, i zadziwiony nad lichotą tej monety wiewiórczej, przydał do główek łapki *pelliculis capitum aut extremitatum asperiolorum.* Gwagnin po Miechowicie przyłożył całe skurki *pellibusque asperiolorum.* Bielski ze Stryjkowskim do wiewiórczych skórek przydali lisy, kuny i inne kożuchy. Niższe nasze uwagi objaśnią ten błąd wyczerpniony z omyłki pisarzów historyi Anonima, i jako ci co z niego tę powieść wybrali, płocho pomieszawszy handel rzeczy, z handlem pieniężnym, błąd błędem poparli.

Nie przeczemy temu, że w Polszcze dawniej tak jak i teraz nie działy się kupna wszystkie przez płatę pieniężną, i żeby częstokroć handel nie szedł przez zamianę towarów jeden na drugi, a między innemi przez futra. Czasy dawniejsze mniej miały w proporcyi naszych złota i srebra, ani im prócz miner Europejskich dostarczały Indye tej drogiego kruszcu mnogości, w jakiej go dzisiaj widziemy. Były wprawdzie pieniądze, lecz były rzadsze: lud uboższy, gdy ich nie miał, odbywał swoje potrzeby przez zamiany rzeczy, między któremi były w cenie częstokroć kożuchy wiewiórcze. Za potrzebą, modą, rzadkością lub zbytkiem, idzie cena rzeczy. Kiedy na łowienie bobrów potrzeba było wyraźnych przywilejów książęcych, jako o tem czytamy w wielu nadaniach duchownych; czemużby nie miały być cenne skurki *asperiolorum.* To zwierzątko nazwane w dawnej łacinie wziętej z Greckiego *sciurus,* jakoby czyniące sobie cień na grzbiecie z podniesionego ogona, wzięło w tejże łacinie średniego i barbarzyńskiego wieku nazwisko *asperiolus,* nie wiemy dla czego. Nie jest one tak rzadkie co do widzenia: lecz gdyby z niego chciał kto i teraz zrobić porządny kożuch, musiałby wiele lasów obiegać, na tem drobnem myśliwstwie. Kto wie jednak, czy przez ten wyraz *asperiolów* nie znaczyły się dawniej popielice, mogące być w naszym kraju, ile jeszcze dzikim i lesistym. Ale bądź co chce; księża po kapitułach wnieśli modę z Niemiec w ubiorach swoich kanonicznych mucetów ze skurek bądź wiewiórczych, bądź popieliczych, i cenę im dali. Kusznierze i kupcy starali się mocno o takowe futra dla zysku: a że one miały popłat, być mogło, że i do skarbu książęcego temi się kożuchami wypłacali. Wszak to było lepiej skarbowi wziąść w cenie od siebie wyznaczonej wiewiórkę, a drożej ją księżom przedać. Znajdujemy przywilej Bolesława Wstydliwego nadający w roku 1264. Miechowitom moc osadzenia Skarszewa prawem Teutońskiem, gdzie się przydaje i to: „*Quod in foro ipsorum nullus extraneus vendat pannos ulnarum* (sukno na łokcie) *vel sal, vel halecia,* (śledzie) *aut emat ceram vel asperiolos, seu alias cuticulas peculiariter.*“ Kiedy Bolesław zabrania obcym kupować w Skarszewie skurek wiewiórczych, dając preferencyą księżom miejscowym do kupna, musiały być pieniądze, za które kupowano skurki; bo według Anonima, Miechowity i Gwagnina, ktoby chciał w Skarszewie wiewiórkę kupić, musiałby za nią dać główkę wiewiórczą albo łapki, albo skurkę, jeźli pieniędzy nie było. Ale pódźmy do rzeczy. Były popłatne wiewiórki czy popielice dla przyczyn wyżej przywiedzionych; miasta miały ich składy; wszelako ten handel nic nie miał do monety mniemanej wiewiórczej. Podobieństwo słów łaciny barbarzyńskiej, znaczących *asperiolus* wiewiórka, i *asperiolus* pieniążek mały srebrny, pomieszało sierć zwierzęcą z kruszcem. Mógł zaiste Anonim, jako nie wielki nader historyk i łacinnik pomylić się tak *in asperiolis,* jak pomylił się *in argento nigro.* Aleby się zdawało, że się raczej pomylił przepisujący jego dzieło: a z te-

go omylnego pisma błąd za błędem potem nastąpił. Jeźli albowiem wytrącim z textu Anonima słowa *pelliculis de capitibus* może od jakiego mędrka tamtowiecznego wetknięte, będzie sens sprawiedliwy, że w tamtym wieku, nim Wacław wprowadził grosze srebrne płaskie większe, odprawował się handel w Krakowie albo drobnemi tylko pieniążkami srebrnemi; *ubi prius cum nigro argento, et asperiolis graviter ferisabant.* Jakoż za owych czasów znajome były drobne pieniądze pod nazwiskiem asprów, czyli aspreolów, dla koloru białego w czystem srebrze. — Dokładnie o tem mówi *Du Cange in Glossarium latinor. medii aevi,* pod tytułem: *asperi. Latini asperos nummos vocabant recenter cusos nec dum usu tritos et leves, ut habet Svetonius in Nerone et Persius in Satyra* 3. *Sed aliam originem habent monetae*, *quas asperorum nomine donavere praesertim Graeci recentiores, qui aspros vel aspra apellant monetam minutiorem albam, seu argenteam*, *cum qua monetarii majorem tam argenteam, quam auream commutare solent. Graecis enim aspros album significat, ut liquet ex chronico Alexandrino, Theophane, — Constantino Porphyrogenito etc.* Ten zwyczaj nazywania asprami drobnej monety u Greków przeszedł z ich państwem do Turków, u których dotąd trwa ten gatunek pieniędzy, jako nas pogranicani uczą. I te to zapewne *aspri,* to jest drobne srebrne pieniążki, o których nawet wspomina przywilej Idziego kardynała potwierdzający około roku 1125. nadania Benedyktynów Tynieckich *urna mellis et quatuor asperioli,* te mówię pieniążki utworzyły skurki wiewiórek aspreolami w łacinie nazywanych. Chyba że dla niedostatku pieniędzy, mogły być dawniej czasem dawane skurzane znaczki, albo z cętką małą srebrną, choć na to nie trzeba główek wiewiórczych; jako się to praktykowało i w Niemczech za Fryderyka II. cesarza. Wszelako to tylko do czasu trwało. Wszak i nasze wexle lubo są bierane za pieniądze, a przecie tego mówić nie można materyalnie, że u nas moneta papierowa ma kurrencyą. W takim więc sensie należy rozumieć jak powieść Anonima, tak przywilej Idziego kardynała, w którym klasztorowi Tynieckiemu, potwierdzając nadania od Krzywoustego i dawniejszych królów, powiada *de qualibet curia quolibet anno urna mellis et quatuor asperioli,* to jest miednica miodu prznśnego, i cztery pieniążki srebrne.

V. Przywróciwszy jakokolwiek dawnym Polakom monetę, mówmy teraz o jej rachowaniu, nazwiskach, i wartości przed Wacławem. Dawni Polacy, jak wiele praw i zwyczajów wzięli od Niemców sąsiadów, a Niemcy od Franków, którzy im przez długi czas panowali; tak i sposób rachowania pieniędzy. Ten sposób był trojaki: na grzywny *marca*, na wiardunki czyli wiertele *ferto*: i na skojce *scotus.* Ani grzywna, ani wiardunek, ani skojce nie były monetą liczalną, ale to były sposoby rachowania. Grzywna była waga całkowita pewnej liczby granów, czyli ziarn kruszcowych. Wiardunek, czwarta jej część, a skojce dwudziesta czwarta. Naprzykład: kiedy grzywna miała solidów bitej monety 12. wiardunek miał ich 3. skojec połowę. Grzywna w Słowiańskim dawnym języku znaczyła toż samo, co waga we Francyi i w Niemczech, nazwana *marca, libra, pondo,* na którą się waży po mennicach bądź topione srebro w sztukach *argentum fusum, ponderatum,* bądź pieniądze wybite na monetę, *argentum numeratum, obsignatum, usuale.* Dla czego uważać należy, że często nie jest to samo *marca argenti*, co *marca monetae*, lubo się czasem za jedno bierze. Insze były grzywny menniczne, któremi się samo

czyste srebro odważało, trzymające uncyi 12, a inne rachunkowe sztukami pieniężnemi, których często na jedną grzywnę czystego srebra dwie lub trzy przypadało co do wagi, nie co do wartości. Wyszła ona od Greków pod nazwiskiem talentu (*talentum*) większego i mniejszego. Większy miał uncyi 16. mniejszy ośm wagi menniczej dzisiejszej. Talent złota ważonego nazywał się *stater*, srebra *drachma*. Rzymianie zmniejszyli grzywnę do 12. uncyi, i na tę wagę ważyli swoje pieniądze. Frankowie opanowawszy kraj zwany od Rzymian *Gallia Belgica*, (teraz Flandrya, Pikardya) zatrzymali librę (*libram*) Rzymską o 12. uncyach, i bili z niej swoję monetę przykładem monet Rzymskich, nazwaną *solidi*, *denarii*. U Rzymian i u Franków były solidy ze złota; lecz Rzymskich z grzywny wychodziło na sztuk 72. ważących po granów 96. Francuskich zaś 82. ważących po granów 84. Nie wiadomo nam, czy dawniejsi Frankowie przed Karolem W. bili monetę ze srebra nazwaną *solidus*: bili jednak *denarios*, których liczono na *solidum* czyli szeląg sztuk 12. Karol wielki król Francuzki i cesarz, trzymając pod panowaniem swojem większą część Europy, bił monetę z grzywny srebra czystego o 12. uncyach szelągów 20., z których każdy zamykał po 12. denarów, było tych więc denarów w grzywnie 108. Moneta ustanowiona we Francyi pod Karolem W. trzymała się długo w tej dobroci: i długo we Francyi grzywna srebra albo 20. szelągów znaczyła jedno, co grzywna pieniędzy. Grzywna ta warta była na monetę naszą dzisiejszą 120. złotych. W lat około sto po Karolu wielkim poczęto bić za Udona we Francyi z grzywny od 12. uncyi szelągów *solidos* sztuk 24., a poźniej za Rudolfa około roku 936. sztuk 28. A że i po Karolu rachowano zawsze szelągów 20. na grzywnę liczalną, uczyniła się dyfferencya między grzywną czystego srebra, a grzywną pieniędzy, że ten przydatek naprzód 4., a potem 8. był z miedzi, ponieważ grzywna Karola trzymała 12. uncyi srebra we 20. solidach, a grzywna Rudolfowa we 28. Zmniejszyli potem Francuzi grzywnę do 8. uncyi około roku 1103. za Roberta I. i bili z niej potem po 40. szelągów *solidii*. A tak co za Karola W. grzywna pieniędzy liczalnych dwudziestu, tyle ważyła, co grzywna czystego srebra, to jest uncyi 12.; te potem *solidii* co do swojej wartości w liczbie 20. nie ważyły więcej nad uncyi 4. Gatunek monety, który Karol wielki wprowadził do Francyi, przeszedł do Niemiec berłu jego podległych. Jak Francuzi, tak Niemcy bili naprzód z grzywny od 12. uncyi szelągów 12. Lecz Niemcy dzielili grzywnę na 4. wiardunki czyli *fertones*, z których każdy zawierał w sobie trzy uncye, czego Francuzi nie znali. Odmiana w Niemczech grzywny rachunkowej ze 12. uncyi na 8., uprzedziła w Niemczech Francuzów. Powszechne jest mniemanie, że się to stało po Ottonach, cesarzach z domu Saskiego. Fryderyk II. cesarz Szwab na sejmie Akwisgrańskim (*Aix la Chapelle*) obowiązał się rzeszy Niemieckiej w roku 1215., i pociągnął ją do przysięgi, jako nie będą więcej fałszować monety. Zdaje się, że z początku panowania tego Fryderyka z grzywny srebra o 8. uncyach, bito w państwach Niemieckich *solidos* szelągów 60. Krzyżacy zawołani z Niemiec do Prus przez Konrada Mazowieckiego postanowili listem danym w Toruniu roku 1230. obywatelom Pruskim, a ponowionym w Chełmnie w R. 1251. „*Statuimus ut una moneta, Culmensis videlicet sit per totam terram, et ut de puro et mundo argento denarii fabricentur, ipsi quoque denarii in tanto valore perpetualiter perseverent, ut eorum* 60. *solidi ponderent unam marcam.*" Kiedy z grzywny

srebra o 8. uncyach bito *solidos* 60. musiano bić z tejże grzywny denarów 720. licząc ich po 12, na każdy szeląg. Szeląg więc *solidus*, jaki Krzyżacy wprowadzili do Prus, wart był na naszą monetę groszy 40., a denar groszy 3. i szeląg 1.

VI. Takie były pieniądze we Francyi, Niemczech i w Prusach do roku 300. Jakie zaś były u nas, wiele ich bito na grzywnę, jaka była grzywna? nie widziemy śladu żadnego ani w historyach, ani w dawnych dyplomatach. Przywileje w wielkiej liczbie wspominają *marcas, fertones, scotos, denarios, asperiolos:* lecz nie wymieniają w szczególności waloru, gatunku i wagi monety liczalnej. Zdawałoby się jednak, że lubo Polacy monetę odmieniali, stosowali się jednak zawsze do ligi Niemieckiej, bijąc owę czasem ze srebra pomieszanego z miedzią, które Anonim zowie *argentum nigrum,* Kadłubek *squammam, paleam,* czasem z czystego srebra, mianowicie od Mieczysława Starego. Ponieważ od tego czasu, jakośmy wyżej mówili, otworzyły się w Polszcze i na Szląsku mennice za Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka Białego i Henryka brodatego, gdzie bito *argentum finitum, purum.* Co właśnie było około tych lat, kiedy Fryderyk II. w Niemczech panując, oczyścił monetę Niemiecką, a Krzyżacy bić onę czystą obiecali. Niektóre wyrazy wyjęte z różnych dyplomatów, mogą objaśnić jakokolwiek gatunki monet naszych przed Wacławem. Już to naprzód pewna, że jak u Niemców sąsiednich, tak u nas dwojakim sposobem brała się grzywna *marca*; raz za grzywnę srebra, drugi raz za grzywnę pieniędzy. Najpowszechniej jednak brano ją za grzywnę liczalną. Wyraz listu Innocentego III. do Władysława Plwacza w roku 1212, w którym mu nakazuje: „*quatuor marcas singulis trienniis nobis nostrisque successoribus ad Poloniae pondus persolves*“ pokazuje, iż to były pieniądze w monecie ważonej na grzywnę liczalną Polską, ponieważ tenże Innocenty w liście swoim do Leszka Białego w roku 1207. danym skarży się, że Polacy przysyłali do Rzymu pieniądze, które już kurs straciły za nastąpieniem nowej monety. Nietrudnię czytelnika setnemi różnych przywilejów od roku 1200. do roku 1300. cytacyami, w których wyrazy „*marcae lati argenti — summa pecuniae trecenta marcarum puri argenti. — Septuaginta marcas usualis argenti*, i inne tym podobne dowodzą, iż Polacy używali rachunku grzywny liczalnej stósownie jeknak do wartości grzywny mennicznej, i że ich pieniądze miały udzielne nazwiska, to jest *solidi denarii.* O denarach wspomina przywilej Henryka brodatego dany mniszkom Trebnickim w roku 1203. „*De singulis Vratislaviensibus tabernis ad me spectantibus viginti denarios.*“ Także ordynacya Władysława Plwacza względem cła Krzyżackiego w roku 1238. „*De quolibet panno dabit duos denarios Turonenses.*“ Tudzież zaświadczenie oryginalne Jana proboszcza Kruszwickiego w roku 1265., jako miał daną sobie wioskę nazwaną Młyn od Ludwika mistrza Pruskiego. „*Eo tamen excepto quod talentum* (kamień) *ceroe et Coloniensem denarium in die B. Martini singulis annis domui* (*Teutonicae*) *persolventur.*“ Wspomina o tychże denarach przywilej Leszka Czarnego dany miastu Sandomierzowi w roku 1286. „*Quod moneta communis denariorum inpraedicta civitate habebitur.*“ Mamy też wzmiankę i o solidach w tymże przywileju Leszka. „*Item volumus, quod cives nostri civitatis praehabitae Sandomiriensis non graventur, ut in judicio provinciali non plus quam* 30. *solidos solvat condemnatus. In juditio autem hebdomadali quatuor solidos de jure consveto.*

Były więc jak grzywny liczalne, na które się ważyła *moneta*

*usualis*, *moneta currens*: tak sztuki pieniężne, *solidi* i *denarii*. Wszakże nie wiadomo nam jest, jak wiele ich bito z grzywny czystego srebra. Wyrazy jednak wyżej cytowane dwóch przywilejów, w których się wspominają *denarii Colonienses*, *denarii Turonenses*, pozwalają nam mniemać, że Polacy przed Wacławem stosowali monetę swoją do wagi grzywny Kolońskiej, a bili z niej denary Turońskie, wziąwszy model od mennicy założonej w mieście Tours *Turonum*, przez świętego Ludwika. Ten król dał nowy kształt monecie Francuzkiej około roku 1240, ponieważ zatraciwszy dawną z miedzią mieszaną, rozkazał, aby z grzywny od ośmiu uncyi czystego srebra było solidów 60., z których każdy miał w sobie dwanaście denarów. Tenże kazał bić drobniejszą jeszcze monetę, to jest pułgroszki, których szło dwa na grosz albo *solidus*, i trojaki, *obolus tertius*, których szło trzy na tenże grosz. Mogły być zatem denary Polskie na wzór Francuzkich, Turońskich, to jest: że ich bito z grzywny Kolońskiej sztuk 720. Lecz zostawiwszy tę materyą menniczną dawnych wieków w swojej niepewności, dla niedostatku zupełnych dowodów i sztuk dawnej monety, zkądby się dokładna prawda pokazać mogła, idźmy do czasów Wacława.

VII. Moneta Czeska weszła do Polski za panowania Wacława, od tego czasu, kiedy ten król za ustąpieniem sobie mniemanych praw, od Gryffiny, naprzód w roku 1296., księztwo Krakowskie, potem zaś Wielkąpolskę w roku 1300. opanował. Gdy w wieku trzynastym zpodlała moneta w Niemczech, Wacław II. najmocniejszy pod ów czas w rzeszy Niemieckiej, przedsięwziął przelać i polepszyć onę w swoim kraju Czeskim, równie jak w Niemczech mieszaniną miedzi, a ztąd wynikającemi tysiącznemi bezprawiami zarażonym. Zaczął on to przelanie w Pradze w roku 1296. biorąc model tej nowej monety od groszów świętego Ludwika, wyżej od nas wspomnionych: to jest kazał bić z grzywny czystego srebra groszy 60. Tę monetę Czeską nazwał tak, jak we Francyi, *grossi denarii, magni denarii, lati denarii, grossi denarii Pragenses*, grosze szerokie Praskie. Tenże Wacław bił drobniejszą monetę, tak jak święty Ludwik, której szło na jeden grosz większy szeroki po sztuk dwanaście. Nazywały się one *parvi denarii, parvi grossi*, a za czasem *Hallenses*, dla podobieństwa bitych w Hali mieście Saskiem, dla czego ich w Polszcze halerzami nazwano. Ta moneta rozeszła się po Niemczech, i weszła do Polski. Anonim wyżej cytowany powiada o zagęszczonych tylko u nas małych groszach, z tej podobno przyczyny, że był zakaz wywozu większych. Lubo Wacław nie mieszkał długo w Polszcze, ale tam chował żołnierzów przez lat kilkanaście, murował miasto Kraków, zbudował nowy Sandecz. Musiały zatem na utrzymanie fabryk i żołnierstwa przychodzić w wielkiej liczbie pieniądze Czeskie, i napełnić Polskę, mianowicie w tych czasach, kiedy znalezione pod Kutnem obfite minery srebrne dostatkiem kruszcu tego Czechom dodały. Tym sposobem wprowadzone do Polski grosze Czeskie, dały okazyą do uformowania nowego rachunku *per sexagenas*, albo przez kopy. Nim ten rachunek wszedł do mennic, zażywano go od najdawniejszych czasów w pomiarze różnych rzeczy do jadła i innych potrzeb służącego. W języku Słowiańskim kopa znaczyła liczbę sześćdziesiąt, tak jak czwarta jej część, mendel, znaczyła piętnaście. Gdy Wacław, jak wyżej mówiono, reformował monetę, a grzywnę czystego srebra podzielił na sztuk sześćdziesiąt, poczęła powoli ustawać pamięć grzywny liczalnej, a następował rachunek przez kopy. A lubo potem następni po

Wacławie królowie Czescy Jan, Karol, Wacław, Zygmunt, przestąpiwszy prawa mennicznc, bili z grzywny po sześćdziesiąt cztery, siedmdziesiąt, owszem po sto groszy, został jednak zawsze rachunek raz wprowadzony przez kopy. Wszakże kupujący lub przedający, brali zawsze za regułę ceny, nie liczbę sztuk, ale ich wartość wewnętrzną, a kto za jedną kopę kupował lub przedawał, nie patrzał wiele było sztuk monety w kopie, lecz wiele w nich bito czystego srebra, i tyle wyrównywającego, ile go było w kopie Wacławowej. Będziemy jeszcze mówić, gdy rzecz przyjdzie o zastawie Spiża przez Zygmunta króla Węgierskiego Władysławowi Jagielle za trzydzieści dwa tysiące kop groszy Praskich. Teraz to tylko namieniemy, że kopy dawne Litewskie wzięły także swój początek od kop Praskich Wacławowych. Zkąd pewny wypada wniosek, że kopa Litewska według proporcyi grzywny Czeskiej, i ewaluacyi onej do monety poprawionej za Stanisława Augusta, tyle była warta, ile z grzywny Kolońskiej bije się złotówek, to jest w liczbie ośmdziesiąt. Chyba, że Litwa wzięła kopy swoje od Krzyżaków. Wszakże i to na jedno wychodzi, ponieważ Krzyżacy ustawą swoją Chełmińską, jakośmy wyżej powiedzieli, bili także z czystego srebra na wzór Niemieckiej monety po sześćdziesiąt sztuk z grzywny Kolońskiej, tak jak Czesi za Wacława. Przydać tu jednak należy, że w dawnych latach cena srebra dla jego małości, większa była, niżeli cena rzeczy: a zatym proporcyi dawniejszych pieniędzy brać nie można do teraźniejszych, chyba przez oczewiste dowody, jaka była gradacya w górę towarów, żywności, i innych rzeczy, przez powiększenie populacyi, potrzeb i zbytków ludzkich, a jaki upadek srebra i złota przez jego większość, mianowicie za otwarciem nowego świata.

# KSIĘGA XIX.

# T R E Ś Ć

## KSIĘGI XIX.

---

*I. Strona Łokietka pomnaża się. II. Wacław młodszy gotuje się do Polski, lecz w drodze ginie. III. Łokietek w Krakowie przyjęty od Małopolanów. Wielkopolanie poddają się Henrykowi Głogowskiemu, a Pomorzanie Łokietkowi. IV. Litwa pustoszy Wielkopolskę: sama bita od Krzyżaków. V. Bunt w Pomeranji wszczęty przez Szwenców, i liga ich z Brandeburczykiem. Gdańsk oblężony. VI. Umowa z Krzyżakami: onych zdrada. Klęska Szlązaków. VIII. Okrucieństwo Krzyżaków w Gdańsku. IX. Przemysław Kujawski przedaje tymże dobra swoje w Pomeranji. Król chce zgody z niemi, ale próżno. X. Mistrz ich przenosi się do Prus. Śmierć Henryka Głogowskiego. XI. Wielkopolanie przystępują do króla. Bunt mieszczan Poznańskich, i ukaranie. XII. Dalsze Krzyżaków uzurpacye w Pomeranji. XIV. Litwa napada na Prusy. Zjazd w Brześciu Kujawskim z Krzyżakami: ich pretensye odrzucone. Waldemar*

*margrabia przedaje im Pomeranią. XVI. Bunt w Krakowie poskromiony. XVIII. Margrabiowie pomnażają swój kraj odrywkami Wielkiejpolski. Krzyżacy gruntują się w Pomeranji. XIX. Rozruchy w Niemczech. Zejście Bolesława Mazowieckiego. XX. Sprzeczka o dziesięciny między Krzyżakami a duchowieństwem Polskiem. XXI. Głód w Polszcze. Litewskie z Krzyżakami wojny. XXII. Gedymin po Witenie następuje. Krzyżackie w Litwie zyski, a potem klęska. XXIII. Leszek Kujawski przedaje ziemię Michałowską Krzyżakom przymuszony. XXIV. Naród wysyła poselstwo do Awinionu żądając od papieża korony dla Łokietka. XXV. Gerward biskup Kujawski poseł prześladowany od Krzyżaków. Ich zdzierstwa w Pomeranji: poselstwo do papieża. XXVI. Jan król Czeski przeszkadza królowi do korony. Grosz Ś. Piotra przywrócony. XXVII. Sekta Dulcynów w Polszcze. Inkwizycya ustanowiona. XXVIII. Niesnaski książąt Szląskich: zkąd zysk dla Czechów. XXIX. Papiezki postępek względem koronacyi. XXX. Władysław Łokietek bierze koronę w Krakowie.*

---

# HISTORYA

## NARODU POLSKIEGO.

## KSIĘGA XIX.

## WŁADYSŁAW ŁOKIETEK POWTÓRE.

### *ROK* 1305.

I. Ledwo się śmierć Wacława rozgłosiła po Polszcze, usłyszano razem o następcy, którym się uczynił syn zmarłego Wacława, biorąc tytuły króla Polskiego, lubo mu onych naród nie dał [1]) wyborem i koronacyą. Serca obywatelskie były za Łokietkiem: lecz trzeba jeszcze było rugować Czechów w różnych zamkach i prowincyach osiadłych. Łokietek nie mając dosyć rycerstwa, uzbroił na pomnożenie znaków swoich wieśniactwo, i z tym ludem naprzód księztwo Sandomierskie zabezpieczać dla siebie począł. Poddał się wkrótce zwycięzcy zamek Sandomierz, za nim zaś inne tegoż księztwa fortece i miasta. A lubo Łokietek nie miał dosyć pieniędzy na spisanie liczniejszego wojska: przybywali do niego sami dobrowolnie obywatele z niechęci ku Czechom, a nadziei lepszych losów pod rodakiem i panem przyrodzonym. Odmiana szczęścia za pomyślniejszym wiatru powiewem ściągała krajowe magnaty.

---

1) Długosz na karcie 911.

Każdy niósł swoje ofiary w dobrej chwili, jakby się do jej powrotu przyłożył. Wierzbięta kasztelan, Andrzej ze Zmigroda wojewoda Krakowscy: Zegota wojewoda, Prandota kasztelan, Smil sędzia Sandomierscy: Klemens kanclerz i kanonik Krakowski, pierwsi z możniejszych stronę królewską pomnożywszy, już mu i do księztwa Krakowskiego wstęp uczynili. Zszedł ostatek biegącego roku na przysposobieniu liczniejszych chorągwi do opanowania prowincyi, Czechom i Szlązakom przyległych, gdzie jeszcze duch nieustawał zagraniczny.

## ROK 1306.

II. Jakoż miał przyczynę król do potężniejszego uzbrojenia się. Wacław Czeski wolny już od zatrudnienia w Węgrzech, po wydaniu korony tego narodu rywalowi swojemu Ottonowi Bawarskiemu za ofiarowane sobie pieniądze, i zrzeczeniu się do niej praw wszelkich, zdawał się tylko myślić o Polszcze[1]). Pomnożył to mniemanie ślub jego z Wiolą księżniczką Cieszyńską, córką Mieczysława; odprawiony w roku przeszłym w Listopadzie, jakby się łącząc z Piastami, chciał od nich mieć wsparcie i zasłonę. Czechowie też płaszani z Małejpolski i Kujaw, nalegali nań bez ustanku, aby szerzącej się Łokietka potędze wczesną gotował tamę. Lecz gdy ten siedmnastoletni gnuśnik i opoj czas tylko marnie na rozrzutach i deboszach z płochą młodzieżą trawił, ani dbał na przestrogi Henryka z Lipy, generalnego gubernatora[2]), Łokietek po zabezpieczonem Sandomierskiem księztwie już był około Krakowa. Pomogła mu do prędszego księztwa tego osiągnienia i wygnania Czechów śmierć niespodziana Wacława. Albowiem gdy on na ustawiczne swoich nalegania dążył do Krakowa, i w Ołomuńcu spisywał wojsko, niejakiś go zbrodzień gospodującego w domu dziekańskim, a dla upału w czasie południowym w koszuli tylko jednej

---

1) Praj na karcie 379.

2) Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 178.

chodzącego, wpadłszy do galeryi, potrójnym sztychem zamordował dnia trzeciego Sierpnia. Różne były wieści o tem szkaradnem królobójstwie. Niektórzy twierdzą, iż sprawcą jego był niejakiś żołnierz z Turyngji, imieniem Konrad Potenstein. Gdy się stał rozruch w stanowisku królewskiem, postrzeżono złoczyńcę z mieczem zkrwawionym po wschodach idącego, i wnet bez inkwizycyi zamordowano. Zkąd padało na samych dworskich podejrzenie spisku, że się chcąc pozbyć świadka zbrodni, uczynili ofiarę mniemanej gorliwości z bezecnej głowy, którą sami namówili. Drudzy to morderstwo przypisują Albertowi cesarzowi: jakoby on zapragnąwszy dla domu swojego korony Czeskiej, którą już jego ojciec Rudolf, z Austryi i innych państw, na Ottokara dziada Wacława spadłych ogołocił, wysłał trzech Szwabów do wykonania tak okrutnego zamysłu. To mniemanie, jeźli gruntu zupełnej prawdy nie ma, urość mogło z tego, że Czechowie wkrótce na tronie zkrwawionym Wacława, ostatniego z domu dawnych książąt i królów Czeskich Słowiańskiego rodu; Rudolfa syna Alberta osadzili. Ten Rudolf poślubił sobie Ryxę Przemysławownę, wdowę po Wacławie ojcu, z którą rok tylko żyjąc umarł nagle bezpotomny, a ona ponowiła zamężcie trzeci raz idąc za Karola Hiszpańskiego [1]).

III. Po zabiciu Wacława, nie mając tron Polski żadnego rywala zagranicznego, zbliżył się tym rychlej do Łokietka. Jan Muskata biskup Krakowski, przejednany wróceniem Biecza przez Węgry zabranego [2]), i Albert wójt Krakowski, przemożny pod ów czas [3]), otworzyli królowi bramy: szlachta go cała przyjęła, i dnia pierwszego Września wespół z Sieradzanami, Sandomierzanami, Kujawcami,

---

1) Długosz na karcie 914.

2) Biecz dany biskupowi Krakowskiemu od Wacława w zamianę za wieś Kamienicę. Obacz wyżej pod rokiem 1303. Węgrzy będący w służbie Łokietka zabrali to miasteczko, że się podobno ten Muskata Szlązak opierał powrotowi króla.

3) Bolesław i Leszek wielkie nadali mieszczanom Krakowskim przywileje, oddawszy ich pod rząd wójtom. Obacz wyżej na karcie 21.

oraz ziemiaństwem Łęczycy i Dobrzynia wprowadziwszy do miasta, panem go swoim powtórnie przyznała [1]). Atoli przeszkodzili tak dobrym początkom Wielkopolanie. Trwała w nich zawsze niechęć ku Łokietkowi, jakoby ich dawniej uciemiężał; a z tych pobudek zrobiwszy szkodliwe w łączącym się znowu kraju rozerwanie [2]), poddali się Henrykowi Głogowskiemu, urodzonemu z Salomei siostry króla Przemysława, który już dawniej z biskupem Poznańskim kroki do tego uczynił [3]). Ani mógł Łokietek przez lat trzy dla zaszłych różnych trudności aż do śmierci uzurpatora przyjść do possessyi Wielkopolski. Koronacyi też swojej długo czekać musiał, z przyczyny, że arcybiskup Gnieznieński Borzysław należał do tej prowincyi, owszem pod ów czas w kraju nie był przytomny, przesiadując w Awinionie u papieża Klemensa V. dla otrzymania swojej na arcybiskupstwo konfirmacyi. Ozdoby też dostojeństwa królewskiego były w Gnieznie chowane i strzeżone [4]), których ani sam Henryk śmiał używać w niepewności, komu one być miały przyzwoite. Wreszcie Łokietek uchyliwszy tym czasem na stronę interessa Wielkopolskie, a Szląsk tylko spustoszywszy, udał się do Pomeranji na wezwanie szlachty tamecznej, która już była zaraz po zabiciu Wacława Czechów od siebie powyganiała [5]). Przybywszy do Gdańska

---

1) Anonim, Długosz, Kromer.

2) Długosz na karcie 914. ,,*Nefandam et abominabilem scissuram.*"

3) Obacz wyżej pod rokiem 1298.

4) Od tego czasu Władysław w listach swoich pisał się tylko *dux Cracoviae, Siradiae, Sandomiriae, Cujaviae, Lanciciae,* nie biorąc tytułu *Poloniae.* Przeciwnie Henryk brał tytuły *Dei gratia Haeres regni Poloniae, dux Zleziae, dominus Glogoviae et Pomeraniae,* jako widzieć list jego w Tomie I. Sommersberga na karcie 969. pod rokiem 1308, i wiele innych w archiwum kapituły Poznańskiej znajdująch się.

5) ,,*Tunc Pomerani expulsis Bohemis unanimi consensu vocaverunt ducem Cracoviae Vladislaum, qui recepto fidei servandae sacramento sive juramento ab equitibus auratis Petro de Polnow, Jaskone de Schlave et Lanrentio de Rugenvalde, atque aliis, totius superioris Pomeraniae dux proclamatur.* Bugenhagen na karcie 150. Długosz ich wylicza więcej.

w towarzystwie wielu panów Polskich [1]), ogłoszony książęciem Pomeranji, odebrał od stanów wierności przysięgę. Przywódzcami tego aktu byli Swenca wojewoda Gdański [2]), Wojsław kasztelan Pucki [3]), Piotr podkomorzy Słupski, Bogussa sędzia Pomorski, Piotr, Wawrzyniec Swencowie, synowie wojewody, Piotr z Polnowa, Jasko ze Schlawy, i Wawrzyniec z Rugenwaldy [4]). Król puściwszy w dzierżawę Pomeranią synowcom swoim Przemysławowi i Kazimierzowi ze wszystkiemi zamkami [5]), powierzył zamek Gdański Bogussowi sędziemu Pomeranji, dla straży od Krzyżaków i Brandeburczyków [6]), co było podobno okazyą do zazdrości i zdrady Swenców, jako się niżej mówić będzie.

## ROK 1307.

IV. Lecz ani dla Wielkopolanów nie poszło bez kary to od przyrodzonego pana oderwanie się, a przyznanie poddaństwa mniej zdolnemu do obrony swojej Szlązakowi. Litwa przyzwyczajona z niezgód Polaków rabunkami kraj ich niszczyć, przepadła przez Mazowsze za Wisłę, i oparłszy się aż około Kalisza i Stawiszyna, wiele tam włości na-

---

1) „*Gerardus Vladislaviensis episcopus, Wierzbięta Cracoviensis, Kelcius Poznaniensis, Bronissius Cujaviensis palatini, et Clemens castellanus Siradensis.*

2) Imie jego znajduje się między świadkami w przywileju Przemysława danym Elbinżanom w roku 1294. Obacz Dogiela.

3) Obacz o nim wyżej na karcie 66.

4) Długosz na karcie 916. Rugenwalda, Schlawe i Polnów należały więc do Pomeranji Polskiej. Są to miasta w Kaszubach, które w roku 1300. zabrał był książe Rugji, a Wacław król one odebrał i Czechami osadził, jako mówiono pod tym rokiem. Czechów wygnali Pomorzanie i poddali się znowu Polakom. Bugenhagen na karcie 153. mówi, że Jasko z Wawrzyńcem byli dziedzicami Schlawy i Rugenwaldy.

5) Długosz na karcie 915. Oba ci książęta mieli po matce Salomei dobra swoje w Pomeranji, jako sie mówiło wyżej. Zdaje się, iż to danie *in tenutam* było uczynione od Łokietka, albo za jakie pretensye do Kujaw, albo że służąc ci książęta stryjowi w czasie jego wygnania uszczerbek ztąd jaki ponieśli. Objaśni się to niżej pod rokiem 1309. gdzie będzie mowa o przedaży Krzyżakom dóbr około Nogatu przez książęcia Przemysława.

6) Długosz na karcie 915.

psuła, ludzi nasiekła, a więcej w niewolą zabrawszy, znowu przez toż Mazowsze, sąsiedne sobie i przychylne powróciła [1]). Wszakże w tymże samym czasie Krzyżacy widząc ogołoconą z ludzi rycerskich Litwę wypadem jej na Polskie kraje, weszli do powiatu Grodzieńskiego, a za posłużeniem sobie mgły gęstej, podstąpiwszy bezpiecznie pod zamek stołeczny, i znalazłszy go otwartym, straż tameczną wysiekli, i twierdzę spalili. Wkrótce też potem kommendor Królewiecki wypalił okolice tegoż miasta, a za przybyciem do Prus nowych posiłków z Niemiec, ziemię Karszowską, tudzież wiele innych miejsc obronnych około Niemna, ciż Krzyżacy za przywodem mistrza Henryka de Plotzke Sasa w niwecz obrócili [2]). Tegoż roku w miesiącu Maju zamek, kościół katedralny i wiele innych ozdobnych gmachów w Krakowie zgorzało. Dokonał też życia Borzysław arcybiskup Gnieznieński w Awinionie [3]), dokąd na otrzymanie konfirmacyi swojej i konsekracyi, mianowicie zaś dla zaniesienia skarg na Krzyżaków, iż oni biskupstwo Chełmińskie od jurysdykcyi metropolitańskiej oderwali [4]), przed dwoma laty wyjechał. Wiek nasz pogrzeb drugiego arcybiskupa za granicą widział. Na miejsce Borzysława nastąpił Janisław herbu Sulima, archidyakon Gnieznieński, przytomny pod ów czas w Awinionie, z podania Klemensa V. papieża. Cnota tego męża sprawiła mu chętne w kraju od kapituły przyjęcie, lubo ona prawa swoje w elekcyi wolnej nadwerężone nominacyą papiezką być widziała [5]).

V. Rok następujący odkrył dla Łokietka nieprzyjaciela

1) Długosz, Kromer, i inni.

2) Długosz na karcie 359. i w dalszych.

3) *Ultima die Junii.* Długosz na karcie 918. pochowany u Dominikanów.

4) Obacz wyżej na karcie 55. Krzyżacy chcąc mieć udzielne biskupstwo Chełmińskie od Polaków, i wszelkiej jurysdykcyi tak świeckiej jak duchownej, zrobili konwencyą między biskupami Płockim i Chełmińskim, mocą której ustępuje Płocki Chełmińskiemu wszelkich praw, które miał przed erekcyą biskupstwa Chełmińskiego do tej ziemi, a bierze od niego Orzechów 60. *mansos* (łany) około Lubawy. Jest w MS. król. tranzakcya jedna pod rokiem 1289. druga 1293.

5) Długosz na karcie 919.

i zdrajcę w Pomeranji, dając okazyą do wojny polem z Krzyżakami i Brandeburczykami, a zaniechania rzeczy Wielkopolskich. Piotr Szwenca kanclerz Pomorski [1]), syn wojewody Gdańskiego, miał za złe królowi, iż on go pominąwszy, straż Gdańską oddał Boguszowi, i że go nie tak traktował, jak w mniemaniu jego zasługi warte były. Szwencowie słynęli bogactwami i mocą nad innych ziemian Pomerańskich, będąc dziedzicami wielu dóbr, a dzierżawcami dziewiąciu zamków królewskich [2]). Synowską urazę rozjątrzył dumny ojciec wojewoda. Wzięty pozór do rebellji: że gdy król wyjeżdżał z Gdańska do Krakowa, a Piotr żądał, aby wyłożone od niego znaczne summy na publiczne księztwa interesa w czasie rozruchów po śmierci Wacława, wrócone mu były, ze wzgardą w prośbach swoich odrzuconym został [3]). Lecz tajemniejsza podobno była przyczyna z ambicyi udzielnego nad Pomeranią panowania, jak niegdyś uczynił Swiętopełk, pochodząca; aby rozerwanego w czasie scyssyi z Henrykiem Szląskim Łokietka naraziwszy na nową wojnę z margrabiami, prywatny ztąd zysk odnieśli. Ostrzeżony Łokietek o spisku Szwenców, ruszył z wojskiem do Pomeranji: gdzie pojmawszy Piotra, kazał go pod strażą w zamku Krakowskim osadzić. Lekkowierność królewska, na obłudnych poprawy obietnicach braci Piotrowych Jana i Mikołaja, tudzież ich stronników zasadzona, uwolniła zdrajcę z więzienia: na którego miejsce, gdy wzięci w zakładzie bracia, i pod strażą także trzymani, przekupiwszy strażników uciekli, przyszło wkrótce do jawnego buntu. Weszli Szwencowie w związek z margrabiami Brandeburskiemi Janem i Waldemarem [4]), znając ich być z dawna nieprzyjaciołami

---

1) Kanclerze dawniej byli po wszystkich księztwach i prowincyach. Każdy książe panujący w swoim udziale miał osobną kancellaryą, a zatem i kanclerzów. Urząd ten sprawowali duchowni niższej rangi, nie biskupi. Widzieć w starych przywilejach kanclerzów Krakowskich, Wielkopolskich, Sieradzkich, Kujawskich i Mazowieckich.

2) Długosz na karcie 919.

3) Długosz na karcie 919. Bugenhagen.

4) Synami Konrada. Obacz tablicę genealogiczną w Tomie VII.

Polaków[1]), a upatrującemi zawsze okazyi, aby z ich szwanków margrabstwo swoje pomnażali [2]). Jakoż wkrótce Waldemar zebrawszy wojsko z ludzi swoich i brata, za radą i pomocą Szwenców niektóre zamki pobrał, oddając one Szwencom w nadgrodę zdrady, jako to Rugenwaldę, Slawę, Polnów, Tuchol i Nowemberg: niektóre zdarł lub popalił; a usławszy sobie drogę tym zaborem do Wisły, przystąpił do oblężenia Gdańska, stolicy pod ów czas Pomeranji. Bronił fortecy Bogusz: ponieważ samo miasto Gdańscy mieszkańcy, po większej części Niemcy margrabiom poddali. Atoli dla większej nieprzyjaciół mocy, a niedostatku żywności nie mogąc dalej podołać przeciwnej sile, złożywszy radę z Albertem Wojsławem, tudzież inną Pomorską szlachtą, wespół z nim broniącą zamku, i zostawiwszy ich na swojem miejscu, udał się z Niemirą do Sandomierza, gdzie Łokietek pod ów czas mieszkał.

VI. Przełożone królowi niebezpieczeństwo Gdańska, nakłoniło go naprzód do oświadczenia, że sam osobiście chce jechać. Wszakże Bogusz z Niemirą, nie wiedzieć z jakowych pobudek, nie uznając tego potrzeby, doradzili, ażeby król udał się do Krzyżaków, jako obowiązanych dawnemi dobrodziejstwami, a w przyjaźni pod ów czas zostających. Że tym sposobem i królewskie się wojsko ocali, i prędsza nastąpi pomoc od zakonu, pobliżu dzierżawy swoje mającego. Wzięła ta rada szkodliwy dla kraju skutek. Łokietek oddał traktowanie interesu tego Boguszowi; który za powrotem swoim do Pomeranji opowiedział imieniem królewskiem mistrzowi z czym przyjechał, i czego po nim król żądał. Chwycił się bez trudności Henryk de Plotzke mistrz Krzyżacki z całą zakonu swojego starszyzną przełożonych od Bogusza żądań, upatrując w tej okoliczności pewnych skutków da-

1) Długosz na karcie 919.

2) „*Ut omnibus margrafiis semper erat animus dilatandi dominia, Valdemarus ambabus manibus arripuit occasionem a Polonico gubernatore Pomeraniae, cujus regia Gedanum, praebitam, Gedenum olim possessum atque circumjacentem Pomeraniam in provinciam marchiae redigendi.* Gebhard *in march. Aquil.* na karcie 145.

wnych zamiarów swoich, aby uplątawszy Polaków bądź w wojnę z Brandeburczykiem, bądź w jakie zyskowne dla siebie obowiązki, sąsiednią Prusom Pomeranią pod zwierzchność zakonną zagarnął. Stanęła więc z Boguszem taka umowa [1]): że Polacy do połowy zamku Gdańskiego lud Krzyżacki wpuścić mieli dla obrony, a połowę sami bronić przez rok cały. Że w tym czasu przeciągu Krzyżacy żadnej do Polaków pretensyi za koszta wojenne rościć nie mieli, ani dla pewności ich wrócenia wyciągać jakiej zastawy od króla. Że po skończonym dopiero roku ma nastąpić rachuba wydatków, łożonemi być mających: za których sprawiedliwem okazaniem królowi, a od niego przyjęciem i zapłaceniem, Krzyżacy po roku skończonym z połowy zamku bez żadnych pretextów szkód jakichkolwiek lub trudności ustąpić prosto i zupełnie mieli [2]). Po tej umowie dokumentem publicznym, i pod przysięgą ztwierdzonej [3]), Henryk mistrz, pełen chytrości i nadziei korzyści wprowadził ludzi swoich do połowy zamku; a Guntera Szwarceburga z kommendorami Pruskiemi, tudzież ich wojskiem przeciwko Brandeburczykom i Sasom wyprawił. Opatrzony zawek dwoistym garnizonem i żywnością, nietylko bronił się mężnie przez całe lato szturmującym z miasta nieprzyjaciołom; ale nabrawszy odwagi z ich klęski, czynił częste wypady na stanowiska ich w mieście, i ludzi psował. Nakoniec Waldemar liczną utratą swoich, oraz srogością zimy i niedostatku zwyciężony porzucił oblężenie; a zostawiwszy w mieście, tudzież na innych miejscach garnizony, wyszedł z Pomeranji. Odejście wodza ośmieliło tym więcej zamkowych Polaków z Krzyżakami. Wycięci wszyscy garnizonowi w mieście znaleźli grób w Oliwie przy kościele świętego Jakuba, pogrzebieni od opata Rydygera. Przedniejsi Gdańszczanie, jako przywódzcy i pomocnicy uzurpacyi obcej, głowy mieczem stracili. Szwencowie, mający

---

1) *Et pactis quibusdam.* Długosz na karcie 922.

2) *„Nude et simpliciter absque damnorum aut aliarum difficultatum interpositione cessuri.“* Długosz na karcie 922.

3) *„Sub his pactis fide et literis firmatis.“* Tenże.

w Polszcze dobra Zbąszyn, Trzciel i Babimost wyrokiem królewskim z nich wyzuci zostali [1]). Pod tymże rokiem wspomina Długosz o wpadnieniu Litwy do księztw Kaliskiego i Sieradzkiego.

## *ROK* 1308.

VII. Atoli nie długo potem poczęła się wynurzać na jaw ukryta Krzyżaków chytrość. Usunienie Brandeburczyków od Gdańska dało mistrzowi Henrykowi lepszą sposobność do wprowadzenia tam ludzi więcej, i w rynsztunek opatrzeńszych. Napłynęło do nich w roku przeszłym wiele świeżego rycerstwą z Niemiec, mianowicie od Renu [2]) dla płaszania Litwy i Żmudzinów, którzy po zgnębionych już Prusakach, całą potęgę Krzyżacką od Prus i od Inflant na siebie obróconą być widząc, wszelkich też sił na zatamowanie Niemieckiej przemocy ruszyli. Tym ludem Henryk odżywiwszy w Gdańsku pierwszy garnizon, nędzny i odarty [3]), począł z Boguszem, oraz innemi pany Pomerańskiemi, straż zamku spólną trzymającemi hardzie i zuchwale postępować. Duma tych towarzyszów przyszła do srogich z obu stron poswarków, a nakoniec przemagający liczbą Niemcy Bogusza w kajdany okuli. Miłość swobody niewczesna, a szlachetnemu sercu nieprzystojnâ, nakłoniła więźnia do zawarcia z mistrzem bez wiedzy króla [4]) nowego traktatu. Obowiązał się Bogusz wyniść ze swoim garnizonem z trzymanej dotąd połowy zamku: a mistrz ze swojej strony obiecał, że go na rozkaz królewski zupełnie Polakom ustąpi, nie wprzód jednak, aż król wszystkie wydatki łożone na straż miejsca zupełnie zakonowi wróci. Tym sposobem oddana Boguszowi wolność, który z kolegami Stefanem z Pniszczy, i Niemirą wyrzucony bardziej z zamku, niżeli dobrowolnie ustępujący

---

1) Długosz, Kromer, Miechowita, Schütz i inni.

2) Długosz na karcie 362.

3) „*Cruciferorum praesidium in primordiis ingressus in Gdańsk tenue, pannosum et humile.* Długosz na karcie 924.

4) *Rege ignorante.* Długosz na karcie 928.

podał imie swoje na hańbę, a Polskę na utratę i długą potem wojnę. Jakaby zaś była przyczyna, czemu Łokietek Pomeranji w ten czas i praw swoich do niej nie bronił, nie wiadomo. Wierzyć można, że go jakoweś dla żyjącego jeszcze Henryka Głogowskiego, który Wielkąpolskę dawniej opanował, trudności, zatrzymały, albo że pod te same czasy Litwa wpadłszy, jako świadczy Długosz, w Kaliskie i Sieradzkie, kraje tameczne łupiła. To pewna, że około tegoż czasu poczęły się już okazywać niechęci Wielkopolanów ku Henrykowi. Ostrym być nader i nieznośnym zdawał się im rząd Henryka, który zagęszczone po rozhukanym kraju wolnością łotrostwa srodze karał, i obywatelów tak świeckich, jak duchownych w karności i posłuszeństwie chciał utrzymać. Tajemne spiski doszły wiadomości książęcia. Zebrawszy więc wojsko z Szlązaków i Niemców, posłał one pod kommendą Janusza Bibersztejna do Wielkiejpolski, i zamek Kleczko obległ. Ale Dobrogost Szamotulski herbu Nałęcz, syn Pakosława wojewody Poznańskiego, wydawszy bitwę Bibersztejnowi, zniósł jego ludzi, i cały obóz zabrał.

VIII. Cożkolwiek bądź, Krzyżacy wygnawszy z zamku Bogusza i Pomorzanów, przedsięwzięli odebrać miasto, które jeszcze było pod strażą Polską. Właśnie pod ów czas odprawował się w nim wielki jarmark przy początkach miesiąca Sierpnia [1]). Nacisk mnogiego ludu i bezbronnego, zdawał się im być najlepszą porą do zrobienia w mieście tumul-

---

1) Długosz to wzięcie Gdańska kładnie pod rokiem 1310. *die sancti Dominici,* to jest 4. Augusta. Na miesiąc zgoda. Lecz co się tycze roku, to być nie mogło. Znajduje się w Dogielu kommissya oryginalna wyznaczona z rozkazu Klemensa V. papieża na Krzyżaków *Avenione* 13. *Cal. Julii* (19. Czerwca) *pontificatus anno V.* w której kommissyi wspomina się od papieża to Krzyżackie okrucieństwo. Klemens obrany był papieżem w roku 1305. 5. Czerwca, więc piąty rok jego papieztwa począł się w roku 1309. w Czerwcu. A kiedy tę datę uprzedziło wycięcie Gdańska w Sierpniu, stać się one musiało w roku 1308. Sprzeciwia się nadto Długosz sam sobie, kiedy powiedziawszy pod rokiem 1309. że Henryk de Plotzke mistrz Krzyżacki obalił mury Gdańskie; w rok potem to jest w roku 1310. dobywa tychże. Tenże pod rokiem 1310. kładnie mistrzem Pruskim Karola de Trewiris, który wziął ten urząd dopiero po śmierci Sygfryda Feuchtvangen zmarłego w roku 1311.

tu i nierządu, a ztąd prędszego zamysłów wykonania. Nikt się tej zbrojnej gościny nie spodziewał, kiedy Niemieckie hufce stanęły pod murami. Potrzeba uzbroiła niezwykłe nawet do oręża ręce: a rycerstwo Polskie i Pomorskie z gminem pomieszane mężny przez kilka dni dając odpór oblężeńcom, podobnoby do końca wytrwało, gdyby niektórzy mieszczanie Niemieckiego rodu [1]) wszedłszy w zmowę z nieprzyjacielem, bramy mu nie otworzyli. Wysieczeni żołnierze obojga narodów: a wściekłość zwycięzców, nie mając dosyć na zgubie obrońców, rzuciwszy się na gmin, płeć i wiek niedołężny, do dziesięciu tysięcy pospólstwa bez braku niemowląt wymordowali [2]). To okrucieństwo dopełniwszy, opasy nawet miejskie, aby w czasie zasłoną dla nich nie były, z gruntu poobalali, przenosząc osadników na inne miejsce ku Motławie, gdzie to zacne miasto dotąd stoi.

## *ROK* 1309.

IX. Wkrótce potem tenże sam mistrz Henryk, dla pomnożenia pretensyi swoich do Pomeranji, nakłonił Przemysława synowca królewskiego do przedania zakonowi niektórych dóbr około Nogatu leżących, a na niego po matce Salomei i dziadu Świętopełku lub Samborze spadłych. Dawną Krzyżacy mieli przyjaźń z ojcem jego Ziemomysłem; i starali się zawsze, aby w domu książąt Kujawskich krzewiąc wzajemne niechęci, korzyść z nich odnosili [3]). Syn jego najstarszy Leszek przed kilką laty zastawił ziemię Michałowską [4]): teraz zaś Przemysław syn drugi, pod pozorem, jakoby służąc stryjowi Łokietkowi w czasie wojen jego

---

1) *Fraude aliquorum civium Teutonicorum.* Długosz.

2) Kommissya Klemensa V. w Dogielu na karcie 36. „*Novissime vero ad nostram pervenit audientiam, quod dilecti filii nobilis viri Vladislai Cracoviae et Sandomiriae ducis terras hostiliter subintrantes, in civitate Gdańsko ultra decem millia hominum gladio peremerunt, infantibus vagientibus in cunis mortis exitium inferentes, quibus etiam hostis fidei pepercisset.*“

3) Obacz w Tomie VIII. pod r. 1269.

4) Obacz na karcie 79.

z Czechami na obronę Pomeranji, poniósł szkodę na cztery tysiące grzywien [1]) srebra, przedał mistrzowi za tęż summę rzeczone dobra. Takowe kroki Krzyżaków dały dopiero poznać królowi jak wielki błąd popełnił, że w zaufaniu ich wierności sam do Gdańska z wojskiem nie poszedł. Lecz rozumiejąc jeszcze, że się ta rzecz po przyjacielsku ułatwić może, wyprawił poselstwo do mistrza, wzywając go na osobistą umowę do Kujaw. Zjechały się obie strony do wsi Krajowiec niedaleko Radziejowa. Król przywodząc na pamięć mistrzowi dobrodziejstwa, od przodków swoich zakonowi uczynione, powiększał wspomnieniem onych hańbę świeżego ze starostą swoim postępku. Henryk zaś szukając tylko zwłoki, a winę na garnizon królewski zwalając, że się dla ustawicznych zwad i poswarków porządek i bezpieczeństwo utrzymać nie mogły, obiecywał wprawdzie wrócić królowi zamek; lecz oszacowawszy wydatki swoje i pretensye do stu tysięcy grzywien [2]) groszy Praskich szerokich, żądał onej wypłaty. Tak niezmierna summa na utrzymanie jednego garnizonu, w przeciągu niespełnionego roku od Krzyżaków niby wyłożona, a do zadość uczynienia łakomej pretensyi w niedostatku skarbowym i tanności zboża niepodobna, ściągnęła gniew sprawiedliwy Łokietka. Ofiarował on jednak mistrzowi spuścić się na ludzi sumiennych, którzyby wszedłszy w szczególność wszystkich wydatków, sprawiedliwy im dali szacunek. Wszakże gdy nic nie pomagało, a Krzyżacy mając w ręku zamek przy swoim stali, aby król albo żądaną summę wypłacił, albo się zrzekł zamku i miasta z powiatem okolicznym, rozeszły się strony w uporze i wzajemnych pogróżkach. Król zaniósł skargę do stolicy apostolskiej na mnichy: a Klemens na nich

1) Zaświadczenie oryginalne Henryka de Plotzke w roku 1309. 1. Maja. *Datum in Thorun. Accedens ad nostram etc.* Obacz wyżej. Cztery tysiące grzywien, licząc grzywnę według monety naszej po złotych 80. wyniesie na złotych 320,000.

2) Licząc grzywnę srebra wagi Kolońskiej po złotych 80. naszej monety, wyniesie to na 8,000,000.

o te i o inne zbrodnie w kilkunastu artykułach zawarte, kommissyą wyznaczył [1]).

X. Atoli nie długo ten Henryk był mistrzem Pruskim prowincyalnym. Obszerność dzierżaw i mocy, którą już mieli Krzyżacy w tym kraju, przez zupełne jego nabycie, zwabiła do Prus najwyższego mistrza, a z nim wniosła rząd w Europie jeszcze niesłyszany mnichów, z udzielną prawie władzą panujących [2]). Rządzili dawniej mistrzowie generalni jak

1) Obacz Dogiela w Tomie *Livonia* pod rokiem 1309. Nie wiadomo jednak, jeźli była ta kommissya, i jaki skutek wzięła.

2) Mówiliśmy w Tomie VI. historyi naszej, z okazyi wejścia Krzyżaków do Prus, o początkach ich zakonu w Palestynie, pod czas wojny drugiej krzyżowej podniesionej przeciwko Saracenom. Nie od rzeczy będzie dla objaśnienia tejże historyi, opisać dokładniej stan tegoż zakonu, jego urzędy i władzę w tychże Prusiech, za pomnożeniem dzierżaw, których oni sobie w następnych czasach nabyli; ile gdy się już zbliżamy do tych czasów, kiedy Krzyżacy opanowawszy zupełnie Prusy, broń niewdzięczną na swoich kollatorów i dobroczyńców królów Polskich podnieśli. Krzyżacy w pierwiastkach swoich nazywali się bracia krzyżowi od krzyżów czarnych, noszonych na białych płaszczach, w Niemieckim języku *kreic-bruder*. Pisarze nasi starożytni zowią ich *barbati cruce nigra signati*, albo *equites ordinis Teutonici*. Z rozległością majątków przystąpiła do nich pycha, że się w przeciągu czasu nazwali panami krzyżowemi *kreitzherren*, nakoniec *domini Prussiae*, który tytuł podchlebstwo prywatnych im nadało. Głową tego żołnierskiego zakonu był mistrz, *magister* z przydatkiem *frater* brat. Lecz i ten tytuł zamienił się potem w inny poważniejszy, *magister generalis* dla różnicy od mistrzów prowincyalnych. A to się stało, gdy pod czwartym mistrzem Hermanem de Saltza i po nim, już Krzyżacy w Prusiech wielkie dzierżawy zdobyli, a z kawalerami mieczowemi w Inflantach złączyli się. Mistrzowie z nadania Celestyna III. papieża mieli naprzód za herb krzyż czarny w białem polu. Jan król Hierozolimski przydał do niego inny złoty: w pośrodku czarnego osadzony. Fryderyk II. cesarz pomnożył go orłem czarnym na złotem polu, który się kładzie w pośrodku złotego krzyża. Nakoniec święty Ludwik król Francuzki, powróciwszy z wojny Palestyńskiej, przydał do niego lilie po brzegach herbowne swojego królestwa około roku 1250. Wreszcie mistrzowie Krzyżaccy opanowawszy Prusy, najczęściej używali pieczęci, wyrażającej postać Najświętszej panny piastującej pana Jezusa, albo tejże jadącej do Egiptu na osiełku, jako się widzieć daje w wielkiej liczbie tranzakcyi znajdujących się w archiwum koronnem. Nim mistrzowie osiedli w Prusiech, mieszkali dawniej po wygnaniu swojem z Palestyny w Wenecyi, potem w Niemczech w Mergentheim w cyrkule Frankońskim: nakoniec około roku 1307. Sigfryd de Feuchtwangen przeniósł siedlisko swoje do Prus do Malborga, gdzie był dawniej Zantyr.

Po mistrzu najwyższym, *magister generalis*, trzymali drugie miejsce w zakonie mistrzowie prowincyalni, którzy pod rządem mistrza generalnego, i jego imieniem rządzili prowincyami różnych kra-

Prusy tak i inne kraje sobie podległe przez swoich legatów, albo mistrzów prowincyalnych, siedząc naprzód sami w Wenecyi,

---

jów, będąc jego namiestnikami. W początkach zakonu szczuplejszych, jak mistrz najwyższy nie brał tytułu generała, nazywając się tylko po prostu *frater magister*, albo *magister ordinis*, tak podręczni jego prowincyałowie brali tylko tytuły prowizorów, *provisor*, *landpfleger*, albo *commendator*, *praeceptor*, z dodatkiem ziemi, *Prussiae*, *Allemaniae*, lub innej jakiej. Było tych prowincyałów w liczbie siedm, według liczby prowincyi, to jest: *Livoniae* Inflantski, *Prussiae* Pruski, *Germaniae* Niemiecki, *Austriae* Rakuski, *Romaniae* Romański, *Apuliae* Neapolitański, *Armeniae* Ormiański. Przed innemi brał miejsce Inflantski, dla obszerniejszych dzierżaw, i pierwszeństwa fundacyi swojej, którą Krzyżaków Teutońskich dwudziestą kilką laty uprzedził. Dla czego gdy potem za powodem Alberta biskupa Ryskiego, a Teodoryka i Engelberta Tyzenhauzów jego braci, czyli krewnych, zacnej szlachty Niemieckiej, złączyli się mieczowi kawalerowie w roku 1238. z Krzyżakami Teutońskiemi, dane zaraz było wyższe miejsce przed niemi mistrzom Inflantskim prowincyalnym. Owszem bywało i to, że mistrze Pruscy prowincyonalni, postępowali na mistrzowstwo Inflantskie, jako uczynił Herman Balke, który po złączeniu obu zakonów przeniósł się z Prus na rządzenie prowincyi Inflantskiej. Drugie miejsce zastępowali między prowincyałami mistrze Pruscy, i sprawowali ten urząd po Hermanie Balke w liczbie szesnastu aż do Henryka de Plotzk, pod którego prowincyalstwem w roku 1307. mistrz generalny Sygfryd Feuchtwangen przeniosłszy rezydencyą swoją z Niemiec do Prus, sam odtąd i jego następcy rządzili Prusami, tak dalece, że już potem nie było mistrzów prowincyalnych w tej prowincyi. Inni prowincyałowie, mając pod rządem drobniejsze i mniej bogate dzierżawy, po Inflantskim i Pruskim miejsce trzymali.

Mistrzowie tak generalni jak prowincyalni byli zwyczajnemi w zakonie magistratami, *superiores ordinarii*. Zdarzało się jednak, jak się i teraz między mnichami dzieje, że częstokroć zastępowali miejsce tych ordynaryuszów wikaryuszowie *vicesgerentes*, obierani od zakonu. Przyczyny tej odmiany te były. Naprzód ważniejsza jaka sprawa, dla której wielki mistrz zsyłał do prowincyi z ramienia swojego wicesgerenta, który w przytomności nawet prowincyała interessami zakonu kierował z władzą generalną. Powtóre gdy zachodziła sprawa jaka osobista mistrza generalnego z zakonem, pod ów czas obierany był wikary generalny. Potrzecie gdy mistrz generalny na wojnę wychodził, ażeby w niebytności jego rząd domowy jakiego szwanku nie miał, wyznaczał na miejscu swojem, którego z braci. Tak Ulryk Jungingen idąc do bitwy Grundwaldskiej z Polakami za króla Jagiełły, zostawił w Malborgu Henryka Plawen kommendora Swieckiego. Poczwarte w przypadku choroby ciężkiej, mógł mistrz generalny oddać pieczęć zakonną któremu z kommendorów, a tym samym kreował go swoim wicesgerentem. Wszelako po śmierci mistrza, mogła kapituła czyli konwent obrać sobie innego wicesgerenta, nimby przyszło do elekcyi mistrza: której elekcyi jakie były obrządki opisuje to Henneberg, a z niego Hartknoch w uczonych dyssertacyach o narodzie Pruskim.

Do tegoż zbioru magistratury Krzyżackiej należeli biskupi Pruscy. Było ich w liczbie czterech. Najwyższy Chełmiński dla pier-

potem w Marpurgu w Hassyi. Pierwszy przeniósł stolicę swoję z Niemiec do Malborga Sygfryd de Feuchtwangen,

---

wszeństwa fundacyi mieszkający w Lubawie, Pomezański w Rizenburgu, Warmiński naprzód w Brunzbergu, potym w Helzbergu: Sambieński w Fiszhauzie, potem w Baldze katedrę mający. Takim porządkiem widzieć te biskupstwa w dyploma Wilhelma biskupa Mutyny, legata papieża Innocentego IV. który legat z rozkazu papiezkiego w roku 1243. dnia 4. Lipca Prusy nawrócone do chrześcijaństwa na cztery pomienione biskupstwa podzielił. Ci prałaci byli z początku udzielni i wolni od zwierzchności Krzyżackiej, póki ich mistrzowie, wzbiwszy się w potęgę świecką przy wielkich majątkach, pod władzę swoję nie podbili, i do przyjęcia habitu z regułą nie przymusili. Henryk Dominikan, biskup Chełmiński, następca Chrystyana, pierwszego biskupa Pruskiego, za naleganiem Krzyżaków pierwszy z kapitułą swoją ich habit i regułę przyjął około roku 1264. jako świadczy Długosz. Sam jeden tylko biskup Warmiński zawśze mężnie im się opierał, i udzielności swojej aż do subjekcyi Prus królom Polskim dochował. Warmińskie biskupstwa trwają dotąd: inne dwa po wprowadzonej do Prus książęcych reformie Luterskiej z czasem ustały: tytuły ich jednak, Sambieńskiego biskup Warmiński, Pomezańskiego biskup Chełmiński noszą. W czasie, kiedy to piszemy, rządzi dyecezyą Warmińską Ignacy hrabia Krasicki, mąż cnotą, nauką, grzecznością i wymową znakomity, a dla tych przymiotów królom i narodom miły.

Trzecie miejsce zastępowali w magistraturze Krzyżackiej urzędnicy nazwani *praeceptores* (*die Giehetiger*:) a ci dzielili się na większych i na mniejszych. Większych preceptorów piąciu. — 1. Wielki kommendator *magnus commendator*, 2. Marszałek *mareschalcus*. 3. Szpitalnik najwyższy *hospitalarius supremus*. 4. Szatnik *trapparius*. 5. Podskarbi *thesaurarius*. Nim wielcy mistrzowie przenieśli swoję rezydencyą do Prus, mieli w Niemczech pomienionych urzędników na swoim dworze, którzy się potem z niemi do tychże Prus przenieśli. Atoli mistrzowie prowincyalni, mieli i dawniej swoich marszałków w prowincyach, jako widzieć na różnych miejscach w Düsburgu. Urząd kommendatora wielkiego (*gross Compthur*) przyszedł do Prus z wielkim mistrzem. Ten, co go sprawował, był niejako wikarym mistrza, i *minister pacis*. Wchodził z innemi magistratami do rady: pod jego władzą byli bracia zakonni kapłańskiego stanu i laicy: on miał najwyższy dozór skarbu, magazynów i żeglugi: on za odjazdem wielkiego mistrza, jako świadomy rad i interesów zakonu, miejsce jego w prowincyi zastępował: on pod czas wojny lub w podróży miał, prócz własnej czeladzi, przydanego sobie dla honoru brata rycerskiego stanu *fratrem equitem*, i innego brata. Marszałek najwyższy (*oberster*) drugim był w rzędzie preceptorów większych po kommendatorze, jakoby *minister belli*. Mieszkał zaś zawsze w zamku Królewieckim. Do niego należały interesa wojenne: jemu byli podlegli po wielkim mistrzu bracia rycerze *fratres equites*, tak jako kommendatorowi *fratres sacerdotes et laici* kapłani i laikowie. On dla nich za wolą mistrza kupował broń i konie: on niemi w polu rządził; wszakże bez zezwolenia mistrza ani uwalniał od służby, ani bitew nieprzyjacielowi wydawał. Assystowało mu zawsze dwóch braci, jeden *eques* rycerz, drugi laik, prócz wice-marszałka i innej

i już odtąd następni mistrzowie tam mieszkali, póki się znowu pod Kazimierzem Jagiellończykiem, gdy ziemia Pomor-

---

czeladzi. Mógł w niebytności swojej innego na swoje miejsce postawić, tak jak u nas wielcy hetmani polnych przedtym stanowili, nim to prawo królowie dla siebie zachowali. W czasie pokoju brał przed nim miejsce kommendator, który w niebytności mistrza miał także moc zgromadzić kapitułę. Lecz pod czas wojny ustępował kommendator marszałkowi, i w polu pod jego był ordynansem, jak inni więksi urzędnicy *praeceptores majores*. Mógł także marszałek wielki w czasie wojny wezwać braci na kapitułę, jeżli mistrz lub jego wicesgerent nie był przytomny. Jeżli kiedy potrzeba wyciągała podzielić wojsko dla wielości nieprzyjaciół, mógł wielki mistrz dać władzę marszałkowską kommendatorowi nad jakim udziałem wojska. Jednem słowem: obie te magistratury równe sobie z pewnych względów były, i w zdarzonych okolicznościach wzajemnie siebie zastępowały. Szpitalnik najwyższy *hospitalarius* (*oberster spittler*) mieszkał najczęściej w Elblągu, będąc razem tego zamku gubernatorem czyli kasztelanem. Jego była powinność mieć staranie o ubogich, dozierać mniejszych szpitalów i onych rządców: urządzać stan wydatków szpitalnych i aptecznych. Gdy Elbląg dostał się Polakom, siedlisko szpitalnika przeniesionem zostało do Brandeburga w Prusiech książęcych. Szatnik (*trapierer*) miał dozór nad szatami, co mnisi zowią *vestiarius*, brat westyarz: lubo niektórzy z pisarzów Pruskich, chcą go mieć przełożonym nad piwnicą i kuchnią. Ci co go robią kuchmistrzem, fundują się na słowie Greckiem *trapeza*, znaczącym stół, refektarz, izba jadalna. Zwyczaje mniskie Krzyżaków jawnie dowodzą, iż ten urzędnik miał staranie o odzieży brackiej, i opatrowaniu ich pieniędzmi i wiktuałami, gdy ich zwierzchność z miejsca na miejsce przesyłała. Zkąd zdanie tych jest pewniejsze, którzy imie *trapiarii* wywodzą od barbarzyńskiej łaciny *drappa, drappus* znaczącej sukno, która czyli się urodziła ze słowa Francuskiego *drap, draperie*, czyli starzy Francuzi wzięli to nazwisko od łaciny grubych wieków, nie wiadomo. Siedlisko tych szatników przeniesione do Balgi, gdy Polakom dostał się Chrystburg zamek. Podskarbi (Treszler) ostatnie miejsce trzymał między rzeczonemi większemi preceptorami. Urząd ten jako znajomy wykładu nie potrzebuje. Wszystkie dochody zakonu Krzyżackiego do rąk jego przychodziły: z których on co miesiąc, jak inni urzędnicy ze swoich powinności, dawał rachunek z ramienia wielkiego mistrza wielkiemu kommendatorowi z przybraną bracią zakonną.

Prócz wyrażonych wyżej piąciu wyższych preceptorów, mieli Krzyżacy inne mniejsze magistraty, którym pospolicie dawano tytuł albo po prostu kommendator, albo z przydatkiem nad czem miał komendę czyli władzę lub dozór. To nazwisko commendator w początkach zakonu Krzyżackiego w Prusiech, służyło generalnemu gubernatorowi ziemi Chełmińskiej, jako widzieć w podpisach przywileju Chełmińskiego roku 1251. danego Prusakom od mistrza Krzyżackiego, *commendator terrae Culmensis*, który się podpisał po Ludwiku prowizorze czyli mistrzu prowincyalnym Pruskim, i przed marszałkiem. Gdy się zaś mistrz generalny przeniósł z Niemiec do Prus, a z nim wszedł urząd kommendora wielkiego, zgaszone zostało, ile się zdaje, jak mistrzostwo Pruskie prowincyalne, tak kommendatorstwo ziemi Chełmińskiej. Zostali tylko kommendatorowie różnych powiatów, których nazwi-

ska i Prusy do dawnych panów powróciły, do Królewca nie przenieśli. Henryk z mistrza prowincyi został kommendo-

---

ska widzieć w różnych instrumentach publicznych wespół z przydatkiem miejsc nad któremi mieli komendę. Kommendator Swiecki, Birgelewski, Brodnicki, i tam dalej. Powinność ich była wykonywać rozkazy mistrza wielkiego, oraz postanowienia zakonu, każdy w swoim powiecie: prezydować na kapitułach partykularnych zakonu. Sądzić sprawy powiatowe szlachty wespół z sędzią ziemskim *landrichter* i pisarzem, magistratami świeckiemi ze szlachty Pruskiej wybranemi.

Byli jeszcze prócz kommendatorów powiatowych czyli ziemskich, inni kommendatorowie zamkowi, to jest kasztelani (*die haus-compthur*), a między niemi pierwsze miejsce trzymał kommendator zamku Starberg w ziemi Chełmińskiej nad rzeką Ossą. Zwyczaje zakonne czyli reguły Krzyżackie nazywają go (*der castellan von Starkenberg*). Do nich należała straż zamków, która potem powinność przeszła do starostów grodowych, *praefecti castrorum* z poddaniem się Prus rzeczypospolitej. Siedzieli ciż kommendatorowie na sądach miejskich. Lubo znajdują się przykłady, że mieszczanie nie kontenci z decyzyi sądowych, apellacye swoje przed sąd kommendatora zamkowego zanosili. Do tychże mniejszych kommenderyi należą niższe urzędy czyli magistratury jakie były. 1. *Commendor minor*, który opatrował żywność dla zamków, czynił staranie o ich reparacyą, tak jako i o utrzymanie w całości wszystkich gmachów publicznych. 2. *Praefectus rei cibariae*, czyli szafarz *der speise commendor*, który między mnichów jadło i napój dzielił. 3. Dwóch jakby podkoniuszych, którzy żołnierzom braci dostarczali siodeł, munsztuków, strzemion i innych rzeczy do stajni należących. 4. *Socius magistri*, jakoby sekretarz albo kanclerz dla dania odpowiedzi imieniem najwyższego mistrza. 5. Rybnik (*fischmeister*). 6. Dozorcy szpitalów, *hospitalarii minores*. 7. Dozorcy młynów. A te wszystkie urzędy były pierwszemi stopniami, z których zasłużeni, lub przez intrygi kapituł mniszych na wyższe urzędy postępowali.

Ostatnie miejsce trzymali bracia prości bez urzędów mieszkający po klasztorach. Dzielili się oni na kapłanów i nie kapłanów. Nie kapłani byli albo rycerze *equites*, albo laicy. Pozwalała albowiem reguła Krzyżakom przyjmować do swojego zgromadzenia ludzi świeckich nie tylko bezżennych, ale i żonatych, z tą jednak różnicą, że ci laikowie nie nosili zupełnego krzyża na habicie. Byli oni nakształt tercyarzów po teraźniejszych zakonach, noszący paski, szkaplerze, a czasem i habity na znak braterstwa albo affiliacyi duchownej. Zakonnicy kapłani i rycerze mieszkali po klasztorach. Henneberg i Waissel powiadają, że za mistrza Winrycha de Kniprode, który umarł w roku 1382. było klasztorów 30. Liczbę ich i nazwiska widzieć w dyssertacyi XIX. Hartknocha *de republica veterum Prussorum* na karcie 425. Reguła Krzyżacka chce mieć w każdym klasztorze po 12. mnichów, na pamiątkę 12. apostołów. Wszakże wspomniony Winrych mistrz postanowił, aby ich było 18., to jest 12. rycerzów, i 6. kapłanów. Nad każdym klasztorem był przełożony kommendator: a gdzie ich było dwa lub więcej na jednem miejscu, te do jednego kommendatora należały. Wreszcie liczba zakonników nie była zawsze jedna, według wzrostu lub upadku zakonu. Z początku było ich tylko 40. Zmniejszyła się wkrótce i ta liczba: ponieważ Herman de Saltza, któ-

rem wielkim. Nie długo potem umarł w miesiącu Grudniu dnia szóstego Henryk książe Głogowski, który przez lat kil-

---

ry pierwszy pogaństwo Pruskie począł attakować, żądał tylko, aby 10. braci mógł przeciwko nieprzyjacielowi postawić. Wszelako do mistrzostwa tego Hermana, mianowicie przy końcu jego życia liczono do dwóch tysięcy mnicha zbrojnego: co się ma rozumieć jednak nietylko o Prusach, ale po innych prowincyach. Uczony Grunowius powiada, że za Konrada Jungingen mistrza, zmarłego około roku 1407, kiedy zakon Krzyżacki był w największej okazałości, same Prusy miały do tysiąca braci. Władysław Jagiełło starłszy ich potęgę w roku 1410. na sławnej bitwie Grundwaldskiej, umniejszył znacznie tych mnichów: poddanie się Prus za Kazimierza Jagiellończyka w roku 1454. bardziej ich jeszcze zdrobniło: a za wejściem reformy Luterskiej za Zygmunta I. już i reszta ich opuściwszy klasztory, życie sobie świeckie obrała i pożeniła się.

Ten był stan zakonu Krzyżaków w politycznym rządu nad Prusami zamiarze, bo się tu o zwyczajach ich jako duchownych i mniszych nie wspomina. Co się zaś tycze ich rządu, krótko tu także przełożyć należy, dla objaśnienia historyi naszej w postępie czasów, w których ten zakon z Polską wojnę toczył, i w których obywatele zmierziwszy sobie arbitralne jego panowanie, poddali się Polakom dawniejszym panom swoim. Mistrz Krzyżacki z zakonem swoim rządził Prusami prawie udzielnie, tak jednak, że ta udzielność podlegała niejako wyższej od niego zwierzchności, którą Krzyżacy stosownie do zdarzonych okoliczności bądź uznawali, bądź jej nie słuchali. W początkach wejścia swojego do Prus, ażeby się tym bardziej w possessyi swojej ugruntowali, chcieli jej mieć od papieżów i cesarzów potwierdzenie. Otrzymali to naprzód od papieża Honorego III., Grzegorza IX.: i od cesarza Fryderyka II., a potem od następujących papieżów i cesarzów. Jako Niemcy i świecką jurysdykcyą w Prusach mający, uznawali zwierzchność nad sobą cesarską, biorąc od tych monarchów *regalia*, jako to widzieć w przywileju Fryderyka II. cesarza danym w roku 1226. Wszelako podlegali i papieżom w rzeczach cywilnych, od których mistrzowie ich brali inwestysurę *per annulum*, co się pokazuje z bulli Innocentego IV. papieża danej w roku 1243, w której czytać te słowa. „*Te dilecte in domino frater Gerarde magister — annulo nostro de terra investimus eadem, ita quod ipsa, pro qua fidelitatem sedi apostolicae promisistis, per vos aut alios nullius unquam subiciatur dominio potestatis.*“ Albowiem w rzeczach duchownych, to jest rozrządzeniu biskupstw i kościołów sami sobie papieże moc zachowali, jako widzieć w tejże bulli. Tego wpływu papieżów i cesarzów do rządu cywilnego Prus setne widzieć przykłady w historyi. Było to zawsze z pożytkiem Krzyżaków, że stosując się do okoliczności, gdy byli nie kontenci z papieżów odwoływali się do cesarzów, i wzajemnie od cesarzów do papieżów: a najczęściej obojej tej zwierzchności przeciwko Polakom, lubo od nich z pierwszem nadaniem regalia wzięli, używali, kłócąc z sobą trzy tę potencye, ażeby zamiarów swojej ambicyi i panowania dopełnili.

Wreszcie lubo ich mistrz najwyższy był głową zakonu i rządu cywilnego w Prusach, moc jego nie była absolutna. Zwalniały tę moc zgromadzone kapituły, składające się z urzędników wyżej od nas wyliczonych, z któremi kapituły wespół z mistrzami radziły i

ka trzymając Wielkąpolskę, bronił do niej wstępu Łokietkowi, przyrodzonemu panu i dziedzicowi. Księztwo jego w Szląsku rozdzielone między pięciu synów z woli ojcowskiej, do którego podziału Wielkopolska za świadectwem Długosza nie poszła. Wszelako rzeczeni synowie wskrzeszając do niej prawo ojcowskie, w nowym ją podziale między sobą w roku 1312. uczynionym, pomieścili [1]). Tenże Długosz powiada, że tegoż roku Klemens V. papież Francuz, który pierwszy począł mieszkać w Awenionie, wyprawił do książęcia Ruskiego [2]) znakomite poselstwo, przypominając mu daną przez posłów i listy obietnicę jedności z kościołem Rzymskim. Ta jednak Długosza powieść nie należy do Rusinów, ale do Rascyanów, i króla ich Urosza, jako świadczą dzieje kościelne i listy papieża tego w nich cytowane [3]).

## *ROK* 1310.

XI. Tym czasem zdawało się nadgradzać szczęście Łokietkowi poniesione od Krzyżaków krzywdy. Przedniejsi

---

decydowały o rzeczach większej wagi. Zwalniały tęż samę moc i absolutność mistrza z zakonem, prawa i przywileje krajowe: które, lubo obywatelom bądź urodzonym w Prusach, bądź osadnikom Niemieckim po dobrach ziemskich i po miastach sami Krzyżacy, mając pozwolone sobie od książąt Polskich, papieżów i od cesarzów regalia, nadali; sami jednak onym ulegać musieli. Tych praw i wolności twierdzą i gruntem, prócz innych, nazwać się może przywilej Chełmiński, nadany miastu i ziemi od Hermana de Saltza w roku 1233. a odnowiony w roku 1251. przez Eberharda de Sejne, jako to widzieć w Dogielu *in Cod. Diplom.* na karcie 21. Drugi także przywilej dany od Jakuba archidyakona Leodyjskiego legata papiezkiego w roku 1249. nowowiercom Pruskim, dla pociągnienia ich do wiary chrześcijańskiej i zastanowienia ustawicznych sedycyi, którym chciwość i okrucieństwo Krzyżaków częste okazyę dawało.

Wszelako gdy Krzyżacy, mimo nadane prawa Prusakom, ich miastom i obywatelom ziemskim: mimo wzajemne z narodem umowy, nie przestawali być prawołomcami, uciskając mieszkańców, i wolności ich wątląc przez despotyczną prawie władzę mistrza, marszałków i kommendorów, przyszło do wypowiedzenia im posłuszeństwa, jako świadczą oryginalne tranzakcye za Kazimierza Jagiellończyka w zbiorach dyplomatycznych znajdujące się. Myśmy to tylko powiedzieli, co dla oświaty następujących dziejów w powszechności służyć może.

1) Sommersberg w Tomie I. na karcie 869. położył ten podział.

2) Długosz na karcie 928.

3) Obacz Rajnalda historyą kościelną pod rokiem 1308.

panowie Wielkopolscy wespół z biskupami, odrzuciwszy od pretendowanej sukcessyi po ojcu Henryku synów jego, jako Niemcom przychylnych, i onych radą rządzących się [1]), aby Polskie imie zagubili, złożyli zjazd walny w Gnieznie. Powszechnym głosem uznany za pana i króla Łokietek, rozerwane znowu przez czas niejaki królestwo pod jedno berło złączył, które już odtąd w nierozdzielnym związku obu prowincyi Wielko i Małopolskiej, oraz Kujaw i księztwa Sieradzkiego z Łęczyckiem wiecznie zostało. Tak uroczystemu aktowi ważył się sprzeciwić niejakiś Przemko czyli Przemysław, mieszczanin Poznański. Hojność monarchów zasadzając miasta, i nadając one prawem Teutońskiem, miała ten zamiar, aby do nich lud obcy wolnościami od zwykłych w prawie Polskiem danin i powinności przychęcony, żyjąc pod zwierzchnością swoich wójtów, a handlem się i rzemiosłami bawiąc, bogactwa krajowe pomnażał. Zuchwałość Przemka w pieniądze zamożnego, uniosła go nad granice stanu. Otworzył on miasto książętom Głogowskim wpuszczając ich ludzi, a obróciwszy w zamek kościół katedralny, z tej świątyni jak z fortecy jakiej łupił domy prałackie lub one palił. Ubity w tym zamieszaniu Mikołaj Szamotulski archidyakon: i trwała dotąd swywola, póki męztwo rycerstwa Łokietka, Szląskiego garnizonu nie wygnało. Buntownicy odnieśli karę ustanowieniem prawa, aby odtąd z ich potomków, to jest mieszczan Poznańskich żaden do kapituł i prebend kościelnych w królestwie Polskiem nie był przypuszczony [2]).

XII. Gdy się to w Wielkiejpolszcze działo, wielki mistrz Krzyżacki Sygfryd [3]) popierając zabory w Pomeranji, ciągnął

---

1) „*Quos videbant consiliis et regimine Teutonicorum instructos ad id inflammari et conduci ut universam gentem Polonicam extinguerent et delerent.*“ — Długosz na karcie 932.

2) Długosz.

3) Düsburg spółczesny wyraźnie mówi, że Sygfryd przeniósł stolicę swoję z Niemiec do Malborga w roku 1309, i odtąd już tam tak on, jak następcy jego mieszkali. Już więc nie było w Prusach mistrzów prowincyonalnych: Henryk zaś de Plotzke został wielkim kommendorem. Wspomina Długosz na karcie 932. o tym Sygfrydzie;

z wojskiem do Tczewa czyli Dyrszawy. Był gubernatorem tego zamku i powiatu Kazimierz książe Gniewkowski, synowiec Łokietka, przełożony od niego nad Pomeranią, jako prawo do niej jakiekolwiek z bratem Przemysławem po matce mający. Oba ci książęta zdawali się mieć u Krzyżaków zachowanie, wzięte po ojcu Ziemomyśle, który im sprzyjał, i otrzymali od nich obietnicę dawniej: że jeźliby kiedy Pomerania pod ich rząd przyszła, tedy się z niemi w spokojnem sąsiedztwie zachować mieli [1]). Świeża też jeszcze była pamięć ustąpionych im od Przemysława dóbr między Nogatem i Haffem z połowem ryby [2]). W tem zaufaniu Kazimierz wyszedł z zamku do obozu Sygfryda, i w poniżającej dostojeństwo książęce postaci, na klęczkach ze złożonemi rękami błagał dumnego mnicha, aby pamiętny na do-

---

lecz go przez grubą omyłkę nazywa *Crucifer quidam Sigfridus, quem commendatorem oppidi Gniew titulabant*, kommendator Gniewski. Zabory zaś Krzyżackie w Pomeranji przypisuje Karolowi de Lucemburg, czyniąc go przez podobną omyłkę mistrzem Pruskim. Był wprawdzie Karol wielkim mistrzem, ale po śmierci Sygfryda, zaszłej w roku 1311., jako świadczy Düsburg spółczesny. Ani się on nazywał *Carolus de Lucemburg, ale Carolus Beffart de Treviris*, jako mamy w archiwum różne jego listy.

1) Długosz na karcie 930.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1309. Krzyżacy musieli upatrzyć znaczny profit z tego morza nazwanego pod ów czas *recens mare*, kiedy namówili Przemysława do ustąpienia sobie *Piscariam*. Już o to musiała być kłótnia między niemi a Mestwinem książęciem Pomeranji. W instrumencie zgody w roku 1282. Krzyżacy *concesserunt praefato duci Mestvino quod homines sui piscari possint in eorum recenti mari cum retibus quae Nivoth* (niewod) *et Sterknetze vulgariter appellantur, a Campenkne sub Neria descendendo versus Lipam unum milliare in longitudine, et a Neria usque ad medium recentis maris etc.*" Przemysław ten połowu rybnego prawo wziął po Mestwinie. Zdaje się, iż na tem morzu łowiły się dawniej śledzie. Czytamy w Dogielu ordynacyą celną Władysława Plwacza w roku 1238., w której chce, aby Krzyżacy przechodzący z solą i śledziami przez Wielkąpolskę, w Gnieznie i w Poznaniu na komorach dawali „*de alleciis si currus Polonicus fuerit, pro equo sex verua* (rożenki) *alleciarum, sed si Teutonicus extiterit, pro singulis equis novem verua. — De sale vero pro quolibet equo Teutonico unum cribrum* (przetak) *cum cumulo dabitur.*" Trwał ten połów śledzi do roku 1313., w którym nie wiadomo dla jakiego przypadku ustał. — Widzieć w Düsburgu edycyi Jeńskiej (Jena w Saxonji) z notami uczonego Hartknocha na karcie 375. kronikę starożytną, częściami na boku kładzioną, w której te są słowa: „*Hoc anno 1313. allecium defecit in terra Prussiae, quae a tempore, cujus memoria non extitit, ibidem abundabat.*

brodziejstwa przodków, zakonowi swojemu uczynione, a na tegoż obietnice, zaniechał oblężenia. Odpowiedział Sygfryd, iż się nie zapierał tego, co książętom obiecano, woląc mieć pod ich władzą Pomeranią, niżeli pod inną. Atoli gdy tak ulepszenie stanu prowincyi, a życzliwość większa dla zakonu własnego wyciąga; dosyć wiele książętom uczyni, gdy im pozwoli z ludźmi i wszelkim majątkiem z zamku ustąpić. To powiedziawszy zatrzymał Kazimierza na obiad, dopóki wojsko jego zamku nie opasało. Odprawiony książe widząc oczewistą zdradę, wysłał powtórnie Wincentego dziekana Gnieznieńskiego z ponowieniem próśb dawniejszych. Wszakże gdy i to nie pomogło, ustąpić musiał poniewolnie z zamku, udając się do Świeca w konwoju Krzyżackim, a Sygfryd go opanowawszy zepsuć i spalić rozkazał [1]).

XIII. Ścigała i tam Kazimierza chwiwość Krzyżacka. Pobrawszy Sygfryd niektóre miasteczka Pomorskie, mianowicie Nowe i Chojnice, udał się do Swieca, które z zamków królewskich, pod rządem synowców wspomnionych wyżej jedno się tylko trzymało, ponieważ inne drobniejsze Krzyżacy zabrali. Zamek był dobrze opatrzony ludem, żywnością i rynsztunkiem: przeto Sygfryd po kilkokrotnym szturmie nie mogąc go mocą dostać, udał się do okrucieństwa i postrachu. Kazał wystawić na przeciwko twierdzy dwie szubienice, grożąc książętom i innym obrońcom haniebną śmiercią, jeźliby się dobrowolnie nie poddali: a na dopełnienie złości, chwytając po wsiach okolicznych bezbronne wieśniactwo, wieszać po kilku codzień rozkazał: sam zaś ile razy z obozu wyjeżdżał, ujuczał konia powrozami, zaklinając się pod przysięgą, iż póty nie weźmie pokarmu, póki na tych stryczkach Polaków nie wywiesza. Mało pomogła krwawa lekkomyślność. Bronił się zamek mężnie: potrzeba było zdrady użyć. Krzyżacy przekupili jednego z rycerstwa, imieniem Andrzeja Cedrowicza herbu Gryff, który upatrzywszy czas sposobny w nocy, popsuł wszystkę strzelbę murową, do ciskania kamieni i grotów na nieprzyjaciela przygotowaną, rozcinając

1) *Incensum incineratumque est castrum.* Długosz.

sznury u kuszów, do naciągu ich służące: a to uczyniwszy sam do Krzyżaków uciekł. Nazajutrz przypuszczony od nieprzyjaciela szturm potężny, i przymknione do murów wieże, wysokość ich przewyższające, tym lepszy czyniły skutek, że Polacy tak dzielnej obrony od zdrajcy pozbawieni, samemi tylko piersiami z pobliżu zapęd natarczywy wytrzymywać musieli. Wytrzymali go jednak przez dni kilka: nakoniec posłali do mistrza prosząc go o zwłokę miesięczną; w którym przeciągu czasu, jeźliby od króla posiłkowani nie byli, w ten czas mu fortecę poddać mieli. Przyjął mistrz propozycyą, nie wiadomo dla jakich przyczyn: czyli że swoich wiele utraciwszy, nie był sam w stanie dalszego attaku: czyli że się spodziewał, iż Łokietek rozruchami Wielkopolskiemi zatrudniony, nie będąc mocen dać posiłku, zamek oblężony bez krwi rozlewu mu podda. Jakożkolwiek rzecz się miała; Łokietek wskazawszy do Świeczanów aby się bronili do przyjścia odsieczy, wyprawił wkrótce Andrzeja kasztelana Rospirskiego z rycerstwem narodowem do Pomeranji. Lecz kasztelan bądź z niedbalstwa, bądź przekupiony, gdy nieczynnie powinność swoję odprawuje, a nie zajrzawszy nawet w oczy nieprzyjacielowi nazad się cofa; tym czasem zamek po upłynionym miesiącu poddał się Krzyżakom przez kapitulacyą. Wyszli z niego książęta wespół z Bogumiłem starostą, Ottonem kasztelanem i inną szlachtą Pomorską, niosąc do Łokietka próżne żale na Rospirskiego i Cedrowicza: a Krzyżacy ze Świecem całej już Pomeranji panami zostali.

## *ROK* 1311.

XIV. Co miał w tej mierze czynić Łokietek, nie wiedział: ponieważ w tylu nieprzyjacielskich na siebie zamachach od Szląska, Nowej marchji i Krzyżaków, lękał się zawsze burzy w kraju własnym, nie dobrze jeszcze zaspokojonym. Przydarzyło się właśnie w tym czasie, że Witenes książe Litewski wpadłszy około zapust do Sambji i Natangji srogie tam poczynił zpustoszenia, i na pięćset niewolników zabrał. Krzyżacy więc lękając się

dalszych skutków, aby przez chytre zwłoki i nadzieje pokoju króla łudzili, a tym czasem gotowali się na Litwę, posłali do niego prosząc o miejsce rozmowy. Przystał król na to chętnie, i Brześć Kujawski wyznaczył. Za zjechaniem się obu stron i ponowieniem podobnych, jak w Krajowicach[1]) przez króla wymówkach, uczynił mistrz nową propozycyą. Żądał aby Łokietek kontentował się pewną summą za swoje do Pomeranji pretensye i nakłady wojenne, a w possessyi, prawie i w dziedzictwie zostało księztwo przy zakonie. Ofiarował przy tym ustąpić w Kujawach Nieszawy, Orłowa i Murzynowa, dawniej zakonowi od dziada Konrada oddanych, tudzież na służbę królewską w czasie potrzeby wojennej czterdzieści kopijników własnym kosztem: a nakoniec obiecywał wystawić, gdzie się będzie królowi podobało, klasztor na 40. mnichów, którzyby za niego i jego przodków ustawiczne do nieba modły przesyłali. Po tak nikczemnych ofiarach, wzgardzonych od króla i nieprzyjętych, zjazd ten rozszedł się na niczem. Krzyżacy zaś nieufając swoim prawom, aby do wydartej prowincyi większy wstęp mieli, udali się do Waldemara margrabi Brandeburskiego dla nabycia od niego mniemanych pretensyi, które sobie margrabiowie do Gdańska i Pomeranji rościli. Nie mieli oni żadnego prawa do tych krajów. Przywileje cesarzów, jeźli jakie były dane dla margrabiów, ściągać się tylko mogły do Pomeranji Szczecińskiej, jako od czasów Fryderyka Barbarussy Niemieckiemu państwu hołdowniczej: nic zaś nie mieli cesarze, chyba przez mniemaną moc nad całym światem, do dzierżaw pierwiastkowie od książąt Polskich, potem od Świętopełka i jego następców trzymanych od Wisły do Persanty, a nakoniec przez darowiznę i sukcessyą po Mestwinie, a powszechne Pomorzanów zezwolenie do tychże książąt Polskich powróconych. Co jeźli Brandeburczycy, zawołani niegdyś od Warcisława[2]) w zakłóce-

1) Obacz wyżej na kacie 111.
2) Obacz wyżej.

niu z bratem Mestwinem, Gdańsk wzięli; wygnał ich ztamtąd Mestwin sprzymierzony z Polakami: a ta też darowizna Warcisława tyle ważyła, ile potem Krzyżakom, kiedy mimo praw starszego brata, jako zwierzchnika, czyniona być nie mogła, i papież ją skassował. Z tem wszystkiem słabość i zamieszki Polskie, jak Brandeburczykom pozwoliły cudzą rzecz przedać, tak Krzyżakom ją kupić [1]).

XV. Stanęła przedaż w Stolpie w miesiącu Czerwcu za dziesięć tysięcy grzywien pieniędzy Brandeburskich, których połowę Krzyżacy zaraz wyliczyli, resztę zaś w ten czas oddać obiecali, kiedy Waldemar na tę tranzakcyą otrzyma od cesarza Henryka VII. pozwolenie [2]). Ani się tej przedaży sprzeciwił Henryk, który posadziwszy świeżo syna swojego Jana na tronie Czeskim, jako się niżej powie, wolał mieć Krzyżaki jako Niemce w Pomeranji, ni-

---

1) *Nactus marchio emptorem in addicenda aliena provincia haud difficilem se praebuit.* Ejksztet na karcie 54.

2) Instrument tej przedaży w Dogielu nie zgadza się z tym, który się znajduje w Tomie III. *actorum Borussicorum* na karcie 539. W tym ostatnim wyliczają się nawet granice Pomeranji przedanej. Kładniemy one tu dla lepszej wiadomości. „*Religiosis ac honestis viris, fratri Sigfrido de Feuchtwang, hospitalis S. Mariae Jerosolymit. Theuton. magistro generali, ac fratribus ejusdem sacrae professionis in Prussia, partem terrae Pomeraniae, nimirum castra et civitates Gdantzk, Dirsaviam atque Swetzam, nec non omnem terram circumjacentem, quae ad dicta castra ab antiquo pertinebat, pro marcis decem millibus Brandeburgensis argenti et ponderis pure, rite ac rationabiliter vendidimus cum castris. — Metas vero dictae terrae, territorium ac districtum castri, dicti Stolp, attingentes, sic duximus distinguendas, incipiendo a loco, in quo fluvius Leba dictus, influit salsum mare, eundemque ascendendo, quousque perveniatur ad quercum Ducis; ab eo procedendo ad villam dictam Malecitz. Deinde usque in villam Onezino dictam, ab hac ulterius ad villam Oskava nominatam, ab hac usque ad villam Goluskina vocatam. Quae villae omnes, cum suis campis, quos ab antiquo possederant, magistro et fratribus praedictis pertinebunt. De praedicta vero villa Goluskina procedendo ad locum, qui Warnawa Woda vulgariter vocatur, ab hoc ulterius procedendo ad montes dictos Weski, ab iis ad lacum dictum Lanki, deinde ad lacus et paludes, quae vocantur Wolza, deinde ad collem qui vocatur Bobelze, in quo quondam castrum fuerat. Post haec ad fluvium dictum Rewditz, ulterius procedendo, in quo metae hujusmodi terminantur. Metas vero reliquas ejusdem terrae sic venditae, terram Cujaviae ac Poloniae attingentis sic permanere volumus quaemadmodum antiquitus sunt distinctae.*“

żeli Łokietka, który przez possessyą tak obszernego kraju mógł być bez pochyby straszniejszym Niemcom i Czechom, już na wydarcie Szląska, owszem i całej Polski przygotowania czyniącym. Jakoż Henryk nie długo potem [1]) przedaż tę, pod obowiązkiem jednak, jeźli ona sprawiedliwie była uczyniona, w obozie pod Bryxyą potwierdził. Takiemi sposobami Krzyżacy wydarłszy Polakom Pomeranią, cały ten kraj, który się województwem Pomorskiem dziś nazywa, oraz z dawnemi jego należytościami w powiatach Lemburskim i Bytomskim od Stolpy do Wisły zagarnęli. Lecz ani książęta Szczecińscy omieszkali korzystać z tej kraju Polskiego nieszczęśliwości. Warcisław IV. widząc wzrastającą Krzyżaków potęgę i bliskie ich z sobą przez zabór Kaszub sąsiedztwo, przeszedłszy Persantę, granicę księztwa swojego, pozabierał zamki z ich powiatami Rugenwaldę, Stolpę, Schlawę, Polnów i Tuchol, które jeszcze Polskie panowanie uznawały [2]), aby ich równie jak Pomeranią do Stolpy Krzyżacy nie opanowali. Nie był zaiste trudny Warcisława ten zabór, dla łatwości w tej mierze od Krzyżaków, którzy zkorzystawszy sami, nie żałowali z cudzego szarpać i drugim: owszem uczynili z Warcisławem zgodę pod tym obowiązkiem, aby kto co zabrał, przy tym się trzymał [3]).

XVI. Ani mógł Łokietek zaradzić tylu klęskom, dla wszczętej w tymże prawie czasie rebelji w Krakowie. Trapiła Czechów od lat kilku domowa wojna, wskrzeszona ambicyą wdzierających się na tron obcych książąt, po zabiciu

---

1) Dyploma Henryka VII. w Dogiela Tomie IV. na karcie 38. „*Cum omni honore et utilitate ipsorum* (*fratrum*) *in terra Pomeraniae*, *quas aut quae legitimo emptionis*, *aut alio justae acquisitionis titulo jam possiderunt etc. Datum in castris ante Brixiam IV. Idus Julii anno* 1311.“

2) Ejksztet na karcie 56. myli się jednak i sam sobie sprzeciwia, kiedy to położył pod rokiem 1314. powiedziawszy wyżej o Warcisławie, iż on „*videns invalescentem potentiam Cruciferorum principiis obstandum putavit.*“

3) *Nam pax deinde atque concordia inter Vartislaum et hostes* (*Cruciferos*) *hac lege et conciliata*, *ut quod cuique parti obtigisset*, *hoc summa omnium consensione retinerent.* Ejksztet na karcie 56.

Wacława młodego, ostatniego ze krwi starożytnych królów tego narodu. Opanował go naprzód Rudolf, syn Alberta Habsburskiego, cesarza, poślubiwszy sobie Ryxę Polkę, wdowę po Wacławie starszym. Śmierć nagła Rudolfa w pierwszym roku panowania otworzyła drogę Henrykowi książęciu Karyntyi. Obrała go jeszcze przed Rudolfem jedna partya Czeska, iż miał za sobą Annę, córkę tegoż Wacława: lecz Austryak Rudolf wsparty ojcowską bronią Alberta, który na synów swoich wszystko ciągnął [1]) wygnał go z kraju, i sam otrzymał koronę. Po zejściu Rudolfa podzielili się znowu Czechowie na dwie strony. Jedni żądali mieć królem Fryderyka brata Rudolfa, drudzy tegoż Henryka. I byłby podobno przemógł Austryak, gdyby w tymże czasie ojciec jego Albert cesarz zdradą i ręką własnego synowca Jana, gdy z łodzi na rzece Renie wysiadał, zabitym nie został. Następca Alberta na tron cesarski Henryk VII. z domu książąt Luxemburskich, nie zaniechał korzystać z rozruchów Czeskich, i niepewności tronu Henryka Karyntskiego. Ożeniwszy syna Jana z Elżbietą córką Wacława, za poradą niechętnych królowi swojemu Czechów w mieście Spirze, wyprawił go do Czech z wojskiem pod kommendą arcybiskupa Mogunckiego. Wzięta Praga w miesiącu Grudniu roku zeszłego za podaniem siebie od mieszczan, ujrzała wkrótce koronę na głowie Jana w miesiącu Lutym. Ten nowy piętnastoletni monarcha, lubo żadnego prawa do Polski ani przez sukcessyą, ani przez elekcyą nie miał, począł się natychmiast nazywać i pisać królem Polskim. Za szczęściem i tytułami poszły wkrótce intrygi i zdrady. Łokietek mając co do czynienia w Wielkiejpolszcze i z Krzyżakami, potrzebował pieniędzy na utrzymanie wojsk przeciwko nieprzyjaciołom, i domowej książąt pokrewnych na Szląsku zazdrości. Miasto Kraków, zasadzone po większej części obcym ludem, a z handlu i dzierżaw gruntowych majętne, nie było wolne

---

1) *Iste Albertus potens in regno Allemaniae, et inibi filiis suis omnia, quae potuit attrahens.* Kronika *Alberti Argentoratensis* na karcie 111.

od publicznych powinności. Wzięto za zdzierstwa i ciężary, co było prawem pospolitem. Spiknęli się mieszczanie na króla, jakoby ich chciał niszczyć [1]), a zagęszczonych po okolicach łotrostw, i kradzieży nie poskramiał. Mógł zaiste Łokietek mieć do nich gniew ukryty, za dawną zdradę, kiedy w odzieniu mniszem uciekać musiał [2]), lecz ludzie obcy z Czechów, Szlązaków i Niemców złożeni, nie lubiąc go jak Polaka, a od zagranicznych mając potuchę, woleli być obcej potędze poddanemi. Najwięcej mieli w Krakowie powagi Jan Muskata biskup Krakowski, urodzeniem Szlązak, i Albert wójt Krakowski z Henrykiem bratem, proboszczem Miechowskim, tudzież Jaśkiem i Walterem krewnemi swojemi Czechami. Ci tedy przybrawszy do swojego spisku inne bogate mieszczany, którzy od Miechowitów i Benedyktynów Tynieckich różne dzierżawy i wójtowstwa trzymali [3]), wyprawili poselstwo do Bolesława książęcia Opolskiego, który przed dwudziestą laty w bitwie pod Siewierzem był raniony, i wzięty w niewolę przez Łokietka [4]), obiecując mu otworzyć bramy miejskie.

XVII. Dał się nakłonić Bolesław pochlebnem wzywaniem. Przyjął go Albert do miasta z ludem zbrojnym, i w domu swoim dał mieszkanie [5]): ponieważ zamek mimo rozliczne namowy i nalegania mieszczan trwał w posłuszeństwie i wierności królowi. Uzurpacya obcego książęcia potrzebowała zbrojnej kary. Wszelako Łokietek, lubo za radą przybocznych panów zebrał wojsko w przypadku uporu mieszczan, i pod Kraków się zbliżał; nie chcąc jednak przychodzić do gwałtu i krwi rozlewu, posłał do Bolesława

---

1) Długosz, Miechowita, Kromer, Nakielski.

2) Obacz wyżej.

3) Długosz tę rewolucyą kładnie pod rokiem 1312. w czym się myli. Instrument proskrypcyi mieszczan Krakowskich znajdujący się w Szczygielskim w historyi Tynieckiej datowany jest w roku 1311. dnia 21. Decembra. Więc kiedy ferowany był na nich w tym czasie dekret, musiała być w tymże roku i poprzednicza rebellia.

4) Obacz wyżej pod rokiem 1292.

5) Bielski na karcie 178. mówi, iż ten dom wójtowski za jego czasu nazywał się Grodek.

wyrzucając mu na oczy lekkomyślność, i grożąc uznaniem go za nieprzyjaciela, jeżliby dobrowolnie z miasta nieustąpił. Zatrwożony Szlązak zbliżaniem się mocniejszej siły, zwaliwszy winę postępku swojego na Alberta i mieszczany, którzy go złudzili, uszedł z Krakowa, biorąc z sobą wójta z kilką innemi, którzy się sprawiedliwej kaźni od króla obawiali [1]). Łokietek wszedłszy do miasta uczynił sprawiedliwość z winowajców pozostałych. Wleczono ich po mieście końmi, a potem powieszano, lub w koło wpleciono. Którzy zaś ucieczką z Bolesławem życie do Szląska unieśli, tych dobra bądź na skarb królewski zkonfiskowane, a z ich dochodów wieża w bramie świętego Mikołaja dla straży zbudowana, bądź opactwu Tynieckiemu nazad powrócone [2]). Nie było wolnem od kary same duchowieństwo. Król kazał pojmać Jana Muskatę biskupa Krakowskiego, i w więzieniu go osadził: a dobra jego Biecz, dane w zamianę od Wacława [3]) zabrawszy znowu, już ich więcej nie wrócił, ale do stołu swojego wiecznie przyłączył. Doznali tejże sprawiedliwości i Miechowitowie z opatem swoim Henrykiem: bo ponieważ padało na nich podejrzenie, że sprzyjali Albertowi, wieś ich Łętowice nad Srzeniawą, w dzierżawie wójtowskiej będąca, równie zabrana: sami zaś z kraju do Węgier wygnani, klasztor swój Miechowski w zamek obrócony ujrzeli, póki ich znowu po kilku leciech do łaski król nie przypuścił. Wszakże, ażeby dwoiste już miasta przewinienie na dalsze czasy wzrostu nie brało, odebrał mu Łokietek moc obierania radców, którą zdawna miało od nadania sobie prawa Teutońskiego; a władzę tego wyboru oddał wojewodzie Krakowskiemu z zaleceniem, aby nietylko wybierał ludzi krajowych i cnotli-

---

1) Zdaje się, iż to byli Jaśko i Walter, których Nakielski nazywa *opulentissimos*, krewni Alberta:, tudzież wyliczeni w proskrypcyi. „*Zurdmarus de Pisary, Kaszów et Śmierdząca: Joannes de Radeszew et Wola. Jacobus et Pacoldus de Kojanów et Prądnik de Kriwa Dubrowa sculteti. Hincza de Narzet, et alii suos in Prądnik mansos habentes. Henricus advocatus Cracoviensis in Wilków et omnes alii quicunque habent bona mobilia, et immobilia a monasterio Tynecensi.*“

2) Instrument proskrypcyi w historyi Tynieckiej na karcie 165. Anonim archidyakon na karcie 96.

3) Obacz wyżej na karcie 78.

wych co rok po ośmiu na ten urząd, ale nawet we wszystkie ich sądy i sprawy wglądał.

## *ROK* 1312.

XVIII. Zaspokoiwszy Łokietek miasto Krakowskie, gdy nie miał tak prędkiej nadziei, aby mu Krzyżacy wrócili Pomeranią, to przynajmniej od nich zyskał, że mu na zjeździe w starym Wrocławiu nowy mistrz Karol Beffart z Trewiru ustąpił około Golubia pięćdziesiąt łanów ziemi, które zakonowi dawniej od Ziemowita brata królewskiego były dane [1]). Przeciwnie margrabiowie Brandeburscy korzystając zawsze ze słabości Polski, nie przestawali na świeżo odniesionym zysku pieniężnym. Już byli oni pomnożyli dawniej nową marchią zaborem Lubusza, Drzenia, Santoka, a poźniej po śmierci Przemysława zabrali nawet probostwo Santockie [2]), i one do kollegiaty Soldyńskiej przyłączyli. Krakowskie w Polszcze rozruchy dały sposobność Waldemarowi do zaborów dalszych w Wielkiejpolszcze. Spustoszył on lub wziął na swoje imie znaczną część krajów podłuż rzeki Drawy, owszem i za tą rzeką wdzierał się głęboko w granice Polskie, najeżdżając powiat Wałecki [3]). Wszelako

---

1) Znajduje się to dyploma Karola w archiwum Płockiem, w którem w roku 1317. zeznaje, jako wieś Granzewo należy do biskupstwa Płockiego. Mówię w roku 1317. ponieważ data kopji archiwum Płockiego położona jest omylnie pod rokiem 1307. kiedy jeszcze Karol nie był mistrzem. Słowa tego zeznania „*Nos frater Carolus de Treviris etc. notum facimus universis praesentes visuris earundem tenore protestantes, quod cum ante annos aliquot cum inclyto principe Wladislao duce Cracoviae causa colloquii super diversis causis secum tenendi apud antiquam Wladislaviam covenissemus, quam plurimis nostris fratribus, nobiscum tunc ibidem existentibus, inter alia nostra cum ipso placitata, tandem in hoc specialiter secum concordavimus, quod illa bona in Schynycen cum quinquaginta mansis circa Golubam sibi dimisimus et assignavimus, non tamen sub alterius modi jure, aut conditionibus, quam sub quo et qualibus eadem bona praedicta acceperamus ab illustri principe domino Semovitho duce Dobrinensi illius germano clarae memoriae, ac etiam tenueramus temporibus retroactis.*“ Z tego też listu poznać, że Ziemowit umarł między rokiem 1302. i 1312.

2) Obacz wyżej na karcie 62.

3) Poznać to z przymierza Łokietka z książętami Ottonem I. Warcisławem i Barnimem synem Ottona w roku 1325. 14. *Cal. Julii*,

zdawały się być przykre Waldemarowi same nawet dochody biskupów Poznańskich w zabranych krajach. Zakupił więc u Andrzeja biskupa wszystkie dziesięciny, które mu należały z różnych powiatów między rzekami Notecią, Drawą i Kuddą leżących, postępując mu za to corocznie 50. grzywien pieniędzy Brandeburskich z miasta Arsenwaldu, i nadając mu na osady prawem Teutońskiem 200. łanów między temiż rzekami. Nie wiadomo jest, dla jakich przyczyn biskup zawarł z Waldemarem tę tranzakcyą: to pewna, że za ścieśnianiem przez margrabiów granic Wielkopolskich ustawała powoli jurysdykcya biskupów Poznańskich w tamtych krajach, która się dawniej szeroko do Odry rozciągała [1]). Nie mniejsze też staranie czynili Krzyżacy w uchylaniu praw duchownych i dzierżaw biskupa Płockiego w Pomeranji. Albowiem tegoż roku, dla pozornych przyczyn odległości otrzymawszy od Jana biskupa trzy znaczne włości Gordin, Szlancę i Pomrę, dali mu w zamianę wieś Berenwaldę czyli Niedźwiedź w ziemi Chełmińskiej [2]). Gruntując też tym bardziej prawo swoje do zastawnej od Leszka ziemi Michałowskiej, uznali nad nią jurysdykcyą duchowną biskupa tegoż, poczyniwszy z nim niektóre tranzakcye, jakby już zupełne nad tą ziemią mieli panowanie [3]). Około tegoż czasu Klemens V. papież złożywszy koncylium powszechne w Wiedniu Francuzkim, zniósł zakon kawalerów, nazwanych kościelnemi czyli Templarzów, za różne ich zbrodnie: a dobra po nich pozostałe

---

znajdującego się w archiwum króla Jmci: w którem przymierzu między innemi stanowi się i to. „*Quaecunque tamen castra, civitates aut munitiones ex illa parte* (na lewej stronie) *fluvii dicti Drawa per homines exercitus nostri* (Vladislai) *expugnarentur, aut alias caperentur, illa ad dominium principum praedictorum reddi debent: ex hac vero parte* (po prawej) *fluvii praedicti ad nostrum dominium revertentur etc.*"

1) Przywilej Waldemara i Jana margrabiów Brandeburskich dany in Witemsdorff roku 1312. w dzień S. Jana ewangelisty znajduje się w archiwum kapituły Poznańskiej.

2) Przywilej Karola *de Treviris* w archiwum Płockiem. „*Datum apud castrum S. Mariae IV. Idus Septembris* 1312."

3) Przywilej tegoż mistrza w archiwum kapituły Płockiej w roku 1312. 18. *Calendas Julii.*

dla kawalerów świętego Jana Jerozolimskiego, którzy się teraz Maltańskiemi zowią, przeznaczył [1]). Że z tej okoliczności Krzyżacy także korzystali, świadczą niektóre kroniki [2]). A lubo papież Klemens w kommissyi na nich wydanej [3]) na prośbę Łokietka i arcybiskupa Ryskiego srogie wylicza tego zakonu występki, w Litwie, w Polszcze, w Prusach popełnione, znaleźli oni sposoby uchylić się od kary zasłużonej: potęga i pieniądze niewinność im przyznały. Wreszcie Templarzów hardych i bogatych miano za lud nieużyteczny w Europie, dla małego z nich użytku w Syryi już jarzmem Muzułmańskiem zupełnie i bez powrotu narzuconej. Krzyżacy zdawali się potrzebni dla pozoru nawrócenia Litwy i Żmudzi, które jeszcze w pogaństwie trwały.

## *ROK* 1313.

XIX. Rok następujący przeszedł spokojnie dla Polski, z przyczyny rozruchów w Niemczech i w Czechach, a wojen Krzyżaków z Litwą. Albowiem gdy Henryk cesarz ojciec Jana bawił się we Włoszech, dla zniewolenia sobie miast niektórych, które go za cesarza nie uznawały, tym czasem Czesi wygnali króla swojego, iż on przez wrodzoną przychylność ku Niemcom, ludzi narodu tego stawił na urzędach, uchylając od nich krajowców. Ani było spokojne samo cesarstwo Niemieckie, z przyczyny wakującego berła po zaszłym zgonie Henryka VII. który tegoż roku, bądź śmiercią przyrodzoną, bądź z podanej sobie w hostyi trucizny we Włoszech umarł [4]) nie daleko Sieny. Rozdzielone *Imperium* między Fryderykiem Austryakiem synem Alberta cesarza, a Ludwikiem książęciem Bawarskim,

1) Bulla Klemensa do arcybiskupa Gnieznieńskiego, a biskupów Poznańskiego i Kamińskiego dana w roku 1312. znajduje się w zbiorze koncyliów Harduina.

2) Henryk Pantaleon w historyi Maltańskiej na karcie 95. Ejksztet na karcie 55.

3) W roku 1309. Znajduje się m Dogielu.

4) *Apud bonum conventum* 12. *miliaribus a Senis distantem.* Długosz. Umarł 24. Sierpnia. Konrad Vecerius w życiu Henryka VII.

gotowało wojnę między pretendentami tym dłuższą i zapalczywszą, iż tegoż czasu wakująca po śmierci Klemensa V. papieża stolica apostolska, przez dwa lata następujące papieża nie widziała, któryby powagą swoją te kłótnie zaspokoił. Jakaby zaś była przyczyna, dla której Łokietek z tych okoliczności nie korzystał w odzyskaniu Pomeranji, nie wiadomo nam jest. Rzecz do prawdy podobna, że w powszechnem świeżo złączonej monarchji osłabieniu, a urządzeniu spraw domowych nie miał jeszcze sił tyle, aby się dumnym, bogatym i potężnym Krzyżakom mógł oprzeć, czekając lepszej pory i wsparcia od stolicy apostolskiej, do której dawniej się udał. Utrzymywali też dotąd stronę Krzyżacką książęta Pomeranji Szczecińskiej z margrabiami Brandeburskiemi, jako spólnicy zaborów Polskich: a nienawiść też ku nim i zazdrość książąt tak Szląskich, jak Mazowieckich, powzięta z większości majątków i dziedzictwa, kazała ich mieć na oku, aby przy zagranicznej wojnie, domowych kłótni nie wzniecili. Umarł tegoż roku Bolesław książe Mazowiecki na Płocku i Czersku, syn Ziemowita zabitego od Litwy, dziedzic po bracie Konradzie bezpotomnym całego Mazowsza. Zostawił z Przedzisławy córki książęcia Litewskiego Trojdena[1]) dwu synów Ziemowita i Trojdena: a z drugiej, jak mówią mniszki profeski[2]), córki Przemysława Ottokara króla Czeskiego, Wacława, którego niechęć ku Łokietkowi, a ztąd uwięzienie w obcym narodzie części Mazowsza na swojem się miejscu opowie.

---

1) Długosz nazywa tę księżniczkę Zofią na karcie 819. śmierć jej kładnie pod rokiem 1288. na karcie 848. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 95. daje jej imie Przedysława. Być mogło, że jak Ruski idąc za Polaków imiona odmieniały, jako Marya żona Kazimierza I. po zamężciu swojem nazwana była Dobrogniewą; tak i ta Litewka odmieniła imie. Długosz powiada, iż Ziemowit ojciec tego Bolesława miał za sobą Przecisławę *ducissam generis Ruteni*. Ale się sam sobie sprzeciwia, gdy temu Ziemowitowi daje żonę Gertrudę córkę Henryka Szląskiego, którego Tatarzy zabili.

2) Obacz tablice genealogiczne w Tomie VII.

## ROK 1314.

XX. Rosło tym czasem coraz bardziej zuchwalstwo i chciwość Krzyżacka z pomnożeniem bogactw, a szczęściem wojennem. Pobudowawszy w roku przeszłym liczne na Niemnie statki, a z nich nadbrzeżne Litwinów od Ragnety aż ku Chrystmemlowi świeżo od siebie zbudowanemu niszcząc zamki[1]), puścili wkrótce trwogę i zburzenie w dalsze kraje. Henryk de Plotzk z mistrza prowincyalnego ich wielki kommendor zapędził się aż do powiatu Miednickiego; gdzie popaliwszy okolice, w kilka potem miesięcy zniszczył ziemię Krzywicką[2]), i miasto jej mały Nowogród zburzył. Pogromieni bronią zakonu Litwini, jak odjęli mu bojaźń ze strony swojej, tak dali większą sposobność do szkodzenia Polakom. Uzurpatorowie Pomeranji w rzeczach cywilnych, pomknęli chciwość swoję do duchownych. Zwyczaj wypłacania dziesięcin snopowych od początku chrześcijaństwa przez królów i książąt Polskich, jako własność majestatu, ustąpiony duchowieństwu, trwał zawsze w państwach koronnych. Zachodzące z tej okazyi częstokroć między stanem kościelnym, a świeckim spory, lubo go na wielu miejscach, osobliwie na Szląsku osłabiły, nie mogły atoli zniszczyć.

---

1) Düsburg na karcie 375. Te zamki nazywały się Bisena Junigeda.

2) Düsburg na karcie 381. nazywa tę ziemię *terra Crivitia — Civitas quae parva Novogardia dicitur*. Stryjkowski z Düsburga powiada, iż to była ziemia Krzywiczańska, a zamek Nowogródek.— Nie wiadomo nam jest, jaki to był Nowogródek. Zdawałoby się jednak, iż tu mowa o Nowogródku Litewskim, ponieważ Stryjkowski mówi, że go wespół Rusini z Litwą bronili. Daleko zaiste było sięgać Nowogroda Ruskiego. Krzyżacy, którzy z Prus aż do Grodna sobie pogranicznego wybiegali, mogli się zapędzić do Nowogródka. Ziemia Krzywicka, czyli mniejszych Krzywiczanów, to jest jednej hordy dawnych Słowian przeddnieprskich, rozciągała się od Prypeci ku Niemnowi, gdzie teraz województwo Nowogrodzkie. Mamy tego świadectwo w Konstantynie Porfirogenicie w księdze *de administrando Imperio*, który wyliczając narody Słowian, które hołdując Rusinom zadnieprskim w czasie ich wojen z Grekami robili sobie łodzie *monoxyla*, i one rzekami Pińskiemi Wołyńskiemi, a potem Prypecią do Dniepra przystawiali, kładnie między innemi Krybiców czyli Krywiczanów.

Potwierdzali tę pobożną daninę rożnym kościołom następni po Mieczysławie książęta: a biskupi i kapituły dar ten monarchów utrzymując, z niego jedynie na wielu miejscach, siebie, świątynie i kapłany służące opatrywały. Arcybiskup Gnieznieński z biskupami Kujawskim i Poznańskim mieli w Pomeranji te rolnicze dochody. Zdawał się Krzyżakom uciążliwy ten podatkowania sposób. Przeto zakazawszy mieszkańcom pod surowemi karami, aby odtąd kóp swoich dziesiątkować nie dali, odmienili wytyczną dziesięcinę na pieniądze. Sprawiedliwe w wartość rzeczy wejrzenie i otaxowanie, mogłoby i księży uchylić od nienawiści, i włościanów od przykrości. Lecz Krzyżacy oszacowawszy łany osiewne do dwóch skojców[1]), ledwo w pieniądzach dwudziestą część duchownym oddawać rozkazali. Nadto uwolniwszy od dziesięcin wszystkie dobra do siebie należące, wiele nader wsi i folwarków biskupich, tudzież świeckiego duchowieństwa i mnichów zagarnęli. Zubożał przez to mocno stan kościelny, a mianowicie kościoły parafialne, które z tak małej kwoty pieniężnej utrzymać się nie mogąc, szły w ruinę dla opuszczenia ich od mających dozór kapłanów. Próżno biskupi rzucali klątwy na drapieżny zakon. Krzyżacy umieli się uchylić od kar kościelnych przez appellacye do stolicy apostolskiej, której w ten czas tylko słuchali, gdy zysk swój widzieli. Około tegoż czasu kościół też Chełmiński, choć pod ich zwierzchność przeszedł, równie jak katedry Polskie z różnych dóbr był od nich wyzuty.

## *ROK* 1315.—1316.

XXI. Wreszcie, prócz wspomnionych wyżej przeciwności, które Polska od Krzyżaków odbierała, wszczął

---

1) *Duos scotos usuales.* Długosz na karcie 956. Obacz o tych Skojcach cośmy obszernie mówili wyżej. Grzywna pieniędzy dzieliła się pod ów czas na cztery viertele, czyli *fertones*, a na 24. skojce czyli *scotus*. Skojec więc był dwudziestą czwartą częścią grzywny. Jeżli z grzywny czystego srebra bito bądź 60. bądź 48. denarów, co wynosiło na naszych złotych 80. dwa skojce czyniły złotych teraźniejszych sześć i groszy 20.

się po całym kraju głód tak ciężki: że wiele bardzo wieśniaczego gminu pomarło. Przyczyną tej klęski były niezmierne śniegi, które pod wiosienną porę roztopione, okrywszy wodami pola, i pognoiwszy zasiewy, nadzieje rolnicze omyliły. Trwała ta okropna plaga przez dwa lata: wieść niosła, że kilka matek, bez zasiłku i sposobu do wynalezienia go sobie, własne dzieci pożarły. Zagęszczone też po włościach powabem ciał martwych stada drapieżnych zwierzów rzucając się na ludzi, wiele z nich bądź skaleczyły, bądź pojadły. Pospólstwo, obrotów niebieskich i różnych na powietrzu zjawień mniej świadome, składało nieszczęście swoje na poprzednicze w roku przeszłym przy końcu Grudnia dwie komety, oraz widziany pod tęż samę porę troisty księżyc. Tym czasem nie ustawały między Krzyżakami a Litwą zapalczywe bitwy i najazdy. Przedzierając się za Niemen zakonna chciwość, pod pozorem religji, dla ułacnienia sobie wstępu w głębsze kraje, zbudowała nad tą rzeką kilka zamków. Najznakomitsze z nich były Ragneta i Christmemel. Żmudzkie księztwo największe z tej budowy odnosiło szkody; które chcąc wetować Witen, przygotował na Krzyżaków dwa wojska: Żmudzkie wzięło rozkaz dobywać Ragnety[1]): Litewskie wyznaczone było do Chrystmemela. Powiodło się z początku Żmudzinom: albowiem wyciąwszy wstępnym bojem Niemieckie huffy, które im drogę zaszły dla odsieczy zamku, przymusili resztę szukać przytułku w murach jego. Wszakże dla mężnego oblężonych odporu nie mogąc dobyć twierdzy, wypaliwszy tylko na około włości, i popsuwszy dośpiewające zboża, odeszli nazad. W tymże czasie Witen ze swoim udziałem obległszy Chrystmemel, szturmował doń potężnie; ponieważ Krzyżacy przedmieścia dawniej spalili. Siedmnaście dni upłynęło na tej pracy próżnej, w przeciągu których doszła wieść, że Henryk kommendor wielki, wyprawił na zasiłek fortecy sto kilkadziesiąt ludzi z Sambji i Natangji, którzy już statkami

---

1) *Circa assumptionem beatae virginis Letovini de Sametia etc.* Düsburg na karcie 382.

podpływali. Przezorny wódz odjąwszy im wszelką sposobność do złączenia się z oblężonemi, obrócił się na tę drobną flotę, i onę zgromiwszy, znowu do oblężenia Chrystmemela powrócił, chcąc jej lub mocą dostać, lub spalić. Zwątlił uporczywą ochotę nadchodzący w sześć tysięcy mistrz Krzyżacki. Porzucił dalszą robotę Witen: a Henryk nabiwszy w pogoni wielu Litwinów, i przedmieścia Junigedy popaliwszy, naprawił zamek Chrystmemel zrujnowany [1]).

XXII. Wkrótce po tej wyprawie umarł wspomniony Witen wielki książe Litewski. W czasie panowania swojego nieustanne z Krzyżakami w Prusiech i na Żmudzi prowadząc wojnę, jeźli ich potęgi złamać nie mógł; przynajmniej bieg zwycięztw i zaborów ze strony Żmudzkiej męztwem u rzeki Niemna zatrzymał, a przywłaszczone od nich z wymuszonych i wyłudzonych donacyi Mendoga prawa do krajów Litewskich orężem potargał [2]). Tenże wojując ró-

1) Düsburg. Długosz.

2) Mówiliśmy wyżej, że z kilku tych donacyi Mendogowych, o których wspomina Długosz, jednę tylko widzieliśmy. Doszły nas teraz z biblioteki książęcia Stanisława Poniatowskiego generała leitnanta wojsk koronnych i starosty Winnickiego, synowca królewskiego, *acta Borussica* drukowane w Królewcu, w których T. III. na karcie 738. widziemy dwa przywileje tegoż Mendoga. W jednym w roku 1157. datowanym, znajduje się darowizna tych krajów. *Nomina autem terrarum haec sunt: Rasseyene medietatem, Lonhowe medietatem, Kulene totum, Niderowe totum, Crase totum, Weicze totum, aliud Weizze totum, Wanghe totum.* W drugim w roku 1259. *VII. Idus Augusti* datowanym widzieć. *Nomina autem terrarum haec sunt: Denowe tota, quam etiam quidam Jecwecin vocant, exceptis quibusdam terrulis, scilicet Sentane, Dernen, Crosinen, et villa quae Gribunthina dicitur, cum tribus villis in Welzowe, quas nostro dominio reservamus. Insuper dedimus fratribus praelibatis totam terram Schaloven, Seymeithin totam, illis duntaxat bonis in ipsa Seymeitha exceptis, quae venerabili patri ac domino Lettoviae episcopo contulimus, prout in literis desuper confectis plenius continetur.* Kondycye tej darowizny były te, aby Krzyżacy Mendogowi i następcom jego dopomagali przeciwko nieprzyjaciołom granice Litewskie najeżdżającym. Krzyżacy tego nie dopełnili, owszem przywiódłszy samego Mendoga swojem łakomstwem i tyraństwem do odstąpienia wiary, jego samego, i jego następców prześladowali. Złoczyństwa ich rozmaite w Inflantach i w Litwie popełnione wyliczają się w artykułach zaskarżających ten zakon, podanych Klemensowi V. od Jana arcybiskupa Ryskiego, znajdujących się w Dogielu na karcie 25. Między temi artykułami widzieć te słowa. *Item quod rex Lettoviae, qui cum toto regno suo conversus fuerat, propter duritiam corun-*

wnie w Inflantach, pomnożył Litwę swoję księztwem Połockiem za pomocą Krzyżaków tamecznych, którzy będąc w zatargach z Janem arcybiskupem Ryskim, woleli te kraje widzieć pod panowaniem jego, niżeli w dzierżawie biskupiej [1]). Następcę miał Gedymina bądź jednego z synów [2]),

---

*dem fratrum exorbitavit a fide etc.* Potwierdza toż samo kommissya Klemensa V. na Krzyżaków wyznaczona, którą widzieć w Dogielu na karcie 35.

1) Stryjkowski na karcie 335. powiada. Nalazłem też w latopiscach Ruskich, z których mam kilka exemplarzów, iż Litwa roku 1307. Połocko wzięła: ale jako i pod kim, nie pisze. Data i okazya tego wzięcia Połocka przez Witena objaśnia się z kommissyi wyznaczonej od Klemensa V. na Krzyżaków w roku 1309. znajdującej się w Dogielu na karcie 33. Mówiliśmy wyżej z jakiej okoliczności arcybiskup Ryski otrzymał księztwo Połockie. Domowe książąt Litewskich niezgody, były okazyą tej darowizny. Krzyżacy i Niemieckie duchowieństwo w Rydze upatrywali zawsze okazyi, aby z tych kłótni mogli korzystać. Gdy ciż Krzyżacy chcąc odrzeć arcybiskupstwo Ryskie z dóbr kościelnych, targnęli się na arcybiskupa, i z nim wojnę prowadzili domową, Witen mając dobrą porę do odzyskania Połocka, zdobytego przez poprzedników swoich na Rusinach, ofiarował Krzyżakom pieniądze, i za summę umówioną to księztwo kupił. Widzieć to w texcie rzeczonej kommissyi. *Quodque gravius est, iidem praeceptores et fratres, non solum a confinibus eorundem paganorum, in quibus contra illorum incursus debuissent se murum defensionis opponere, in detrimentum fidelium recesserunt, sed quoddam castrum ejusdem Rigensis ecclesiae eisdem paganis pro certa quantitate pecuniae venundantes, regnum Polochense, quod quondam rex Polohensis ad fidem Christi conversus, prolem non habens legitimam, eidem ecclesiae Rigensi contulerat pro animae suae salute, dictis paganis non absque jactura multitudinis innumerae fidelium, dimiserunt, cujus occasione duae solemnes cathedrales, Columen. videlicet et Ruthenen. ecclesiae, consistentes in regno praedicto totaliter sunt deletae, quibus castro, et regno ad manus dictorum infidelium taliter devolutis, dicti pagani a locis confinium repulsis fidelibus, magnam partem dictarum provinciarum, tunc fidelium multitudine populosam, in solitudinem redegerunt, iisdem fidelibus partim peremptis gladio, partim eorundem paganorum miserabili jugo suppositis perpetuo servitutis.* Chcieli tym sposobem Krzyżacy ująć sobie Litwinów, którzy jako świadczy Düsburg na karcie 340. sprzyjali Ryżanom, i na ich zawołanie zdobyli zamek Karkuz na Krzyżakach.

2) Stryjkowski na karcie 273. dając wypis kroniki jakiejści starożytnej Inflantskiej, użyczonej sobie od Jana Chodkiewicza kasztelana Wileńskiego, między innemi artykułami kładnie i to: roku 1310. Gwazelute syn króla Litewskiego Inflantską ziemię wojował. Drugiego roku sam król obległ Ropę zamek. Z tego ułomku kroniki rzeczonej widzieć, że Witen, który w roku 1310. był książęciem Litewskim miał syna Gwazelutę: ale to nie był Gedymin. Stryjkowski czyni tego Gedymina synem Witena, i myśmy tak wyżej powiedzieli. Wszakże wątpliwość zawsze została, a piszącemu historyą kłaść rze-

bądź z innego domu, założyciela jak wieść powszechna nie-

---

czy wątpliwe za pewne reguła krytyki nie pozwala. Düsburg, który żył w ten czas, i który Witena nazywa zawsze *filius regis*, wspomina o Gedyminie pierwszy raz pod rokiem 1324. iż Jan XXII. wyprawił *duos legatos* dla ochrzczenia jego i nawrócenia do wiary *ad Gediminum regem Letovinorum.* Tejże samej legacyi znajdujemy ślady także spółczesne w listach papiezkich w Hist. Kośc. Rajnalda pod rokiem 1323. — 24. Nigdzie jednak tam nie widzieć o rodzie tego książęcia. Pierwszy Długosz, który żył za Kazimierza Jagiellończyka prawnuka Gedymina, w pułtorasta prawie lat po nim, mówiąc o familji Jagiełły na karcie 6. księgi X. powiada. *Erant Gedimino, qui in Litvanos longo tempore dominatione rapta, et justo principe, apud quem stabulatus officio fungebatur occiso, imperium exercuerat, septem filii etc.* Więc według Długosza nie był Gedymin synem Witena, ale jego koniuszym i zabójcą. Za Długoszem poszli Miechowita i Kromer. Starożytny rękopism w MS. królewskich pisany, ile styl jego okazuje za czasów Władysława Jagiełła, zaczyna familią tego króla od Gedymina dziada, nie wspominając także o Witenie. *Apud ducem magnum Gediminum erant septem filii: primus et senior Montivid, secundus Narimunth, tertius Olgerth pater domini regis etc.* Zdaje się, iż ani Długosz, będąc przy dworze Kazimierza, ani ten drugi pisarz współczesny Jagielle, nie pominęliby Witena dla większego lustru familji Jagiellońskiej z wywodu jej antenatów. Nie ważyłby się też Długosz czynić zabójcą i uzurpatorem pradziada królewskiego, gdyby o tem pod ów czas powszechnie nie wiedziano i nie mówiono. Przeciwnie Stryjkowski, chcąc obalić powieść Długosza, wysila się na dowody, iż Gedymin był synem Witena. Powiada on, iż Ruscy kronikarze starożytni o tym świadczą: iż ten książe za życia jeszcze ojcowskiego był uczestnikiem rządu, i na którego pamiątkę ojciec Witen zbudował gdzieś na granicach Pruskich zamek Gedyminem nazwany. Iż obywatele Litewscy mając w kraju swoim krew książąt Litewskich, nie chcieliby obrać pominąwszy prawych książąt zabójcę swojego pana i służebnika. Cóżkolwiek bądź, prócz świadectwa kronikarzów Ruskich, którym jakakolwiek wiara być może dana, inne dowody Stryjkowskiego są nader słabe. Naprzód co się tycze zamku Gedymina: ten że był zbudowany jeszcze przed rokiem 1307. świadczy o tym Düsburg wspominając o jego posadzie i o zburzeniu przez Krzyżaków na kilku miejscach, mianowicie na karcie 356. i 386. — 400. Lecz nie mamy żadnej wiadomości, kto go zbudował, czy Witen, czy Gedymin. Wreszcie gdyby nawet Gedymin był jego fundatorem, wnosić ztąd nie można iż on był synem Witena: ponieważ wiele innych panów Litewskich, którzy od swoich nazwisk pobudowali zamki i miasta, czynić to mogli bez synostwa książęcego. Ani mówić można, iż Litwini nie śmieliby pomimo krwi książąt swoich wybrać koniuszego i zabójcę. W barbarzyńskich wiekach, gdzie więcej ważyła potęga i przemoc, niżeli sukcessya, nie trudno o takie przykłady. Wszak według Stryjkowskiego sam Witen był urodzony w Ejragole, i marszałkował potem u Trojdena książęcia Litewskiego, przecież książęciem został. Urząd też koniuszych na jakim był Gedymin u Witena, nie był w czasach owych małej wagi, ponieważ znaczył toż samo, co marszałek w domu książęcym, a hetman w czasie wojny. Możnaby więc nie bez fundamentu mówić, że Gedymin z możniejszych obywatelów Żmudzkich, ma-

sie miasta Wilna stolicy potem Litewskiej [1]), a zdobywcy

---

jący obszerne dobra i zamek imienniczy, i że mógł być zabójcą pana swojego. Żmudzkie księztwo, lubo było jednego narodu i języka z Litwą, chodziło dawniej oddzielnie od niej, mając swoich osobnych książąt. Gdy Witen wstąpił na księztwo Litewskie po Ławruku, długo była Żmudź w anarchji, podobno dla wichrzenia w tym kraju Pelussy, jednego z książąt Litewskich, który miał niechęć ku Witenowi, że go do państwa ubiegł. Düsburg, który tegoż samego czasu pisał historyą Krzyżacką, powiada wyraźnie o tej anarchji około roku 1294. na karcie 331, że Ludwik Libencel kommendator Ragnecki, lubo wiele szkód na Żmudzi czynił, jednak „*diligebant eum in tantum, ut etiam nobiles, per quos Samechia* (Somogitia) *tunc regebatur, populum communem contra regem Letovinorum* (Witenes) *provocarent, sic quod pluribus vicibus convenerunt contra regem ad bellum, ubi aliquando in uno conflictu centum, vel ducenti, vel plures ex utraque parte caderent interfecti. Nec unquam temporibus suis rex Letoviae cum Semechis poterat concordare, ut simul in bello procederet contra fratres.*“ Póki żył zatem Witenes, to jest do roku 1315. była mu Żmudź zawsze przeciwna, będąc pod rządem anarchicznym swoich celniejszych mieszkańców. Dopiero potem, gdy Gedymin zabił Witena, jako świadczy Długosz, a wkrótce Peluzę zgładził, poszła Żmudź spokojnie pod jego panowanie. Te są nasze mniemania, na spółczesnych pisarzach, lub blisko żyjących zasadzone. Czekamy pewniejszych dowodów, niżeli są Stryjkowskiego i Kojałowicza, abyśmy im prawdę przyznali.

1) Po Stryjkowskim i Kojałowiczu powszechne jest mniemanie, że ten Gedymin założył miasto Wilno, zbudowawszy tam naprzód zamek na górze nazwanej góra Turza, z porady jakiegoś Lizdejki, arcy-kapłana pogańskiego, w obrządkach religji dawnych Litwinów Kriwe Kriwejto nazwanego. Gedymin zabiwszy zwierza Tura na tej górze, gdy po łowach usnął, przyśniło mu się, iż widział wilka żelaznego niezmiernej wielkości, którego wycie tak być miało ogromnem, jakoby w brzuchu tej bestyi tysiąc innych wilków zawierało się. Wezwany Lizdejko do tłumaczenia snu książęcego powiedział: iż ten wilk był wróżką przyszłego miasta, którego sława wkrótce się po całym świecie rozejść miała. Stryjkowski tę datę położył pod rokiem 1321. przydając, iż gdy Gedymin zbudował zamek wyższy, którego rozwaliny dotąd widzieć, wkrótce potem, za napływem różnego gatunku ludzi, pomnożyło się przyległe zamkowi miejsce w liczne domy, i urosło w stolicę Litewską. Ta stolica książąt Litewskich była naprzód w Kiernowie: potem ją Gedymin przeniósł do starych Trok, zbudowawszy tam zamek, a nakoniec w rok potem do Wilna. Nie wiemy zkąd Stryjkowski wyczerpnął tę powieść o żelaznym wilku. To pewna, że pomylił się na Trokach, dając im to nazwisko od troków czyli torby, albo juk na koniach: jakoby Gedymin tyle nastrzelał tam zwierzyny, że jego myśliwcy i inna kompania trokami pełnemi tej leśnej zdobyczy konie swoje obładowała. Litwa nie gadała po Polsku, i nie lubiła Polaków: a czemużby Gedymin szukał nazwiska dla swojego zamku w języku Polskim? Cóżkolwiek bądź o trokach, wilku i Lizdejce; widzieć pierwszy raz wzmiankę tego miasta Wilna w historyi kościelnej Rajnalda pod rokiem 1323. W tem mieście Gedymin zawarł przymierze pokoju z Krzyżakami, i z tego mia-

Kijowa, i innych ziem Ruskich, jako się niżej mówić będzie. Wreszcie kiedy Gedymin przy początkach panowania miał co czynić w domu z Peluzą i innemi książętami Litewskiemi którzy schroniwszy się do Krzyżaków Żmudź i Litwę różnemi fakcyami mieszali [1]); Henryk wielki kommendor Pruski, wespół z kawalerami Inflantskiemi różne szkody na Żmudzi i w Litwie poczynił. Zniszczone powiaty Poszawski i Miednicki: spalony zamek Bisena: wzięte Kowno i Jurborg: cała prawie Żmudź zawojowana. Z drugiej zaś strony kommendorowie Inflantscy Kurlandyą sobie podbijali. Posłużyła Krzyżakom do tak pomyślnej wyprawy zimowa pora, mającym wolne przejścia przez umarzłe rzeki i jeziora, a nieustające w samej Litwie domowe rozruchy. Lecz za uspokojeniem onych przeszło wojenne szczęście na stronę Gedymina. Krzyżacy dawniejszemi zwycięztwami nadęci, zgromadzili liczne chorągwie, i one wybrańcami Żmudzkiemi do czterech tysięcy pomnożywszy, szli przeciwko książęciu, który stał obozem między Kownem a Jurborkiem w oczekiwaniu posiłków idących z Połocka i Nowogródka, oraz Tatarów sprzymierzonych. Dopełnione przybyciem onych hufce Litewskie ruszyły się przez Żmudź ku rzece Żejmile, i tam wkrótce nieprzyjaciela ujrzały. Rozpoczęta bitwa od Tata-

---

sta, albo raczej zamku pisał list do papieża Jana XXII. „*Datum in castro nostro Vilna anno* 1323. *Dominica proxima post festum B. Michaelis.*“ Niech się tu czytelnik nie dziwi, iż poganin datuje swój list obyczajem chrześcijańskim. Była w ten czas właśnie negocyacya z Krzyżakami: a Gedymin nadzieję czynił papieżowi, że pragnie być chrześcijaninem, jako się niżej powie. Wreszcie myla się uczony Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 401. powiadając, że przez *castrum Gedimini*, o którego zburzeniu przez Krzyżaki na kilku miejscach mówi Düsburg, ma się rozumieć Wilno. To miasto zdaniem Stryjkowskiego poczęło się budować około roku 1321., lub poźniej nieco, jakośmy mówili z listu papieża Jana XXII. Zaś *castrum Gedimini* zburzone było, od Krzyżaków roku 1317. za świadectwem Düsburga, i miało już pod ów czas swoje przedmieścia. Nadto też *castrum* wspomina się od tegoż Düsburga na karcie 356. około roku 1304. Więc one nie było Wilnem poźniej zbodowanem, ale innym zamkiem, którego posadę kładnie Stryjkowski na pograniczu Żmudzi i Prus, a Düsburg w powiecie Pograude na karcie 356.

1) Stryjkowski tych książąt nazywa Peluza, Świtrył, i Drakolit, powiadając, iż ich potem Gedymin pozabijać kazał. Na karcie 343.

rów, uszykowanych na czele. Sposób ich wojowania Niemcom niezwyczajny pomieszał jazdę. Przyuczeni Tatarzy do pierzchania w pierwszem natarciu, lecz strasznięjsi w ucieczce, unieśli zapędzone za sobą Krzyżaki na czoło Litwy, gdzie Gedymin z Gastoldem przywodzili. Rozwolniły się tą pogonią ściśnione ich szyki, i podały na niebezpieczeństwo. Albowiem i Litwa dostała kroku, i Tatarzy ustawicznemi z boków doskokami srogie w ludziach i koniach łukami swojemi czynili klęski. Mimo to wszystko potykali się mężnie Krzyżacy parując nieprzyjaciela; i możeby przemogli, gdyby usadzone o podal posiłeczne Żmudzinów hufce, wstydem zdjęte, że powszechnym służyły najezdnikom, z tyłu razem nie natarły. Oskoczeni zewsząd Krzyżacy poczęli się mieszać i słabieć. Jedna nadzieja została w ucieczce; acz i ta nie była pomyślna. Nabito ich wiele w pogoni: wiele się potopiło na przeprawach: a których uboczne lasy pokryły, wytropieni psami od wieśniactwa, tamże z ręki jego polegli. To zwycięztwo przywróciło Litwie tę część Żmudzi, którą Krzyżacy jej zabrali po śmierci Witena [1]).

## ROK 1317.

XXIII. Atoli klęskę od Litwy wziętą nadgrodzili Krzyżacy w roku następującym, oderwaniem od Polski ziemi Michałowskiej. Przed kilkonastą laty [2]), Leszek książe Kujawski, dla prywatnych potrzeb swoich zastawił zakonowi tę ziemię, nie dzielną z bracią, bez ich zezwolenia, a woli króla jako głowy linji Kujawskiej, i zwierzchnika całej Polski. Summa umówiona była 180. grzywien denarów Turońskich, pod przepadem zastawy, jeźliby onej w przeciągu trzech lat bądź zastawujący, bądź bracia jego nie oddali. W rok po tym frymarku zaciągnął tenże Leszek 120. grzywien na tęż ziemię, a 62. na dwadzieścia łanów około Brodnicy, pod temiż co i pierwej obowiązkami. Ubóstwo Leszka w czasie wygnania Łokietka stryja, szczupłość też fortuny bra-

1) Stryjkowski, Kojałowicz. Lecz Düsburg o tym zamilczał.
2) W roku 1303. — 1304.

terskiej, w podrobieniu działów ojcowskich, i równe w kłótliwych okolicznościach za panowania Czechów niedostatki, czyniły nadzieję Krzyżakom, że ta zastawa w ręku ich zostać miała. Lecz lubo rzeczeni książęta, za powrotem Łokietka na tron, winną Krzyżakom należytość bądź przez siebie, bądź przez posłańców swoich, a mianowicie Jana z Plomikowa wojewodę Inowrocławskiego wracali [1]), i tę chęć swoję po razy dwa powtórzyli; jednak Krzyżacy składając się zawsze, bez względu na prawo uczciwości i potrzeb, upłynionym terminem wypłaty, woleli mieć ziemię, niżli pieniądze [2]). Po jednem bezprawiu nastąpiło drugie. Leszek dopełniając mało ważącą alienacyą bez braci [3]), bez zezwolenia króla i konsensu obywatelów Michałowskich, zaprzedał nakoniec wieczystem prawem tę zastawę, biorąc od tych sumiennych zakonników [4]) dwieście grzywien denarów Turońskich, po różnych w tej mierze umowach w Nieszawie i Chełmnie poprzedniczych. Tym sposobem Krzyżacy wydarłszy dawniej Polakom Pomeranią, weszli w possessyą ziemi Michałowskiej: a tym nabytkiem w przeciągu niespełna lat dziewięciudziesiąt, jak Polska ujrzała, nadbrzeżne morza Baltyckiego kraje od rzeki Leby aż do Niemna

1) Dlugosz na karcie 907.

2) *Venditio terrae Michaloviensis* w Dogielu pod rokiem 1317. Widzieć tam te wyrazy. „*Tandem cum post elapsos terminos soluiionis faciendae praenominatae paecuniae, reverendo viro fratri Carolo magistro ordinis — ac aliis fratribus suis aliquotiens instaremus, ut saepedictum tertitorium Michelow, nobis redimendum concederetur; nec obtinere possemus eo quod ad ipsos fratres etc.*“

3) Leszek uczyniwszy tę donacyą, obiecuje w niej, iż dopiero potem zezna przed bracią. „*Quod coram nostris fratribus ducibus fateri promittimus.*“ — Wyraz instrumentu przedażnego, tak jako i dawniej zastawnego: „*territorium nostrum Michalew, quod nobis cessit ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris ducibus Praemislio et Casimiro*“ nie znaczy tego, że Michałowska ziemia dostała się Leszkowi z podziału z bracią: ponieważ oni całych Kujaw nie trzymali: ale że *in divisione terrae Cujaviae* z Łokietkiem i Ziemowitem stryjami, na nich trzech poszła część Kujaw, gdzie była ziemia Michałowska, a inne części dostały się wyżej wspomnionym Łokietkowi i Ziemowitowi.

4) *In hoc concordavimus, quod ipsi tanquam utique viri religiosi et conscientiosi.* Tenże instrument przedażny.

opanowali. Wszakże zbliżała się powoli pomyślniejsza dla ojczyzny chwila.

XXIV. Już było około półtrzecia lata, jak stolica apostolska wakowała po śmierci Klemensa V. [1]). Nie mógł Łokietek popierać sprawy swojej rozpoczętej z Krzyżakami o Pomeranią w przeciągu tego czasu: a kommissya też owa, wyznaczona przed kilką laty, nie wiadomo jeźli swój skutek wzięła, bądź dla nie zjechania kommissarzów z odległych krajów [2]); bądź Krzyżacy uchylając się od kommissarskiego sądu przez appellacyą do samego papieża, jak często czynić zwykli, czas tylko zwlekali do upatrzenia zyskowniejszej dla siebie pory; bądź nakoniec Łokietek mając co do czynienia w Wielkiejpolszczę, nim się z synami Henryka Głogowskiego zaspokoił, uchylił swoje zamiary na czas inszy. Jan XXII. następca Klemensa otworzył mocniejsze nadzieje pozyskania sprawiedliwości z Krzyżaków, a razem otrzymania korony, której przywrócenie było najdzielniejszym środkiem do wiecznego już związku rozrywanych dotąd fakcyami prowincyi, a do postrachu z jedności sił pod jednem berłem, dumnym sąsiadom. Zaszłe okoliczności obiecywały pewny skutek u stolicy apostolskiej. Nie sprzyjał Jan Ludwikowi Bawarskiemu, następcy Henryka VII. iż ten książe w rozerwaniu głosów elektorskich między sobą a Fryderykiem Austryakiem obrany; nie podawszy mu dyploma elekcyi swojej do rozpoznania i approbaty, czego papieże po elektach wyciągali, miał się za cesarza. Urażony też był na Krzyżaków; iż oni prześladując od lat kilkunastu arcybiskupa Ryskiego, dla wyzucia go z majątków, nową przeciwko niemu utworzyli konfederacyą [3]). Prócz tego mógł Jan przewidzieć ambicyą Ludwika, że przy nie-

---

1) Umarł Klemens roku 1314. 20. Kwietnia. Jan obrany roku 1316. dnia 7 Augusta.

2) Wyznaczeni byli ci kommissarze: Jan arcybiskup Bremeński, i Albert kanonik Rawennateński kapelan papiezki.

3) Kassacya tej konfederacyi znajduje się w Dogielu w Tomie *Livonia* na karcie 38. Data jej *Avinione* 12. *Cal. Jan. pontificatus anno secundo*, to jest przy końcu roku 1317.

płodności Waldemara, a bliskim tak jego zgonie, jak domu Brandeburskiego upadku, margrabstwo to mogłoby spaść na dom Bawarski pod berłem Bawarczyka, tak jak Austrya ze Styryą weszła w dom Habsburski za Rudolfa po zejściu Fryderyka. A jako Łokietek życzył sobie korony, tak papież potrzebował w nim przyjaciela przeciwko Niemcom. Wszystkie stany koronne zgodziły się na wyprawę posła do Awinionu. Panów, szlachty, miast, oraz świeckiego i zakonnego duchowieństwa było powszechne żądanie, aby rozerwana domowemi kłótniami od lat tylu, a uciśniona od sąsiednich Rusinów, Litwy i Niemców rzeczpospolita, jednemu już berłu podlegała [1]). Obrócone oczy wszystkich na Gerybarda czyli Gerwarda biskupa Kujawskiego męża rostropnego, wymownego, i wielkiego ojczyzny miłośnika, aby on interessa tak wielkiej wagi sprawował, mianowicie jako świadomy wszystkich postępków Krzyżackich, na które w dyecezyi swojej Kujawskiej i Pomorskiej z pobliża patrzał.

## *ROK* 1318.

XXV. Wyjechał biskup do Francyi mając dane sobie od Łokietka instrukcye, a od stanów listy [2]), i tyle u Jana sprawił, że papież przesłuchawszy wszystkich skarg na

---

1) List papieża Jana XXII. z Awinionu do stanów rzeczypospolitej 19. Września 1318. znajduje się w Długoszu na karcie 966. i w Rajnaldzie. Długosz datę poselstwa tego położył pod rokiem 1316. a odpis papiezki w roku 1318. to jest blisko we dwa lata. Zdaje się, iż to jest omyłka w chronologji. Wyraz listu papiezkiego. *Datum venerabilis frater noster Geribardus*, lubo znać daje, że ten biskup w poselstwie wysłany, długo w Rzymie siedział, nim mu dano respons: atoli wierzyć nie można, aby go miał przewlec przez dwa lata. Podobniejsza więc do prawdy, że Geribard pojechał do Rzymu około roku 1317. z poselstwem. Wreszcie data listu papiezkiego w Długoszu *Avinione XIII. Calendas Septembris anno domini* 1319. *pontificatus anno III.* sama się sobie sprzeciwia. Nie były dawniej datowane listy papiezkie latami od narodzenia Chrystusa Pana, ale latami papieztwa *anno primo, secundo etc. pontificatus.* Musiał kto włożyć omylnie rok ten pański, nie pokalkulowawszy go z rokiem papieztwa Jana XXII. Bo jeźli papież ten obrany był roku 1316. dnia 7. Sierpnia, zapewne nie rok 1319. ale rok 1318. wypadł trzeciego roku papieztwa Jana.

2) Długosz na karcie 960.

Krzyżaki, tak królestwu Polskiemu, jak kościołom, mianowicie Kujawskiemu poczynionych, wysłał listy upominalne do mistrza z pogrożeniem karą, jeźliby zaborów nie wrócili [1]). Długosz powiada [2]), że Jan przekonany o różne złoczyństwa tego zakonu tak przez doniesienie Gerwarda, jako i różnych innych wiadomości, zamyślał znieść to szkodliwe spokojności chrześcijańskiej i cywilnej zgromadzenie, tak jak przed kilką laty Klemens jego poprzednik z Templarzami uczynił. Wszakże Krzyżacy zamiast pełnienia woli papieża, któremu z powołania posłusznemi być powinni byli, powziąwszy większy gniew na Gerwarda, gdy samemu biskupowi nieobecnemu szkodzić nie mogli, prokuratora jego w Pomeranji Pawła pojmawszy we wsi Sokołowie, wtrącili do więzienia, i przez długi czas męcząc, póty w nim trzymali, póki się trzema sty grzywien srebra nie okupił. Mało jeszcze mieli oni na tym. Widząc się być oskarżonemi u stolicy apostolskiej, i przymuszanemi do ustąpienia z Pomeranji, szukali środków w zdzierstwie i bogactwach, aby królewskie i narodu usiłowania obalili. Nakazali w całem tem księztwie uciążliwy podatek, aby każdy jakiegokolwiek stanu obywatel, według proporcyi i taxy majątku swojego, dwudziestą część od grzywny srebra zapłacił [3]). Ta summa do trzydziestu tysięcy grzywien wynosząca na zubożałym wojnami kraju wyciśniona, pomnożyła się jeszcze bardziej ze Gdańska. Krzyżacy włożyli cło na towary okrętowe, a ustanowiwszy prawo nazwane *Rodyjskiem* zabierali w porcie i na brzegach morskich na swój skarb wszystkie majątki nieszczęśliwych rozbitków, któ-

1) *Propositionibus publicis in consistorio apostolico editis, tum monitoriis paenalibus a sede apostolica in restitutionem eorum, quae in decimis et villis mensam Vladislaviensem contingentibus in terra Pomeraniae occupaverunt.* Długosz na karcie 964. Jan w liście swoim wyżej cytowanym nazywa Władysława *dilectum filium nobilem virum Vladislaum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, regnique, Poloniae ac terrae Pomeraniae ducem et haeredem, et etiam possessorem.*

2) Na karcie 965.

3) *Scotum usualem a marca exigendo.* Długosz na karcie 962 Co był *scotus,* co marca, mówiliśmy obszerniej wyżej.

re burza wodna ze strzaskanemi statkami na ląd wyrzucała [1]). Tak znaczne pieniądze obrócić oni mieli na poparcie interessów swoich w przeszkodzeniu Łokietkowi do korony, i utrzymaniu się przy Pomeranji: czego gdyby nie dokazali, zostałby zysk przy nich z odartej prowincyi, a nędza i pustynia z ziemią przy Polakach. Wszakże dla przymnożenia większych jeszcze przeszkód Łokietkowi, wysławszy sami do Awinionu niektórych współ-braci dla oczyszczenia siebie z uczynionych zarzutów; a zwlekając tylko czas płonnemi u papieża i kardynałów exkuzami, nakłonili Jana króla Czeskiego bogatemi darami i obietnicą wejścia z nim w spólny interess, aby on raczej myślił o koronie Polskiej, mając jakoweś prawo po żonie Elżbiecie, córce Wacława, niżeli jej dopuszczał wdziewać na głowę temu, który będąc jego nieprzyjacielem, znajdzie bez pochyby więcej sposobności do szkodzenia za osiągnieniem tej dostojności.

XXVI. Usłuchał pochlebnych namów Luxemburczyk; przeto dla zapobieżenia, aby król żądanej korony nie otrzymał, wyprawił poselstwo do Awinionu. Ci posłowie, przekładając publicznie i prywatnie mniemane Jana prawa [2]) do Polski, lubo życzliwości papiezkiej ku interessom koronnym i osobie króla nie odmienili; jednak papież ulegając okolicznościom puścił w przewłokę tę sprawę do lepszej pory, aby się i Czechom nie naraził, i Polaków w nadziei trzymał. Jakoż potrzebna była stolicy apostolskiej przyjaźń Łokietka i pomoc w dalszym czasie, dla postawienia go w stanie oparcia się wzrastającej przemocy Ludwika cesarza i Krzyżaków nieposłusznych. Ujął też go Łokietek świeżem

1) To prawo nazywało się *jus naufragii*, i znajome było w Niemczech za czasów cesarzów z familji Karola wielkiego, jako to widzieć in *Glossar. Latinit. medii aevi* uczonego *Du Cange* pod tytułem *naufragium. Jus Rhodium*, ustanowili to prawo Rodyanie wyspiarze bawiący się handlem i żeglugą morską. Jeszcze przed chrystusem panem przyjęli one Rzymianie za Juliusza Cezara i Augusta, jako stósowne do różnych spraw z przypadków morskich wynikających. Obacz Frehera, de Morysot, Godefroi, Grocyusza i Geografią J. X. Karola Wyrwicza opata Hebdowskiego na karcie 448.

2) Długosz na karcie 962.

odnowieniem starożytnego zwyczaju w Polszcze w podsyceniu kamery apostolskiej wybieraniem groszów świętego Piotra [1]). Bo lubo z dawnych lat, z każdego domu i familji płacono na fabrykę i światło kościelne po trzy denary i przetaku owsa; atoli chybiał częstokroć ten podatek [2]) dla wojen, niedostatku, owszem i dla niechęci dopełniania postanowień Rzymskich, jako dla kraju uciążliwych. Lecz Łokietek dla tym łatwiejszego dokonania swoich zamiarów w pozyskaniu korony, przywrócił zwyczaj starożytny z tą odmianą, iż odtąd od każdej głowy wieśniaczej jeden denar kursującej monety miał być statecznie wypłacany, wyjąwszy szlachtę. Długosz, który kronikę swoję za czasów Kazimierza Jagiellończyka pisał, mówi [3]), iż za jego wieku ten podatek trwał w Polszcze nieprzerwanie.

XXVII. Wznieciła się około tego czasu plugawa wiary i obyczajów zaraza w Polszcze, wejściem do niej sekty Dulcynów, tak nazwanej od Dulcyna Włocha, jej wynalazcy. Ten fałszerz przyodziany w kapicę mniszą, dla dania pozoru świątobliwości, lubo żadnym nie był zakonnikiem, rozsiewał po okolicach miasta Nowary w Lombardyi przed kilkonastą laty [4]), prócz innych błędów i te. Że on sam był prawdziwym apostołem, a papież z kardynałami nie chowali praw ewangelicznych. Że w zgromadzeniu chrześcijan wszystkie rzeczy powinne być spólne, a zatym i żony. Tak zwodnicza, a lubieżności przychylna nauka znalazła wkrótce licznych obojej płci naśladowców prawie do czterech tysięcy [5]). Z tym ludem udawszy się Dulcyn na miejsca lesiste, a dla gór mniej dostępne, odprawiał swoje haniebne nabożeństwo. Po odbytych poprzedniczych modłach, gaszono wszelkie światło w szopie, a za daniem hasła przez wyrzeczone od pryncypała słowo: *rośnijcie i mnóżcie się*, na-

---

1) Długosz na karcie 962.
2) *Perfunctorie reddebatur*.
3) Na karcie 962.
4) W roku 1305.
5) S. Antonin w swoich dziełach.

stępowały trefunkowe co do rąk przyszło wszeteczenstwa. Z tegoż mniemanej spólności prawa, wypadał gmin zgłodniały na okoliczne drogi i włości dla łupu i rozboju. Trwało to łotrowstwo do dwóch lat, póki biskup Wercelski z Dominikanami inkwizytorami, za ogłoszeniem od Klemensa V. krucyaty, wojska krzyżowego nie zebrał, i w gniaździe ich nie dobył. Pojmany Dulcyn ze spólnicą rozpusty niejakąś Małgorzatą, poszedł żywcem na ćwierci i ogień. Wszakże płodny ten kąkol zamnożywszy się wkrótce po Niemczech, Czechach, Morawach i Szląsku, lubo go tam stósami wypleniano, przeszedł aż do księztwa Krakowskiego. Pisał Papież do Łokietka i książąt Szląskich, zalecając im staranie oczyszczenia kraju z tak sprosnej, a przyrodzenie hańbiącej sekty. A że biskup Krakowski Muskata niedbale sobie postępował; tenże zgromiwszy go ostrym listem o niedopełnianie pasterskiego urzędu [1]), ustanowił w Krakowie inkwizycyą, już pod ów czas w innych krajach znajomą. Dopełnienie tej ustawy oddane od papieża Peregrynowi rodem z Opola Dominikanowi, i Mikołajowi z Krakowa Franciszkanowi [2]), z zaleceniem, aby oni w dyecezyach Krakowskiej i Wrocławskiej ufundowawszy jurysdykcyą swoję, wszelkie przeciwne religji błędy sądzili i karali, a o swoich sprawach Rzymowi donosili. Trwała ta inkwizycya do czasów Zygmunta I. jako się na swojem miejscu niżej powie.

XXVIII. Tenże rok odnowił dawne niesnaski między książętami Szląskiemi. Opisywać one byłoby rzeczą przykrą dla czytelnika, gdyby z nich nie wypadała przyczyna ruiny Szląska, i odpadnienia od Polski. Henryk tłusty książe Wrocławski pojmany i osadzony od stryja Konrada Głogowskiego w okrutnym tarassie, jakośmy wyżej mówili [3]),

1) Znajduje się ten list w Hist. Kośc. Rajnalda pod rokiem 1318. *Cal. Maij.*

2) List Jana XXII. do tych obu inkwizytorów w bullarium Dominikańskiem. *Datum Avinione Cal. Maij. pontificatus nostri anno secundo.* List tegoż papieża w roku 1327. do króla i arcybiskupa Gnieznieńskiego, zalecające im protekcyą inkwizycyi, znajdują się w temże bullarium.

3) Obacz wyżej, na kar. 50.

ażeby się od tych katowni uwolnił, przymuszonym został ustąpić Konradowi kilka zamków z powiatami. Brat a opiekun synów jego Bolesław Świdnicki odzyskał wprawdzie od Konrada powiaty Hajnowski i Bolesławski, i zachowawszy sobie ten ostatni, oddał drugi synowcowi [1]) : atoli kilka innych zostało jeszcze przy Konradzie. Po zejściu obu tych książąt Konrada i Bolesława [2]), odżywiły się zamorzone niezgody. Bolesław syn Henryka tłustego przedsięwziął zemstę nad Henrykiem synem Konrada. Nierówny siłami Głogowskiemu, ażeby nad nim gniew swój wykonał, związał się z Wacławem królem Czeskim i Polskim, a pojąwszy córkę jego Małgorzatę, uczynił mu darowiznę tych wszystkich powiatów, które Henryk Głogowski wymuszone na ojcu jego przez Konrada, i spadłe na siebie trzymał [3]). Już albowiem zdawna czynili kroki Czechowie, aby z kłótni i rozerwania książąt Szląskich powoli ziemie ich zdrobniałe, pod różnemi pozorami odciągając od monarchji Polskiej, pod swoje garnęli panowanie. Bo jeźli pominiem wspomnione od nas wyżej tranzakcye, między Ottokarem ojcem Wacława i Henrykiem Probusem [4]) poczynione; sam ten Wacław zamyślał dawniej nieco o księztwie Wrocławskiem, w czasie opieki Bolesława Świdnickiego nad niedorosłemi synowcami, gdyby go był ten książe u Landshuta nie zgromił orężem i od dalszych imprez nie uchylił [5]). Upatrzył w lat kilka potem tenże Bolesław zdolną porę do wojny z tymże Henrykiem, gdy on opanowawszy fakcyą niektórych Wielkopolskę po zabiciu Wacława młodszego [6]), drugiego sobie w Łokietku znalazł nieprzyjaciela. Rzecz do prawdy podobna, że Bolesław wszedł w związek z Łokietkiem przeciwko Henrykowi; po-

---

1) Obacz wyżej na kar. 68.

2) Umarł Konrad Głogowski w roku 1298. Bolesław roku 1303.

3) Obacz w Sommersb. T. I. na karcie 943. instrument tej donacyi. W tym instrumencie nazywa Bolesław Wacława *socer noster*, oraz obiecuje mu w przeciągu roku nakłonić do podobnej rezygnacyi braci swoich Henryka i Władysława.

4) Obacz wyżej.

5) Długosz pod rokiem 1297. na karcie 888.

6) Obacz wyżej.

nieważ w dalszych nawet czasach uznawał go za króla i zwierzchnika Szląska, a za jego zdaniem i pozwoleniem tranzakcye czynił [1]). Zbity Henryk od Bolesława pokoju z nim szukać musiał [2]). Wszakże zwycięzca, zamiast szukania ztąd korzyści, aby przywrócone sobie zabory od książąt Głogowskich zabezpieczył, i dzielnice swoje w całości utrzymywał, udał się do lekkomyślnej hojności i rozrzutów, czyniąc różne darowizny szlachcie i miastom, pomnażając fundusze, lub na dobra książęce znaczne długi zaciągając [3]). Zapobiegli wprawdzie tym utratom młodsi dwaj bracia, Henryk i Władysław, kiedy dorosłszy lat uczynili z nim podział księztwa Wrocławskiego [4]), zostawując mu księztwo Brzegskie z przydatkiem summ umówionych, a dla siebie Wrocław i Lignicę biorąc; lecz ten podział i młodszych zubożył, i Bolesława odłużonego nie nasycił: owszem wkrótce domową między nim a Władysławem Lignickim wojnę wskrzesił. Albowiem Władysław, duchowny i subdyakon, zmierziwszy sobie stan kościelny na cudzym chlebie, pod marnotrawnym zastawnikiem, gdy na niego oręża dobył z przybranym ludem, zbity i więziony podwakroć, wpadł w szaleństwo: nakoniec nędzny tułacz uszedł do Mazowsza i tam się z córką Bolesława niegdyś Mazowieckiego kobietą już letnią ożenił [5]). Takowe książąt Wrocławskich utraty i wzajemne

1) List tego Bolesława w roku 1324. 24. *Junii* w Tomie III. Sommersb. na karcie 144.

2) Długosz na karcie 936. Myli się jednak w dacie, kładąc to pod rokiem 1310. kiedy już Henryk nie żył.

3) Długosz na karcie 936. Potwierdzają powieść Długosza różne nadania tego Bolesława wyliczone od Sommersberga w Tomie I. na karcie 421.

4) Długosz pod rokiem 1315. mówi, że księztwo Wrocławskie rozdzielili między sobą bracia na trzy części, na Wrocław, Lignicę i Brzeg, z tą umową: że któremu się dostanie Wrocław, ten Brzegskiemu ma zapłacić 48. tysięcy grzywien srebra, a komu Lignica ten 32. tysiące. Bolesław obciążony długami połakomił się na pieniądze, i wziął Brzegskie księztwo. Henryk, któremu się dostał Wrocław, zaciągnąwszy długi u mieszczan i szlachty, opłacił się bratu. Władysław Lignicki nie mogąc mu oddać umówionej summy, puścił w zastawę Lignicę, a sam przy Bolesławie tamże osiadł, zkąd go on wkrótce wygnać przedsięwziął.

5) Kromer.

niszczenia uścielały drogę Janowi królowi Czeskiemu do opanowania Szląska, jako się niżej mowić nie zaniecha.

XXIX. Lecz Polski stan, polepszając się coraz staraniem Łokietka, uchylał nadzieje Czeskie. Gerard biskup Kujawski przesiadując od niejakiego czasu w Awinionie na ustawicznych z Czeskiemi i Krzyżackiemi posłami kontrowersyach, lubo ich niesprawiedliwe żądania i pretensye zbił dokładnie [1]), czekać jednak musiał dalej, choć po ich odjeździe na papiezką odpowiedź. Względy polityczne Jana puszczały na rozdroże myśl jego względem żądanej od Polaków koronacyi. Umowa, między Janem Czeskim a Filipem V. królem Francuzkim uczyniona, względem zamęźcia Blanki siostry jego stryjecznej [2]) z Karolem synem Jana, obu prawie niemowląt, zastanawiała papieża Francuza, i we Francyi mieszkającego, aby tak Jana jako Filipa nie uraził. Z drugiej strony życzył dobrze Łokietkowi i Polakom, już to przez litość nad upadającym w tak długiem rozerwaniu narodem, już przez chęć utrzymania w Polszcze korony, obowiązanej zdawna do groszów Ś. Piotra [3]), już nakoniec, że się w Polakach pewnej przeciwko cesarzowi Ludwikowi pomocy spodziewał. W tej niepewności obrawszy średnią drogę, uznawszy potrzebę króla dla zaspokojenia kłótni domowych w powściągu okolicznego pogaństwa, przełożywszy też poselstwo Czeskie w danym arcybiskupowi i stanom koronnym odpisie, lubo wyraźnie nic nie postanowił, dał jednak do zrozumienia, iż naród prawom i woli swojej, byle bez krzywdy cudzej, zadosyć uczynić może [4]).

---

1) Długosz na karcie 965.

2) Długosz na kar. 966. Myla się jednak, nazywając tę Blankę córką Filipa. Blanka była córką Karola *de Valois*, rodzonego stryja królewskiego.

3) W wielu listach papiezkich widzieć się daje *regnum Poloniae sedi apostolicae cęnsuale*, tak jak inne królestwa, które pod ów czas płaciły grosz Ś. Piotra, lub były pod protekcyą papiezką, otrzymawszy od niej dostojność korony.

4) List papiezki położony całkiem w Długoszu na karcie 966. — Na końcu jego widzieć te wyrazy. „*Nos igitur volentes unicuique jura sua servare, ab hujusmodi promotione ipsius ducis petita ad praesens providimus abstinendum*, *non intendentes per hoc juri ve*-

## ROK 1319.

XXX. Takową odpowiedź papiezką gdy biskup przesłał do Polski, nie zastanowił się naród nad dłuższą koronacyi króla swojego przewłoką. Nie mieli prawa żadnego Czesi do sukcessyi Polskiej. Obranie Wacława w zaburzonym czasie, odrzucone od papieża, jako przeciwko prawu Łokietka już dawniej obranego i dziedzica z linji męzkiej, zakończyło się z jego życiem. Syn jego Wacław ani był obrany, ani stopy w Polszcze nie postawił. Na darowiznę niewieścią Gryffiny Ruski wdowy Leszkowej, w kraju nigdy nie praktykowaną, wzdrygał się cały naród, i onej nie przyjął. Na tych prawach mniemanych Jan Luxemburski, przez pojęcie za żonę Elżbiety dziedziczki Czeskiej korony, córki Wacława, sukcessyą do Polski ścieląc, i królem się Polskim tytułując, nie zdawał się Polakom mieć jakąkolwiek sprawiedliwą pretensyą. Przeto nie czekając wyraźniejszej papieża determinacyi [1]), wyznaczył sobie naród dzień 20. Stycznia na dopełnienie tego obrządku. Miasto Kraków, siedlisko książąt którzy z postanowienia Krzywoustego nad innemi pierwszeństwo z monarchią mieli, obrane, i nad Gniezno przeniesione. Ozdobne gmachy, bezpieczeństwo z murów, liczba mieszkańców czyniły mu sławę nad inne miasta Polskie znakomitszą [2]). Do niego król wjechawszy na dzień

---

*stro et aliorum supplicantium praedictorum praejudicium aliquod generari, quin illo sic uti, si et quando vobis expedire videbitur, valeatis, quod jus cujusvis alterius non laedatur. Datum Avinione etc.*"

1) *Non expectato expressivo decreto papae.* Długosz pod rokiem 1320. Zdaje się jednak z przyczyn wyrażonych w nocie 1. na karcie 144. że się ten akt koronacyi odprawił w roku 1319. Listy Jana papieża dające Łokietkowi tytuł króla, poczynają się dopiero około roku 1324.

2) Wspaniałości i bogactw miasta Krakowa dowodem jest niepospolitym, iż to miasto za świadectwem Pontana w Hist. Duńskiej na karcie 494. weszło w liczbę miast oryginalnie nadmorskich Anzeatyckich, czyli w związku handlowym będących. Było ich naprzód 7. potem liczba urosła do 77. Ten związek szkodliwy i straszny, za świadectwem tegoż Pontana, utworzony pod pozorem obrony praw swoich, na wymuszenie u królów i książąt czegoby żądał, rozerwał się w roku 1355.

umówiony, otrzymał koronę i namaszczenie w kościele katedralnym wespół z żoną Jadwigą, przez ręce Janisława arcybiskupa Gnieznieńskiego, w assystencyi Muskaty Krakowskiego i Domarata Poznańskiego biskupów, oraz Tynieckiego, Mogilskiego, Jędrzejowskiego i Brzeźnickiego opatów. Nazajutrz zaś odziany w szaty królewskie w rynku Krakowskim, odebrał od miasta hołd i przysięgę wierności. Od tego czasu miasto Kraków i kościół w nim katedralny wyznaczone na koronacyą królów Polskich. Korony też i inne ozdoby, dostojeństwu królewskiemu przynależyte, z Gniezna przeniesione, aż do naszych czasów zostały [1]).

---

1) Że się Łokietek w Krakowie koronował, Niemieccy książęta i pisarze ich narodu pospolicie go w pismach swoich *rex Cracoviae* nazywali. Datę koronacyi jego, to jest roku 1319. zachował Herman Cornerus w kronice swojej na karcie 994. Myla się jednak, kiedy ją kładnie *anno secundo Ludovici imperatoris*, ponieważ Ludwik zaczął panować od roku 1314. w rozerwaniu *imperium* między nim a Fryderykiem Austryackim. Dubrawski biskup Ołomucki, historyk Czeski na karcie 194. zdaje się urągać Polakom, że nie od cesarza, ale od papieża koronę otrzymali. Inne były czasy za Ottona III. cesarza, z którego rąk wziął to dostojeństwo Chrobry, inne za Ludwika Bawarskiego. Papieże z cesarzami przywłaszczyli sobie moc rozdawania koron: a w nieuformowanych jeszcze pod ów czas, ani tak potężnych mocarstwach Europejskich, jakie są teraz, patrzali książęta na cesarzów jako na szafarzów losów swoich i świata panów. Poszło to w powszechne mniemanie, że powaga i trwałość koron być nie mogła zupełną bez ich rozrządzenia i woli. Wszakże papieże mieli zawsze większą w narodach powagę, dla mocy razem duchownej, i więcej koron rozdali. Jeźli Chrobry szukał tej prerogatywy od cesarza Ottona, i wziął ją z rąk jego, dał okazyą do tego sam Sylwester papież, który przeniosł Węgrów nad Polaków, posyłając berło Stefanowi. Nadto Otton cesarz miał sam w tym swój interes, aby Polaka królem uczynił, potrzebując od niego pomocy przeciwko różnym hordom Słowiańskim, które *imperium* Niemieckiemu straszne były. Wreszcie przy takiej mocy, jaką miał Chrobry, włożyłby sobie sam koronę, co potem powtórnie uczynił, gdy mu ją Henryk II. następca Ottona dysputował, jako się mówiło w Tomie IV. Wszelako ponieważ Chrobry nie wziął tego dostojeństwa od papieża, następcy Sylwestra zawsze następcom jego dawali tylko tytuł *ducem Poloniae*, lubo nie była za Sylwestra tak potężna jeszcze moc papieżów aż do czasów Grzegorza VII. Ten papież pomknął do najwyższego stopnia dostojeństwo stolicy apostolskiej w rzeczach nawet cywilnych. Następcy jego pomnożyli onę tak dalece, że do czasów Łokietka, to jest do roku 1300. kilkanaście koron rozdał Rzym między książąt Europejskich. Prócz Węgierskiej danej od Sylwestra Stefanowi, korony Carogrodzka, Portugalska, Aragońska, Bulgarska, Czeska, Halicka, Ruska, Norwegska, Litewska,

Serbska, były rozdane od papieżów, jako mówiono w Tomie VI. Sami cesarze Niemieccy dla dopełnienia dostojności swojej, brali od tychże papieżów korony; którzy elekcye ich nawet potwierdzali. Jakoż woleli książęta mieć swoje *insignia* z ołtarza z hołdem i posłuszeństwem kościołowi i namiestnikom Chrystusa, którego jak ojca szanowali; niżeli od cesarzów, których potęga zawsze im była podejrzana, i którzy ten dar mieli za jakąś cechę poddaństwa świeckiemu *imperium*. W takim stanie za Łokietka trwała jeszcze powaga stolicy apostolskiej. A kiedy innym książętom nie było obelgą brać berło od papieżów, toć ani Łokietkowi, który się nawet w liście swoim danym roku 1324. do Jana XXII. nazywa *Dei et apostolicae sedis providentia rex Poloniae*. Oświadcza on w temże pismie, że królestwo jego jest podległem *immediate Vicario Christi*, dla pokazania, że Ludwik Bawarczyk cesarz, obrany w rozerwaniu *imperii*, tak jako ani całe jego *imperium* nic nie miało do Polski, aby od niego łaski jakiej prosił, albo onemu podlegał. Wreszcie co powiada Herman Cornerus w kronice swojej wyżej wspomnionej, że Łokietek otrzymawszy koronę od papieża, uczynił *regnum suum tributarium* stolicy apostolskiej, to się ma rozumieć o groszu Ś. Piotra, który grosz nie za Łokietka wszedł do Polski, ale od pierwiastków chrześcijaństwa: i który grosz nietylko Polacy, ale Czesi, Węgrzy, Hiszpani, Anglicy, Szwedzi i Rusini płacili do Rzymu, póki ten zwyczaj z czasem nie upadł, za ustawaniem powagi cywilnej papieżów, a pomnożeniem się onej w krajach głów ukoronowanych. Ani ustawa tego pobożnego podatku była za koronę, jako chce tenże Niemiec historyk, ale koronacyą poprzedziła dwoma laty. Owszem mówić można z odpisu papiezkiego stanom koronnym, że papież Jan był przeświadczony, iż narody miały moc kreacyi królów, kiedy w liście cytowanym pozwala Polakom używać swojego prawa. A lubo na rzeczoną koronacyą dekretu nie dał, i w przewłokę ten interes puścił; jednak, choć się ta koronacya bez woli jego wyraźnej stała, przecież nie uwlekając solenności i legalności tego aktu, do którego miał się tylko *permissive*, uznał królem Polskim Łokietka, dając mu w listach swoich tytuł *rex Poloniae illustris*, jako ich widzieć kilka w Rajnalda historyi kościelnej.

# KSIĘGA XX.

# TREŚĆ

## KSIĘGI XX.

---

*I. Król oczyszcza kraj z łotrów. Papież wyznacza kommissyą na Krzyżaki. II. Strony stawią się w Brześciu Kujawskim. Krzyżacy zanoszą appellacyą. Zbici od Litwy zawierają pokój z Gedyminem. III. Dekret na nich aby Pomeranią wrócili. IV. Gedymin Ruś wojuje i zabiera. VI. Koniec monarchji Kijowskiej. VII. Kłótnie na Szląsku, którego część poddaje się Janowi królowi Czeskiemu. X. Gedymin chce być chrześcijaninem. Papiezka do niego legacya. Jej nieskuteczność i przyczyny. Dobrzyńska ziemia zniszczona. Władysław jej książe poddaje się królowi. XV. Łokietek szuka przyjaźni z Litwą. XVI. Syna Kazimierza żeni z Anną córką Gedymina. Przymierza książąt. XVII. Skutek tych związków. Król zawiera ligę z książętami Szczecińskiemi. XVIII. Krzyżacy łączą się z książętami Mazowieckiemi przeciwko królowi. Mazowsze zniszczone. XIX. Wojna przeciwko Niemcom. Jej powody i okoliczności. XX. Król z Litwą pustoszy margrabstwo*

*Brandenburskie. XXI. Krzyżacy czynią przeciwko niemu przymierze z Henrykiem Wrocławskim. XXII. Książęta Szląscy poddają się królowi Czeskiemu. XXIII. Litwa powtórnie w Brandeburgji. Krzyżacy w Kujawach: biskupstwo zniszczone. XXIV. Sekta Fratrycellów. XXV. Cesarz mści się nad Polakami lecz próżno. Król burzy ziemię Chełmińską. XXVI. Krzyżacy wojują Litwę. Ziemię Dobrzyńską. Jan Czeski daruje im Pomeranią. Najeżdża Mazowsze i przymusza Wacława Płockiego do hołdu. XXVIII. Zniszczenie dóbr biskupa Kujawskiego. XXIX. Jan Czeski przedaje Krzyżakom ziemię Dobrzyńską. Treść krzywd od Krzyżaków poniesionych. XXX. Różne w Kujawach od tychże najazdy i zabory. XXXI. Maciej biskup zawiera z niemi zgodę szkodliwą. XXXII. Król czyni wojenne przygotowania. Wchodzi do ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej. Zawieszenie broni. XXXIII. Jubileusz i wsparcie z niego pieniężne na krucyatę przeciwko Tatarom. XXXIV. Kazimierz rządzcą Wielkiejpolski. Bunt Szamotulskiego, i zmowa z Krzyżakami. Zburzenie Kujaw i Wielkiejpolski. XXXVI. Męztwo Wielkopolanów. Szamotulski odstępuje nieprzyjaciół. XXXVII. Bitwa pod Płowcami. XLI. Znowu wojna i zawieszenie broni. XLII. Śmierć Łokietka.*

---

# HISTORYA

# NARODU POLSKIEGO.

## KSIĘGA XX.

### *ROK* 1305.

I. Po koronacyi swojej Łokietek obrócił wszystkie starania naprzód do zagruntowania spokojności wnętrznej, potem do interesów publicznych. Zaburzone w narodzie czasy niepewnością berła, które sobie Czechowie i Szlązacy przywłaszczając, ożywili w gminie duch rozbojów otuchą niekarności, namnożyły po kraju wielu złoczyńców. Król chcąc onym założyć tamę, za radą biskupów i panów świeckich, poczynił z niemi różne uchwały, i powydawał edykta przeciwko najezdnikom i zbójcom na drogach publicznych[1]; a oddając sprawiedliwość poddanym na sądach, jako osobiście im zawsze przytomny, miłość sobie i sławę jednał. Niemniej go zatrudniały publiczne narodu interessa. Przemieszkiwał dotąd w Awinionie Gerward biskup Kujawski; który mając dawniej zlecenie królewskie, nie przestawał nalegać na papieża, ażeby wydartą bezprawnie od Krzyżaków Pomeranią wrócić królowi rozkazał. Dał się nakoniec nakłonić papież; i ażeby tak wielkiej wagi interes urzędowne mógł mieć dokonanie, wyznaczył kommissyą, zdając

1) *Varias constitutiones et edicta decrevit.* Długosz na karcie 972.

rozsądek całej sprawy na Janisława arcybiskupa Gnieznieńskiego, Domarata biskupa Poznańskiego, i Mikołaja opata Mogilskiego [1]). Wyraża on w liście swoim dobrodziejstwa Krzyżakom od poprzedników królewskich uczynione w nadaniu ich różnemi nieruchomemi i ruchomemi dobrami: wyrzuca im, że zostawszy fundatorom swoim niewdzięcznemi, ściągnęli potem drapieżne ręce na Pomeranią, dziedzictwo dawne książąt Polskich, a trzymając ten niesprawiedliwy zabór więcej ośmiu lat, krzywdy narodowi z pogorszeniem chrześcijaństwa, na którego obronę byli wprowadzeni, dotąd czynić nie przestają [2]). Daje moc zupełną, bez żadnych wybiegów prawniczych i zwłok sądowych, oraz założenia apellacyi, jako sposobów wynalezionych do uchylania się od satysfakcyi, wejrzeć w interes; a za uznaniem prawdy przymusić nieposłusznych do restytucyi, z pomocą nawet świeckiego ramienia. Uchyla nakoniec wszystkie od przodków swoich nadane tymże Krzyżakom przywileje, mocą których mogliby oni czynić lub wynajdować jakowe pozory do nieposłuszeństwa dekretowi, a lekce ważenia powagi kommissarzów [3]).

## *ROK* 1320.

II. To postanowienie poczęło przychodzić do skutku w następującym roku. Król mając sobie pokazany list papiezki od arcybiskupa, wyznaczający go kommissarzem; ponieważ ta sprawa iść miała sądownie, mianował ze strony swojej plenipotentów, Filipa kanclerza koronnego, Zbigniewa kanclerza Sieradzkiego, a podkanclerzego koronnego, i Jana kanonika Rudzkiego kapelana swojego [4]), dając im moc zu-

---

1) List papieża Jana do tych kommissarzów znajduje się w Dogielu i Długoszu pod datą III. *Idus Septembris pontificatus anno IV.* co przypada na rok 1319.

2) *Sed ipsi dicto duci se reddentes ingratos, et ad bona ipsius rapacitatis manus extendentes, illicite ipsum ducem terra sua Pomeraniae Vladislaviensis dioecesis, quae de regno Poloniae fore dinoscitur temeritate propria spoliantes etc.*

3) *Non obstantibus etc.* słowa bulli wyżej cytowanej.

4) Plenipotencya Władysława króla w Dogielu na karcie 44. *Actum et datum in Sandomiria X. Calend. Aprilis* 1320. *Praesentibus etc.* Kanonik Rudzki toż samo co Wieluński.

pełną czynienia to wszystko, co w takowej okoliczności czynić będzie należało [1]). Niemniej Krzyżacy ostrzeżeni od tegoż arcybiskupa o woli papiezkiej, nie unikając powierzchownie tego sądu, lubo w wyrazach plenipotencyi swojej, sędziów od papieża postanowionych samozwańcami tytułują [2]), wyznaczyli prokuratorem Sygfryda z Papowa, kapłana swojego zakonu [3]). Stawiły się obie strony zapozwane w Brześciu Kujawskim na pierwszym terminie, i plenipotencye pokazały. Wszakże na tym się tylko zakończyło. Albowiem Sygfryd zaskarżywszy uciążliwość sądu, i nieuznawszy arcybiskupa z kolegami za sędziów przyzwoitych, założył apellacyą do stolicy apostolskiej, lubo od niej samej sąd ten był wyznaczony, i z Brześcia wyjechał. Ten postępek krzyżacki nie odmienił postanowienia sędziów. Janisław na mocy bulli papiezkiej, uchylającej wcześnie wybiegi apellacyjne [4]), odrzuciwszy protestacyą Sygfryda, kończył rozpoczęty proces, przenosząc sądy do Inowrocławia; gdzie przez cały rok toczyła się sprawa w zwykłych prawnościach, jakie pod ów czas sądowe jurysdykcye mieć mogły przepisane [5]). Jaki zaś ona skutek wzięła, lata dalsze okażą. Wreszcie nieposłuszeństwo i niesprawiedliwość krzyżacką zdała się ukarać tegoż roku sama opatrzność. Henryk de Plotzke, z mistrza niegdyś Pruskiego [6]) marszałek zakonu, uczyniwszy przy końcu miesiąca Lipca najazd na powiat Miednicki, gdy kraj Żmudzki niszczył, oskoczony od obywatelów tame-

---

1) W tej plenipotencyi widzieć wszystkie punkta moc plenipotenta rozciągające.

2) *Qui se asserunt judices a sede apostolica delegatos.* Obacz w Dogielu na karcie 24.

3) Tę Krzyżacką plenipotencyą dał vice-mistrz Pruski *Fridericus praeceptor et magister fratrum Teutonicorum domus S. Mariae per Prussiam et Pomeraniam etc. Datum IV. Idus Aprilis* 1320. Obacz w Dogielu na karcie 24. Ten Fryderyk de Valdenburg zastępował miejsce wielkiego mistrza Karola. Mówiliśmy wyżej pod rokiem 1309. w nocie o Krzyżakach, iż zakon ich składał się ze trzech udziałów mniszych, *sacerdotes, equites, laici.*

4) *Apellatione postposita.* Słowa bulli.

5) Długosz na karcie 974.

6) Obacz pod rokiem 1309.

cznych, poległ na placu z 29. krzyżakami, i wielą żołnierstwa z Sambji i Memla na tę wyprawę ściągnionego. Żmudzini zaś otrzymawszy zwycięztwo, jednego z krzyżaków nazwiskiem Gerharda Rudę, wójta Sambijskiego, żywcem w zbroi na koniu spalili na ofiarę swoim bogom[1]). Po tej klęsce Fryderyk de Valdenburg namiestnik mistrza Krzyżackiego zawarł dwuletni pokój z Gedyminem, dając mu czas do zdobyczy Ruskich krajów[2]), jako się na swojem miejscu mówić będzie. W tymże roku Karol król Węgierski, wdowiec po dwu pierwszych żonach wkrótce po sobie zmarłych, Maryi księżniczce Cieszyńskiej, córce Kazimierza, i Beacie siostrze Jana króla Czeskiego; poślubił sobie Elżbietę córkę Łokietka: która od posłów królewskich do Budy zawieziona, tamże ukoronowaną została.

## *ROK* 1321.

III. Nadchodził też czas, ażeby zaczęty, więcej niżeli przed rokiem, interes Krzyżaków, a zwlekany od nich przez nieposłuszeństwo, przyszedł do końca. Janisław arcybiskup dokonywając rozpoczętą z ramienia papiezkiego sprawę, przesiadywał w Inowrocławiu na słuchaniu świadków, wybranych z ludzi wiarą powszechną i urzędami zaszczyconych[3]). Weryfikował szkody: posyłał pozwy, i one w Toruniu, dla wiadomości publicznej, po drzwiach kościelnych za każdym aktem przybijać kazał. Czem gdy Krzyżacy gardzili, nie stawając do sądu, i składając się apellacyą; sędziowie po roztrząśnionej zupełnie sprawie, za naleganiem plenipotentów królewskich[4]), i położeniem od nich

1) Düsburg na karcie 390. VI. *Cal. Augusti.*

2) Kojałowicz na karcie 251. Być to mogło, że ten pokój był zawarty: ponieważ w Düsburgu nie widzieć pod rokiem 1321. żadnej wojny między Litwą a Krzyżakami. Zdaje się jednak, iż rzeczony pokój stanął w roku 1320. między Litwą a Fryderykiem de Valdenburg namiestnikiem Karola Trewirskiego, nie z Karolem, który w roku 1320. wyjechał do Awinionu, jako się mowić będzie w nocie I. na karcie 164.

3) *Pontificali, abbatiali et militari dignitate insignes.* Długosz na karcie 974.

4) Obacz w Dogielu na karcie 45. konkluzyą prokuratorów królewskich. *Quare petimus nomine quo supra, conditione ex canone*

konkluzyi, w przytomności prokuratora Krzyżackiego Sygfryda przystąpili do wydania wyroku. Oświadczyli w nim naprzód, iż postępując sobie według przepisu listu papiezkiego, mogliby nawet bez sądu i obrządków sądowych wejrzeć w polecony interes, i o nim stanowić. Że zastanawiając się nad ważnością interesu, zasięgali rady od ludzi mądrością znakomitych; słuchali godnych wiary świadków, spólnie i oddzielnie wzywanych: roztrząsali świadectwa od nich na pismie podane: a dopełniwszy wszystkie obowiązki sądu, w przytomności samego prokuratora Krzyżackiego, mającego moc zupełną od swojej starszyzny i zakonu, przystępują do ogłoszenia dekretu. Treść jego była taka. Ziemia Pomorska we trzech swoich powiatach Gdańskim, Świeckim i Gniewskim ze swojemi przynależytościami, niesprawiedliwie i nieprawnie od zakonu zabrana, wrócić się ma do właściwego onej dziedzica króla Polskiego. Szkody od Krzyżaków koronie poczynione, w zatrzymaniu należących jej dochodów tak realnych, jako być mogących, wszelkiego rodzaju od czasu zaboru, aż do niniejszej daty do trzydziestu tysięcy grzywien monety i wagi Polskiej wynoszące, a od królewskich plenipotentów i świadków zaprzysiężone, w pieniądzach wrócone być powinny. Obowiązani nadto być mają Krzyżacy wypłacić królowi sto pięćdziesiąt grzywien groszy Praskich, wyłożonych na wydatki prawne według zaprzysiężenia tychże plenipotentów. Ten wyrok ogłoszonym był od arcybiskupa i jego kollegów w kościele świętego Mikołaja Inowrocławskim, w przytomności mnogiego ludu dnia 10. Lutego[1]). A gdy krzyżacy zadosyć mu uczynić nie chcieli, wydane były na nich klątwy kościelne po całem królestwie:

---

*redintegranda eundem magistrum et commendatores de Gdańsk, de Gniew, de Swiece, qui ipsam possident, quod eam et fructus inde perceptos, et qui percipi potuerunt a tempore dejectionis, quos aestimamus ad XXX. millia marcarum monetae et ponderis regni Poloniae, per vos procedendo summarie et de plano, ac sine strepitu ac figura judicii, dicto domino nostro regi restituant, aeternaliter condemnari. Petimus etiam expensas in lite factas et protestamur de faciendis.* Ta summa wyniesie na monetę naszą teraźniejszą około 1,440,000. złotych.

1) *Quarto Idus Februarii.* Długosz na karcie 930.

o których zniesienie lubo mistrz wielki Karol, przytomny pod ów czas w Awinionie, dla usprawiedliwienia się przed papieżem [1]) nalegał, i na to instancyi różnych książąt używał, zostały one jednak na Krzyżakach dla nie wróconej Pomeranji [2]).

IV. Tym czasem, gdy Polacy z Krzyżakami bronią tylko duchowną walczyli, dla niezdolnych jeszcze sił narodowych po srogim głodzie [3]), oraz dla zawartego z Litwą pokoju, i tak długiego prowincyi koronnych rozerwania, Gedymin książe Litewski bezpieczny od Krzyżaków, obrócił szablę na Ruskich książąt. Panowali pod ów czas, w księztwie Włodzimierskiem Włodzimierz, w Łuckiem Leon, a w Kijowskiem Stanisław, pierwsi dwaj potomkowie podobno Daniela króla Ruskiego, o którym w wyższych latach mówiliśmy [4]). Gdy książe Litewskl był zatrudniony wojną Krzy-

1) Że był w Awinionie ten Karol, zaświadcza Düsburg na karcie 374. *Hic vocatus a sanctissimo patre et domino Joanne XXII. papa, stetit cum multis fratribus in curia Romana per annum.* Pojechać tam musiał na początku roku 1320. ponieważ w tymże roku dał plenipotencyą Sygfrydowi Fryderyk de Waldenburg jego namiestnik, jako widzieć w Dogielu na karcie 44. Nie wrócił się już ztamtąd do Prus; ale zachorzawszy w Awinionie pojechał do Trewiru ojczyzny swojej, gdzie mieszkał do śmierci, zaszłej około roku 1324. Düsburg na kar. 374. — 403. Przez te kilka lat niebytności mistrza wielkiego rządził zakonem jego namiestnik, jak go nazywa Düsburg na karcie 392. *gerens vicem magistri generalis*, aż do obrania w roku 1324. Wernera de Orselc, o którym będzie potem mowa.

2) Długosz na karcie 980.

3) Trwał ten głód straszny od roku 1316. Długosz na kar. 970.

4) Stryjkowski na karcie 349. a za nim Kojałowicz położyli imiona tych książąt, nie czyniąc żadnej wzmianki czyjemi oni byli synami. Dowiedliśmy wyżej, że Daniel król Ruski miał brata Wasila, a ten Wasil miał syna także Wasila: i że tenże Daniel prócz synów Leona i Romana miał jeszcze syna Mścisława. Lecz nie wiadomo nam kto byli ci dwaj książęta Włodzimierz i Leon. Że jednak posiadali księztwa Włodzimierskie i Łuckie, wnosić można, że szli ze krwi Danielowej i jego synów. Zdawałoby się jednak, że to byli synowie Leona Daniłowicza, książęcia Ruskiego. O bracie jego nie mamy innej wiadomości prócz tej, że się był ożenił z Gertrudą Austryaczką, i że straciwszy nadzieję sukcessyi Austryi, żonę porzucił. Leon zaś, że miał dzieci, świadczy przywilej jego dany w 1301. arcybiskupowi Rusko-Halickiemu, w którym widzieć te słowa ruskie: A na moje słowo ne treba ustupatysia nikomu, ni otniaty, ni dytin moim ni tym etc. Przeczyć temu nie można, aby i po śmierci książąt ze krwi Leona, nie byli jeszcze jacy książęta kollateralni: lecz ci kniaziowie

żacką, upatrzywszy Rusini sposobną porę do zabrania Litwinom księztw, niegdyś na przodkach swoich zdobytych, wkroczyli w państwo Rusko-Litewskie [1]). Włodzimierz

---

do sukcessyi nie należeli, mając tylko na Rusi dobra znaczne i tytuły knjaziów, jaki był podobno Andrzej Jarosławowicz, o którym wspomina tenże Leon w liście cytowanym. Sukcessya Rusi czerwonej przeszła do książąt Mazowieckich przez Maryą, żonę Trojdena Mazowieckiego, a córkę Leona starszego, gdy już wspomnieni książęta Ruscy żyć przestali. Włodzimierz poległ w bitwie pod Włodzimierzem, a Leon nad Pierną. Że oni byli ostatni z familji Daniela, zaświadcza list Łokietka znajdujący się w Rajnaldzie pisany do Jana XXII. papieża w roku 1324. dnia 22. Lipca, *Sanctitati vestrae insinuatione praesentium cum dolore reverentius intimamus, quod cum duo ultimi principes Rutenorum de gente schismatica, quos immediatos pro scuto inexpugnabili contra crudelem gentem Tartarorum habebamus, decesserunt ex hac luce etc.* Po zejściu tych dwóch ostatnich książąt Ruskich, Bolesław Mazowiecki syn Trojdena wspomnionego objął księztwo Ruskie, jako świadczy list tegoż Jana papieża pisany w roku 1327. 17. Lipca do Łokietka, w którym mu zaleca, aby Bolesława *ducem russiae, qui ex ritus imitatione Graecorum ab universalis sanctae Romae matris ecclesiae unione dividitur*, to jest, że został dyzunitem z katolika, ażeby go król pokrzepiał w porzuceniu przyjętej dyzunji. Co się tycze Stanisława, wierzyć można, iż on był ze krwi owego Dimitra, którego Daniel król Ruski osadził w Kijowie około roku 1240. wygnawszy Rościsława. Znajduje się w Kulczyńskim *in specimine Hist. Ruthenicae Ecclesiae* w Tomie II. na karcie 35. Konstytucya wielkiego kniazia Wasila Dymitrowicza, która się poczyna: *Ecce ego magnus dux Basilius Demetri filius sedens cum patre meo Cypriano metropolita Kijoviensi et totius Russiae etc.* Wyrazy *magni ducis*, i rada z metropolitą Cypryanem Kijowskim są dowodem, iż Wasil był książęciem Kijowskim, ponieważ książęta tameczne, choć ich moc była osłabioną przez dawne niezgody z innemi książętami, oraz odrywki przez nich od tego księztwa, a nakoniec przez Tatarskie sąsiedztwo, i przeniesioną stolicę do Halicza, a dalej do Lwowa; jednak pamiętając na dawne pierwszeństwo, tytułowali się *magni duces*. Ten więc Bazyli być mógł synem Dymitra i wielkim książęciem Kijowskim. Jeźli panowanie jego przypada w czasie Cypryana metropolity, zaiste było to pod rokiem 1301. ponieważ pod tym rokiem widzieć list Leona książęcia Ruskiego nadający przywileje cerkwi Halickiej, w którym się wspomina tenże Cypryan metropolita. Być zatem mogło, że jak Bazyli był synem Dymitra panującego w Kijowie, pod rokiem 1240. tak Stanisław synem Bazylego panującego tamże po roku 1300. Myli się jednak Kulczyński kładnąc później kilkadziesiąt lat tego Cypryana.

1) Litwini zabrali część znaczną dzierżaw Ruskich po zburzeniu onych przez Tatary. Gdy się to pogaństwo usunęło za Dniepr, Daniel Romanowicz, który przedsięwziął wskrzesić monarchią Ruską z tej strony Dniepra, korzystając z niezgod Mendoga książęcia Litewskiego z synowcami, a wojny jego z zakonem Krzyżackim, zabrał Mendogowi część Rusi czarnej od Wołynia: lecz nie wiadomo jaką. Mendog chcąc mieć protekcyą papieża przeciwko Krzyżakom i Rusinom, ochrzcił się, i koronę otrzymał. A że około tegoż czasu Da-

Włodzimierski pustoszył ziemię Nowogrodzką, i przeszedłszy nawet Niemen, najeżdżał dalsze kraje aż do rzeki Wilji [1]). Leon zaś Łucki ze swoimi ludźmi naszedłszy Brzeskie i Podlaskie dzierżawy, stołeczne ich miasta Brześć i Drogiczyn zabrał. Gedymin ruszył naprzód ku Włodzimierzowi, i zamek tameczny obległ. Bronili się oblężeni póki im nie przyszedł na odsiecz sam książe prowadząc Wołyńców z Tatarami. Wydana bitwa pod zamkiem: w czasie której gdy Tatarzy przemożeni od Żmudzkiej piechoty, a jazdy Litewskiej pierzchnęli, Włodzimierz też na placu poległ. Przestraszeni śmiercią książęcą Wołyńcy, poddali się zwycięzcy, a zamek mu bramy otworzył. Pomkniony oręż do Łucka z równą pomyślnością. Leon książe zatrwożony sąsiednią klęską, uszedł aż do Brańska Siewierskiego, gdzie zięć jego Roman panował. Przeto garnizon nie mając wsparcia, wespół z bojarami i całą czernią przyjął za pana Gedymina, i przysięgę poddaństwa wykonał. Za przykładem Wołyńców poszli ziemianie Brzescy; do których stolicy zjechawszy Gedymin, umyślił w niej przezimować, gotując większe siły na opanowanie Rusi pozostałej. A jako w Włodzimierzu i w Łucku starosty i inne urzędniki narodu swojego, tak w Brześciu ustanowił. To się działo przy końcu roku 1320. wkrótce po zawartym pokoju dwuletnim z Krzyżakami.

V. Za nastąpieniem zaś wiosny, ściągnąwszy z zimowych stanowisk wojsko, i pomnożywszy one nowemi z Litwy, Żmudzi, Połocka i Nowogródka posiłkami, wyszedł z Brześcia, dążąc przez Polesie do księztwa Kijowskiego. Wzięty w ciągnieniu Owrucz z Żytomierzem, i ludem Litewskim osadzony. Już się Litwa zbliżała do Kijowa, kiedy

---

niel porzucił przyjętą unią z kościołem Rzymskim, stolica apostolska darowała Mendogowi Ruskie księztwo. Wolstynik syn Mendoga chrześcijanin zamyślał odebrać Leonowi następcy Daniela Wołyń: lecz zabity zdradą jego, nie wykonał swoich zamiarów. Rzecz do prawdy podobna, że następcy Wolstynika odzyskali od Rusinów zabory poczynione przez Daniela, lubo zatrudnieni wojną z Krzyżakami, nie mogli wojować w dalszych krajach Ruskich, które dopiero potem Gedymin opanował.

1) Stryjkowski na karcie 343.

Stanisław postanowił zagrodzić jej dalszą drogę, a nie dopuszczając do stolicy, w polu szczęścia sprobować. Przywiedli mu na pomoc pobliżsi książęta za Dnieprem, Oleg Perejasławski i Roman Brański znaczne pułki. Leon też Łucki, wetując poniesionej utratą Łucka szkody, znaczny poczet przyprowadził. Obóz powszechny założony nad rzeką Pierną sześć mil od Kijowa, gdzie za zbliżeniem się nieprzyjaciela wydana bitwa. Pierwszy na Litwinów natarł Stanisław Kijowski z hufcem swoim i Tatarami sprzymierzonemi. Obie strony równie się potykały, póki Gedymin odłączywszy się od walnego wojska z potężnym udziałem nie wziął w bok Rusinów, i rozdwoiwszy ich siły, szyków razem ściśnionych nie pomieszał. Poczęli ustępować Kijowianie: a przykładem swoim, mimo wszelkie usiłowania i dowody męztwa dawane od Leona Łuckiego, Wołyńców z Perejasławianami za sobą pociągnęli. W tym zabito Olega z Leonem. Rozpacz i bojaźń z utraty wodzów, pomieszała bardziej Ruskie wojska, oraz do powszechnej ucieczki przymusiła. Stanisław z Romanem Brańskim aż do Rezanu uciekł: gmin żołnierski w pogoni bity do nocy, plac i obóz zwycięzcom zostawił. Nazajutrz Gedymin rozdawszy łupy między swoje rycerstwo szedł bez przeszkody pod Kijów. Spodziewana odsiecz od książąt utrzymywała przez czas niejaki ludzi zamkowych; że na przypuszczane pokilkakroć szturmy, i posyłane przez trębaczów pogróżki, mało dbając, dawali odpór oblężeńcom. Lecz uchylona wszelka nadzieja z ucieczką i niepowrotem Stanisława, przymusiła ich do poddania się Gedyminowi. Wyszły przeciwko niemu z miasta wszystkie stany, duchowny, bojarski i gminny czołem bijąc, a wielkim książęciem Ruskim i Kijowskim ogłaszając[1]).

1) Ta jest podobno epoka, od której książęta Litewscy zdobywszy Ruś i księztwo Kijowskie, poczęli się pisać wielkiemi książętami Litewskiemi, obyczajem Ruskich książąt na Kijowie, którzy nad innemi zwierzchność mieli. — Od tej daty widzieć listy papieża Jana XXII. gdzie Gedymina nazywa królem Litewskim i Ruskim, owszem że sam Gedymin brał te tytuły zaświadcza w liście swoim do króla Francuzkiego Karola w roku 1323. 7. Listopada. *Gedemin, qui se regem Letoviae et Ruthenorum intitulat etc.*

Gedymin odebrał od nich przysięgę, i wjechał przez miasto na zamek. Tam uczyniwszy gubernatorem księztwa, Mindowa książęcia Olszańskiego, idącego ze krwi dawnych książąt Litewskich, który się na Ruską wiarę ochrzcił, po kilku dni spoczynku, blisko okoliczne zamki Białogrodek, Ślepowrot, Kaniów, Cerkassy pobrał. Szedł potem do księztwa Siewierskiego, i wziąwszy także Brańsk z Perejasławiem granice Litewskie aż do Putywla pomknął.

VI. Ten był koniec monarchji Rusko Kijowskiej, która około półczwartasta lat w różnych przygodach pod książętami ze krwi Włodzimierza trwała. Rozdział państwa Ruskiego na kilkunastu synów tego monarchy, bardziej jeszcze zdrobniony między tegoż wnukami i prawnukami, pomnożył fakcye i domowe wojny. Dostojeństwo zwierzchności nad innemi książętami do Kijowskich przyłączone, słabym było, jak w Polszcze przy Krakowskich, rządu powszechnego styrem. Potęga młodszych ważyła częstokroć losami starszych, i tron ich do siebie przenosiła. Monarchowie Kijowscy próżnym być poczęli jedynowładztwa obrazem, a państwo ich, dla powierzchownej starszeństwa prerogatywy, celem tylko ambicyi i kłótni ustawicznych zostało. Korzystali ztąd nieraz Polacy: kiedy począwszy od Bolesława Chrobrego, aż do Krzywoustego, owszem i dalej do Kazimierza Sprawiedliwego, przez dwa wieki mieli Ruś za hołdowniczą, wybierając z niej daniny, i nakazując wojska posiłkowe dotąd, póki zwycięzka rzeczpospolita, sama potem działami książąt pokrewnych rozszarpana, ni czasu, ni sił, ni zamysłu do ukrócenia zbuntowanych mieć nie mogła. Rusacy przymierzom niewierni, w podległości niespokojni, wybijali się z pod jarzma Polaków, gdy od nich zhołdowani byli: wojowali z sobą, gdy się wolnemi być ujrzeli[1]). Roman Mścisławicz podźwignął nieco upadającą monarchią, gdy w tymże czasie książęta Włodzimirscy nad Klasmą nową za Dnieprem dźwignęli dynastyą. Uformowane przez Romana księztwo Ha-

1) Mniszech Marszałek W. koronny w Kazimierzu Wielkim na karcie 24.

lickie już i prawa, i książąt dawało Kijowianom. Lecz i to nie długo trwało. Zabity pod Zawichostem Roman zostawił dzierżawy swoje na łup Węgrom i Polakom: a następna Tatarska Mogołów nawała zgnębiwszy zadnieprskie Rusiny, i jarzmo na nich dannicze włożywszy, osłabiła równie państwo Ruskie z tej strony tejże rzeki leżące, osiadając i gnieżdżąc się powoli w nadbrzeżnych morza czarnego krainach. Przywrócił mu znowu moc i powagę Daniel syn Romana. Zwycięzca Kolomana, wyrzuciwszy Węgrów z Halicza [1]) sam z niego wkrótce przez Izasława Kijowskiego wygnanym został. Przywrócony znowu do tegoż księztwa, trzymając razem Włodzimierskie, opanował mało co przed najazdem Tatarskim [2]) Kijów, spuszczając bratu Wasilowi księztwo Halickie. Tatarzy dawali w ten czas prawa Rusinom. Daniel pod pozorem większej zdolności oparcia się pogaństwu, otrzymał od papieża Innocentego IV. koronę Ruską, a wzbiwszy się przez to w powagę i potęgę, rządził wielowładnie Ruskim narodem. Leon syn i następca jego na Włodzimierskie i Kijowskie księztwa, pomnożywszy ojcowskie dzierżawy księztwem Halickiem po stryju Wasilku [3]), a podobno Łuckiem po Romanie bracie, lub Swarnonie, utrzymywał one za pomocą sąsiednich Tatarów, przeciwko Litwie i Polakom. Lwów od niego zbudowany począł być zamiast Halicza stolicą Rusi. Nie mieli tego szczęścia następni książęta. Litwa, możniejsza coraz opanowaniem dzierżaw Ruskich, przez Tatary około Niemna, Buga, Prypeci, i górnego Dniepra zniszczonych; a ustawicznemi z Krzyżaki bitwami porządnie wojować wyuczona, zabiwszy nakoniec we dwu potyczkach Włodzimierza z Leonem, przegnawszy Stanisława, opanowała Wołyńskie i Kijowskie księztwa. Wkrótce też Ruś czerwona z Podolem, przez sukcessyą po córce Leona starszego, przeszła do książąt Mazowieckich. Ztąd wyniknęły na potem, owe po złączeniu nawet Polskiego narodu z Li-

1) Obacz w Tomie VI. pod r. 1222. i w Tom. VII. pod r. 1240.
2) Obacz w Tomie VII. pod rokiem 1240.
3) Stryjkowski na karcie 295.

tewskim spory między niemi, o Wołyń, Kijów i Podole: gdy Litwini mieczem Gedymina zawojowane te kraje być powiadali: Polacy zaś wspominając zwycięztwa swoich Bolesławów, i sukcessyą Trojdena, panowanie koronne nad Rusią utrzymywali. Lecz o tem niżej.

## *ROK* 1322.

VII. Gdy więc tak Litwa granice swoje rozszerza, nikczemniała coraz bardziej przez niezgody braterskie jedna z najpiękniejszych część dziedzictwa królów Polskich na Szląsku, przyjmując Czeskie panowanie. Przed kilką laty [1]) Bolesław Lignicki na Brzegu, syn najstarszy Henryka tłustego [2]) wznawiając zemstę krzywd ojcowskich nad Konradem, synem Konrada Głogowskiego, który ojca jego więził, i kilka mu powiatów zabrał, zniszczył księztwo jego Oleśnickie, prześladując go dotąd, póki mu Konrad Namisłowa, Beroltowa, Krucyburga, Byczyny i Kuncesztadu nie ustąpił [3]). Zlitowawszy się nakoniec nad zubożonym Konradem, Wolawę mu i Lubens darował. Atoli nie nasyciły tego rozrzutnika i zdziercę tak bogate zabory. Przemarnowawszy wkrótce liczne dochody na próżną okazałość i zbytkowne darowizny, tyle znowu naciągnął długów, że Bernardowi Świdnickiemu [4]) powiat Niemiecki [5]) a Hajnów z Goldbergiem mieszczanom Wrocławskim w zastawę puścił. Pomnożone długi rozrzutami, nie mogły być zaspokojone, chyba przez nowe występki w umyśle statku i wstrzemięźliwości nie cierpiącym. Obrócił oczy Bolesław na Wrocław, dziedzictwo brata Henryka, nie mającego potomków płci męzkiej [6]) żądając od niego, aby mu tego księztwa ustąpił. Na co gdy Henryk zezwolić nie chciał, szukał pomocy od Jana króla

1) Roku 1319.
2) Obacz genealogie w Tomie VII.
3) Długosz, Kromer.
4) Obacz genealogie w Tomie VII.
5) Nimsz, Niemce.
6) Obacz tablice genealogiczne w Tomie VII.

Czeskiego. Zamyślali zdawna Czesi o opanowaniu Szląska, upatrując korzyści ze słabości zdrobniałych książąt tamecznych, ich niezgód, a zniemczałych już umysłów, i niechęci ku Polakom. Już były w ich ręku i podległości księztwa Opawskie, Opolskie, Bitomskie, Falkenberskie, owszem i po części Wrocławskie [1]), zagarnione przez ułudy, podarunki, nabycia i inne sposoby [2]) od Wacława i jego następcy Jana, wspieranych protekcyą cesarzów, zwierzchność sobie najwyższą nad Szląskiem, jakoby państwu Niemieckiemu feudalnym, przywłaszczających. Tenże Jan kupił od Bolesława książęcia Monsterberskiego czyli Zambickiego [3]) zamek Klodzko, pograniczny Polszcze i Czechom, a wypadami z niego nieprzyjacielskiemi przymusił potem syna jego Mikołaja do przedaży za małą cenę zamku Frankszteju. Nie mając zaś dosyć na tym, kłócił między sobą pokrewne książęta, mianowicie Bolesława Lignickiego z bratem Henrykiem Wrocławskim, wiedząc, iż ten pierwszy tracąc swoje dziedzictwo na zbytkach, cudzym majątkiem długi chciał powetować.

VIII. Lecz jako Bolesław używał powagi i mocy Czeskiej do zniszczenia Henryka, tak Henryk szukał jej u Łokietka, jako powszechnego Polski monarchy i zwierzchnika. Jakoż oddawszy siebie i księztwo Wrocławskie pod panowanie królewskie [4]), tyle zyskał z tej opieki, że Bolesław przyciśniony od króla, uznawszy Polską nad sobą zwierzchność [5]), przestał myślić o dalszem pokrzywdzeniu Henryka, zostawu-

---

1) Obacz w Sommersb. Tom I. różne dyplomata poddających się tych książąt na kartach 839. — 840. — 881. — 883. — 943.

2) *Blanditiis et muneribus.* Kromer na karcie 192.

3) Brat Bernarda Świdnickiego.

4) *Vratislaviensem civitatem et ducatum sibi* (*regi Vladislao*) *perpetuo concessit et resignavit; malens illum a Polonis, quam a Bohemis possessum iri.* Długosz na karcie 982.

5) Tej zwierzchności króla nad Szląskiem i Bolesławem Lignickim widzieć ślad w Tomie III. Sommersberga na karcie 144. gdzie Bolesław czyni pewną konwencyą z Konradem Oleśnickim w roku 1323. 24. Czerwca. *Nos Boleslaus dux Sleziae dominusque Lignicensis ex dispositione et arbitrio excelsi principis domini Vladislai incliti regis Poloniae promittimus etc.*

jąc go przy Wrocławiu [1]). Łokietek trzymając przez czas niejaki księztwo Wrocławskie, wrócił one Henrykowi, użaliwszy się nad jego ubóstwem i niedolą; co było zaiste okazyą wiecznego na potem od korony Polskiej księztwa tego oderwania. Albowiem Jan widząc słabość i niestatek umysłu Henryka, nie przestawał go różnemi pochlebstwami, podarkami i namowami dotąd kołatać, póki mu księztwa tego nie ustąpił. Natężał przed nim nienawiść ku bratu Bolesławowi Lignickiemu, którego sam pierwej na odarcie jego pobudzał. Przekładał stan jego bez nastepcy płci męzkiej, oraz słabe wsparcie od Łokietka, sprawami Pruskiemi, Litewskiemi i domowemi zatrudnionego. Czem uwiedziony Henryk, mimo wolę króla, jako zwierzchnika, i uczynioną mu pierwej donacyą, mimo prawa dwóch braci rodzonych Bolesława, i Władysława przebywającego w Mazowszu [2]), księztwo to Czechowi darował, kontentując się dożywociem hrabstwa Kłodzkiego, które Jan mało co przedtem na Bolesławie Świdnickim wymógł. Dopomogli Janowi do tej namowy obywatele księztwa, a mianowicie mieszczanie Wrocławscy, ujęci od niego złotem i nadzieją dalszych wolności, którzy po większej części będąc Niemcami, bardziej panującemu w Czechach Luxemburczykowi, niżeli Polakom sprzyjali, i na których zdaniu ten niestateczny książe polegał. Tak Wrocławskie księztwo od lat kilkuset pod panowaniem królów i książąt Polskich zostające, prawem narodu tego, urzędami i zwyczajami rządzone, jurysdykcyi biskupów z tegoż narodu wybieranych, i metropolji Gnieznieńskiej podległe, odpadło od korony: a za niem jako najokazalszem z dzielnic innych książąt Szląskich, wkrótce inne do tegoż Jana przechodzić poczęły [3]).

## *ROK* 1323.

IX. Wszakże on nie przestając na tej niesprawiedliwej darowiznie, nie długo potem dwa powiaty Hajnowski i

1) *Sua sibi habere jussit.* Kromer na karcie 192.

2) Obacz wyżej na karcie 150.

3) Długosz, Kromer i inni.

Goldsberski tymże Wrocławianom zabrał, którzy one od Bolesława w zastawie trzymali, lubo byli powodem Henrykowi do ustąpienia Czechom księztwa swojego. Nie rzetelne Jana postępki otworzyły niewcześnie oczy Bolesławowi, do czego zmierzała ofiarowana mu od Czechów pomoc przeciwko bratu. Jechawszy zatem do Jana przywodził mu na pamięć zasługi swoje, w czasie dla niego niepomyślnym; kiedy będąc od Czechów wygnany z kraju, a w niebezpieczeństwie utraty tronu i życia zostający, kosztem i potęgą jego wsparty, oboje ocalił. Że Jan pomnieć na to przynajmniej powinien, iż był jego szwagrem; a jeźli prawem żeńskiem koronę Czeską otrzymał; toć równe miał i on do niej prawo, jako rodzoną siostrę żony jego w małżeństwie mający. Że nakoniec miał od niego nie proste jakie i słowne przyrzeczenie, ale obowiązek przysięgą u ołtarza i świętych jego tajemnic potwierdzony, jako do ziem i państw Bolesława nietylko sam prawa jakiego rościć nie będzie; lecz go we wszelakich okolicznościach przeciwko napaści ludzi, jakążkolwiek dostojnością świecką lub duchowną znakomitych, bronić nie zaniecha. Próżne były te przekładania. Jan się onych nie zaparł: lecz używając niegodnej w tej mierze restrykcyi; bronić wprawdzie, odpowiedział, obiecałem ciebie książe przeciwko wszystkim, ale nie przeciwko sobie, bom osoby mojej ściskać opisami nie myślił [1]). Pogorszyło sprawę Lignickiego świeże przybycie do Czech brata Władysława, który był dawniej uszedłszy do Mazowsza, córkę tam Bolesława Mazowieckiego, podeszłą w latach dziewicę [2]), będąc już subdyakonem pojął. Wrócił się on do Szląska, przemarnowawszy żeński posag, oświadczając Janowi chęć swoję, że mu życzy ustąpić aktorstwa Lignicy, jako do siebie należącej; i na to okazywał list pisany od Ligniczanów, w którym go oni dziedzicem swoim uznawszy, zwierzchnim panem księztwa i miasta Jana Czeskiego mieć pragną. Chytry Jan wziął tę rzecz na rozwagę, a tym czasem przyzwawszy do siebie Bolesława, i

---

1) Długosz na karcie 984.

2) *Veteri virgine.* Długosz tamże.

powiedziawszy mu z czem Władysław do niego przyjechał, tudzież okazawszy list Ligniczanów pogroził książęciu, że jeźli się chce utrzymać przy Lignicy, tedy królowi i koronie Czeskiej hołdownictwo przysiądz będzie powinien: inaczej i Lignicę, i wszelkie inne dobra do siebie należące utraci. Takiemi pogróżkami zniewolony Bolesław poszedł za przykładem świeżym brata Henryka Wrocławskiego: uznał się być hołdownikiem Czechów: a oni też odtąd najwyższe sobie nad tem księztwem przyznawali panowanie [1]).

X. W tem rzeczy Polskich zamieszaniu i utratach po upłynionym czasie zawieszenia broni między Krzyżakami a Litwą, wznieciły się znowu wzajemne najazdy [2]). Jan XXII. troskliwy o nawrócenie tego narodu, a bardziej o ocalenie Prus i Inflant od pogan wojowanych, ogłosił powszechną przeciwko Gedyminowi krucyatę. Na to hasło poruszyły się zagraniczne państwa, mianowicie Czesi z Krzyżakami sprzymierzeni. Krzyżacy za przybyciem do Prus ludzi posiłkowych ze Szląska pod Bernardem książęciem Świdnickim, także z Niemiec i Czech pod innemi wodzami [3]) weszli na Żmudź, i powiaty Rosieński, Wajkiński, Ejragolski i Klogoński zniszczyli. Gedymin wzajemnie, korzystając z niesnasków między arcybiskupem Ryskim a Krzyżakami Inflantskiemi, udawszy się z Litwą swoją do Inflant, zburzył tam biskupstwo Derpskie; a wybiwszy do pięciu tysięcy obywatelów tamecznych, wielką ich liczbę w niewolę zabrał [4]). Nie zabezpieczona jeszcze zupełnie Ruś świeżo podbita, dla pretensyi do niej Polaków z okoliczności sukcessyi książąt Mazowieckich przez matkę; bojaźń sąsiednich Tatarów, a większa jeszcze od Krzyżaków, od Prus i Inflant grożących, podała myśl Gedyminowi szukać pomocy u papieża, jak niegdyś Mendog uczynił. Oświadczył ją naprzód listownie arcybiskupowi i Ryżanom, tudzież in-

---

1) Kromer, Długosz.
2) W roku 1322. *Exeunte biennali faedere.* Kojałowicz.
3) Wylicza ich Düsburg na karcie 392.
4) Düsburg, Schütz, Kojałowicz.

nym stanom Inflanskim duchownym i świeckim, że chce być chrześcijaninem, a zgodę tak z niemi, jak z Krzyżakami wieczystą zawrzeć, byleby oni chcieli się do tego przyłożyć, i posłów swoich dla spólnej umowy na miejsce umówione przysłać [1]). Rozpisał podobne listy i do Krzyżackiej zwierzchności, po różnych nawet Niemieckich prowincyach mieszkającej. Takowem Gedymina oświadczeniem uweseleni Ryżanie, wyprawili naprzód posłów do Awinionu, a tym czasem zjechawszy się na powszechną obradę ze szlachtą i duchowieństwem tak Inflant, jako Estonji [2]), oraz niektóremi kommendorami krzyżackiemi, uchwalili za rzecz religji i powszechności publicznej pożyteczną [3]), wysłać do Wilna pełnomocników, dla traktowania z Gedyminem.

XI. Te pierwiastki zgody, za staraniem arcybiskupa Fryderyka Franciszkana i innych Inflantczyków, zaraz się poczęły targać łakomstwem i nieufnością Krzyżaków. W początkach następującego roku [4]) przybywały znowu do nich z Czech i z najdalszych Niemiec od Renu poczty zbrojne. A lubo niezwyczajna ostrość zimy nie dopuściła potężnemu wojsku krzyżackiemu ciągnąć w głąb Litwy, jednak marsz od niego rozpoczęty [5]) kazał się mieć na ostrożności Litwinom, i uprzedzić nieprzyjacielskie wpadnienie. Gedymin, aby i papieża w przełożonej mu przez Ryżanów chęci do wiary utwierdził, i oręż przeciwko zakonowi usprawiedliwił, napisał list do Awinionu [6]). Oświadczał papieżowi, iż go

1) List Jana XXII. do Krzyżaków w Rajnaldzie pod rokiem 1323. 21. Września.

2) List tenże. *Propter quod dilecti filii nobiles viri universi dictarum terrarum Livoniae et Estoniae in festo B. Laurentii anni proxime praeteriti*, to jest w roku 1322.

3) *Tandem concorditer et unanimiter etc.* List tenże.

4) Düsburg na karcie 394. pod rokiem 1323.

5) *Fere ad medium viae inter Letoviam et Prussiam: tamen ultra procedere non valebant.* Düsburg na karcie 392.

6) Dwa razy pisał Gedymin do papieża, jako się widzieć daje w liście Jana XXII. do niego pisanym w roku 1324. dnia 10. Lutego zaczynającym się: *missae nobis tuae magnitudinis literae etc.* Obacz Rajnalda.

uznając za najwyższą w chrześcijaństwie głowę, jużby się dawno do łona kościoła przygarnął, gdyby go w błędach pogańskich upornie nie trzymały prześladowania od Krzyżaków. Że dla tej samej przyczyny nie długo trwało w Litwie zaszczepione przez poprzednika jego Mendoga chrześcijaństwo [1]; a ten książe nie miły swoim, dla odrzucenia dawnej wiary, zamiast tego, coby miał od zakonu otrzymać wsparcie, niesprawiedliwą jego uzurpacyą bardziej jeszcze u swoich ohydzony, wrócić do bałwochwalstwa musiał. Wyliczał rozmaite Krzyżaków bezprawia w Prusach i w Inflantach popełniane. Iż religia była u nich tylko pozorem do pokrycia łakomstwa i ambicyi, kiedy chcąc sami bez stróża i świadka panować w podbijanem pogaństwie, nie cierpią w niem innego duchowieństwa, wyganiając księży świeckich, i mnichy wiarę przepowiadające, lub wolnego im przejścia zabraniając. Że nawrócone świeżo neofity, a samem tylko imieniem chrześcijany, zostawują bez nauki, oświaty i obyczajów, aby nad grubemi ich umysłami wielowładniej panowali. Że zamiast osłodzenia jarzma religji przyjętej, a tym samym pociągu do niej innych pogan, uciążają one bardziej niewolą i tyraństwem. Że odejmując tym nędznym ostatnią nadzieję polepszenia losów, łapią i męczą uciekających się do stolicy apostolskiej [2]. Że nakoniec pastwią się nad samem ich życiem, kiedy ranionych w bitwie okrutnie dobijają, i ciała ich palą.

XII. Te i tym podobne występki przełożywszy Gedymin papieżowi, przydawał, że nigdy nie miał woli prześladować chrześcijan, aby ich religią wykorzenił. Owszem na dowód tego oświadczał, że chował u siebie zakonniki Domi-

---

1) List papieża wyżej cytowany. *Praedecessor tuus Mindove cum toto suo regno fuit ad fidem Christi conversus, sed propter atroces et innumerabiles injurias fratrum ordinis Teutonicorum a fide ejusmodi recesserunt etc. — Sicut et te oportet propterea usque ad hodiernam diem licet invitum in errore hujusmodi permanere.*

2) Obacz list Jana XXII. wyżej cytowany. *Ac subsequenter, quam plures articulos contra eosdem magistrum et fratres in iisdem literis annotasti multorum gravaminum, injuriarum, excessuum expressivos.*

nikany i Franciszkany, pozwalając im opowiadać wiarę i chrzcić w swojem państwie [1]). Dołożył naostatek, że papież być może pewnym jego posłuszeństwa i podległości stolicy apostolskiej, obyczajem innych książąt katolickich, byleby go tylko uchylił z pod przywłaszczanej mocy od Krzyżaków nad sobą [2]): a biorąc go sam pod swoję ojcowską obronę, posłał do Litwy legata swojego, któryby wespół z Fryderykiem arcybiskupem Ryskim ułożył pokój, i pewny granicom wymiar uczynił. Wreszcie Gedymin, ażeby pokazał, że szukając zgody z nieprzyjacielem broni się jego nie lęka, zaraz w pośrodku Marca [3]) wysławszy Żmudzkie wojsko do Memla, zamek ten opanował: a gdy tegoż samego czasu Duńczykowie, trzymający część Estonji z Rewelem [4]), napadać poczęli na księztwo Pleszkowskie [5]) do Litwy należące, Dawid kasztelan Grodzieński [6]), jeden z wodzów Gedymina wpadłszy do tej ziemi, onę zniszczył, i na kilka tysięcy ludzi albo wyciął, albo w niewolę zabrał.

VIII. Nie przeszkadzały atoli te nieprzyjacielstwa do traktowania o zgodę żądaną. Duchowieństwo Inflantskie ze stanem świeckim nalegało na papieża, aby się podjął medyacyi i na ten koniec przysłał legatów ze swojej strony, a tym czasem upomniał Krzyżaków, żeby poprzestawszy rozjątrzać książęcia do pokoju nakłonionego, dalszych kroków

---

1) *Et quod praedicatorum et minorum ordinum fratres tecum habeas etc.* List tenże.

2) *Dummodo praedictis magistro et fratribus in nullo penitus tenearis.* List tenże.

3) Düsburg na karcie 396. *Tertio die post festum beati Gregorii.*

4) Obacz o Estonji w Tomie VI. Tu przydać należy, że biskup Ryski będąc w niechęci z kawalerami mieczowemi, prawa swojego, które miał do Estonji ustąpił Duńczykom, jako to widzieć w instrumencie zgody między Albertem biskupem Ryskim i kawalerami uczynionej, za pośrednictwem Wilhelma legata papiezkiego. Obacz Dogiela na karcie 11. Że zaś biskup miał prawo do Estonji, widzieć to w liście Honorego III, danym w roku 1220. do Alberta biskupa, w którym mu przyznaje *specialiter Estoniam, Seloniam et Semigalliam tibi et per te Livoniensi ecclesiae confirmamus.* Obacz Dogiela na karcie 23.

5) Kojałowicz na karcie 269.

6) *Castellanus de Gartha:* Düsburg,

nieprzyjacielskich poprzestali. Ani to był tylko interes arcybiskupa Ryskiego z Litwą. Uciążali go równie sami Krzyżacy, niegdyś od poprzedników jego zprowadzeni, zajrząc duchowieństwu Inflantskiemu dóbr obszernych. Z tego powodu niszczyli dobra kościelne, więzili księży; a mając niechęć najwyższą do arcybiskupa, aby mu Rygę wydarli, opanowawszy brzegi rzeki Dźwiny, trzymali miasto jak w oblężeniu [1]). Dla zabieżenia więc tym bezprawiom, wyznaczył papież dwu legatów, ludzi uczonych, rostropnych i gorliwych, Bartłomieja biskupa Elekteńskiego, i Bernarda opata klasztoru świętego Teofreda w dyecezyi *Annecy*, dając im moc zupełną tak do nawracania narodu Litewskiego i ugruntowania w nim z religią hierarchji kościelnej [2]), jako też do ułagodzenia kłótni między Litwą, Krzyżakami, i duchowieństwem Inflantskiem, oraz roztrząśnienia wszystkich krzywd Gedyminowi od zakonu poczynionych [3]). To gdy papież czynił w Awinionie, uchwalone w roku przeszłym przez stany Inflantskie, także delegowanych od zakonu Krzyżaków uroczyste poselstwo przychodziło do skutku. Przyjęci posłowie z wielką ludzkością w Wilnie od książęcia [4]), oddali mu listy swoich pryncypałów. A lubo Gedymin chciał się zatrzymać z traktowaniem pokoju do przybycia legatów papiezkich; z tem wszystkiem delegaci Inflantscy, Estońscy i Krzyżaccy, sądząc niebezpieczną tę zwłokę, zawarli z nim uroczyste przymierze w języku Niemieckim, które tak oni, jak książe wzajemnemi przysięgami potwierdziwszy, i one na język łaciński przewiodłszy, posłali papieżowi do potwierdzenia [5]).

---

1) Rajnald w historyi kościelnej pod rokiem 1324.

2) List Jana XXII. do legatów cytowany od Rajnalda pod rokiem 1324. *Vobis auctoritatem concedimus etc.*

3) List Jana papieża do Gedymina cytowany od Rajnalda pod rokiem 1324.

4) List tegoż w roku 1323. Zdaje się, iż ten kongres był w tym roku na wiosnę, ponieważ o nim już wspomina wyżej cytowany list papiezki pisany 11. *Cal. Septembris,* to jest 21. Sierpnia.

5) *Verum iidem nuntii* (*statuum Livoniae*) *necessitate et utilitate christianitatis attenta, cum ipso rege et suis pacis faedera inierunt, pro cunctis christianis hominibus, prout ineundi et faciendi pacem*

XIV. Wszakże Krzyżacy zamiast uiszczenia tego, co w Wilnie przyrzekli, nie przestali prześladować książęcia. Henryk kommendor zamku Tapiów, wziąwszy ośmiu zakonników swoich, i trzysta ludzi zbrojnych, wszedł do Semigallji naprzeciwko Pastowa w czasie żniwa, chcąc pracujących tam kmieci pozabierać. Czas dżdżysty uchylił z roli wieśniactwo. Krzyżacka wyprawa zakończyła się na zaborze koni, i zabiciu dwunastu ludzi, którzy zabraną zdobycz odbić chcieli. Oddali za swoje Litwini wpadnieniem w Sambji do powiatu Wilawskiego [1]), gdzie zabiwszy jednego z Krzyżaków, wiele dziatwy i niewiast w niewolę zabrali. Pisał więc Gedymin list inny do papieża [2]), z ponowieniem skarg swoich na wiarołomne Krzyżaki. Lecz bądź rozjątrzony jego umysł stracił już zupełną w nich ufność, bądź mu polityka kazała tylko uchylać tym czasem broń Krzyżacką, oświadczeniem chęci przyjęcia wiary, aby się na większe siły zdobył; wkrótce się okazało, że bałwochwalstwa porzucić nie chciał: owszem z większą niżeli kiedy zapalczywością chrześcijańskie państwa psował. Albowiem wojsko jego napadłszy w pośrodku Września [3]) ziemię Dobrzyńską, którą Anastazya, wdowa książęcia Ziemowita brata królewskiego trzymała z dwoma synami Władysławem i Bolesławem, niesłychane tam okrucieństwa i szkody poczyniło. Zburzywszy wiele włości i miasteczek, oraz kilkanaście kościołów parafialnych, wyciąwszy lub w niewolę zagnawszy do dwudziestu tysięcy

---

*ejusmodi plenam habebant ab eorundnm dominis facultatem. Quam quidem pacem, tam rex et sui, quam vestri (cruciferorum) et alii nuntii supradicti, observare inviolabiliter jurarunt, prout in literis inde confectis et Teutonice scriptis sigillis praedictorum et nuntiorum communitis, et quarum tenores de Teutonico in latinum translatos nobisque transmissos de verbo ad verbum praesentibus inserere fecimus, plenius continetur.* List tenże. Uczyniłby Rajnald rzecz nader dla nas pożyteczną, gdyby w historyi swojej kościelnej położył *per extensum* to przymierze.

1) Düsburg na karcie 369. *In vigilia B. Petri ad vincula.*

2) Rajnald nie kładnąc listu tego, kładnie tylko datę jego. *Regis porro Gedemini literis dies in hunc modum adscripta est. Datum in castro nostro Vilna anno domini* 1323. *Dominica proxima post festum beati Michaelis.*

3) *In die exaltationis S. Crucis.* Düsburg na karcie 396.

mieszkańców, a w tej liczbie kilku Benedyktynów i świeckich kapłanów, napadło pogaństwo na samo miasto stołeczne Dobrzyń: gdzie także do dwóch tysięcy ludu wybiło, szkoły zniszczyło, studentów i kleryków w nich uczących się[1]) wymordowało. Tak srogą klęską zniszczona do szczętu prawie ziemia Dobrzyńska, mocniejszego obrońcy i pana potrzebowała. Czyhali prócz tego na nią Krzyżacy, opanowawszy dawniej sąsiednią ziemię Michałowską, czyniąc ustawiczne najazdy, zabierając rozmaite plony, aby wycieńczonych z sił i majątków książąt i obywatelów do poddania się przymusili [2]). Przeto Władysław, synowiec rodzony króla, ocalając dla siebie i dla Polski tę część księztwa Kujawskiego, udał się osobiście do Krakowa. Żądanie jego było, ażeby

---

1) W pierwiastkach kościoła nie wstydzili się sami biskupi uczyć w szkołach dziatwę. Sławna była niegdyś szkoła w Alexandryi, w której mieli katedry Pantenus, Klemens Alexandryjski, Orygenes i inni ojcowie. Podobnie w Cesarei Palestyńskiej była szkoła, mająca zacnych nauczycielów Orygenesa i Pamfila. Anatolius biskup założył ją także w Laodycei. Słuchaczami S. Grzegorza Nazyanzeńskiego byli S. Hieronim i Ewagrius. Ablawius biskup Niceński uczył tamże Retoryki. Pełno w historyi wschodniej i zachodniej kościelnej tych przykładów. Gdy się biskupi pomnożyli w majątki, ustawała w nich chęć tej pracy. Poczęły się kapituły oną zatrudniać, chowając w swojem zgromadzeniu pralaty, scholastyki do uczenia różnych umiejętności, a kantory do śpiewania destynowane. Naostatek gdy i tych próżnowanie obeszło, a przysługa krajom najużyteczniejsza poczęła być wzgardzoną, przeszły nauki do klasztorów mniszych i innych zgromadzeń zakonnych. W naszym narodzie mamy ślad szkół założonych na Szląsku przez Lucylla biskupa Wrocławskiego za czasów Mieczysława II. Za Władysława Hermana uczył w Polszcze szkoły S. Otton apostoł Pomeranji, i biskup potem Bamberski, jako się mówiło w Tomie V. Wieki Piastów, rozdzielonych na różne udzielne linie panujące, wniosły do kraju barbarzyństwo z przyczyny ustawicznych kłótni i wojen domowych. Kazimierz Wielki wznowił nauki zakładając akademią w Krakowie, którą Jagiełło wydoskonalił. Biskupi tam byli kanclerzami. Czasy Stanisława Augusta dały Polszcze lustr nowy z pomnożenia hojnością tego króla ludzi uczonych, i uregulowania publicznej edukacyi młodzi, którą już naród wziął za najistotniejszą rządu i szczęśliwości swojej cząstkę. Przodkowali w kommissyi edukacyjnej mężowie urzędami, imionami i nauką znakomici, a między niemi trzej biskupi, z których jeden brat królewski, dając z siebie przykład, że powołanie duchownych jest nauczać, a nauką sposobić dla ojczyzny dobrych chrześcijan i obywatelów.

2) *Per Cruciferorum de Prussia continuam vexationem — penitus desolata.* Długosz na karcie 987.

król przez litość nad nim, oraz nad bratem i matką ich Anastazyą, dał im jakie księztwo dożywociem, zdolne do utrzymania stanu książęcego, które po śmierci jego, jako nie mającego potomstwa płci męzkiej, wrócić się powinno będzie do króla i korony. Że na to miejsce ustępuje mu prawem wieczystem ziemi Dobrzyńskiej, ze wszystkiemi zamkami i przynależytościami swojemi, nie będąc w mocy onej dalej bronić przeciwko najazdom pogan, a chciwości krzyżackiej[1]). Przyjął król ofiarę synowca, i odebrawszy w possessyą rzeczoną ziemię, puścił mu z bratem i matką księztwo Łęczyckie [2]), obfitsze nierównie i bogatsze w dożywotnią dzierżawę: sam zaś wszelkie staranie obrócił do naprawy pustyń przez lokacye wiosek, zapomożenie rolników i mieszczan, naprawę fortec, nieżałując kosztów i pracy, aby ją do lepszego stanu przyprowadził.

## ROK 1324.

XV. Pospieszać radziły królowi to dzieło w kraju Krzyżakom pogranicznym zamachy nań tego zakonu, i związki jego z Czechami nierozerwane. Jan ich posiłkował przeciwko Litwie po dwa razy [3]), będąc równie chciwym, aby pomnożywszy państwo swoje oderwaniem już znacznej części Szląska, za pomocą krzyżacką całą Polskę opanował[4]). Niemniej trwożyli króla Niemcy od Saxonji i marchji Brandeburskiej graniczni, a z temiż Krzyżakami krwią, językiem, interesem, i przymierzami związani [5]). Najbardziej zaś był

1) Długosz tamże.

2) *Ducatum Lanciciensem.* Tenże.

3) Obacz wyżej pod rokiem 1322. — 1323. Herman Cornerus w kronice swojej pod rokiem 1319. powiada, lubo się myla co do roku: że *rex Bohemorum Joannes cum exercitu pulchro peregrinatus est in Prussiam, secundum Ekhardum, et cum fratribus de domo Teutonica intravit terram Litvanorum et Sameianorum.* Düsburg tę wyprawę Czeską kładnie pod rokiem 1322. ale o przytomności Jana nie wspomina.

4) *In spem totius Poloniae occupandae per eos (Cruciferos) veniebat.* Kromer na karcie 193.

5) Kromer tamże.

mu w podejrzeniu niechętny umysł Wacława Mazowieckiego, z Czeszki urodzonego, który będąc zdjęty na króla zazdrością, iż koronę na głowie jego, a wzmacniające się królestwo widział [1]), wiązał się tajemnie z Czechami i Krzyżakami. W tak przykrych okolicznościach Łokietek począł myślić o zjednaniu sobie Litwy, już dla ubezpieczenia siebie od jej wypadów, już dla użycia w czasie potrzeby przeciwko tak głównym w domu i za granicą nieprzyjaciołom. Nienawidzili Litwini Niemców, tak jako przed tym Słowianie, iż pod pozorem ich nawrócenia, chciwość tylko swoję i ambicyą zaborem ich dzierżaw, a obracaniem właścicielów w niewolstwo, nasycali. Polacy też, lubo potylekroć od nieogłaskanego jeszcze pogaństwa tego srogie ponosili szwanki: woleli z niem przyjaźni szukać, mając za znośniejsze gwałty od dziczy, religią i obyczajnością nie oświeconej, niżeli od ludzi powołaniem i odzieniem powierzchowną cechę cnoty na obłudnym umyśle, a krwawem sercu noszących. Podała się właśnie w tym czasie sposobna do tego okazya. Nie względni na pogróżki papiezkie Krzyżacy, ani na dopełnienie rozpoczętej zgody przez potwierdzenie onej, wypadali po razy kilka z Prus na kraje Litewskie [2]). Zburzyli dobra Dawida kasztelana Grodzieńskiego: spalili przedmieścia zamku Gedymina: wybili po dwakroć kilkaset rycerstwa Litewskiego. Czem zrażony książe nie chciał więcej myślić o pokoju z niemi a jedności z kościołem. Wyprawieni z Awinionu posłowie z listem papiezkim [3]), potwierdzającym umówione w roku przeszłym przymierze, z danemi sobie instrukcyami, oraz upomnieniem Krzyżaków, i pogrożeniem klątwą [4]), je-

1) *Felicibus successibus regni Poloniae tortus.* Długosz na karcie 989.

2) *Eodem anno in quadragesima — post haec XI. Cal. Junii. — Eodem anno tempore quodam Muko. — Idem tempore alio. — Eodem mense Julii.* Düsburg.

3) List Jana XXII. do Gedymina w roku 1324. 10. Lutego w Rajnaldzie.

4) *Interea confirmatae sunt a pontifice hoc anno faederis inter Gedeminum et Livones Vilnae initi superiore anno leges, et faedifragis censurarum incussa religio.* Rajnald pod rokiem 1324.

źliby książęciu sprawiedliwości nie uczynili, i szkód nie wrócili, znaleźli umysł jego zupełnie odmieniony. Albowiem, lubo przybywszy do Rygi potwierdzili dnia 20. Września zawarty dawniej pokój, i z tą nowiną posłali do książęcia, żądając od niego uiszczenia, co papieżowi obiecał [1]), rzekł do nich książe. ,,Papieża waszego ani znam, ani znać pragnę: w ,,wierze i w religji, którą z przodków podania wziąłem, trwać ,,będę do wylania krwi i życia [2]).'' To słysząc posłowie, spuściwszy oczy na dół, ze wstydem wyszli, i wróciwszy się do Rygi legatom opowiedzieli. Wkrótce po tej odprawie Gedymin, który przez niechęć ku Krzyżakom i sprzymierzeńcom ich książętom Mazowieckim, począł wzajemnie szukać przyjaźni z królem Polskim, dał rozkaz Dawidowi kasztelanowi [3]) Grodzieńskiemu do wtargnienia w Mazowsze. Przy dobrach książęcych, majątki duchowne zostały celem łupieztwa i rozboju. Dawid zbliżywszy się ku Narwie, miasto Pułtusk [4]) oraz sto trzydzieści wiosek tak książęcych, jak biskupich, zakonnych i szlacheckich zniszczył; trzydzieści kościołów parafialnych z wielą kaplicami odarłszy, spalił; a wybiwszy do czterech tysięcy ludzi, z wielkim plonem w sprzętach, dobytku i niewolnikach powrócił. Inne też wojsko posłane od Gedymina ku Inflantom, powiat Rosicki zburzyło: a to wszystko stało się za bytności jeszcze w Rydze legatów papiezkich: którzy nie widząc już sposobu do nawrócenia Gedymina, i pogodzenia z nim Krzyżaków z Inflantczykami, wrócili się do Awinionu.

## *ROK* 1325.

XVI. Rozjątrzony więcej niżeli kiedy Gedymin na Krzyżaków, czynił królowi tym pewniejszą nadzieję do przychylenia mu narodu swojego. Małżeństwa Monarchów, łą-

---

1) Düsburg.
2) Rajnald. — Krantz in Vandalia. Düsburg.
3) *Intravit terram Masoviae XI. Cal. Decembris.* Düsburg na karcie 405.
4) Düsburg.

cząc ich serca lub ich potomków węzłem krewności, jednają między sobą temże ogniwem umysły narodów. Zabezpieczył się dawniej Łokietek ze strony Węgrów wydaniem córki swojej Elżbiety za ich króla Karola Roberta, umyślił teraz ożenić syna Kazimierza, młodzieńca około szesnatu lat mającego, z księżniczką Litewską. Wnosił sobie rozliczne dla kraju z małżeństwa tego pożytki: bezpieczeństwo Polski od ściany Litewskiej, pomoc przeciwko Krzyżakom, Brandeburczykom, cesarzowi, Czechom i Tatarom: pewniejsze nakoniec utrzymanie przy Rusi Bolesława Trojdenowicza Mazowieckiego, dla której przyczyny pisał do papieża, prosząc o użycie groszów świętego Piotra na wojsko krzyżowe przeciwko Tatarom po zejściu ostatnich dwu książąt tam panujących [1]) Ruskie kraje przywłaszczającym, i Polszcze niebezpiecznym. Naradziwszy się zatym Łokietek z duchownemi i świeckiemi pany, wyprawił uroczyste poselstwo do Gedymina, prosząc o jego córkę. Względy na ludzkość, a miłość poddanych nieszczęśliwych, prze-

1) List Lokietka do papieża. *Cum constet vos pater celeberrime totius christianitatis etc. Datum Cracoviae in vigilia SS. Trinitatis XII. Calendas Julii* 1325. Rzecz do prawdy podobna, że po zabiciu przez Litwę ostatnich książąt Ruskich, a opanowaniu przez Gedymina Kijowa i Wołynia, Tatarzy narzucili na Ruś czerwoną swoich dwóch carzyków pogan, którzy rządzili tym krajem do czasu, póki Rusini ich otruwszy nie wzięli Bolesława Mazowieckiego. Czytamy w kronice Jana Witodurana, który żył i pisał za Łokietka i Kazimierza Wielkiego *in corpore Hist. medii aevi* Ekkarda w Tomie I. na karcie 1862. *Causam adventus horum paganorum* (Tatarów do Polski w roku 1341.) *aliqui aliter assignant, dieentes quod imperator Tartarorum* (Kapczacki) *duos paganos breviter ante ista tempora reges satis idoneos Rutenis praefecerat, quibus successive ab eis per venenum extinctis, procuravit eis christianum Latinum* (był to Bolesław Mazowiecki, lubo nie od Tatarzyna posadzony, lecz od Rusinów, podobno za dopuszczeniem poganina możnego przyjęty) *si illi parcere vellent, ut videret. Qui dum regni gubernacula per plura annorum curricula strenue gessisset, tamdem cum numerum et ritum Latinorum illic multiplicasset, et hoc rutenis displicuisset, illum intoxicabant per venenum tam forte, quod dissilit in plures partes.* Kiedyby zaś Rusini przyjęli Bolesława nie wiadomo, ponieważ w R. 1325. w Lipcu, jako świadczy list Łokietka wyżej cytowany, jeszcze tam Tatarzy siedzieć musieli. Zdaje się jednak, że się to stać musiało wkrótce, jako widzieć z listu Jana XXII. w R. 1327. do Łokietka pisanego, w którym ten papież nazywając Bolesława *ducem Russiae*, żąda od króla aby go w Łacińskiej wierze utrzymał.

niosła ich dobro w szlachetnem sercu króla nad skarby posagowe. Nie mieli pod ów czas wiele zbytkowego kruszcu Litwini, prowadząc życie twarde i żołnierskie [1]. Łokietek żądał u książęcia wolności dla więźniów, którzy napełniali katusze pogańskie, albo ich role uprawiali. Wszystko się stało według żądania królewskiego. Oddana księżniczka posłom z wyprawą wszystkich więźniów Polskich wszelkiej płci i stanu, napełniła Kraków i całą Polskę radosnym widokiem osoby swojej, i uwolnionych tylu obywatelów. Odprawił się ślub uroczysty w kościele katedralnym, poprzedzony ochrzczeniem księżniczki dnia 28. Czerwca przez Nankiera biskupa miejscowego, która wzięła imie Anny. Rzecz do prawdy podobna, że tegoż czasu była poślubiona inna córka Gedymina Marya Bolesławowi Trojdenowiczowi książęciu Mazowieckiemu [2]; ażeby przez ten związek Ruś na niego przez matkę spadająca, od najazdów także Litwy, Kijów i Wołyń trzymającej, zabezpieczoną została.

XVII. Cóżkolwiek bądź, odzieleniała Polska tym pierwszym dwu potężnych narodów związkiem. Poczęły się zaludniać pograniczne Litwie kraje, bezpieczeństwem mieszkańców i powrotem do roli tylu rąk, w długiej dotąd niewoli gnuśnem żelazem obciążonych. Stanęły wzajemne przymierza spólnej obrony przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom, mianowicie Krzyżakom [3]: a król dla większego je-

---

1) Długosz na karcie 988.

2) Kronika wyżej cytowanego Jana Witodurana Franciszkana, spółczesnego Łokietkowi i Kazimierzowi powiada na karcie 1862. Że żona Kazimierza *regis Cracoviae soror uxoris regis Rutenorum jam intoxicati* (był to Bolesław Mazowiecki) *fuerat*. Rzeczony mnich mówi o sobie, że od roku 1330. do roku 1348. na którym kronikę skończył, piszy o tem, o czem wiedział dokładnie. Myla się więc Długosz na karcie 1051. powiadając, iż Bolesław urodził się z Maryi córki Gedymina, i że nastąpił na księztwo Ruskie po Lubardzie swoim wuju. Była to raczej Marya żona jego, jako się pokazuje z autora spółczesnego i z wielkich anachronizmów, które wynikają z tej genealogji Długoszowej, jako się namieniło wyżej.

3) *Sancitum deinde inter Polonos et Lithvanos faedus, ac finitimas provincias. — Tum utrumque (regem et ducem) adversus Cruciferorum fauderatos excursiones fecisse.* Rajnald pod rokiem 1325.

szcze wzmocnienia sił swoich, gdy się ten zakon z Niemcami i Czechami łączył, oraz Mazowieckie książęta do siebie ciągnął, innej także ligi pogranicznej szukał i znalazł. Podejrzana była książętom Pomeranji nadodrzańskiej wzrastająca od ich ściany Krzyżaków potęga. Zabrawszy oni dawniej Polakom Świecką, Gdańską i Gniewską ziemię [1]), mając też niektóre zamki w Kujawach [2]), grozili Pomorczykom niebezpiecznem sąsiedztwem, aby w upatrzonym czasie, i tej części nadmorskiej, która się ku Odrze rozciąga, nie opanowali. A lubo z niemi dawniej [3]) Warcisław uczynił zmowę na spólną krajów Polskich łupieżę; jednak odmiana czasów i okoliczności powiązawszy Krzyżaki z cesarzem Ludwikiem, który synowi swojemu oddał marchią Brandeburską, a równie na Polskę Marchji pograniczną, jako na Pomeranią tejże marchji sąsiednią czyhał, radziły związać się raczej z Polakami przeciwko obu. Uczynione zatem między królem a książętami Warcisławem IV. Ottonem I. i Barnimem synem Ottona przymierze w Nakle dnia 18. Czerwca, mało co przed zawartym pokojem z Gedyminem. Obiecał im król radą i orężem dopomagać przeciwko wszelkiego stanu nieprzyjaciołom. Że w czasie jakowych na ich państwo zamachów, miał listownie lub przez posłów starać się o wstrzymanie onych: co jeźliby w przeciągu jednego miesiąca od tego ich odwieść nie mógł, obowiązał się wysłać wojsko własnym kosztem na wsparcie sprzymierzeńców, z tym jednak warunkiem, że gdyby to wojsko weszło gdzie do miasta, lub zamku książąt, na ów czas oni utrzymywać one i żywić będą powinni. Łupy zaś wszelkie, także okupy więźniów mają być obracane na spólną potrzebę wojsk sprzymierzonych. W okoliczności odzyskania w margrabstwie Brandeburskiem zabranych dawniej przez Waldemara [4]) dzierżaw koronnych, to między kró-

---

1) Obacz wyżej pod rokiem 1310.
2) Orłów, Nieszawę, Murzynów.
3) Obacz wyżej na kar. 125.
4) Około roku 1312. Obacz wyżej na kar. 129.

lem a książętami ma nastąpić rozporządzenie; że wszystkie miasta i zamki orężem Polskim z tamtej strony rzeki Drawy [1]) na nieprzyjacielu wzięte, zostać mają przy książętach: te zaś, które z tej strony leżą, do króla jako właściciela powrócą. Obywatele prywatni w udziale książąt zostać mający, jeźliby z miastami lub zamkami swojemi mimo wolę zwierzchnika do króla przystać chcieli, przyjmowani nie będą. Wszelkie pieniądze stronom należące od nieprzyjaciół za zniszczenie i odarcie miast i włości, będą na pół podzielone. Takowe zaś przymierze przeciwko wszelkiego stanu i gatunku ludziom, należeć nie ma do króla Węgierskiego, do Bernarda Świdnickiego zięciów królewskich, tak jako ani do Bolesława Lignickiego na Brzegu, Konrada Głogowskiego na Oleśnicy, oraz do książąt Kujawskich, Mazowieckich i Dobrzyńskich [2]): ponieważ ci książęta Szląscy, Kujawscy i Mazowieccy, uznając króla za pana zwierzchniego, jeszcze pod jego posłuszeństwem zostawali.

## ROK 1326.

XVIII. Lecz lubo król w przymierzu zawartem wyłączył z liczby nieprzyjaciół książąt Mazowieckich, ufając jako Polakom, i bliższą krwią z sobą, niżeli Szląscy złączonym, niedoznał od nich wzajemności. Dręczyła ich za-

---

1) Traktat Nakielski w zbiorze Diplom. Schoetgena i w MS. królewskich. *Actum apud Nakel anno* 1325. 14. *Cal. Julii per manus Petri canonici Cracov. vice cancellarii curiae nostrae. Quaecunque tamen castra, civitates aut munitiones, ex illa parte fluvii dicti Drawa per homines exercitus nostri expugnarentur, aut alias caperentur, illa ad dominium principum praedictorum reddi debent. Ex hac vero parte fluvii praedicti ad nostrum dominium revertentur.* Mieli więc Polacy pod swojem panowaniem wszystkie ziemie podłuż rzeki Drawy z tej strony leżące.

2) *Quos ab hac confaederatione exceptos esse volumus et exclusos.* Tenże traktat. O Bernardzie książęciu na Świdnicy, zmarłym w roku następującym 1326. powiada Długosz na karcie 990. iż i on, i syn jego Bolesław *fidelitatem incontaminatam erga regnum Poloniae servavit, aliis omnibus ducibus Silesiae apostatantibus.* Uznawał także zwierzchność nad sobą królewską Konrad Oleśnicki.

zdrość z jego dostojeństwa i szczęśliwości [1]), a poszeptów Czeskich i Krzyżackich. Wacław Mazowiecki na Płocku, z Czeszki urodzony, za namową Krzyżaków, pociągnął za swojem zdaniem książąt braci Trojdena i Ziemomita. Bolały mocno tych mnichów świeżo zawarte między królem a Litwą i książętami Pomeranji Szczecińskiej traktaty; któremi widząc Łokietka zdolniejszego do dania sobie odporu, i do odzyskania tylu niesprawiedliwych przez margrabiów i zakon swój zaborów, starali się ze strony swojej wciągnąć do ligi książąt Mazowieckich. Zjechawszy się więc Werner de Orsele mistrz najwyższy do Brodnicy [2]) na początku miesiąca Stycznia z Wacławem i Ziemowitem, takie między niemi a sobą i zakonem uczynił postanowienie. Że obie strony łącząc się w jeden przyjaźni i interesów związek, obowiązują się sobie przeciwko jakimkolwiek najezdnikom [3]) wzajemną dawać pomoc i obronę, w osobach własnych i wszystkiemi siłami krajowemi. Że gdyby w tymże samym czasie wojsko nieprzyjacielskie na dzierżawy stron sprzymierzonych napadłszy, nie dały się im z sobą złączyć, i wzajemnie posiłkować; nie ma być to brano za postępek nieprzyjazny, i nadwerężenie zgody [4]). Że jedna strona bez drugiej ani pokoju z nieprzyjaciołami czynić, ani im zaczepki do wojny dawać nie będzie mogła. Co jeźliby na którą z nich wypadały z zamków nieprzyjacielskich jakowe podjazdy zbrojne [5]), jedna drugiej według potrzeby i zawołania pomocy odmawiać nie ma. Takowy związek przeciwko własnej ojczyznie uczyniony, ukarany został z tejże ojczyzny szkodą. Albowiem król rozgniewany na Wacła-

---

1) Długosz na karcie 989.

2) Ta zmowa czyli traktat znajduje się w oryginałach w archiwum koronnem ze strony Wacława, w archiwum kapituły Płockiej ze strony Krzyżaków. Oba barwiane. *Datum in Strasburg* (Brodnica) *anno domini.* 1326. *In crastino circumcisionis.*

3) *Contra quolibet invasores.*

4) *In eo unionis et concordiae memoratae nolumus violatores judicari.*

5) *Latrunculi aut exercitus exilis et modicus.* — O tym gatunku ludzi mówiliśmy w Tomie VII. w nocie na kar. 127.

wa, rozkazał ludziom swoim wkroczyć do Mazowsza; którzy to księztwo wniwecz pożogami i rabunkami obróciwszy, miasto jego stołeczne Płock wzięli i spalili [1]).

XIX. Po ukaranych, a bardziej jeszcze rozjątrzonych Mazurach, przedsięwziął król walną wyprawę przeciwko margrabstwu, dla odwetowania szkód rozlicznych w przeszłych latach, przed i po zabiciu Przemysława poniesionych [2]) oraz dla osłabienia ligi Brandeburskiej z Krzyżakami [3]). Był to czas dla niego najzdolniejszy dla spodziewanej pomocy od Litwy, od Węgrów [4]) i książąt Szląskich, tudzież dla zaszłych odmian w margrabstwie, i kłótni o nie cesarza z papieżem. Ludwik Bawarski, obrany w rozerwaniu głosów elektorskich między nim a Fryderykiem Austryakiem, w czasie wakującej stolicy apostolskiej po śmierci Klemensa V. tak się miał za prawdziwego cesarza, jak i Fryderyk. Jan następca Klemensa, lubo więcej Fryderykowi sprzyjał; dla utrzymania jednak praw tyary Rzymskiej, która sobie moc potwierdzania elektorów przyznawała, chciał tę sprawę wyrokiem swoim rozsądzić. Nie podobał się zaraz Janowi postępek Ludwika; iż on odrzuciwszy uczynioną sobie propozycyą, wolał się bronią utrzymywać. Po kilkoletnim między dwoma temi rywalami państwa i umysłów rozdziale, zwyciężył spólnika Ludwik w sławnej bitwie pod Muldorfem [5]) i pojmanego w ścisłem więzieniu osadził. Nie było i w tej okoliczności przyjęte od Ludwika papiezkie za więźniem pośrednictwo. Zwycięzca rozumiejąc się być wszystkiego panem w Niemczech i we Włoszech, nietylko się sądzić wzbraniał; lecz na prze-

1) Długosz na karcie 989.

2) *Memor quod regnum suum aliquando a marchionibus de Brandeburgo peteretur, cum incursione facta rex caperetur et marchia nova regno tum adimeretur.* Krantz *in Vandalia* w księdze VIII. rodziale 10. Długosz.

3) Waldemar przedał Krzyżakom Pomeranią nie swoją, i z niemi się utrzymywał przeciwko Polakom i Pomorczykom. Bawarczykowie po nim w tymże związku zostali.

4) Krantz *in Vandalia* wyżej cytowany.

5) W roku 1322.

korę papieżowi utrzymywał stronę margrabiów Atestyńskich, także Wiskontych w Medyolanie, i innych onemu niechętnych, a od niego za buntowniki i kacerze mianych, jątrząc we Włoszech niezgody i domową wojnę. Dosyć było Janowi tych powodów do jawnego powstania przeciwko Ludwikowi, do nieuznania go za cesarza w okólnym liście, i do zagrożenia mu, aby nie ważył się tem dostojeństwem zaszczycać, pókiby nie nastąpił rozsądek stolicy apostolskiej [1]) która jeszcze nic pewnego w tej mierze między nim a Fryderykiem nie postanowiła. Pomnożyły się bardziej jeszcze papiezkie urazy; iż Ludwik nie będąc uznanym za prawnego elekta, ani mając zupełnej władzy, prócz innych aktów publicznych, oddał margrabstwo Brandeburskie [2]) synowi swojemu Ludwikowi ośmioletniemu, po wygasłej linji męzkiej margrabiów z domu Alberta Ursa, na Waldemarze i Henryku zeszłych bezpotomnie [3]). Przyszło wkrótce do pozwów i terminów na sąd papiezki: a po uchylaniu się od niego przez apellacye do przyszłego koncylium, do klątwy, i zakazu posłuszeństwa: nakoniec do wojny. Prócz książąt Niemieckich, których Jan do podniesienia broni na Ludwika pobudzał, tudzież książąt Szląskich [4]) zdawało mu się udać do Czechów i Polaków. Jan Czeski miał świeżą urazę do cesarza, iż on pominąwszy usługę jego w daniu mu pomocy wojskiem i osobiście w czasie wojny z Fryderykiem, nie chciał mu puścić margrabstwa Brandeburskiego [5]). O Łokietku zaś dobrze wiedział, iż on czekał tylko

---

1) List Jana do cesarza w Rajnaldzie pod rokiem 1323. VII. *Idus Octobris.*

2) *Ac de dignitatibus, honoribus et officiis, ad ejusdem Romani regni seu imperii dispositionem spectantibus pro suo libitu disponere: sicut iis proximis diebus de marchionatu Brandeburgensi, quem primogenito suo de facto publice contulit, ordinabat.* List wyżej cytowany.

3) Umarł Waldemar 1319. w Czerwcu. Henryk młodszy 1320. ostatni z domu. Po nich objął margrabstwo Rudolf książe Saski, z którego był przymuszony ustąpić.

4) *Sollicitati quoque in Ludovicum a pontifice alii principes Slaviae, Glogoviae etc.* Rajnald.

5) Kontynuator *Martini Poloni* pod rokiem 1325. *in Script. medii aevi* Ekkarda w Tomie I. na karcie 1446.

pogodnej pory, aby Krzyżaki z Pomeranji i innych dzierżaw koronnych powyganiał; a nad Brandeburczykami ich sprzymierzeńcami wziął zemstę sprawiedliwą. Napisał więc listy do obu tych królów [1]) wzywając ich do wojny: do obywatelów zaś margrabstwa, żeby syna cesarskiego za pana nie uznawali [2]).

XX. Niektórzy pisarze, mniej życzliwi papieżowi, powiadają, iż on pomykając zemstę, swoję na Ludwika do ostatniego stopnia, namówił pogaństwo Litewskie, ażeby się złączyło z Polakami na ucisk Niemców: i że tenże zakazał jak najściślej Krzyżakom, żeby ludziom Litewskim, przez kraje Pruskie przechodzić mającym, żadnej przeszkody nie czynili [3]). Cóż-

---

1) *Pontifex reliquos reges finitimos ad signa in Ludovicum attollenda, ut Joannem Bohemum et Vladislaum Poloniae reges ac plures alios principes concitare studuit.* Rajnald na karcie 1325.

2) List Jana XXII. do obywatelów Brandeburskich w Rajnaldzie pod r. 1325.

3) *Fratres tunc iter incolume praestitere Litvanis, quod bellum a gente in se avertere non auderent, praesertim cum in auxilium prodirent regi Polonorum. Praetenderant enim marchioni quietis suae causam iidem fratres, quod a summo pontifice, qui patrem marchionis regem Romanorum excommunicatum haberet, literas ea de re accepissent.* Krantz *in Vandalia* w księdze VIII. Rozd. 10. Ten kononik Hamburski wziął powieść swoję z kronik dwóch Franciszkanów spółczesnych, życzliwszych nieco cesarzowi niżeli papieżowi, iż Ludwik sprzyjał tym zakonnikom, i jednego z ich zgromadzenia sławnego złem życiem, fałszywego mnicha Piotra *de Corbaria* antypapą w Rzymie uczynił pod imieniem Mikołaja. Papież zaś wszczęte między niemi kłótnie o ubóstwo poskramiał. Z tych jedem *Martinus minorita*, powiada o Janie XXII. w zbiorze Ekkarda. *Hic etiam in odium caesaris, Litvanis perfidis paganis favens, treugam fecit inter eos et ordinem Teutonicum, pacifice transeuntes in marchionatu Brandeburgensi etc.* Drugi Jan Vitoduranus mówi. *De Joanne papa execrabile factum subnecto. Nam in quibusdam christianitatis, ut fertur extremitatibus Teutonicis cruciferis diffuse dominantibus, paganorum truculentam rabiem eos contingentium coercentibus et refrenantibus, ne per suas invasiones et incursiones pestiferas, fidelium terris nocere possint, dominus papa in mandatis districtissime dedit, quatenus ipsos per terram suam liberum transitum habere sinerent; ut in vindictam et injuriam imperatoris ad terram filii sui demoliendam, vocatam Brandeburg, accessum habere possent. Qui jussioni papali contrarie pertimescentes inviti cum ejulatu, ut ita dicam amarissimo, paganis transitum pro suo libitu indulserunt. Quidam ajunt papam haec demandasse regi Cracoviae, et quia sibi in hoc paruit, regem eum fecit, qui ante dux unus Poloniae fuit.* Lecz pierwszy, ten mnich Marcin pomieszał z sobą czasy i rzeczy, mówiąc:

kolwiek bądź, to pewniejsza, że ten zakon mając z kró-

---

że papież *in odium caesaris treugam fecit inter Litvanos et ordinem*. Dwa w tych czasach były traktaty uczynione, jeden w roku 1323. między Krzyżakami i stanami Inflantskiemi a Gedyminem: drugi między Krzyżakami Pruskiemi i królem Łokietkiem. Do pierwszego przykładał się papież Jan, lecz innym wcale końcem, dla zabezpieczenia od Litwy Inflant, i dla nadziei nawrócenia Gedymina, jako się mówiło w historyi pod rokiem 1323. Drugi zawarł król z Krzyżakami Pruskiemi podobno w roku 1324., to jest umówił z niemi zawieszenie broni do r. 1326. do bożego narodzenia, jako się pokazuje z traktatu Wernera de Orsele mistrza wielkiego z Henrykiem książęciem Wrocławskim, gdzie widzieć te słowa: *hoc tempore treugarum per modum pacis inter ipsum* (*Vladislaum*) *et nos firmatarum, quae usque ad nativitatem domini proxime affuturam etc.* Nie wiadomo jest, jeźli papież do traktatu tego króla z Krzyżakami dopomagał. Co gdyby uczynił, to zaiste nie tym końcem aby Litwę miał burzyć przeciwko cesarzowi, tak jako ani w pierwszym traktacie między Inflantczykami i Gedyminem. Być mogło jednak, że papież nie chcąc rozjątrzać Litwy, już dosyć odrażonej od wiary prześladowaniem i nierzetelnością Krzyżacką, jako się mówiło wyżej w historyi, zalecił potem tymże Krzyżakom, aby się jej nie przykrzyli, i zawarte z nią traktaty w roku 1323. chowali. Ponieważ zaś w tymże samym czasie sprzymierzony z Gedyminem Łokietek, a tem przymierzem mocniejszy i straszniejszy Krzyżakom, wojnę gotował przeciwko Brandeburczykom, mogli Krzyżacy wzywani od cesarza do wspierania syna Ludwika, dać mu odpowiedź, że tego czynić nie mogli, będąc związani traktatami z królem Polskim i Litwą, do spokojnego z niemi obchodzenia się. Te okoliczności cywilne i polityczne, wzięte potem były od cesarza za interes religji na ohydę papieża, którego on prześladował: a Marcin Minorita z Witoduranem niemając dokładnej o wszystkiem wiadomości ze słuchu tylko przyświadczyli. Wreszcie *Vitoduranus* spółczesny także, i brat zakonny Marcina, będąc sam niepewny tego co pierwej o papieżu powiedział, jakoby on Krzyżakom zakazał bronić przechodu Litwie, mówi dalej: *Quidam ajunt papam haec demandasse regi Cracoviae.* Jakoż w rzeczy samej, jeźli jaka wina była, że Litwa burzyła Brandeburgią, ta się ma przypisać jej sprzymierzonemu królowi, nie papieżowi, który go tylko nakłonił do wojny. Düsburg spółczesny pisarz kroniki Krzyżackiej, i który na tym roku ją zakończył, nie powiada nic o papieżu, lecz tylko o królu na karcie 409. *Loteko rex Poloniae rogavit Gedeminum regem Letovinorum, cum filiam ejus noviter duxerat in uxorem* (*filio suo*) *ut ei aliquos armigeros de gente sua mitteret, qui precibus ejus acquiescens, MCC. equites destinat ei. Hi de mandato dicti Lotekonis etc.* Nakoniec nie miano jeszcze w tych czasach za złe mocarzom chrześcijańskim wiązać się z poganami przeciwko swoim nieprzyjaciołom. Bolesław Chrobry na podbicie Rusi zażywał Pieczyngów: Bolesław Śmiały Lutyków: Węgierscy zaś królowie poźniej częste mając wojny z Czechami i cesarzami; Kumanów, Tatarów i innych pogan zażywali. Owszem sami cesarze w tych czasach, kiedy ze Słowianami wojny toczyli, brali w posiłki pogaństwo Słowiańskie sobie hołdownicze, jako to widzieć w historyach Niemieckich, począwszy od Karola Wielkiego aż do panowania Szwabów. Myla się

lem umówione do końca biegącego roku zawieszenie broni, jako się niżej powie, nie śmieli w tem onemu sprzeciwiać się; bojąc się o samych siebie, dla mocy króla z Gedyminem i książętami Pomorskiemi związanego, a dla obojętności Czechów, i słabości Niemców z niemi sprzymierzonych. Jakoż skoro była pora po temu [1]) poczęły się zgromadzać wojska sprzymierzone. Karol Robert król Węgierski przysłał królowi Węgrów swoich i Wołoszę [2]). Gedymin tysiąc dwieście jazdy [3]) która przechodząc przez Prusy wielkie szkody Krzyżakom poczyniła [4]). Pomnożyli chorągwie królewskie Rusini z udziału Gedymina i Bolesława Mazowieckiego. Z tym ludem, oraz narodowym wszedłszy Łokietek do krajów margrabskich, gdy zbrojnego w polu nieprzyjaciela nie widział, stanął obozem z piechotą [5]) około Frankfortu [6]); a jezdnym hufcom szeroko kraj nieprzyjacielski za Odrą aż do Prensława [7]) i Brandeburga niszczyć kazał. Doznało margrabstwo wszystkich klęsek, które tylko zemsta i barbarzyństwo wynaleźć może. Spalono lub zrujnowano do stu czterdziestu wiosek, także wiele domów zakonnych płci obojej. Nabito wielu kapłanów i mniszek. Jedna z nich osobliwszej urody z klasztoru od dwuch Litwinów porwana, gdy się o nią pogani zwadzili, mieczem

---

też pomieniony *Vitoduranus*, jakoby papież uczynił Łokietka królem z tej przyczyny, że Litwę wezwał do spółki wojennej przeciwko cesarzowi. Łokietek już był koronowany pięcią laty pierwej, niżeli margrabstwo wojował: a papież już go królem w dawniejszych listach tytułował.

1) Długosz tę epokę kładnie około Ś. Jana. — List papiezki wspomniony od Rajnalda, wkórym królowi winszuje pomyślnego tej wyprawy powodzenia, pisany *Idibus Julii*, świadczy, że się to pierwej stać musiało.

2) Długosz na karcie 990. Krantz *in Vandalia* w K. VIII. Roz. 10. powiada o Węgrach: także Herman Cornerus w kronice i Ejksztet.

3) Düsburg na karcie 409.

4) Przymierze Wernera de Orselc mistrza z Henrykiem Wrocławskim w Tomie III. Sommersberga na karcie 77.

5) Długosz na karcie 990.

6) Düsburg. *Circa civitatem Frankefordiam*.

7) Herman Cornerus w kronice.

od Dawida wodza ich na poły rozpłatana, aby, gdy żywa zazdrosnej lubieżności nasycić nie mogła, martwem ciałem udzielne obu okrucieństwo napasła [1]). Plon niezmierny w ludziach wszelkiego stanu i majątkach zabrany, napełnił obóz, a potem domy prywatne i własności do uprawy roli. Tak zaś nieludzkim sposobem nieuśmierzona królewskiemi zakazami Litwa postępowała sobie, że gdy nawet powracając przez Mazowsze podobne czyniła bezprawia; jeden z rycerstwa Polskiego nazwiskiem Andrzej z Mazowsza, przywodzącego pogaństwu Dawida kasztelana Grodzieńskiego, użaliwszy się nad niedolą nieszczęśliwej tej ziemi, publicznie zabił [2]). Nie wspominają spółcześni i poźniejsi pisarze, prócz zniszczenia margrabstwa przez tę wyprawę. Zdawałoby się jednak, że gdy według zawartego z książętami Pomeranji Szczecińskiej przymierza, wrócić się miały do króla [3]) te wszystkie zamki i miasta, które Brandeburczycy zabrali Polakom z tej strony rzeki Drawy, nie musiała się zakończyć ta wojna na samych rabunkach bez przywrócenia koronie krajów jej dziedzicznych, samą tylko uzurpacyą na czas odpadłych. Jakoż wkrótce pod panowaniem Kazimierza Wielkiego widzieć wyznanie [4]) Dobrogosta z trzema jego bracią, jako zamki Drzeń i Santok trzymają lennem prawem od Kazimierza Wielkiego: z których pierwszy był jeszcze pod panowaniem Polskiem za czasów Wła-

---

1) Düsburg na karcie 40. Długosz powiada, że ta mniszka chcąc ujść rozpusty Litwina, powiedziała mu: iż ma sekret, przez który żadne się żelazo jej karku nie imie. Zprobował na nim prawdy poganin, i za jednym zamachem głowę uciął. Schütz w historyi Pruskiej mówi, jakoby to dwie były kobiety, z których jedna od Dawida, druga od innego Litwina były zabite.

2) Długosz nazywa go *Andreas de Masovia*. Düsburg mówi, że to był Polak *quidam Polonus*. Herman Cornerus daje mu imie *Hartwicus*. Tenże Corner nazywa tego Dawida omylnie *rex Litvanorum de Pleskowe*. Był on gubernatorem Pleszkowskim, razem i kasztelanem Grodzieńskim, jak go nazywa Düsburg. — Schütz w historyi Pruskiej mówi, że Andrzej, który zabił Dawida, nazywał się Górskim.

3) Obacz wyżej pod rokiem 1325.

4) Obacz Dogiela pod rokiem 1363.

dysława Jagiełła [1]) drugi prędzej nieco z ziemią okoliczną zabrany został Polakom, gdy Kazimierz [2]) życia dokonał.

XXI. Po tej wyprawie odebrał król powinszowanie od Jana papieża [3]) oraz zapewnienie, że ten postępek sławie jego bynajmniej nie uwłoczy: przepraszał razem króla, iż posłów jego dotąd w Awinionie zatrzymał [4]). Pisał procz tego inny list do królowej Jadwigi, dziękując onej za troskliwość o interesa stolicy apostolskiej [5]). Wszakże Krzyżacy widząc, że liga ich z cesarzem, Włoskiemi interesami i kłótnią z papieżem zatrudnionym, a Brandeburczykiem bezsilnym słabą nader była do oparcia się Polakom, szukali związków z Czechem, i pokrewnemi w Szląsku książętami. Było ich zamysłem zakłócić króla ze strony Czech i Szląska i wprawić w domową wojnę; albo rozjątrzywszy na niego bardziej jeszcze zawzięte zdawna i zazdrosne Szlązaki, oderwać zupełnie Szląsk od Polski, i przenieść panowanie do Jana Czeskiego, aby od niego jako pretendenta korony Polskiej część jaką w Polszcze przez mniemane prawo darowizny zyskali. Werner de Orsele, mistrz zakonu, uczynił przymierze z Henrykiem Wrocławskim [6]), który był dawniej [7]) nieco poddał się z księztwem swojem królowi, a sromotnie go potem za wzięte dobrodziejstwo odstąpił, mając go bronić przeciwko Ło-

---

1) Obacz Dogiela pod rokiem 1402.

2) Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 103.

3) *Quem marchionatum cum Vladislaus Loctecus rex Poloniae invasisset cum exercitu, de re ut praeclare gesta Idibus Julii gratulatus est illi pontifex etc.* Rajnald w historyi kościelnej pod r. 1325.

4) Zdaje się, że Łokietek wyprawił tych posłów dla utrzymania nominacyi swojej na osobę Ottona proboszcza Gnieznieńskiego po przeniesieniu na katedrę Krakowską Nankera, jako świadczy Długosz na karcie 991. *missis ad id specialibus nunciis.* Nanker Szlązak z księztwa Opolskiego nastąpił po Janie Muskata także Szlązaku przed sześcią laty. Długosz powiada, że mu Łokietek wyciął policzek za gorliwą obronę swobód kościelnych: co było największym powodem Nankierowi, że się postarał o swoją elekcyą od kapituły Wrocławskiej. Rzecz do prawdy podobna, iż on bardziej sprzyjał Szlązakom, niżeli królowi.

5) Rajnald tamże.

6) Obacz to przymierze w Tomie III. Sommersb. na na karcie 77. w Sierpniu.

7) Obacz wyżej na kar. 171.

kietkowi. Dany temu związkowi pozór ligi królewskiej z Litwą, oraz krzywd przez wojsko jego i przez pogany w przechodzie przez Prusy poczynionych, przeciwko zawartemu traktatowi pokoju, który miał trwać do końca roku [1]). Lecz Krzyżacy sami go pierwej złamali; kiedy burząc na króla i zwierzchnika pokrewne książęta Mazowieckie, na początku roku [2]) zaczepne z niemi i odporne przymierze zawarli.

## ROK 1327.

XXII. Niechybił żądania Krzyżackiego następny wkrótce książąt Szląskich postępek: ile gdy sami oni niezgasłą zdawna ku królowi warząc niechęć, z zazdrości mocy i dostojeństwa jego pochodzącą, przychylać się poczęli do Czechów [3]). Władysław Koźleński, Jan Oświecimski, Bolesław Opolski, Kazimierz Cieszyński, Henryk Wrocławski w jednym prawie czasie uznali się być lennikami Jana króla Czeskiego [4]): lubo tenże Henryk pierwej nieco odszczepiwszy się od Polski, na większe błędu swojego poparcie, wziął na to księztwo inwestyturę od Ludwika cesarza [5]). Pomknęła się nieprzyjaźń tych książąt do tego kresu, że króla i zwierzchnika swojego nie Polskim, ale Krakowskim przez wzgardę nazywali [6]); a chcąc się nawet herbami od własnego narodu różnić, orła Białego w czarne, szare, lub śniade piora w księztwach swoich przystroili [7]). Nie

---

1) Traktat z Henrykiem wyżej cytowany. *Quae usque ad nativitatem domini proxime affuturam. — Praelibatae pacis tempore — rabie gentilium desaeviens furenti — cum paganis faedara mortis compingendo homines christianos nuperrime abominabiliter devastavit.*

2) Obacz wyżej.

3) Obacz wyżej.

4) Obacz Długosza na karcie 991. *In acerbam invidiam — provocati, quod Vladislaus Loktek sibi imposuerit regni Poloniae, ipsis inconsultis et invitis diadema, quod se Poloniae regem vocitabat et gerebat etc.* Zeznania tych książąt widzieć w Tomie I. Sommersberga.

5) *Dyploma Ludovici Bavari* w Sommersbergu Tomie I. na karcie 893. — *Datum Fuldae anno* 1323. 12. *Calendas Maii.*

6) Długosz na karcie 991.

7) Tenże tamże.

mogli patrzeć Polacy na tak obmierzłą syzmę, bez oświadczenia Szlązakom powinnej wzgardy, zrobiwszy wkrótce uchwałę publiczną, ażeby żaden z tych książąt, dopóki trwać będzie w poddaństwie obcemu berłu, nie był zdatnym do swojego wyboru na króla, wodza, gubernatora, lub inny jaki w narodzie urząd znakomity [1]). Poszli wkrótce za wzwyż wzmiankowanemi inni książęta, Konrad Oleśnicki, Henryk Głogowski, Bolesław Lignicki na Brzegu [2]), prócz jednego Bolesława syna Bernarda Świdnickiego, który się żadnemi obietnicami i pogróżkami Jana uwieść nie dał, aby narodu swojego odstąpił; zaklinając nawet potomstwo swoje na łożu śmiertelnem, do wiary, stałości i związku z koroną [3]).

XXIII. W tem rzeczy Szląskich zamieszaniu, Litwa przeszłoroczną w margrabstwie wojną do rabunków i łupieży przychęcona, wpadła tam znowu tajemnemi szlakami; i położywszy się obozem około tegoż Frankforta, gdzie w roku przeszłym było królewskie stanowisko; cokolwiek jeszcze w całości zostało, wniwecz obróciła [4]). Czyli to było z namowy króla, wiedzącego o związkach Krzyżackich z cesarzem i synem jego margrabią, aby pomocą Litewską osłabił bardziej ich siły; czyli Litwa sama się tego domyśliła, niewiadomo. Z tem wszystkiem Krzyżacy wetując szkód Niemieckich na królu z Litwą sprzymierzonym, na fundamencie traktatu z książętami Mazowieckiemi uczynionego [5]), weszli z Wacławem książęciem Mazowieckim do Kujaw, poczynając nieprzyjacielstwo swoje od biskupa ta-

---

1) *In quorum ignominiam, quia absque legitima causa a regno secesserunt, factum est laudum in regno Poloniae, quod nullus illorum principum, quamdiu alienum jugum non excusserit, in regem, gubernatorem, aut capitaneum in Polonia assumatur.* Miechowita na karcie 221.

2) Obacz Sommersberga na karcie 832. 845. 899. 932. Stało się to roku 1329.

3) Długosz.

4) Długosz na karcie 993. *Nona mensis Martii.*

5) Obacz pod rokiem 1326.

mecznego[1]). Przed kilką laty Łokietek, nim koronę otrzymał, dla większego sobie przychylenia papieża odnowił zwyczaj płacenia corocznie grosza Ś. Piotra do kamery apostolskiej[2]). Podlegały tej ustawie wszystkie kraje do korony Polskiej zdawna należące, a zatym Szląsk i Pomerania, którą papież miał zawsze za prowincyą Polską i niesprawiedliwie przez Krzyżaków oderwaną[3]). Potrzebował

---

1) Długosz to zniszczenie biskupstwa Kujawskiego położył pod rokiem 1329. *Nono Calendas Maii.* Zdaje się jednak, iż ten autor opuścił pierwszy najazd, a drugiego datę pomieszał. Powiada on, iż się to stało po zabranym przez Jana Czeskiego i Krzyżaków Dobrzyniu, *occupatione autem terrae Dobrinensis non contenti.* — Dobrzyńska ziemia była najechana w Marcu, jako się pokazuje z listu Jana Czeskiego, datowanego w Toruniu *Dominica laetare.* Szedł potem, to jest, jakby po zniszczeniu biskupstwa, król z Wernerem do Płocka *deducit post haec suos exercitus in Masoviam,* i przymusił Wacława Mazowieckiego do uczynienia sobie hołdu. Bytność Jana w Płocku i tranzakcye jego z Mazowieckim w temże mieście pokazują jawnie, iż się to stało w Lutym lub w Marcu *post Dominicam Oculi.* Więc według Długosza *post haec* musiałby Maj być pierwej, niż Luty i Marzec. Podobniejsza więc do prawdy, że to zniszczenie pierwsze biskupstwa było w roku 1327. w ten czas, gdy Krzyżacy z Wacławem Mazowieckim spustoszyli Kujawy, a potem udali się do margrabstwa. Zaświadcza to list papieża Jana pisany do Macieja arcybiskupa Moguckiego w roku 1328. XII. *Cal. Aprilis,* w którym według Rajnalda *data etiam eidem archiepiscopo XII. Cal. Aprilis provincia, ut Cruceatorum equitum Prussiae et Pomeraniae causam cognosceret, qui juncto cum Ludovico Bavaro faedere marchionatum Brandeburgensem irruptione facta caedibus faedarunt: episcopatum Vladislaviensem etc.* List rzeczony pisany w roku 1328. mówi o szkodach biskupstwa tego, jako już poprzedniczych. Zdanie nasze o potrojnem wpadnieniu Krzyżaków potwierdza bulla Jana XXII. *pridie Cal. Aprilis,* która się znajduje w Dogielu na karcie 50. W tej bulli powiedziawszy papież o pierwszym na biskupstwo najeździe, powiada dalej. *Quibus non contenti post anni spatium etc.* wyliczając okoliczności innych szkód. Nakoniec powiada *nec adhuc finem praedictis enormitatibus imponentes nuper dicti magister etc.* wypadają zatem te łotrostwa na lata 1327. 1329. i 1330. jako się o dalszych niżej powie.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1318.

3) *Quod in terra Pomeraniae Vladislaviensis diaecesis praedictae, quam dicti magister, provinciales et fratres contra justitiam per violentiam occuparunt.* Słowa bulli w Dogielu na karcie 51. wyżej w nocie cytowanej. — Co się tycze Szląska, widzieć w Rajnaldzie list Henryka Głogowskiego 1324. 25. Czerwca, w którym papieżowi grosz rzeczony wypłacić obiecuje. Widzieć w tymże Rajnaldzie pod rokiem 1317. wzmiankę, że papież po zabranem od Czechów księztwie Wrocławskiem, nalegał na Jana króla, aby rzeczony grosz dawnym sposobem jak za Polaków był wypłacany.

papież pieniędzy na utrzymanie powagi swojej we Włoszech przeciwko Ludwikowi i jego stronnikom. Łokietek wymówił się na czas od tej daniny, dla czynionych gotowości przeciwko Litwie, Tatarom i Niemcom[1]). Lecz Krzyżacy składali się płonną przyczyną, że Pomerania, z innemi ich w Polszcze dzierżawami, jako kraje już z mocy Polskiej uchylone do zakonu Niemieckiego, ciężarowi temu podlegać nie powinne. Dał Jan zlecenie dwom kanonikom Wrocławskim Piotrowi de Alverna i Andrzejowi de Verulis swoim nuncyuszom[2]), ażeby, według starożytnych granic Polskich, Szląsk i Pomeranią zawierających, podatek ten wybierali[3]). Nuncyuszowie nie widząc posłuszeństwa w Krzyżakach, do dyecezyi Kujawskiej należących, wyklęli ten zakon, a biskup wyrok exekwował, mając do tychże Krzyżaków szczegulną urazę, iż mu snopowych dziesięcin oddawać bronili, albo do ich zamiany nierównej na pieniądze przymuszali. Z tego powodu dał mistrz Werner rozkaz kilku kommendorom[4]) do pustoszenia dóbr biskupich. Wojsko to było znaczne, złożone ze dwudziestu chorągwi, czarnemi Krzyżami naznaczonych[5]); jakby na pogaństwo i Saraceny wyprowadzone: a swywola jego jeszcze większa. Spalony kościół we Wrocławku, oraz wiele folwarków, wiosek, i stodół biskupich, smutne oczom chrześcijańskim zostawiły widowisko. Od rzeczy kościołowi poświęconych obrócili się Krzyżacy

---

1) Obacz pod rokiem 1324. list króla do popieża.

2) Bulla exkommunikująca wyżej cytowana. — List papieża do tych legatów w roku 1325. X. *Cal. Junii* w MS. królewskich. *Nonnulli tamen de hoc regno minus veraciter etc.*

3) *Discretioni vestrae per apostolica scripta mandamus, quatenus vos vel alter vestrum per vos vel alium seu alios, ab universis et singulis personis infra dicti regni antiquos limites constitutis, cujuscunque nationis, conditionis, status et dignitatis existant, praedictum censum etc.* List papieża wyżej cytowany.

4) Chełmińskiemu, Nieszawskiemu, Świeckiemu, Koprzywnickiemu. Bulla tamże.

5) *Episcopatum suum Vladislaviensem cum maximo exercitu, et pene viginti vexillis nigra crucae signatis, quam contra Saracenos et paganos et infideles alios se asserunt assumpsisse, hostiliter intraverunt, cremando ecclesiam etc.* Bulla wyżej cytowana.

z Wacławem do dzierżaw królewskich, i z tąż zapalczywością napsuwszy wiele włości, zamek Kowale zburzyli[1]). Przypadłszy potem przez bliższe Szląskowi prowincye do marchji Brandeburskiej, między stronnikami Ludwika cesarza a Rudolfa książęcia Saskiego, który ten kraj do siebie garnął, rozdwojonej, równe tam jak w Kujawach spustoszenie zostawili[2]).

XXIV. Tym czasem król czyniąc potrzebne na rok następny przygotowania wojenne, nie omieszkał uprzątać w domu nasienie kłótni i rozruchów, z różności religji pochodzących, a zawsze krajom fatalnych. Napłynęło z Włoch i Francyi do Niemiec, a ztamtąd do Polski wielu zwodników, Beginami, Fratrycellami i Bizochami nazwanych. Ci hipokrytowie zapaliwszy sobie głowy mniemanem ubóstwa Chrystusowego i apostołów naśladowstwem, burzyli ustawy zakonne świętego Franciszka, mieniąc się być sami prawdziwemi jego synami. Leniuch, utratnik, apostata garnął się do tego stada. Pod pozorem ostrej cnoty, jakby ją tylko dzikie i szerściste wory zamykały, wierzgali na rząd, i wszelką zwierzchność duchowną: a włócząc się samopas po żebraninie, i ludzi zwodząc tą smrodliwego ubóstwa cechą, lub siedząc tuczni po ustroniach na waryackich kontemplacyach, łudzili gmin prosty; aby z wyjękanych natrętem jałmużn nieużyteczne brzuchy paśli. A jako bez pewnych życia prawideł, bez dozoru, bez stałych domów i zabaw szlachetnych karmne próżniactwo płodnym bywać zwykło niecnót i błędów zarodkiem; namnożyło się wiele w chrześcijaństwie zdań fałszywych o wierze i obyczajach, a ztąd kłótni w duchownym i świeckim stanie; gdy jedni tych oszustów za świętych

---

1) Długosz na karcie 998.

2) *Juncto cum Ludovico Bavaro armorum faedere, marchionatum Brandeburgensem irruptione facta caedibus faedarunt.* Rajnald w historyi kościelnej cytuje o tem list papiezki, pisany do biskupa Moguncкiego w roku 1328. XII. *Cal. Aprilis.* Więc ta Krzyżaków do Brandeburgji wyprawa być musiała w roku 1327. ile gdy w tymże liście wspomina się najazd ich na biskupstwo Kujawskie, jako mówiono wyżej w nocie.

ludzi mają, drudzy im sprawiedliwość z samego głupstwa fanatyzmu i zbrodni przyznać usiłują. Dopomagała do utrzymania tej sekty, pochopna zawsze do nowości płeć niewieścia. Zjawiły się z czasem i Beginki, tak nazwane od herszta tej rzeszy w Francyi, z których jedne o niedościgłych wiary tajemnicach papląc, i widzenia różne tworząc, pomnażały swoich pobratymców fałsze: drugie z niemi rozpustne życie wiodły [1]). Jan papież widząc szerzącą się tę zarazę w Polszcze, na obalenie razem powagi swojej wynalezioną, mimo surowe dawniej zakazy i klątwy; pisał list do króla i arcybiskupa Gnieznieńskiego zalecając im ustanowienie [2]), albo raczej utrzymanie wprowadzonej dawniej inkwizycyi, do której Dominikanie tak jako i przedtem, gdy się Dulcynowie ukazywać poczęli [3]), użyci byli. Nie mniejszego też król przykładał starania w odprowadzeniu Bolesława Trojdenowicza książęcia Ruskiego od dyzunji, i rozszerzaniu przezeń w tem księztwie religji Rzymskiej, którą podobno ten książe porzucił, stosując się do obrządków krajowych, jako świadczy list papiezki do króla pisany [4]).

---

1) Obacz o tem Rajnalda pod rokiem 1318. i dalszych.

2) Listy papieża oba widzieć w Bullarium Dominikańskiem w Tomie II. pod rokiem 1327. dnia 1. Aprila. Na pochwałę króla tak pisze papież. *Quantum honoris et laudis Deo et universali ecclesiae, quantumque utilitatis et exultationis christianitati provenit de multis innumerisque sollicitudinibus, et laboribus indefessis, quos tu ad expiandas de regno abominationes haereticae pravitatis dudum exhibuisti, ac incessanter exhibere dignosceris, tua manifesta opera, prout fide dignorum testimonio percepimus, manifestant. Tu namque veluti victoriosus pugil ejusdem ecclesiae, ac fidei christianae zelator eximius, ad hoc semper tua vota feliciter direxisti, ut exterminares inimicos Crucis, et tam fidei, quam fidelium terminos dilatares. Cum igitur, sicut accepimus, in regno tuo Poloniae etc.*

3) Obacz wyżej na karcie 147.

4) *Famae gloria crescis et merito, fili charissime, multipliciter profuturus tibi et aliis apud Deum, si ad incrementum fidei catholicae niteris, et ad quod tanquam princeps catholicus piis considerationibus innitaris. Cum itaque, sicut exultatione praegrandi nuper audivimus, nobilis vir Boleslaus dux Russiae pronepos tuus, qui ex ritus imitatione Grecorum ab universalis sanctae Romanae matris ecclesiae unione dividitur, spiritum domino aspirante con-*

## *ROK* 1328.

XXV. Wreszcie po zaspokojonem nieco margrabstwie Brandeburskiem, i umocnionej w niem possessyi Ludwika syna cesarskiego za pomocą Krzyżaków [1]), cesarz mszcząc się nad królem za przeszłe kraju tego spustoszenie, i odzyskanie w nim dzierżaw przez poprzedników margrabiów pod różnemi pozorami zabranych, oraz ligę z papieżem; wydał dwa listy [2]), w których Polaków czyniąc buntownikami, darował synowi oderwane od imperium ziemie, jakby one kiedy do zwierzchności Niemieckiej należały. Nie wiele skutku jednak wziąść mogła ta bezprawna, a na mniemanej władzy nad światem zasadzona darowizna bez siły i oręża. Ludwik udał się do Rzymu na złożenie papieża, uczyniwszy go pierwej heretykiem, intruzem i krwi chrześcijańskiej rozlewcą, za pomocą Gibellinów: gdzie też jednego mnicha, fałszywego Franciszkana, nazwiskiem Piotra de Corbaria na stolicy apostolskiej posadził pod imieniem Mikołaja V. [3]). Nie mógł też i król Czeski wspierać w Polszcze Krzyżaków, dla zaszłej między nim a książętami Austryackiemi wojny [4]); człowiek niestateczny, a między papieżem i cesarzem według czasu i potrzeby rozdwojony. Cisnęli prócz tego Krzyżaków od Prus i Inflant Litwini z książęciem Gedyminem, burząc ich zamki, i

---

*ceperit ad unitatem ipsius ecclesiae redeundi, nec bene conveniat, ut ex tuae, quod absit degeneratione prosapiae arbor discrepet a radice: rogamus excellentiam regiam, quantum affectuose possumus et hortamur, te nihilominus in remissionem peccaminum obsecrantes, quatenus praefatum ducem, cui super hoc per alias nostras literas scribimus, quod relicto hujusmodi ritu erroneo redeat, seu veniat in suae salutis praemium ad ipsius ecclesiae unitatem, paternis et salubribus inducere monitis non omittas. Datum Avinione XVI. Cal. Julii anno XI.*

1) *Cum itaque eorum ope Ludovici Bavari major natu filius marchionatum Brandeburgensem sibi vendicasset.* Rajnald pod rokiem 1328.

2) Lodewig w zbiorze dyplomatycznym.

3) Obacz Rajnalda obszernie pod rokiem 1328.

4) Praj pod rokiem 1328.

wzajemne od nich szkody odnosząc[1]) około Grodna, Memla[2]) i Ragnety podłuż Niemna. Z tych okoliczności korzystając Łokietek, rozpoczął z zakonem otwartą wojnę, za tyle zdrad, krzywd i zaborów, do których nadgrody dotąd go rozkazy i klątwy papiezkie przywieść nie mogły[3]). Przybyli mu na pomoc Węgrowie i Litwini przysłani od Karola i Gedymina. Wprowadzone wojska do ziemi Chełmińskiej, nie zastanawiając się około dobywania zamków, w których się Krzyżacy zamknąwszy nie chcieli pola stawić, zniszczyły szeroko cały ten kraj aż do rzeki Ossy przez zdzierstwa, zaboje i pożogi. Po krótkim zaś czasie zburzyły powtórnie Mazowsze do Wacława należące. A lubo Wacław z Krzyżakami oddając wet za wet, znaczne w Kujawach szkody poczynił, jednak wojska królewskie napadłszy na nich i wstępną bitwę wydawszy, zniosły tak mocno sprzymierzone z Niemcami Mazury, że książe ledwo uciekł, a kommendor Turoński ze wszystkiemi ludźmi swojemi na placu został[4]).

## *ROK* 1329.

XXVI. Odżyła wojna w następującym roku z większą zapalczywością. Krzyżacy nie będąc sami dosyć silni do zaczepki króla, wezwali z Niemiec, ze Szląska i z Anglji nawet wielu panów z pocztami zbrojnemi[5]), pod pozorem

---

1) Kontynuator Düsburga na karcie 412. Pisarze Litewscy kładną pod tym rokiem śmierć Gedymina, jakoby przy oblężeniu Wielony z ognistej strzelby świeżo wynalezionej zabitego. Stało się to raczej w roku 1338. Długosz na karcie 923. (lubo ta jego powieść nie na swojem miejscu od wydawcy pism jego jest położona, to jest pod rokiem 1307. gdy jeszcze Gedymin nie był książęciem) powiada, iż to było za czasów mistrza Teodoryka d'Aldemburg. Ten Teodoryk obrany mistrzem po Luderze książęciu Brunświckim około roku 1335. Więc żył jeszcze Gedymin. Długosz pod rokiem 1330. powiada, iż ten Gedymin dał królowi posiłki przeciwko Krzyżakom, jako się niżej powie.

2) Memel zamek zbudowany od Krzyżaków Inflantskich około roku 1252. oddany przez nich Krzyżakom Pruskim w roku 1328. obacz kontynuatora Düsburga na karcie 412. Chrystmemel zamek Krzyżaków Pruskich zbudowany w roku 1313. od mistrza Karola de Treviris wyżej Ragnety nad Niemnem, zburzony w roku 1328.

3) Długosz na karcie 994.

4) Tenże tamże.

5) *Anno D.* 1329. *Joannes de Lucerburg rex Bohemiae cum no-*

krucyaty przeciwko Litwie. Przywiódł też swoich ludzi Jan król Czeski osobiście. Te zagraniczne posiłki wynosiły do ośmnastu tysięcy, prócz obozowej chałastry i dwuchset pięćdziesiąt samych braci Krzyżaków, pod mistrzem Wernerem swoje także udziały prowadzących [1]). Rozpoczęta kampania od Żmudzi. Po kilkunastu szturmach do zamku Miednik przypuszczonych, i onego dobyciu [2]), dnia pierwszego Lutego zwycięzcy przymusili obrońców z ludem okolicznym do chrztu: lecz w zysku tej gwałtownej missyi wkrótce z nowowierców apostatów ujrzeli [3]). Atoli nie był ten wojenny zamach na samą tylko Litwę uczyniony. Żądali Krzyżacy ukrzepić się bardziej w possessyi Pomeranji; do której przez niesprawiedliwe od Waldemara kupno [4]), prawo swoje słabem być znając, a bardziej jeszcze przez dekret kommissarzów papiezkich osłabionem, chcieli mieć onego potwierdzenie od Jana Czecha. Pisał się zdawna, i czynił ten książe królem Polskim, dla mniemanych do tego kraju pretensyi [5]), nie dając tytułu tego Łokietkowi [6]). Krzyżacy też dla swoich interesów, a niechęci ku temuż, że od nich Pomeranią chciał odzyskać, woleli także uznawać Czecha: zprowadziwszy przeto do Torunia na początku postu po wyprawie Litewskiej, otrzymali od niego

---

*bilibus regni sui et duce Silesiae de Falkenberg et comitibus de Lunge, de Etinga, de Nivenar, de Valrode, Hanau, de Wirtemberg, de Stavenberg, et de Valkenstein et Domini de Korpen, de Gera, de Berga, de Rotenstein, de Damis, de Kotbus, de Misna, et burgravio de Donha, et cum multis nobilibus regni Allemaniae et Angliae.* Kontynuator Düsburga na karcie 415.

1) Kontynuator Düsburga. — Schütz w historyi Pruskiej na karcie 141.

2) Kontynuator Düsburga nazywa ten zamek Mederage. Poprawia go Schütz przez jaśniejszy niby wyraz Mednagum. Były to Miedniki, sławne, niegdyś miasto i stolica Żmudzi, od którego się nawet biskupi Żmudzcy dawniej pisali Miednickiemi.

3) *Sex millia hominum dicti castri sunt in nomine domini baptizati: sed non longe post apostataverunt.* Kontynuator Düsburga.

4) Obacz wyżej na karcie 124.

5) Obacz wyżej na karcie 126.

6) Widzieć to w przedaży ziemi Dobrzyńskiej Krzyżakom w roku następującym, znajdującej się w Dogielu na karcie 49. *Vladislaus,*

darowiznę Pomeranji. Łacno było Janowi dawać to czego sam nie trzymał, i do czego prawa nie miał Uczynił więc donacyą uroczystą, za jałmużnę i na odpuszczenie grzechów[1]), uchylając siebie, żonę i potomków swoich od wszelkich do tej ziemi pretensyi tak przeszłych, jako też na potem z jakiegokolwiek świeckiego lub duchownego prawa wyniknąć mogących. Pomknione z Torunia wojsko sprzymierzone do ziemi Dobrzyńskiej, trzymanej od króla przez donacyą od Władysława synowca, i zamianę onej dożywociem na Łęczycę[2]). Krzyżacy życzyli sobie zdawna tej ziemi, jako przyległej Chełmińskiej i Michałowskiej, aby ją Łokietkowi wiecznie wydarli, albo też w czasie ustępując z cudzego, dzierżenie sobie Pomeranji u tegoż króla lub jego następców zapewnili. Równie się i to powiodło przy orężu, mocniejszym zawsze nad prawo i sprawiedliwość. Wzięty zamek, poddaniem się Pawła ze Spicimierza kasztelana, nazwanego *Ogon*, który się dalej gwałtowi oblężeńców oprzeć nie mógł. Wygnano ztamtąd garnizon Polski, nie chcący czynić przysięgi ludziom obcym, a za zezwoleniem powolnego Czecha Krzyżacką tam załogę osadzono.

XXVII. Wkrótce tenże Jan[3]) pozwolił mistrzowi lokacyą nowych tam osad, wyłączywszy te miejsca, które do zamku należały: ponieważ w roku następującym dopiero wyzuł się z mniemanego prawa do tego kraju, wziąwszy pieniądze od zakonu. Tak znaczne przysługi Wernerowi mistrzowi od Jana uczynione pociągnęły za sobą wzajemność,

---

*qui se asserit regem Cracoviae.* — Jan wyzuł się z pretensyi swoich do Polski, i do tytułów królewskich dopiero w roku 1335. wziąwszy pieniądze od Kazimierza W. jako się niżej powie.

1) *Pro praedecessorum progenitorum, ac haeredum nostrorum nostraeque animarum salute, nec non peccaminum nostrorum remedio.* — *Nomine simplicis puraeque elomosinae.* Obacz instrument tej donacyi w Dogielu na karcie 37. *Actum et datum in Thorun Dominica Invocavit*: to jest wstępną w post 1329.

2) Obacz wyżej na karcie 181.

3) Pozwolenie mistrzowi lokacyi nowych wiosek w ziemi Dobrzyńskiej dane od Jana. *Ego Joannes Dei gratia Bohemiae et Poloniae rex etc. Datum Thorunii anno* 1329. *secundo feria post Dominicam Laetare.* Środopostna.

równie dla Polaków szkodliwą, a dla Wacława Mazowieckiego obelgę przynoszącą. Ten książe lubo tchnął zastarzałą niechęcią do króla[1]), i z Krzyżakami się przeciwko niemu złączył dla spólnej obrony; nie miał nigdy woli podlegać berłu obcemu, ile gdy narodowej nawet zwierzchności w królu nieuznawał[2]). Książęta Szląscy i Mazowieccy niektórzy przywykłszy po rozdziale Polski do udzielnego w cząstkach swoich panowania, a zostając pod tytularną tylko książąt Krakowskich, jako starszych zwierzchnością, patrzali zazdrosnem okiem na koronę Łokietka, nie dawno sobie w anarchji równego, nie chcąc go królem Polskim nazywać, ale na wzór Niemców, Krakowskim[3]); że się w Krakowie nie w Gnieznie, stolicy dawnych królów koronował. Wszakże ciż książęta nie chcieli być i Niemcom podległemi, woląc mieć papieża swoim zwierzchnikiem i onemu grosz świętego Piotra wypłacać[4]). Krzyżacy sprowadziwszy Czechów i Niemców pod pozorem nawracania Litwy, gdy od Jana darowiznę Pomeranji, a nadzieję Dobrzynia otrzymali, w nadgrodę mu tej hojności niewzdrygnęli się opuścić sprzymierzeńca, wiążąc się przeciwko niemu z Czechem, który miał także równy zamiar opanować Mazowsze, aby potem onego ustąpieniem, zabory swoje w Szląsku zabezpieczył. Zdało się więc obu,

---

1) Obacz wyżej na karcie 182.

2) Wacław w poddaniu się swojem, wymuszonem przez Czechy i Krzyżaki, które się znajduje in *Codice Diplomatico* Dumonta i w MS. królewskich mówi. *Terram nostram Masoviensem, haereditariam, penitus liberam, et a nullo unquam imperatore aut etiam rege in feudum prius receptam etc.*

3) Tak go nazywa Wacław Mazowiecki w przymierzu z Janem królem Czeskim znajdującem się w MS. królewskiem. *Contra Dominum Vladislaum regem Cracoviae.*

4) List Henryka Głogowskiego do Jana XXII. w którym mu obiecuje płacić grosz Ś. Piotra znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem 1324. 23. Czerwca. *Datum Glogoviae. In signum obedientiae, quae sanctissimae paternitati vestrae et apostolicae sedi immediate nos recognoscimus esse subjectos, in omnibus terris et districtibus nostris solvi dudum mandavimus reverenter, fiducialiter praesumentes, quodsi aliquis imperator vel rex Romanus de facto in jurisdictionem nostram, suam vellet exercere, sedis apostolicae praesidio a violentiis et injuriis erimus defensati.*

wymusić[1]) za tąż samą okazyą na Wacławie, aby się poddał Czechom dla pewniejszego od nich wsparcia przeciwko królowi. Poznał Wacław acz niewcześnie ciężar i niesławę z ligi Krzyżackiej, a opieki Jana, umiejących wadzić z sobą zdrobniałe książęta dla ich poniżenia i niewoli. Czynił zatym różne trudności: wszelako gdy Jan z Wernerem zabrawszy Dobrzyń, poczęli łupić i palić księztwo Mazowieckie[2]), a nakoniec miasto stołeczne Płock oblegli; po różnych poswarkach i sprzeczkach pozwolić mu-

---

1) *Deducit post haec Joannes Bohemiae rex et magister Prussiae Vernerus suos exercitus in Masoviam, et civitate Plocensi per plures dies impugnata et obsessa, maximis spoliis et incendiis Masoviam afficiunt. Duce autem Masoviae obligante se Joanni regi Bohemiae, ut ei tanquam Poloniae regi subesset, obsidio soluta est.*— Długosz na karcie 995. Długosza zdanie zdaje się być sprawiedliwe, iż Wacław był przymuszonym do tego wiarołomstwa. Zawarł on był traktat z Krzyżakami w roku 1326. spólnej wzajemnej obrony przeciwko jakimkolwiek nieprzyjaciołom, a więc i królowi swojemu, którego nie lubił przez zazdrość korony: lecz ten traktat nie miał nic spólnego z Czechami. Nie byli też wezwani Czechowie od Krzyżaków na wojowanie Mazowsza sobie przychylnego: które lubo król podwakroć zniszczył, nie wziął go jednak w possessyą. Wreszcie gdyby Wacław myślił być hołdownikiem Jana, obeszłoby się to bez oręża najezdniczego, i bez oblężenia Płocka. Rzecz do prawdy podobniejsza, że jak Krzyżacy nie umieli chować traktatów, co pokazali na książętach Kujawskich Kazimierzu i Przemysławie, gdy w roku 1311. zabrali Pomeranią mimo uczynione im obietnice; tak i teraz chcąc nadgrodzić Czechowi ścielącemu prawo do korony Polskiej, a może do Pomeranji i Litwy z powodu pretensyi dawnych, woleli go zaspokoić cudzą stratą, wystawując na łup sprzymierzeńca swojego Wacława. Nie uczynił zaiste dobrowolnie ten książe hołdu Czechowi, kiedy w tranzakcyi z Janem uczynionej w Płocku w roku 1329. *feria quarta post Dominicam Oculi* widzieć te słowa. *Nos Joannes D. G. Bohemiae et Poloniae rex constare volumus — quod nos post motas inter nos ex una, et illustrem principem dominum Venceslaum ducem Masoviae et dominum Plocensem affinem nostrum dilectum, parte ex altera, ex causis rationabilibus discordias etc.* Toż samo widzieć w podobnym instrumencie Wacława tegoż dnia i roku w tymże Płocku datowanym. *Nos Venceslaus — constare volumus, quod nos post habitos inter magnificum principem dominum Joannem Bohemiae et Poloniae regem — ex una, et nos parte ex altera varios anfractus et discordias, status et honoris nostri commodum attendentes etc.* Te wyrazy *anfractus, discordiae*, znaczą bez pochyby, iż nim Wacław poddał się Czechom, być musiały przedtym różne zajścia i zwady między nim a Janem.

2) *Maximis spoliis et incendiis Masoviam afficiunt.* Długosz na karcie 995.

siał na poddanie się Janowi, jakoby królowi Polskiemu [1]). Uwolniony zamek od oblężenia: król Czeski wszedłszy do niego z Krzyżakami uczynił z Mazowieckim troistą tranzakcyą. W pierwszej ten książe oddał w hołdownictwo Janowi część Mazowsza do udziału swojego należącą, to jest Płock, Wyszogrod i Gostyń ze swojemi przynależnościami[2]). W drugiej zeznał, jako rzeczone ziemie bierze lennem prawem od tego króla[3]). W trzeciej zawarł z nim ligę przeciwko jakiegokolwiek stanu ludziom, mianowicie zaś przeciwko Łokietkowi, oraz wszystkim jego sprzymierzeńcom i pomocnikom[4]). Lecz ponieważ Krzyżacy rościli sobie jeszcze jakieś pretensye do książęcia; przeto na dopełnienie tej obelżywej zgody, obrał on za pośrednika i sędziego tegoż króla Jana, obiecując przystać na to wszystko, cokolwiekby on bądź słowem, bądź na piśmie postanowił[5]). Tym sposobem część Mazowsza przeszła na czas pod zwierzchność obcą, zdradą Krzyżaków, ambicyą i nieszczerością Jana, a zazdro-

---

1) *Duce autem Masoviae obligente se Joanni regi Bohemiae, ut ei, tanquam Poloniae regi subesset, obsidio soluta est.* Długosz na karcie 995. *Deinde in Masoviam pariter ingressi Bohemi et Cruciferi, eamque crudeliter depopulantes, eo adegere ducem gentis Vladislaum (Venceslaum), ut se Joanni, quasi justo Polonorum regi subiiceret. Eodem etiam titulo idem rex Joannes Cruciferis Pomeraniam omnem etc.* Schütz w historyi Pruskiej na karcie 142. Dubrawski kronikarz Czeski opisuje tę wyprawę na karcie 194. lecz mięsza rzeczy i daty: mianowicie gdy mówi, że Łokietek dopiero począł starać się u papieża o koronę, kiedy Jan Czeski oddał Krzyżakom Pomeranią i Dobrzyń.

2) *Terram nostram Mosoviensem cum castris nostris Płock scilicet, Wissegrado et Gostin civitatibus etc.* Znajduje się ten instrument w Dumoncie, i w MS. królewskich.

3) *Ab ipso in feudum accepimus.* Tego instrumentu kopia znajduje się w MS. królewskich.

4) *Nominatim — contra dominum Vladislaum regem Cracoviae, terras, homines et adjutores ejus quoslibet, omni loco et tempore etc.* Kopia tego instrumentu znajduje się tamże.

5) *Super omnibus et singulis quaestionibus, actionibus et discordiis ex causis quibuscunque inter nos ex una, et viros conspicuos, fratrem videlicet Vernherum magistrum generalem, ac fratres domus Teutonicae parte ex altera subortis — tanquam in arbitrum, arbitratorem — quidquid per ipsum dominum regem nostrum praedictum vivae vocis oraculo, seu per literas suas patentes etc.* Tej tranzakcyi kopia znajduje się tamże.

ścią lekkowiernego i dumnego Wacława, który chcąc być udzielnym u siebie, został poddanym i niewolnikiem [1]). Przemoc wymusiła tę podległość: słabość onę przyjąć musiała, zostawując mocniejszej potomności prawo upomnienia się o zabór najezdniczy, którego wątłe pismo przy groźnym orężu usprawiedliwić nigdy nie mogło.

XXVIII. W czasie tych Płockich tranzakcyi, nie przestawały szarpać wojsk nieprzyjacielskich królewskie podjazdy, zwodząc z niemi dorywcze bitwy, broniąc dowozu żywności, mianowicie rzeką Wisłą, której brzegi opanowawszy zabierały statki Krzyżackie [2]). Podobało się zatym porzucić Mazowsze, i udać się do Kujaw. Jan ze swojemi wrócił się do Czech, na zabranie reszty Szląska, po uczynionych sobie donacyach przez inne tameczne książęta [3]).

---

1) Jan król Czeski, lubo w roku 1335. za pośrednictwem Karola Węgierskiego odstąpił praw swoich do królestwa Polskiego, pisząc się po tym roku tylko królem Czeskim: wszelako Płockie księztwo trwało niby pod władzą jego. W roku 1339. gdy Kazimierz Wielki w Krakowie *in octava purificationis* uczynił zrzeczenie Szląska, kładnie między książętami Szląskiemi Wacława książęcia Mazowieckiego na Płocku, nazywając *ducem et vassalum* króla Czeskiego. Obacz to dyploma w Sommersbergu. Po śmierci Bolkona czyli Bolesława syna Wacława, zaszłej około roku 1351. Karol cesarz i król Czeski syn Jana oddał księztwo Płockie Henrykowi książęciu Głogowskiemu na Saganie, mającemu w małżeństwie Annę siostrę Bolkona, a córkę Wacława. To księztwo po bezpotomnym Bolkonie prawem natury spadło na Ziemowita i Kazimierza Trojdenowiczów, braci jego stryjecznorodzonych. Ci gdy prawa swojego ustąpili Kazimierzowi królowi, przyłączył on to księztwo do korony. Instrument tego przyłączenia *actum in Płock die Dominico proximo post exaltationem S. Crucis* znajdujący się w archiwum królewskiem jawnie pokazuje, jakie miał prawo król do tego księztwa: że onem nikt nie mógł prócz niego samego dysponować, i że Bolko uczynił hołd Czechom *ob necessitatem*. Nakoniec w roku 1353. *datum Budae VII. Calend. Junii*, Ludwik król Węgierski siostrzeniec Kazimierza sprzymierzony z wujem mając od niego plenipotencyą *auctoritate procuratoria, qua in hoc et in omnibus infrasertis, et eorum quolibet nomine et vice dicti regis Poloniae nostri fratris plene potimur*, ustąpił Karolowi Czeskiemu miast Bitzen i Crucemberg, a na to miejsce Karol *occasione sincerae dilectionis et favorosi affectus, quo personam nostram, nec non magnifici principis domini Casimiri regis Poloniae illustris, fratris nostri dilecti pia benignitate prosequitur, nobis ambobus, haeredibus et successoribus nostris Hungariae et Poloniae regibus ducatum Plocensem cum appendiis — rite donavit*. Objaśni się to lepiej w Tomie następującym.

2) Długosz na karcie 995.

3) Jan książe Szląski na Stynawie poddał się w roku 1329. 29.

Krzyżackie wojsk pod sprawą niejakiegoś Kersztana, trzymającego straż zamku Dobrzyńskiego[1]), wypadłszy z niego rzuciło się naprzód na Wrocławek, dobra biskupie: gdzie złupiwszy domy kanonicze i innych mieszkańców, znowu kościół katedralny, po pierwszym spaleniu oporządzony[2]), ogniem strawiło, i wielu ludzi zamordowało[3]) z zakazem, aby się nikt nie ważył pod karą śmierci i kalectwa stawić nowych gmachów na pogorzeliskach. Doznały tejże klęski inne duchowne possessye z kościołami, mianowicie Raciążek[4]) odarty i zniszczony. Nie chcieli Krzyżacy, choć sami duchowni, podlegać papieżowi i biskupowi w rzeczach cywilnych: a jak pierwej zakazali wypłacać podatek świętego Piotra w Pomeranji, i dawać dziesięciny snopowe biskupowi; tak teraz opanowawszy powiat Ciechociński do stołu biskupiego należący[5]), przymusili sobie oddawać wszelkie dochody, bez odwoływania się do prawnej zwierzchności pod karami na ciele i majątkach. Ten Krzyżaków postępek został zemszczony powtórnem wpadnieniem wojsk królewskich w ziemię Chełmińską, i onej przez pięć dni ustawicznem niszczeniem[6]) wszakże nie zakończyła się tą wzajemnością dalsza wojna; bo Krzyżacy zaufani w Czechach i Cesarzu oddać Pomeranji wzbraniali się.

---

Apryla. Henryk Szląski na Głogowie w tymże *die tertia post Dominicam Misericordiae.* Konrad Szląski na Głogowie tegoż roku 10. Maja. Obacz instrumenta tych subjekcyi *in Cod. Dipl.* Dumonta i w Tomie I. Sommersberga.

1) Długosz na karcie 995.

2) W bulli papiezkiej, o której mówiliśmy pod rokiem 1327. dwojakie spalenie kościoła tego.

3) Długosz. Bulla exkommuniki na Krzyżaków wydana od papieża Jana XXII. w Dogielu na karcie 51.

4) W bulli cytowanej widzieć dwa razy zniszczenie Raciążka, to jest w roku 1329. i 1330.

5) Długosz. Bulla papiezka.

6) *Lotheco rex Poloniae malitiam quam diu concepit adimplevit: et cum sex millibus pugnatorum terram Culmensem quinque diebus et quinque noctibus vastavit incendio et rapina.* Kontynuator Düsburga na karcie 415. ale się myla jak w innych rzeczach zganionych od uczonego Hartknocha, tak i w tym, iż się to stało po zawieszeniu broni umówionem między królem a Krzyżakami, które się później stało.

## ROK 1330.

XXIX. Pomnożyła królewską ku tymże niechęć nowa od nich krzywda. Nie kontentując się darowizną Pomeranji od Jana króla Czeskiego, ani zostawionym w roku przeszłym pod ich strażą zamkiem Dobrzyńskim, uczynili z nim nową tranzakcyą w Metzu [1]) mieście Francuzkiem, gdzie się Jan znajdował. Przedał im ten król ziemię Dobrzyńską w całych swoich granicach, jakie się pod ów czas po obu stronach Wisły znajdowały [2]) jakby ona do niego prawem wojny nabyta należała [3]), wyłączając żonę własną i potomstwo od wszelkich pretensyi, czynionemi na potem być mogących. Summa tej przedaży do czterech tysięcy ośmiuset kóp groszy Praskich [4]) wynosiła, licha zaiste co do szacunku tak pięknej i rozległej ziemi, lecz zyskowna dla Jana, który nie mając do niej żadnego prawa, cudzą rzecz przedał. Przyobiecał on jeszcze w tejże tranzakcyi, że gdyby z Władysławem, zowiącym się królem Krakowskim [5]) miał kiedy czynić przyjacielską umowę względem zachodzących między nim a sobą sporów; tedy nie wprzód do niej przystąpi, aż Władysław sam, oraz imiennik jego i synowiec, a syn Ziemowita niegdyś, książe Dobrzyński [6]) imieniem swojem i swoich następców uczynią rezygnacyą, z zeznaniem, że do rzeczonej ziemi prawa żadnego rościć nie będą. Przydał nakoniec w tejże przedaży obowiązek, wkładając go na siebie i potomstwo, jako się starać mają u sto-

---

1) Oryginał tej tranzakcyi przedażnej znajduje się w archiw. koronnem i w Dogielu. *Datum et actum Metis* 1330. 16. *Martii.*

2) *Quae infra praedictam terram ab intiquo ex utraque parte fluvii dicti Vizle continebantur.* Słowa donacyi.

3) *Praedictam terram cum suis appendiciis armata et potenti manu potestati et ditioni nostrae subegimus.* Słowa donacyi.

4) Na naszą monetę około 384,000. złotych. Z grzywny bito 60. denarów według ustawy Wacława, jakośmy mówili na końcu księgi XIX. w nocie o monecie krajowej.

5) *Cum illustri principe domino Vladislao, qui se asserit regem Cracoviae.* Słowa donacyi.

6) Żył jeszcze, lecz ustąpił Dobrzynia Łokietkowi, jako mówiono wyżej.

licy apostolskiej, aby ta ziemia, tak jako inne dzierżawy krzyżackie była wolną od płacenia dziesięcin biskupowi i duchowieństwu. Ażeby zaś ten jego drapieżny frymark do skutku przyszedł, wydał edykt do wszystkich obywatelów ziemskich jakiegokolwiek stanu, oznajmując o ich przedaży, uwalniając od uczynionej sobie przysięgi, a nakazując uznawać i mieć odtąd Krzyżaki z ich mistrzem Wernerem i jego następcami za prawdziwych i nikomu nie podległych panów [1]). Nie stawiemy się tu w osobie oskarżyciela Krzyżaków: lecz ktokolwiek weźmie na bezstronną uwagę ich postępki, a ztąd wynikłą długą wojnę i wielkie krwi ludzkiej rozlanie, przyzna bez pochyby sprawiedliwość królowi i Polakom. Sprowadzeni w zamiarze obrony Mazowsza od pogan Pruskich, zdawna orężem Polskim zhołdowanych, otrzymali od Konrada kollatora swojego w nadgrodę przyszłą prac wojennych znaczne w Mazowszu i Kujawach osiadłości, z obowiązkiem wrócenia ziemi Chełmińskiej dawnym właścicielom książętom, a równego na potem działu, gdyby co na poganach zdobyli. Wspierała ich we wszystkich trudnościach broń Polska, pomagając do poskromienia sąsiedniej dziczy: i tyle dokazała wespół z nimi, że w przeciągu lat piąciudziesiąt cała ziemia Pruska panowanie ich przyjęła. Pomyślność zwycięzka naciągnęła z Niemiec wiele szlachty i innych osadników do zaludnienia tej nowej kolonji. Zostali Krzyżacy zamożnemi w dobra, majątki, zamki, poddanych i lenników. Z pomyślności urosła chciwość, ambicya, żądza udzielności, niewdzięczność ku dobroczyńcom, a z niemi naprzód prywatne spory o Dobrzyń i Lubawę [2]), potem otwarta wojna. Usiłowali wydrzeć Podla-

---

1) *Joannes universis et singulis fidelibus suis dilectis militibus, vasallis, burgraviis, clientibus, officiatis, villicis caeterisque etc. Datum et actum Metis sub sigillo nostro minori et anno* 1330. 17. *Martii.* Ten edykt jest w archiw. koronnem w oryginale.

2) O Dobrzyniu i Lubawie mówiliśmy wyżej pod rokiem 1255. i 1257. Rzecz zdaje się lepiej objaśniać później znalezionym od nas instrumentem *in actis Borussicis* drukowanych w Królewcu we trzech Tomach. Jest to ugoda między biskupem Chełmińskim a Hartmanem de Grumbach mistrzem Pruskim, uczyniona w roku 1260. 8. *Idus*

sie czyli część ziemi Jadźwingów, poddającą się dobrowolnie koronie [1]). Wyłudzili na Leszku Kujawskim ziemię Michałowską [2]), a na Przemysławie bracie jego dobra około Nogatu. Wymusili na Mestwinie ziemię Wędzką [3]): a uczyniwszy ten pierwszy krok do Pomeranji, wkrótce przez zdradę i kupno u Brandeburczyka całą opanowali. Nie były od nich szanowane względem powrotu tych nabytków rozkazy papiezkie, i sądowe kommissarzów decyzye: lecz jakby się z innemi Niemcami na zagładę Polskiego narodu spiknęli, nabywając za pieniądze praw od niesłusznych pretensorów, pozwalając lub dopomagając onym zabierać inne, nakoniec ziemię Dobrzyńską oderwali.

XXX. Poczyniwszy te tranzakcye Mistrz Werner z Janem Czeskim w Metzu, ażeby uchylił oręż królewski od Dobrzynia, umyślił niszczyć Kujawy za powo-

---

*Maii* w Nieszawie. W tej ugodzie widzieć: że Henryk de Wida mistrz Pruski ustąpił Bolesławowi Mazowieckiemu, synowi Konrada I. trzeciej części ziemi Lubawskiej, *ut ipse et sui haeredes eam possiderent perpetuo pleno jure*. Ta cessya stać się musiała w roku 1246. lub w roku 1247. ponieważ w tym ostatnim umarł Bolesław bezpotomny. Wkrótce Poppon de Osterna ustąpił bratu Bolesława Kazimierzowi Kujawskiemu *medietatem tertiae partis*, jako świadczy pomieniony instrument. Miał więc Kazimierz połowę ziemi Lubawskiej dzielonej od Krzyżaków na trzy części: to jest jedną z tych trzech całą spadłą na siebie po bracie *jure successionis*, a drugiej trzeciej połowę. Potwierdza to konwencya uczyniona między Popponem mistrzem a Kazimierzem w roku 1255. *actum in Juvene Vladislavia* w Dogielu na karcie 25. i potwierdzenie papiezkie w tymże roku. Tę połowę do siebie należącą darował Kazimierz kościołowi S. Trójcy Chełmińskiemu w roku 1257. jako widzieć w Dogielu na karcie 28. Nakoniec w roku 1260. mistrz Pruski Hartman w tranzakcyi z biskupem Chełmińskim potwierdził tę donacyą Kazimierza, *renuntians omni exemptioni quam contra eam opponere poterat*. Wszakże Krzyżacy za dziesięciny w tej połowie biskupiej, do których sobie prawo rościli dawniej, wymogli na biskupie, że im cząstki ze swojej darowizny ustąpił, i onę rozgraniczył. Widzieć to ograniczenie w wspomnionym wyżej mistrza Hartmana dokumencie. Zdaje się, iż Krzyżacy wzięli byli dawniej od Konrada Mazowieckiego ziemię Lubawską w zamianę zamku Dobrzyńskiego, pierwej im od tegoż Konrada danego. Wnosić to można z ugody o ten zamek uczynionej w roku 1236. którą widzieć w Dogielu.

1) Obacz w Tomie VII. Księdze XVII. historyi naszej.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1303. — 1304. — 1317.

3) Obacz pod rokiem 1282.

dem i pomocą Jana tegoż [1]). Wzięto za pozór tej wojny wypady ludzi Polskich z Wyszogradu zamku Kujawskiego [2]) na przechodzące statki krzyżackie i onych zabory [3]). Krzyżacy mając Wisłę i brzeg morza Baltyckiego, prowadzili handel znaczny: acz i w dobrach własnych, przez nieograniczoną chciwość pieniędzy, z najpodlejszych produktów, stawiąc po rynkach tasy i stragany, zysk pomnażali [4]), lecz naprzód trzeba było ustraszyć Litwę z królem sprzymierzoną. Napłynęło zimową porą wiele pocztów Niemieckich pod swojemi przywódzcami: z któremi gdy mistrz Werner z jednej strony niszczył księztwo Żmudzkie, z drugiej mistrz Inflantski Eberhard de Monheim Rygę długim głodem wycieńczoną opanował [5]). Potem przy początkach lata przeszedłszy Wisłę dobyli i spalili Wyszogród, nie bez klęski swoich w kilkoronasób w czasie oblężenia pobitych [6]). Król uprzedzając dalsze nieszczęścia, żeby się nieprzyjaciel w Radziejowie zamknąwszy wypadów ztamtąd na okolice nie czynił; zburzyć tę fortecę przed przyjściem mistrza rozkazał [7]). Nastąpiły dalsze najazdy. Stra-

---

1) *Assistentia et instigatione Joannis Bohemiae regis.* Długosz.

2) Inny to był Wyszogrod od Wyszogroda Mazowieckiego. *In terram Cujaviensem ad castrum Vissograd.* Długosz. *Vissogradum Cujaviense.* Kromer. Wiele miast i zamków dawnych ruiny zagrzebły, że tylko dziś słyszeć o ich nazwiskach, a ślad nie został chyba w historyi.

3) Kontynuator Düsburga.

4) *Item ponitur quod dicti magister et fratres, cum milites reputari et esse velint, contra militarem decentiam mercationes omnes, imo tanquam Penestici revenditores* (przekupniowie) *villisimum genus mercationis exercent, poma, caules, raphanum, caepe et his simila vendentes.* Artykuły zaskarżające w Dogielu na karcie 25. w Tomie Livonia.

5) *Tempore hiemali intrantes terram Letoviae territorium Wayken inlendio vastaverunt. Eodem tempore fratres de Raganita suburbium Jedemini tempore paschali cum jam civitas Rigensis fere per annum absessa fuit.* — Kontynuator Düsburga.

6) *Nam pro quolibet capite nostrum bene de ipsis octo vel novem ceciderunt.* Anonim edycyi Gdańskiej. Długosz.

7) Długosz na karcie 999. powiada, iż się to stało *die* 7. *Julii.* Anonim edycyi Gdańskiej mówi, że Radziejów był w ręku Krzyżackich.

wione ogniem Nakło [1]): wzięty w niewolę kommendant jego Henryk: złupiony Brześć Kujawski: i przystąpiono znowu do Raciąża. Pozostało jeszcze w tym zamku biskupim wiele sprzętów i składów różnych, których przeszłoroczne łotrowstwo nie zabrało. Wielu też szlachty okolicznej majątki tam swoje znieśli dla bezpieczeństwa i spólnej obrony [2]). Przez całe pięć dni dobywał nieprzyjaciel zamku z dział i różnych machin, jakie w owym wieku były znajome [3]). Ustąpić nakoniec musiała waleczność przemocy Niemieckiej, mianowicie gdy Krzyżacy podkopawszy się pod wały, znaleźli sposób odjęcia wody studziennej oblężonym. Otworzone bramy nieprzyjacielowi nie zmiękczyły zapalczywych na zdzierstwo i krew Polską tych mnichów. Wetując stratę swoich przy oblężeniu, wycinali bez względu na wiek, płeć i stan wszystkich Polaków, lub w niewolę zabierali: a złupiwszy do szczętu zamek i miasto, popaliwszy domy, resztę okrucieństwa swojego na okoliczne włości zanieśli [4]). Działo się to dnia 14. Lipca [5]). Tem ostatniem Raciąża i innych dóbr kościelnych zniszczeniem, doznał tak wielkiego ubóstwa Maciej biskup z duchowieństwem swojem, że mu do żebraniny prawie przychodziło [6]). Przyniosły mu jednak sławę w narodzie znoszone prześladowania za pilną straż obowiązków urzędu, powolność ku

1) *Die nona Julii.* Długosz.

2) Bulla papiezka w Dogielu na karcie 50. Długosz wylicza przedniejszą szlachtę, z której jedni dostali się w niewolę, to jest *Svantoslaus frater Mathiae episcopi* (był to Maciej Golanczewski Pałuka) *Vincentius castellanus de Starogrod*, *Nicolaus Zablotny*, *Nicolaus de Wola et alii quam plurimi.* Drudzy zabici. *Paulus de Kruszyno judex Gniewkoviensis*, *Zyra et Klobia*, *Demeter succamerarius Brestensis*, *Boguta filius Cristini judicis Vladislaviensis*, *Albertus de Trzaskowo*, *Czoło de Cmarzonicze*, *Jacobus de Raciąż*, *et alii quam plurimi.*

3) Bulla papiezka wyżej cytowana. *Cum machinis per quinque dies et quinque noctes et ultra.* Długosz na karcie 999.

4) Bulla papiezka. Długosz na karcie 1000.

5) *Festo sancti Alexii.* Herman Cornerus w kronice. Długosz na karcie 999. powiada toż samo, lecz omylił się drukarz kładąc zamiast *Julii, Junii.*

6) Bulla papiezka. *Oportebit necessario mendicare.*

stolicy apostolskiej, a mianowicie wiara ku majestatowi tej zacnej katedry, na której poprzednik jego Gerward siedząc dopomógł najwięcej Łokietkowi do przywrócenia w narodzie dostojeństwa królewskiego [1]). Ozdobił ją on w następnych czasach pierwszeństwem między biskupami Wielkopolskiemi, i prerogatywą koronacyi królów po prymasie.

XXXI. Lecz że ludzka doskonałość nie może być bez przysady; miano za złe Maciejowi, iż on będąc człowiekiem prywatnym i podległym, bez dołożenia się arcybiskupa, bez woli króla i jego rady wszedł w ugodę z Krzyżakami [2]) siebie pokrzywdzającą, a dla narodu i kościoła obelżywą. Bądź to była słabość serca, naganna zawsze gdzie zachodzi dobro publiczne, aby więźnia brata z wielą innemi [3]) oswobodził, bądź chęć odzyskania Raciąża i dóbr zabranych, zawarte to przymierze w Toruniu [4]) w przytomności trzech biskupów Floryana Płockiego, Ottona Chełmińskiego i Rudolfa Pomezańskiego, mających dobra swoje lub część onych pod Krzyżakami [5]). Chciał ten zakon samowładnie panować w krajach, które Polakom wydarł, niszcząc w nich powoli moc świecką i duchowną. A jak biskupów innych w Prusach i w Inflantach zubożył, pobrawszy im wiele dochodów, a samych przymusiwszy do przyjęcia reguły swojej, tak zamyślał powoli uczynić z Kujawskim, dobra i dyecezyą swoją w Pomeranji rozciągającym. Uczynione między Wernerem a Maciejem takowe postanowienie: Biskup ustąpiwszy krzywd dawniejszych, obiecał mistrzowi zaniechać wszelkich wypadów zbrojnych z Raciąża na Krzyżaki; z tym jednak warunkiem, iż za nie od-

---

1) Obacz wyżej pod rokiem 1317.—1318.

2) *Injussu regis et sui consilii.* Długosz na karcie 1000. *Ignominiosum faedus.*

3) Dał za okup *ex pacto quadringentas marcas Polonicales.* Długosz.

4) Długosz na karcie 1000. wspomina tylko o nim. Myśmy one znaleźli w kopji zupełnej w historyi Pruskiej Lengnicha T. I. *Actum in Toruń 1330. in die sancti Bartholomei apostoli.*

5) Jan biskup Płocki uczynił konkordatę z Krzyżakami względem dziesięciny pieniężnej w roku 1312. w ziemi Michałowskiej.

powiadać nie ma, jeźliby kiedy ten zamek od króla był wzięty [1]). Co się tycze dziesięcin, dawanych z Pomeranji, te miały być zamienione na pieniężne tym sposobem: że z każdego łanu Flamandskiego trzy tylko skojce [2]) monety Chełmińskiej biskupowi płacone być miały. Osoba biskupia, dobra jego i duchowieństwo, zostające w krajach krzyżackich będą pod protekcyą tego zakonu: innym zaś dobrom jego żadna się na potem krzywda nie uczyni. Atoli Krzyżacy przyznawszy na pismie Maciejowi possessyą dóbr rzeczonych w Pomeranji, warowali sobie, iż póty biskup żadnego z nich użytku mieć nie będzie, póki sam z kapitułą swoją tranzakcyi tej nie potwierdzi, oraz od arcybiskupa Gnieznieńskiego, jako metropolity swojego i kapituły jego podobnej konfirmacyi nie otrzyma [3]). Mieli też spólnie jak biskup, tak Krzyżacy udać się do papieża, aby w przeciągu jednego roku ostatnie od niego wyjednali potwierdzenie. Nie wzięła zaiste skutku ta wymuszona na Macieju umowa. Król ją odrzucił: arcybiskup nie przyjął: sam biskup złudzony próżnemi nadziejami, a między przyrodzonym panem i uzurpatorami rozerwany mieszaniec, wkrótce się udał do papieża, który znając dobrze postępki Krzyżaków, wyznaczył kommissyą na nich w osobach arcybiskupa i biskupa Poznańskiego, dając im moc wyklęcia nieposłusznego zakonu [4]).

XXXII. Nie zwlekał też dłużej Łokietek pomścić się nad nim mocą świecką, widząc, iż prócz szkód wyżej wyrażonych, zamek mu Gniewkowski w Kujawach spalili [5]). Przysłał królowi na pomoc Węgrów swoich zięć Karol, pod

---

1) *Excepto duntaxat si dominus rex Poloniae.* Słowa tranzakcyi.

2) *De quolibet manso Flamingo locato et excuito omnium personarum tam religiosarum, quam saecularium debent solvi tres scoti Culmensis monetae singulis annis in die S. Martini.* Słowa tranzakcyi. O skojcach obacz pod rokiem 1305.

3) *Donec dominus episcopus literas suas et capituli sui super hac ordinatione dabit, et literas confirmationis a domino archiepiscopo Gnesnensi et suo capitulo roboratas prout citius potuerit procurabit.* Słowa tranzakcyi. Długosz na karcie 1000.

4) Bulla papiezka w Dogielu na karcie 50.

5) *Decima quarta Septembris.* Długosz na karcie 1000.

sprawą książęcia Austryackiego [1]), wolny już od niepomyślnej wojny z Wołochami [2]) lecz świeżym w domu przypadkiem żony Elżbiety królewny Polskiej, a ztąd bojaźnią spisku skłopotany [3]). Przybył też sam osobiście z Litwą i Żmudzinami Gedymin [4]): a te wojska złączone z Polskiem we-

---

1) W Długoszu być musi omyłka w imieniu Wilhelma książęcia Austryi. Nie było w ten czas między książętami żadnego tego nazwiska, ale Albert i Otton, z któremi Karol Węgierski pokój i przymierze zawarł przeciwko Janowi Czeskiemu. Obacz Praja w historyi Węgierskiej.

2) Zbity ledwo uciekł. Praj pod rokiem 1330.

3) Dnia 18. Maja gdy król z żoną Elżbietą, a synami Ludwikiem i Andrzejem na przedmieściu Wyszogrodzkiem u stołu siedział, Felicyan z familji Merczów, człowiek w Węgrzech możny i bogaty, lecz ambitny, mściwy i fałszywy króla przyjaciel, wpadł do sali chcąc zabić Elżbietę. Ucięta tylko królowej prawa ręka, a król który żonę sobą zasłonił w rękę także skaleczony. Morderca świętokradzki na miejscu rozsiekany. Syn jego dościgniony w ucieczce, i do ogona końskiego przywiązany, póty był wleczony, póki opadłe z ciała kości duszę w nim trzymały. Córka Klara, będąca w fraucymerze królowej, nos, wargi i palce ucięciem katowskiem straciła. Ta straszna akcya sprawiła obydę Kazimierzowi pod ów czas królewiczowi. Przesiadywał on w Węgrzech przy siostrze Elżbiecie. A że ta go nad zamiar kochała, zbytek szkodliwej miłości wprawił ją w przychylenie się do nagannych nawet swawolnego brata chęci. Wprowadziwszy raz z sobą Klarę panienkę do pokoju królewicza, który chorobę zmyślił, po krótkiem tam zabawieniu się zostawiła ją na pastwę lubieżności. Zgwałcona Klara zaniosła skargę przed ojcem na królową. Nie długo potem gdy Kazimierz do Polski umknął, stał się ten spisek nie tylko na nią, ale na cały dom królewski. Długosz to szeroce opisał. Praj historyk Węgierski podaje w wątpliwość ten postępek Kazimierza, powiadając nie bez fundamentu, że pocóżby potem inni spiskowi w Polszcze szukali przytułku i bezpieczeństwa, gdyby zemściwszy się nad królową tak brata kochającą i od niego kochaną, do niego potem uciekać mieli. Jakoż Długosz pisząc o tem królobójstwie mówi; że to nie była wieść powszechna. *Habet et nonnullorum assertio.* Wreszcie lubo Kazimierz był człowiek lubieżny, choć zkąd inąd król mądry i prawdziwie wielki: tedy siostra jego pani pobożna, która według tegoż Długosza była matką sierot i ubogich, podobnoby się na tę rufiańską posługę nie podjęła, chyba że jak tenże sam Długosz mówi przez fałszywe sumnienie i płochą perswazyą *rata prostitutionem ejusmodi parvi aut nullius momenti culpam fore*, *et nec prodituram in publicum*, *neque aliquod causaturam discrimen.* W czem się mocno pomyliła. Polacy królowę po tym przypadku nazywali w języku swoim Elżbieta kikuta, to jest bez ręki.

4) *Rex Lokoldus circa festum Dyonisii* (w Październiku) *innumerabilem populum congregans de Polonis, Ungaris et Turcis.* Herman Cornerus. Lecz przez Turków rozumie albo Wołochy, albo Kumany, albo Litwę.

szły do ziemi Chełmińskiej, czyniąc zwykłe pustynie we włościach nieprzyjacielskich, aż do rzeki Drwency: ponieważ Krzyżacy opanowawszy oba jej brzegi, bronili naszym dalszego przejścia. Król po kilkodniowem na miejscu stanowisku, lubo za przywodem jakiegoś wieśniaka zdolną miał rzekę do przebrodu przy młynie Lubiczu, widząc jednak że mu zewsząd podjazdy Niemieckie zastępowały, utaił część przebrańszego ludu przy owej mieliźnie, a sam z resztą przeciwnym szlakiem udał się ku Brodnicy, dokąd za nim hufce krzyżackie nie czując zdrady wyciągnęły. Tym czasem część owa przeszedłszy bezpiecznie rzekę, dała znać rozpalonym łomem o swojem przebyciu: co król postrzegłszy cofnął się nazad, i swoich przeprowadził. Próżno usiłowali Krzyżacy przeszkodzić królowi, mającemu lekszy lud i konie zdatniejsze do biegu i przepływu wody. Ciężkie ich i zbrojne szkapy nie mogły nadążyć: a którym się zdarzyło doścignąć, łatwo ich ztrzymano, póki się wszyscy na drugą stronę nie przebrali. Werner mistrz widząc większe siły Polaków [1]), i gotowość ich do wydania bitwy, rozkazał swoim rozejść się na okoliczne zamki i miejsca warowniejsze dla ich obrony. Nie zasłonione ludem polowym wsie i miasteczka zostały dopiero do szczętu zniszczone [2]), a łup z nich wybrany bez przeszkody do Polski odesłany. Weszło potem wojsko do ziemi Dobrzyńskiej: lecz nie mogąc dostać zamku, mężnie od Krzyżaków bronionego, wróciło się do Chełmińskiej, mając za rzeką Ossą palić same Prusy krzyżackie aż do morza. W tem przedsięwzięciu król pomknął się ku Schensee i Lipnu, z których pierwszego Herman de Oppen Sas, drugiego Gunter de Szwarcburg bronił [3]). Odnieśli nasi przy

---

1) *Fertur autem quod in suo exercitu duo millia et centum galeatos habuit: aliorumque armatorum prope viginti millia: sagittariorum et aliorum fere triginta millia. Ita secundum veri relationem exercitus Polonicus aestimatus fuit plus quam* 52. *millia*. Anonim edycyi Gdańskiej który żył za czasów Jagiełły. Zdaje się, iż on policzył w ten komput Litwę, Żmudź i Węgrów.

2) *Inde vero transiens* (przez rzekę) *demolitus est omnem regionem a Culmensi urbe usque Gardin* (Grudziądz). Herman Cornerus.

3) Schütz w historyi Pruskiej na karcie 143.

obu niejaką klęskę wypadem kilkokrotnym Niemców na tych, którzy się rozbiegłszy po okolicach łupili wioski, i plon zabierali. Stałość królewska, a wzrastające coraz w kraju nieprzyjacielskim ruiny, przymusiły mistrza do szukania pokoju. Używszy różnych środków przez listy i poselstwa, jeźliby król zostawić go nie chciał przy Dobrzyniu, ofiarował nakoniec zgodę pod pewnemi warunkami [1]): a król też widząc szerzący się coraz w obozie niedostatek żywności, pozwolił tym chętniej na uczynioną sobie propozycyą, iż Krzyżacy wrócić mu powiat Bydgoski i ziemię Dobrzyńską obiecali [2]). Zażyty do traktowania Syward de Szwarcburg brat Guntera, przysłany był od mistrza z Grudziądza do obozu na słowo królewskie, i z wielką ludzkością przyjęty [3]). Umówione zawieszenie broni do świętej Trójcy w roku następującym [4]) od świętego Łukasza, kiedy się ta zgoda poczynać miała [5]). Krzyżacy wrócili zabrane ziemie: a co się tycze Pomeranji, o którą się ta wojna toczyła, spuścić się miały strony na rozsądek Karola Węgierskiego od Polaków, a Jana Czeskiego od zakonu obranych arbitrów, którzy w przeciągu tego czasu sprawę tę na miejscu umówionem zakończyć mieli. Król wrócił się do Krakowa rozpuściwszy Węgrów i Litwę: mistrz Werner wkrótce w następującym

---

1) *Cujus tyrannidem videns magister Wernerus, non ei resistere valens treugas iniit cum eo.* Herman Cornerus.

2) *Restitutione terrae Dobrinensis ac omnium castrorum et munitionum quae in illa aliisque locis Cruciferi locaverunt prius percepta.* Długosz na karcie 1002. *Dobrinensem terram et castrum, et aliud castrum Bydgoszcza sibi resignantes.* Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 102. *Ponens eidem regi in pignus credentiae duo castra Dobrin scilicet et Bramburg.* Herman Cornerus. Nie wiadomo nam kiedy Krzyżacy opanowali Bydgoszcz. Rozumiem, iż się to w ten czas stało gdy Kujawy w poprzedniczych latach spostoszyli.

3) Schütz w historyi Pruskiej na karcie 144.

4) Długosz. Anonim. Kromer.

5) Długosz, który tę wojnę rozpoczął *festivitate S. Joanni Bapt. proximante* i prowadzi ją przez kilka miesięcy, mówi nakoniec, iż stanęła zgoda *in die S. Joannis Baptistae.* Być to musi omyłka druku, gdzie zamiast S. Łukasza Ewangelisty, położono świętego Jana Chrzciciela.

miesiącu w Malborgu od jednego ze swoich mnicha Sasa, nazwiskiem Jana Ender, nożem przebity umarł [1]).

XXXIII. Już wiek sędziwy i zkołatane tylą trudami zdrowie, przybliżały do grobu Władysława: umysł zawsze czerstwy i stateczna miłość narodu składać o nim troskliwości nie dozwoliły. Widząc się być nieco zaspokojonym od przytartych bronią Krzyżaków, obrócił oczy na wschodnie królestwa części. Nieustające między chrześcijańskiemi mocarzami wojny, dały wzrost zagnieżdżonym około Węgier i Rusi Tatarom, Kumanom, i sąsiednim ich Wołochom. Tatarzy najeżdżali Ruskie księztwo: Wołoszynowie zbiwszy w przeszłym roku wojsko króla Węgierskiego, ledwo go samego w niewolę nie zabrali. Brało większą śmiałość to barbarzyństwo dla zbliżających się Turków ku Europie, pod wodzem Orchanem, i trwogi od nich puszczonej na sam Carogród. Przeciwko tej dziczy, żeby się Łokietek zabezpieczył, ile przy niepewnej zawsze zgodzie Krzyżackiej, już był przed kilką laty prosił u papieża o uwolnienie królestwa od płacenia grosza świętego Piotra [2]). Wzrastające niebezpieczeństwo od tychże Tatarów, owszem i od Litwy często z niemi łączącej się [3]), pobudziły króla do powtórnej prośby u stolicy apostolskiej, o ogłoszenie krucyaty i wsparcie na nią pieniężne. Odmówił papież oboje dla przyczyn niewiadomych [4]). Zdaje się, iż Jan potrzebował większej intraty, będąc w zajściach z Ludwikiem cesarzem, na jego we Włoszech i Niemczech potłumienie. Atoli chcąc bez swojego uszczerbku wesprzeć króla innym sposobem, żeby jego posłów w tej mierze z niczym nie odprawił, pozwolił odprawić jubileusz w roku następującym po dwa razy [5]) w księztwie

1) *In vigilia B. Elizabethae.* Schütz. Corner. Długosz. Kontynuator Düsburga pod rokiem 1330. Mnich to był rozpustny i wszeteczny, który nie mogąc znieść upomnieniów mistrza, zabił go ze złości.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1324.

3) Długosz na karcie 1007.

4) *Quibusdam rationibus et excusationibus utrumque negavit.* Długosz na karcie 1008.

5) *In festo S. Stanislai in Maio tribus diebus — in translatione ejusdem in autumno.* Długosz.

Krakowskiem, z tym obowiązkiem, aby każdy mający żądzę onego dostąpić, włożył do karbony po dwa czerwone złote [1]), użytemi być mające na nawrócenie przez króla Litwy, Tatarów i innego pogaństwa. Zbiegający się z całej Polski, Szląska, Węgier i innych ziem lud mnogi, pomnożył znacznie temi jałmużnami skarby króla, z których on wiernie na rzeczone dzieło użył [2]).

## ROK 1331.

XXXIV. Tym czasem nie przychodziły do skutku Krzyżackie obietnice względem mającego nastąpić sądu polubownego o Pomeranią. Nowy mistrz Krzyżacki Luder książe na Brunświku następca Wernera nie czuł się być w obowiązku dotrzymania umowy swojego poprzednika [3]), ani na czas umówiony zprowadził króla Czeskiego; lubo Łokietek uiszczając się w słowie zaprosił do siebie Karola Węgierskiego [4]) na dokonanie pokoju. Ten pierwszy krok wiarołomstwa potwierdził się nagłym Krzyżaków na zamek Bydgoski napadem, i onego zabraniem [5]), nim jeszcze wyszedł czas zawieszeniu broni zamierzony. Król lubo nie ufał nowemu mistrzowi, iż z jego odmianą, rzeczy też odmienić się miały [6]); dla pokazania jednak powszechności że słowo trzymał, oczekiwał do wypłynienia czasu umówionego: a nimby znowu przyszło do wojny, widząc się być starym i słabym, umyślił rozdzielić ciężar panowania oddając Wielkopolskę

---

1) *Duos aureos in cabsas imponeret.* Długosz.

2) *Fideliter conversa.* Tenże.

4) *Quo Wernero defuncto et novo magistro reelecto, iterum cum exercitu pulchro fratres regnum Polonorum petierunt treugas interrumpentes.* Herman Cornerus w kronice.

4) *Rex noster cum rege Hungariae comparuit, et ipsi in termino nec regem Bohemiae adduxerunt, nec soli comparuerunt, et sic per fas et nefas regem Poloniae de terra exegerunt.* Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 103. Długosz. Corner.

5) *Treugas interrumpentes. Et primo agressu castrum Bramburg, quod magister Vernerus defunctus, pro pignore regi obligaverat, circumdantes expugnaverunt et ceperunt.* Herman Corner.

6) Schütz w historyi Pruskiej na karcie 146.

pod rząd synowi Kazimierzowi. Dochodził już ten młodzieniec lat dwudziestu jednego, i zdał się być zdolnym do ulżenia prac sędziwemu ojcu, mając wszystkie przymioty godne tronu i miłość u ludzi. Wyznaczył zatym Łokietek miasto Chęciny w księztwie Sandomirskiem na zjazd powszechny wszystkich ziem, dla naradzenia się względem wojny z Krzyżakami, dla sądów walnych, i dla oświadczenia narodowi swojego przedsięwzięcia [1]). Na tem zgromadzeniu za radą

1) Że król był pod ów czas w Chęcinach świadczy przywilej jego potwierdzający fundusz Miechowitów, w Nakielskim. *Actum in Chęcin in die S. Trinitatis anno —Praesentibus etc.* Ten zjazd nazywa Długosz *Conventum generalem.* Anonim edycyi Gdańskiej *Colloquium.* Książęta i królowie nasi starożytni, jak wiele innych zwyczajów wzięli od Niemców, Franków i Anglików dawnych, tak i te zjazdy. Nazywały się one w języku Łacińskim średniego wieku *curia, colloquium, conventus termini, placitum*, biorąc te nazwiska od okoliczności czasu, miejsca, przyczyn i potrzeb zachodzących. Francuci swoje zjazdy odprawowali w polu w miesiącu Marcu, a potem w Maju, dla czego się one nazywały *campus Martius, campus Magius.* Tam się popisywało przed królem zbrojne rycerstwo z swoim orężem, końmi i gotowością do boju. Właśnie też w ten czas królowie za przyjściem wiosny wyprowadzali wojsko w pole przeciwko nieprzyjaciołom. Ślady tego postanowienia zostały w Polszcze w zjazdach naszych powiatowych, znajomych pod nazwiskiem popisów, a żołnierskich, pod nazwiskiem koło. Wszakże nie same to były obrady zbrojne. Królowie im przytomni sądzili spory obywatelskie, ustanawiali prawa, rozporządzali czynności narodowe w przeciągu roku być mające, oznajmując przytomnym o woli swojej przez *majorem domus* przy boku swoim stojącego. Ten zwyczaj widzieć u nas dotąd na początkach sejmów, gdzie kanclerz od tronu podaje propozycye. Od Franków przeszły te zjazdy do Anglów, jako świadczy statut Edwarda króla. *Statutum est quod ibi debent populi omnes et gentes universae singulis annis semel in anno scilicet convenire, scilicet in capite Calendis Mai etc.* Frankowie dźwignąwszy zachodnie *imperium* i panując w Niemczech, wnieśli też zwyczaje swoje do Niemiec, które w czasie i Polska sąsiednia przyjęła. Sejmy nasze za czasów Jagiellonów zwoływane w potrzebach krajowych nazywały się *colloquia,* jak dawniej u Franków *les colloques*, a często *parlamenta generalia.* Dawniej nie było dla nich wyznaczonego ani miejsca stałego, ani czasu jak teraz. Wyznaczenie to zawisło od woli monarchów, jako się im podobało. Pospolicie zaś pierwej bywały w polach i pod namiotami, obyczajem żołnierskim *sub papilionibus.* Została tego pamiątka później w sejmach konnych, jakie teraz tylko bywają przy elekcyach królów. Tam oni czynili publiczne rozporządzenia: nadawali różne przywileje, lub dawne nadania potwierdzali. Sądzili sprawy większe *judicia majora, sanguinis,* zachowane prawu majestatu. Bo lubo przy nadaniu różnych dóbr, wolności i funduszów tak świeckim jak duchownym, uwalniali często monarchowie uprzywilejowanych od cytacyi do sądów grodzkich i

przytomnych panów poczyniwszy niektóre rozporządzenia, i ogłosiwszy różne edykta [1]), ruszył z urzędu generalstwa Wincentego z Szamotuł wojewodę Poznańskiego, a księztwo Wielkopolskie oddał z zupełną władzą Kazimierzowi, aby sam w Krakowie spokojniejszy wiek kończył, mając towarzysza i pomocnika prac królewskich. Upominał syna do sprawiedliwego i łaskawego z poddanemi postępowania; do pilnej straży państwa, do odzyskania dawnych onego granic, przez Niemce, Czechy i Krzyżaki zabranych, a do naśladowania siebie męztwem i stałością w przywodzie walecznemu rycerstwu na odpór nieprzyjacielowi. Że tym sposobem przy bojaźni bożej, a miłości ojczyzny, we wszystkich sprawach swoich pomyślne znajdzie powodzenie [2]).

XXXIV. Ledwo Kazimierz przybył do Wielkiejpolski znalazł tam swojego i ojczyzny zdrajcę w osobie Wincentego wojewody. Odebrany mu poważny i zyskowny urząd [3])

---

ziemskich; czynili jednak czasem excepcye w niektórych przypadkach, chcąc sami onych być sędziami. Że zaś te zjazdy i sądy miewały czas wyznaczony do stawienia się obywatelom, zwano one *termini generales*, tak jak był zwyczaj u Anglów, o którym obszernie pisze uczony Spielman. Nazywały się też częstokroć rzeczone zgromadzenia *curia* od dworów monarchów, w których się one w pewnych roku czasach odprawowały: zkąd widzieć w starych przywilejach ich różnice czasowe *curia paschalis*, *curia solennis*, *curia generalis*, *curia augustalis*, *curia Epiphaniae*, i inne tym podobne. Obacz o tym uczone dzieło du Cange *in Glossario* pod swojemi tytułami.

1) *Ubi de bello cum Crucigeris gerendo et de rebus publicis expediendis praelatorum et baronum suorum sano usus consilio certas facit ordinationes et edicta.* Długosz na karcie 1008.

2) Długosz na karcie 1009.

3) *Capitaneus majoris Poloniae.* Długosz. — *Non usque quaque inculpate magistratum gessit.* Kromer. — Za książąt i królów Polskich przed Wacławem nie widziemy w historyach naszych o urzędzie generałów Wielkopolskich. Jak w tem księztwie, tak w innych wojewodowie z kasztelanami, jako gubernatorowie ziem i powiatów trzymali jurysdykcyą sądową, oraz policyą kraju, dozór zamków i dochodów książęcych w swoich respective udziałach. Wacław Czeski zprowadzony od Wielkopolanów, uchyliwszy zwyczajne w narodzie Polskim jurysdykcye, wprowadził nowy rząd do niego. Kreował trzech starostów generalnych w Wielkiej i Małejpolszcze, oraz w Kujawach, urodzeniem Czechów. Gdy po śmierci Wacława Łokietek powyganiał Czechów, zostały te urzędy generalskie w Polszcze z jurysdykcyą sądową w powiatach to księztwo składających. Dawali one książęta i królowie komu chcieli, byle szlachcie i obywatelom osiadłym, najczę-

starosty generalnego, za nienader dobre onego sprawowanie, wzniecił w nim chęć szkodliwą zemsty i niewdzięczności ku panu, z którego ręki to dobrodziejstwo otrzymał. Książęta Szląscy sami już hołdownicy Czechów, zdawali się być Szamotulskiemu słabemi nader do dźwigania go w ułożonem przedsięwzięciu. Udał się więc do Malborga do mistrza Krzyżackiego Ludera, ofiarując mu poddanie Wielkiejpolski, w której wiele jeszcze zamków i miast miał pod swoją strażą, z obietnicą przystawienia w ręce nieprzyjacielskie samego Kazimierza. Wzrastająca Krzyżaków duma w pochłonieniu całej Polski, kazała się im chwycić tak pochlebnej okazyi [1]). Zgromadzone natychmiast wojsko w jak największej tajemności, wzięło rozkaz ciągnąć za Wisłę w Kujawy. Dani mu za wodzów Teodoryk de Aldenburg marszałek, Otton de Luterberg wielki kommendor i Tomasz Oward Anglik, który

ściej jednak wojewodom i kasztelanom tamecznym. U Franków i Niemców, urząd *capitanei generalis* był razem urzędem wojskowym najwyższym. Takim on być musiał zapewne przy swojem do Polski przez Czechów sprowadzeniu. Złączona z władzą żołnierską jurysdykcya sądowa, dozór policyi, i dóbr królewskich, czynił tych generałów prawie wielowładnemi. Cytacye nawet ziemskie, póki tego zwyczaju statut Alexandra nie zniósł, szły pod imieniem generała. Szamotulski udarzony od króla tym urzędem rozumiał się być onego dziedzicem, jako świadczy Długosz. Lękał się zawsze Łokietek Wielkopolanów, jako sąsiednich Czechom i książętom Szląskim: przeto mając okazyą, złożył Szamotulskiego, aby jako człowiek ambitny i majętny, przy chylającym się do grobu wieku swoim, a młodoletności Kazimierza, rewolucyi jakiej w Wielkiejpolszcze nie uczynił, przez poddanie onej książętom Szląskim, z których Głogowscy prawo sobie do niej rościli. Szamotulski był drugim generałem Wielkopolskim po Przedborze z Koniecpola, jako świadczy Niesiecki w katalogu, a trzecim po Hinkonie z Duby Czechu. Miał on po sobie do naszych czasów kilkunastu lepszych następców z zacnego domu Nałęczów, z którego i sam się urodził. Gdy to piszemy, winniśmy wspomnieć o JPanu Kazimierzu Nałęczu Raczyńskim, marszałku Nad. Kor. i rady nieustającej, jedenastym z Nałęczów generale Wielkopolskim, pod którego dyrekcyą, jako sekretarz rady, zostajemy. Jego rozum, wymowa, wiadomość praw, wierność ku monarsze, stateczność w przyjaźni dobrze są narodowi znajome. A co on w urządzeniu i ozdobie miasta Poznania, w reparacyi swoim kosztem różnych kancellaryi do swojej jurysdykcyi należących czyni, godne jest zalety i pamięci w kochającej dobro ojczyzny potomności.

1) *Nec accessione Pomeraniae contenti totius regni Poloniae imperium affectare aut saltem illud, ne cui usui foret dolere.* Długosz na karcie 1011.

mało co przedtym ze stokonną chorągwią na pomoc im przybył [1]): a ci wszyscy z Wincentym wojewodą znosić się mieli. Około 22. Lipca [2]) przebywszy Niemcy rzekę pod Toruniem, gdzie wielki mistrz miał oczekiwać na skutek tej wyprawy, pokazali się naprzód pod Brześciem i Inowrocławiem tak niespodziewanie, że gdyby straż czujna postrzegłszy chorągwie nieprzyjacielskie, nie miała się do broni i bram nie zawarła, byłyby oba zamki w ręku krzyżackim. Straciwszy nieprzyjaciel do dwuchset ludzi, nie chciał się bawić oblężeniem dalszem tych fortec, spiesząc do Wielkiejpolski, a zysk swój w prędkości i postrachu pokładając. Jakoż dobył naprzód i spalił Słupcę miasteczko biskupa Poznańskiego: potem ruszywszy ku Pyzdrom, gdzie przez szpiegów o bytności Kazimierza wiedział, łatwo i to miasto opanował. Omyliła go jednak nadzieja pojmania królewicza; który znalazłszy sposób ucieczki, w lesie gdzieś okolicznym schronienie znalazł. Rozgniewany tą utratą mniemanej zdobyczy żołnierz, rzucił się na gmachy miejskie: i całe to miasto z domami i kościołami w perzynę obrócił. Naostatek zapuściwszy drapieżne zagony za przywodem Szamotulskiego po obu stronach rzeki Warty, nic tam w całości nie zostawił: a w oczekiwaniu większych z Prus i z Inflant posiłków, tym czasem z niezmiernemi łupami znowu za Wisłę przepadł [3]).

XXXV. Tak pomyślna dla Krzyżaków wyprawa dała im powód wkrótce do drugiej [4]), lecz obfitszej w ludzie i

---

1) Długosz. Kromer. Schütz.

2) *In die S. Mariae Magdalenae.* Długosz. Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 103.

3) Schütz. Kromer. Długosz.

4) Schütz w Hist. Prusk. na karcie 146. powiada, iż się to stało *sequenti aestate.* Kromer, którego częstokroć Schütz słowo w słowo kopiuje, mówi *eadem aestate.* Pewniejsza jest powieść Kromera, ponieważ zgadza się z Długoszem żyjącym za Władysława Jagiełła, i z Anonimem spółczesnym także temuż Jagielle. Anonim powiada, że się to stało *et non post multum tempus.* Herman Cornerus, choć lata miesza i rzeczy, mówi, że Krzyżacy od wejścia swojego do Kujaw *perdurarunt in regno per octo septimanas.* To się ma rozumieć o dwuch napadach Krzyżackich, które się zakończyły bitwą pod Płowcami na końcu Września.

klęski wzajemne. Ruszone od mistrza wszystkie wojska z Prus, Pomeranji, z ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej pod ich szczegulnemi kommendorami. Ściągnęło się do ich obozu wiele panów Niemieckich od Renu i z innych krajów tegoż narodu ze swojemi pocztami [1]). Pomnożyli tenże obóz Krzyżacy Inflantscy z ludźmi Szamotulskiego [2]). Co wszystko wynosiło do kilkudziesiąt tysięcy bojowników w piechocie i jeździe. Przeprowadzone to wojsko przez Wisłę u Torunia pod sprawą Teodoryka z Altemburga marszałka, Ottona de Luterberg kommendora wielkiego, Sywarda Szwarcemburga, i Jana kommendora Dobrzyńskiego, udało się ku Łęczycy, opuszczając Kujawy, których rabunek mistrz do powrotu swoich zachował. Obronił się zamek Łęczycki: miasto z okolicami wypalone. Przeciwnie w Kaliszu dobyta forteca, a miasto ocalało ze stratą oblężeńców po kilku dniowym szturmie, którzy tam oczekiwając próżno na posiłki Czeskie, rozsypali się na dalsze spustoszenia. Gniezno, Żnina, Nakło, Środa, Pobiedziska, Kleczko i Kostrzyń, wszystkie te miejsca popsuły nieprzyjacielskie pożogi. Nie przepuszczono kościołowi katedralnemu w Gnieznie: a gdy w nim nienasycona chciwość dostać nie mogła świętych zwłok męczennika Wojciecha, ukrytych dobrze przez tameczne kapłany; zostały w odpowiedzi wszystkie sprzęty kościelne wynalezione i rozszarpane. Z Wielkiejpolski przeniósł się rozbój w Sieradzkie: gdzie równie nie uszły klęski od ognia i łupieztwa zamki i świątynie, w Sieradziu, Uniejowie, Warcie, Szadku i Stawie wespół z miastami popalone lub zdarte. W Sieradziu przeor Dominikański udawszy się do jednego z wodzów Krzyżackich nazwiskiem Hermana kommendora Elbińskiego, gdy go przez dawną przyjaźń w Elbingu, a litość chrześcijań-

---

1) *Et non post multum tempus congregato exercitu copioso, et stipendiariis de Rheno et aliis partibus Allamanorum quam plurimis.* Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 103. *Cum amicis suis.* Corner. — *Alii barbati* (Krzyżacy z brodami jak ich nazywano) *alii stipendiarii de remotis partibus, alii Pomerani, Borussi et eorum nobiles terrigenae.* Anonim tenże.

2) Długosz na karcie 1011.

ską i skromność współzakonną zaklinał, aby niewinnym ludziom życia i majątku nie odbierał; odpowiedział mu hardy mnich językiem Pruskim *nesprest* to jest *nie rozumiem:* i złupiwszy kościół ze wszelkich ozdób, same mnichy z kapic [1]), a czeladź ich z koszul na szyderstwo odrzeć kazał. Poszli znowu Krzyżacy do Kalisza, którego gdy ani tą razą dla posady i warunku od oblewów rzeki Prosny dostać nie mogli, po dwóch dniach oblężenia z utratą swoich kilkudziesiąt [2]), udali się do Konina: a przenosząc ogień, trwogę i pustynie z jednego na drugie miejsce, wielką część Wielkiejpolski niesłychanych w dawniejszych wiekach szkód nabawili [3]).

XXXVI. Uchylając się od podobnych klęsek ziemianie mieszkający w okolicach jeziora Zaniemyśla, ukopali wał na siedm mil długi z głębokim rowem, poczynając go od Zwolny i Kępy aż do Głuszyna, w który napuściwszy z jezior i błot przyległych wody, rozumieli się być bezpiecznemi od nieprzyjaciela. Szlachta, wieśniactwo, i kto tylko miał jaki majątek w sprzętach i dobytku, cisnął się za ten przekop, dla ocalenia fortun i osób własnych. Uwiadomiony o tym składzie nieprzyjaciel, wysłał tam trzy tysiące jazdy Pruskiej; lecz i nasi ostrzeżeni od chłopstwa o ich ciągnieniu, posłali do króla, który już wszedł do Kujaw, prosząc o pomoc. Wyprawiony marszałek dworski [4]) z kil-

---

1) *Monachos S. Dominici cappis etc.* Długosz na karcie 1013. Prusacy i teraz, jako naród niegdyś z Litwinami jeden, gadają spólnym, lubo nieco odmiennym językiem. Odpowiedź Hermana *nesprest*, podobna jest do Litewskiego *ne spruntu.*

2) Anonim na karcie 103. lecz on nie pisze o pierwszem Kalisza dobywaniu.

3) Długosz na karcie 1013. *Nunquam tot incendia etc.*

4) *Qui illis mareschalcum suum cum aliquot centenis curiensium suorum etc.* Długosz na karcie 1013.

Urząd marszałkowski w pierwiastkach swoich pod królami i cesarzami z domu Karola W. ściągał się tylko do straży i dozoru koni książęcych, i toż samo znaczyło, co w łacinie *equiso, praefectus equorum.* Jakoż nazwisko marszałka *mareschalcus* utworzyło się ze składu dwóch słów starej Niemczyzny *march* albo *marach* konia, i *schalch* mocnego, rządzcę, dozorcę znaczących.

O tym urzędzie i jego powinności wspominają pisma starożytne. Prawo Salickie: *Si quis majorem infertonem*], *santionem*, *marischal-*

kąset nadwornej milicyi, znalazł gotowe do obrony obywatelstwo z przybranym gminem; a z nim wespół wyszedłszy

*cum, statorem occiderit etc.* Prawo Allemańskie: *Si marischalcus qui supra* 12. *caballos est, occiditur, undecim solidis componatur.* A mianowicie prawo pałacu Jakuba II. króla Majorki: *Equorum cura consistit non modo in victualibus ministrandis, sed etiam in ferraturis eorum pedibus affigendis, aegritudinibusque curandis et minutionibus faciendis, quae omnia solent per mareschalcos expediri.*

Cesarze z domu Francuzkiego, a potem innych domów Niemieckich w Niemczech panujący, między innemi urzędnikami dworu swego mieli marszałków: a temi byli udzielni książęta, królowie, dukowie, margrabiowie. Arnold opat Lubecki opisując w kronice Słowiańskiej zjazd czyli Sejm Niemiecki w Moguncyi za Fryderyka I. powiada w Księd. III. Rozd. 9. *Officium dapiferi, seu pincernae, camerarii, seu mareschalci nonnisi reges vel duces aut marchiones administrabant.* Te urzędy stały się potem dziedzicznemi w niektórych książętach Niemieckich, jako one dotąd widziemy w elektorach, którzy pod czas koronacyi królów Rzymskich one sprawują.

Atoli tak marszałkowstwo jak inne urzędy od Arnolda wspomnione nie były tak szczegulne dworom cesarskim, aby ich w postępie czasów nie miały pomniejsze dwory książąt. Karól tłusty cesarz, mający jechać do Rzymu, postanowił, aby książęta, którzy mu assystowali, mieli także swoich urzędników, czyli officyalistów dworskich czterech, a na tych osobliwszy wzgląd czyniony być powinien, to jest na marszałka, stolnika, podczaszego i podkomorzego. Widzieć to w konstytucyi jego *de expeditione Romana.* gdzie tak postanawia. *Singuli vero principes suos habeant officionarios speciales mareschalcum, dapiferum, pincernam et camerarium: qui quatuor quanto plus in stipendio, in vestitu, in equitatu praecaeteris sunt honorandi scilicet et unicuique istorum decem librae cum tribus equis tribuantur. Quartus mareschalco addatur, quorum unum ad praecurrendum, alterum ad pugnandum, tertium ad spaciandum, quartum ad loricam portandum.*

Z Niemiec i Francyi przeniósł się urząd marszałków do innych państw Europejskich. Królowie i inni książęta świeccy, owszem papieże, biskupi i opaci mieli także tych urzędników. Od monarchów zaś i książąt przeszedł nawet ten urząd do samych domów prywatnych.

W królestwie Angielskiem byli marszałkowie dwojacy. Jeden z nich nazywał się *marschalcus aulae regiae curiae, mareschalcus intrinsecus,* którego była powinność *mensis praeparatis, mapis stratis, intrinsecos et extrinsecos* (swoich i obcych) *secundum facultates suas evocare, et decenter et curiose collocare, et indignos eiicere, non permittere canes aulam ingredi, et toti familiae regis, ipso monente, hospitia liberare.* Te powinności są wyrażone in Fleta w Księd. II. Rozd. 15. W książce zaś nazwanej *Liber rubens Scacarii Anglici* przydają się inne niektóre obowiązki tegoż marszałka nadwornego. *De officio mareschalciae servivit Gilbertus Strogull, cujus est officium tumultus sedare in domo regis, liberationes officiorum facere, ostia aulae regiae custodire.*

Drugi marszałek był większy, dla różnicy od nadwornego *intrinsecus,* nazwany *mareschalcus forinsecus,* albo *comes mareschalcus, magnus mareschalcus,* którego powinności nie w samym się tylko

za okop, tak potężnie przyjął owe Prusaki, że z nich mało co z pogromu uszło. Długosz powiada, że za czasów je-

---

obrębie ścian domu królewskiego zamykały. U dawnych Anglików, Francuzów i Szkotów dwór królewski *aula regia*, co się tycze jego straży, bezpieczeństwa i pokoju rozciągał się do mil 12. nakoło od miejsca gdziekolwiek się król znajdował. Ta miejsca rozległość nazywała się *virgata regia*, od miary starożytnej *virga* mającej w sobie stóp 24: Na znak zaś tego nosił marszałek laskę przed królem, jakoby kij mierniczy, dając do zrozumienia ludowi, że gdzie król jest, tam o mil 12. nikomu się nie godziło czynić hałasów. Czytamy in Fleta w Ks. II. Rozd. IV. te słowa. *Seneschalci hospitii regis interest de omnibus actionibus contra pacem regis, infra metas hospitii, continentes duodecim leucas in circuitu regis ubicunque fuerit in Anglia, quod quidem spatium dicitur virgata regia.* Widzieć także w liście Edwarda III. króla u Rymera w r. 1346. *Et nos plurimum affectantes, quod feloniae et transgressiones infra virgam hospitii praedicti custodis* (marszałek) *videlicet*, *per* 12. *leucas in circuitu praedicti hospitii, perpetratae, ac si ipsae infra virgam hospitii nostri, si nos praesentes essemus factae fuissent, audiantur et determinentur.* O tymże miejsca przeciągu nazwanym *virgata,* oraz o jurysdykcyi w nim marszałkowskiej mówi prawo Malkolma II. króla Szkockiego w Rozd. VI. *Omnes transgressiones sub virga mareschalci domini regis, debent determinari in curia regis coram praedictis mareschalco et constabulario.*

Jeźli król wyjeżdżał na wojnę, przytomny w obozie marszałek był zawsze w przedniej straży *in prima acie,* i wyznaczał stanowiska całemu wojsku, także ludziom dworskim, na których zastawiać się mieli.

Uczony Spielman wydał z dawnych zwyczajów Francuzkich i Angielskich niektóre powinności urzędu marszałkowskiego w czasie pokoju i wojny, które ciekawy niech czyta dla ich osobliwości.

Marszałkowie mają z urzędu, prócz innych powinności, dozór stajni, mieli prawo znajome w starożytności pod nazwiskiem *mareschalciata*, mocą którego dla koni królewskich, a pod tym pretextem często i dla swojego zysku, wybierali we wsiach furaże, a żywność dla dworskich, co się nazywało *fodrum*, podobno z Niemieckiego języka *forderung*, czyli exakcya. Takowe zwyczaje były często powodem zdzierania włościanów i czynienia im krzywd rozlicznych, jako świadczy Piotr Blezeński w liście 14. gdzie się użala na uciemiężenia gminu od tych marszałków czynione. Dla czego Karol tłusty cesarz zakazuje wyraźnie takowych krzywd *in capitulis titul.* 12. *Ut missi* (gońcy, posłańcy dworscy) *in eorum missaticis* (w poselstwach) *aut alii quilibet vicinos suos majores vel minores*, *tempore aestatis*, *quando ad herbam suos cavallos mittunt*, *vel tempore hiemis*, *quando mareschalci eorum ad fodrum dirigunt*, *vicinos majores vel minores depredentur.* W nadaniach różnym zgromadzeniom duchownym od książąt uczynionych, widzieć często uwolnienie ich dóbr od prawa marszałkowskiego. Objaśnia to prócz wielu innych cytowanych od uczonego du Cange *in glossario Latinitatis medii aevi* przywilej Heriberta hrabi Wiromandskiego w roku 1076. *Marischalci mei campos ecclesiae ad ejus justitiam pertinentes, prata*

go jeszcze na tem bojowisku znajdowano liczne koście,

---

*et horrea quiete dimittant, nihil ex eis annonae nec faeni, nec stipulae, nihil straminis, praeter abbatis voluntatem habeant.*

Nazywano czasem marszałkami tych, którym bywała dawana kommenda nad wojskami. Ten zwyczaj trwa dotąd u Francuzów, Niemców i innych narodów, lubo ściśniony. Wszakże królowie Francuzcy dawniejsi widząc, iż ten urząd zbrojny mógłby z czasem być strasznym dla panujących, postarali się o to, aby on nigdy nie był dziedzicznym. Znajduje się pismo starożytne w zbiorze Martena pod rokiem 1223. w którym Jan marszałek króla Ludwika IX. oświadcza się pod przysięgą, *nec ego, nec haeredes mei reclamabimus mareschalliam jure haereditario tenendam et habendam.*

Ze zwyczajami Franków i Niemców, które do narodu naszego, tak jako i prawa ich weszły, przeszło i marszałkostwo. W jednym tylko dokumencie, to jest zgodzie Bolesława książęcia Kaliskiego, nazwanego Pius, z Krzyżakami w roku 1271. uczynionej, pierwszy raz zdarzyło mi się czytać między świadkami *Sandivogium marschalcum*, a drugi raz w Długoszu za Władysława Łokietka. Zdawałoby się jednak, że od początku monarchji Polskiej, uformowanej przez Bolesława Chrobrego, który ją na wzór sąsiednich Niemców wespół z dworem swoim urządził, przejmując ich zwyczaje, było też wprowadzone do dworu i marszałkostwo. Marszałkowie w narodach zagranicznych, jakośmy wyżej powiedzieli, byli niejako gospodarzami dworów, mający dozór powagi i bezpieczeństwa książąt: oni stajnie monarchów utrzymywali w porządku: oni furaże na konie wybierali: oni wysyłali gońców za rozkazami pańskiemi do miast, zamków i onych gubernatorów: oni mieli pod sobą milicyą nadworną, której w czasie pokoju używali do poskromienia hałasów, a w czasie wojny prowadzili onę na nieprzyjaciela, stawając *in prima acie* dla stanowisk rycerstwa. Bolesław Chrobry za świadectwem Długosza na karcie 124. *Curiam suam non solum militum et baronum praecipuorum, sed et libertorum quos a servitute dissolverat, numero habebat stipatam et ornatam, tantaque refertam frequentia, ut a specie justi exercitus parum diferret.* Kto nad tem żołnierstwem nadwornem był przełożonym, nie pisze Długosz, wnosić jednak można z tegoż Długosza, że marszałek. Widzieć w tym autorze, iż gdy szlachta Wielkopolska w niebezpieczeństwie napadu od Krzyżaków około Zaniemyśla, prosiła króla Łokietka, wiodącego pospolite ruszenie przeciwko temuż nieprzyjacielowi, o pomoc; król ten *mareschalcum suum cum aliquod centenis curiensium suorum transmittit.* Inny ślad bytności urzędu marszałkowskiego i jurysdykcyi jego w czasie pokoju za Bolesława Chrobrego i po nim, tudzież ustawy *mareschalciata* z Niemiec do nas przyniesionej widzieć w Kadłubku edycyi Lipskiej na karcie 779. Ten *autor* pisząc o Kazimierzu Sprawiedliwym powiada, iż on niektóre zwyczaje starodawne, które dla mieszkańców krajowych były uciążliwe, zkassował. *Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne et quasi consuetudinis authoritate approbatum, ut quisque potentum quorsumlibet pompatice vergens, pauperum non tantum paleam, faenum, stipulam, sed annonam horreis et tuguriis perfractis praedative diriperet, nec tantum depascenda, quantum caballis per concalcando profunderet. Erat et illud non absimili temeritate antiquatum. Quoties a po-*

świadeczne klęski nieprzyjacielskiej [1]). Lecz i na innych miejscach rozgramiały królewskie [2]) podjazdy rozbiegłych po łupieztwie Niemców tym śmielej, że król był niedaleko z obozem, a na pierwszy odgłos wpadnienia ich w Łęczyckie, zebrał niepospolite wojsko z Sandomierzanów, Krako-

---

*tente aliquid vel exilis legatiunculae ad quemlibet esset instanter perferendum, jussi sunt satellites veredis pauperum insilire, et unius horae momento infinitissima stadiorum millia cursu citatissimo transvolare.* W obu tych zwyczajach od Kazimierza zkassowanych widzieć jasno, iż książęta mieli u dworów swoich marszałków, którzy prawa sobie nadanego *mareschalciata*, to jest podwody *subvectio*, i furażów dla koni, a żywności dla ludzi książęcych *fodrum* zażywali często na uciemiężenie mieszczan, wieśniaków, owszem i szlachty samej. A że na te ciężary lud sarkał; jak Niemieccy książęta, pierwej one u siebie, tak i Polscy za ich przykładem znieśli.

Został jednak urząd marszałkowski, jako się widzieć daje z cytowanego od nas przywileju Bolesława książęcia Kaliskiego, i świadectwa Długosza. Niesiecki w zbiorze herbów familji Polskich poczyna rejestr marszałków koronnych tak wielkich, jak nadwornych od czasów Kazimierza Wielkiego: powiadając, iż dopiero za tego króla zjawili się ci urzędnicy, kiedy już Polska dotąd na różne części rozerwana w jedno się znowu państwo złączyła. Być to może, iż w ten czas zaczęli być powszechni całego narodu marszałkowie, jeden *regni Poloniae*, drugi *Curiae*, tak jak jeden już nie rozdzielny naród. Wszakże nim się to złączenie stało za ojca Kazimierza Łokietka, każdy książe trzymając dwór osobny w swoim udziale miał swojego marszałka osobnego, tak i Bolesław Kaliski miał Sędziwoja. W postępie czasów gdy inne urzędy koronne prowincyalne wojewodów i kasztelanów nabyły republikańskiej powagi, i radę formować poczęły, weszły też powoli i urzędy dworne marszałków, kanclerzów, podkanclerzych i podskarbich do tejże rady królewskiej. A jako w pierwiastkach swoich urząd marszałków w obcych krajach zjawiony i zrosły, do wielkich w stanie cywilnym przyszedł prerogatyw, tak i u nas, mianowicie gdy elekcye królów nastały. Dla czego Stanisław Karnkowski prymas sprawiedliwie o nim napisał w księdze swojej *de Senatu*. *In administratione mareschalcorum omnis vitae principis securitas, omnis ordo, pax, tranquillitas, tam in aula tempore comitiorum, quam extra; omnis denique splendor et majestas regis, regni et senatus posita esse videtur.* Użył tych wyrazów w dziękczynieniu swojem w Radzie nieustającej za konferowaną sobie laskę wielką koronną po śmierci książęcia Stanisława Lubomierskiego, JP. Michał Wandalin z wielkich Konczyc hrabia Mniszech, dawniej marszałek nadworny Litewski. Myśmy i tej i innych mów jego pięknych z ukontentowaniem słuchali: a patrząc na starania jego około porządku tej stolicy i bezpieczeństwa, oraz korzystając z jego przyjaźni i dzieła jego napisanego o panowaniu Kazimierza Wielkiego, winniśmy imie jego wspomnieć w tej pracy naszej.

1) Na karcie 1014.

2) Anonim na karcie 103. Długosz. Corner.

wianów i Wielkopolanów, których rebellia Szamotulskiego nie dotknęła. Atoli widząc nierównie większe siły krzyżackie, w porządne hufce lekkiej i ciężkiej jazdy, oraz piechotę Niemiecką opatrzone, nie śmiał im stawić pola; ale się tylko od Łęczycy za niemi gonił, lub wyprzedzał, szarpiąc z zasadzek, gdzie się podała okoliczność. Postanowili Krzyżacy napaść na obóz królewski w powrocie swoim niedaleko Konina, i tak zręcznie pod niego się podemknęli, że król rzucić musiał nagle swoje stanowisko, zostawując w nocy nieprzyjacielowi wozy i inne wojenne zawady [1]) a sam pomknął się ku Radziejowu. Trapiła go wielce nierówność mocy, aby się mógł w polu otwartem rozprawić, i w jednym dniu szczęśliwą bitwą tylu klęskom kochanej ojczyzny tamę położyć. Przedsięwziął zatym zamysł trudny i niebezpieczny; lecz który pomyślny skutek w rozum i cnotę obrócił. Wiedząc iż Krzyżacy na radach i pomocy Szamotulskiego polegali, posłał do niego tajemnie z przełożeniem usilnem powszechnych narodu nieszczęśliwości, a razem z obietnicą powrotu do łaski i zapomnienia wszystkich przestępstw, byleby Krzyżaków porzucił. Obeszły okrutną duszę sromota zdrady, i żałość skrzywdzonej ojczyzny: przystąpiła chęć dumna sławy, aby ten co jej niedawno był zbójcą, został życia dawcą i mścicielem. Pod pozorem wybadania sił królewskich, wyszedł Szamotulski w postaci szpiega z obozu Niemieckiego i przed królem się stawił. Miłość żarliwa ocalenia narodu od gorszych skutków kazała dobremu królowi zapomnieć na winę złego obywatela, i przyjąć go do łaski. Opowiedział wojewoda o stanie wojsk krzyżackich; iż lubo w nim wiele było mężów rycerskich, dobrze w odwagę, oręż i konie opatrzonych; więcej atoli znajdowało się hałastry, czyniącej pozór tylko wielkości, lecz płonnej i bez serca [2]). Radził królowi nie uchylać się od walnej bitwy: że złamawszy naczelne tylko hufy strojne i dzielne, resztę ich sama trwoga zburzy i rozproszy. Obie-

1) Schütz.

2) *Faecem hominum inermium et inbellium.* Kromer.

cywał dołożyć starania, aby nieprzyjaciela okazywaniem słabości wojsk Polskich od wszelkiego podejrzenia potyczki odwiódł: a w czasie gdy ona zajdzie, że z tyłu nań z ludźmi swojemi uderzy.

XXXVII. Po takich ułożeniach wrócił się Szamotulski do Krzyżaków, zapewniając o wszelkiem bezpieczeństwie: że król, świadomy dobrze ich większości, myślił tylko o porządnem cofnieniu się, aby z tak niebezpiecznego kroku swoich wyprowadził. Krzyżacy ufając powieści wojewody, jako mającego u nich wiarę, zaniechali gotowości do boju: a w przedsięwzięciu tylko uprowadzenia za Wisłę niezmiernych plonów z Kujaw, Sieradzia i Wielkiejpolski zabranych, poczęli ruszać się z wolna, ile przy nadchodzących już jesiennych niewczasach do Prus. Otton, wielki kommendor z niejakim Reus de Plawen [1]) wyszli przodem z częścią wojska dla opanowania Brześcia. Druga część ciągnąc obciążona zdobyczą ku Radziejowu, zbliżyła się ku wsi Płowcom czyli Blewo, i tam na noc obóz założyła. Równiny okoliczne, zdatne do wysforu koni i bitwy jezdnej, w której najbardziej król ufał, determinowały go, aby nie czekając dalej, na tem miejscu spotkał się z Krzyżakami, ile już rozdzielonemi na dwa osobne zastępy. Dnia 27. Września ze wschodem słońca zbliżył się król pod obóz nieprzyjacielski, gdy jeszcze Niemcy spokojnie zasypiali, trunkiem całonocnym rozmarzeni i bezpieczni. Za ostrzeżeniem czatników powstała w ich obozie trwoga tym większa, że na słowo wojewody nikt się niespodziewał, aby Polacy nastąpić mieli. Mgła straszna nie dała korzystać królowi z rozruchu nieprzyjacielskiego. Trąby, kotły i wrzaski żołnierskie słychać

1) Kto był ten Niemiec *de Plaven* nie zgadzają się historycy. Długosz nazywa go *Petrus de Plawe magnus commendator*. Lecz według tegoż Długosza i Schütza był w ten czas wielkim kommendorem Otton *de Luterberg*. Kromer go zowie *Russus Plavius*. Herman Cornerus mówi, iż to był Reuze *de Plavis dominus terrae advocatorum*, to jest jeden z hrabiów ziemi Voitlandzkiej między Bawaryą i Czechami. Było tego nazwiska Reus a Plawen dwuch wielkich mistrzów za czasów potem Jagiellońskich.

było z obu stron: strony siebie nie widziały. Nieprzyjaciel miał czas do szyku: a król też nim przyszło do sprawy, wymowniejszy wiekiem i pracami podjętemi, niżeli w słowa, po krótkiem swoich upomnieniu [1]) na czele wojska oczekiwał. Wszakże szanowny monarcha, w bojach zrosły i osiwiały, niosąc szczątek życia na ofiarę dobra poddanych, uchylić się kazał, acz poniewolnie synowi Kazimierzowi, oddając go pod straż szlachcicowi Nekandzie herbu Topór, aby w przygodzie śmierci ojcowskiej miał naród mściciela i obrońcę.

XXXVIII. Z rozegnaną mgłą gdy dzień jasny mężów, oręż i losy ich z pomroki wynurzył, ukazał się Krzyżacki zastęp straszny i ścisły. Albowiem kommendanci i waleczniejsi z Niemców bojownicy, żeby się w szykach i związku nieodstępując do upadłej bronili, łańcuchami przez pasy puszczonemi samych siebie powiązali. Z piąciu królewskich hufców poskoczył pierwszy, złożony z nadwornego ludu i przebrańszego rycerstwa: za nim inne kolejno ze szlachty, z różnych księztw zebranej. A gdy się zmierzały oba wojska, jak Krzyżacy mężnie się bili, tak Polacy choć od przewyższającej liczby Niemców ogarnieni, ostatnich sił niecofając kroku dobywali. Wstąpiła w okrzepłe siedmdziesiątletniego starca członki zielona pierwszych lat jędrność. Biegał pomiędzy nieprzyjacielskiemi stosami król waleczny, zasłaniając się puklerzem od ciosów, a mieczem wzajemnie przeciwnikom zadając razy [2]). Po kilkogodzinnych zapasach, gdy wojewoda obiecanej nie da-

1) Obacz mowę Łokietka w Długoszu i Kromerze. W niej widzieć, że Krzyżacy biorąc od Konrada książęcia fundatora swego ziemię Chełmińską i inne dobrodziejstwa, *si non Deum caelestesque superos, suaeque, quam solo habitu deferunt, religionis normam: beneficia certe et suam vocationem in has oras Conradi ducis Polonorum avi mei, et obligationis suae manu propria scriptae tenorem, qua se et de Culmensi terra, conquisita Pruthenica excessuros, medietatem impertituros, et contra barbaros principibus Poloniae auxiliaturos inspicere et reminisci deberent.* Długosz, który się urodził w roku 1415. znał dobrze Krzyżaków i onych obowiązki; a przy tem znał i archiva, z których historyą pisał.

2) Długosz.

wał pomocy i wątpić poczęto o jego wierze; ukazał się on nakoniec biorąc z tyłu nieprzyjaciela. Świeża moc na zmordowanych i niespodziewana wprawiła Krzyżaków w większą słabość, a dalej w utratę serca, zamieszanie i rozsypkę. Cisnęli ich tym dzielniej nasi: i byłaby już zaraz wygrana, gdyby Otton z Plawenem uwiadomieni około Brześcia o rozpoczętej bitwie, uciekających swoich nie wstrzymali. Za ich nadbieżeniem odnowiła się bitwa, lecz nie na długo. Zwycięzcy nie chcieli sobie dać wydrzeć wygranej: Krzyżacy też znużeni drogą, i nie mogąc już do ładu przywieźć swoich, podali tył sromotny. Tu już nie była równa walka, ale rzeź i zabój; mianowicie, gdy Teodoryk marszałek w głowę cięty dostał się w niewolę z Hrabiami de Plawen i Honstein. Do samego wieczora ścigany i bity nieprzyjaciel[1]) zasłał szeroko trupami pola. Legło wielu braci i Niemieckiego rycerstwa, a więcej nierównie innego gminu. Liczba wszystkiej straty wynosiła do 20. tysięcy[2]). Z naszych zabito kilkaset[3]): a między innemi znaczniejsi Żegota z Morawicy chorąży Krakowski, Krystyn z Ostrowa chorąży Sandomierski, syn

---

1) Herman, Corner, Schütz, Długosz, Kromer, Anonim.

2) Anonim na karcie 104. *Tanta fuit in eos caede debachatus ut XX. millia de ipsis prostravit ut ipse Rex fateretur, et omnes alii, inter quos* 700. *barbati* (Krzyżacy z brodami) 900. *galeati* (jazda ciężka Niemiecka) 600. *ipsorum auxiliarii ceciderit.* — Herman Corner: *Et commissum est grande praelium inter Polonos et fratres de domo Teutonica, et cessit victoria Polonis secundum Ekhardum* (autor spółczesny cytowany od Cornera) *utrobique tamen ceciderunt multi. Captivati autem sunt de Comitibus et dominis terrarum, qui Prutenis auxilium tulerant Rucze de Plavis, terre advocatorum, et junior Comes de Honsteen. Comes vero de Aldemburg graviter vulneratus est in facie sua, et multi milites et armigeri interfecti sunt et captivati de fratribus de domo Teutonica.* Długosz liczbę zabitych położył do 40. tysięcy, przez omyłkę druku podobno. Anonim mówi, że Krzyżackich ludzi było 40,000. *Igitur ut ab omnibus communiter, qui praelio interfuerunt affirmatur, si plures de venientibus a praelio et de praelio non fuissent de illorum prope* 40,000, *numerosa multitudine nullus post aufugisset.*

3) Długosz. — 12. *nobiles, quingenti de vulgo.* — Anonim XII. *nobiles et de simplicibus prope* 30. być to może jednak omyłka.

Prandoty kasztelana Krakowskiego, i Jakub z Szumska kasztelan Żarnowski.

XXXIX. Wiem o tem, iż z Niemieckich pisarzów jedni to sławne Polaków pod Płowcami zwycięztwo w milczeniu zostawili[1]). Drudzy przyznawszy im wygraną z początku, tegoż samego dnia zwycięzców w innej potyczce do szczętu znieśli[2]). Inni nakoniec obie strony na równej straty i sławy szali położyli[3]). Myśmy poszli za Ekhardem spółczesnym, Cornerem późniejszym nieco, kronikarzami także Niemieckiemi: a Anonimem i Długoszem, z których pierwszy żył za Jagiełła, drugi za niego także: oba zaś co napisali, słyszeli o tem od starców na tej bitwie znajdujących się. Życie stuletnie nie było tak rzadkie w wiekach żołnierskich, pracą i wstrzemięźliwością hartownych, jak w naszych, gdzie młódź z pieluch pieskliwie wychowana, kwiat młodości rozpustą wędzi, a w pierwiastkach wiosny swawolna i słaba nieużytecznie niknie[4]). Nazajutrz gdy król objeżdzał plac potyczki, zna-

---

1) Kontynuator Düsburga.

2) Schütz w historyi Pruskiej.

3) Krantz *in Vandalia. Erat quidem incertum ubi victoria constitisset.*

4) *Igitur de omnibus communiter qui praelio interfuerunt affirmatur.* Anonim który pisał za Jagiełła 1426. — *Eam pugnam,* — *scriptores Polonicalium rerum mandarunt memoriae. Quam nec ego scripsissem extensius, nisi a nonnullis, qui dum gereretur interfuerunt, ad mea usque tempora superstitibus incorruptam illius seriem agnovissem.* Długosz na karcie 1021. Mógł o tem zaiste słyszeć od starców Długosz, który się urodził po tej bitwie w roku 1415. to jest w lat 84. Schütz w historyi Pruskiej na karcie 148. cytuje wiersze niejakiegoś Wiganda z Wartemburga barbarzyńskie, i mało co znaczące, który Wigand według niego *jam inter homines esse potuit* w ten czas, gdy była ta bitwa pod Płowcami. *Polonorum antea sexcenti, praeter hos caesi erant inventi. Hi difficilius sunt numerati quam in acie et fuga trucidati. Sic passim necem oppetebant, et in campis strati jacebant. A Bresta sesqui miliarium, contractum ibi est praelium. Cum fratres egregie vincerent, Poloni turpiter fugerent.* Któżby z tego barbarzyńca poety mógł co pewnego wyciągnąć o klęsce Polaków pod Płowcami, kiedy on ani okoliczności nie wyraża, i kiedy nie o Płowcach, ale o Brześciu pisze. Być mogło że Polacy odnieśli pod Brześciem klęskę jaką, bądź w ten czas gdy Szamotulski z Krzyżakami obległszy to miasto ledwo go nie wziął: bądź wkrótce potem gdy na jego dobycie mający się wracać do Prus z łupami Krzyżacy wysłali tam Ottona

lazł jednego szlachcica, przebitego trzema włóczniami, nad którym gdy się zastanowił ubolewając iż wiele cierpiał: odpowiedział mu Floryan Szary (było to jego nazwisko): królu bardziej mię boli zły sąsiad niżeli te rany. Na to Władysław: bądź dobrej myśli: uwolnię cię od tego sąsiedztwa: i kazawszy go zanieść pod namiot dla wyleczenia, gdy żołnierz do zdrowia przyszedł, całą mu tę wioskę kupił: a na pamiątkę cnoty rycerskiej do dawnego herbu, zwanego *Koźlerogi*, trzy włócznie przydał[1]).

XL. Nie omylił się też na słowie królewskiem Szamotulski, przywrócony do sławy i honoru, acz nie na długo: ponieważ w roku następującym szlachta Wielkopolska, uczyniwszy nań tajemny spisek za poniesione straty w czasie rebelji, na sztuki go rozsiekała. Nie był też szczęśliwszy od Krzyżaków wierny ich

---

z Plawenem, jako się w historyi mówiło. Ale to były bitwy pod Brześciem nie pod Płowcami. Co jeźli Schütz daje wiarę Wigandowi, *qui jam inter homines esse potuit*, i ze słuchu tylko od swoich Niemców pisał, my wierzyć także możemy Długoszowi z Anonimem którzy żyli blisko także, i nie składając płonnych wierszów, pisali historyą z wyrazem okoliczności, słysząc o nich od spółczesnych. Kładnie Schütz inną wątpliwość powiadając: jak to być może, aby król tak rostropny całą nadzieję swoję położył na zdrajcy Szamotulskim? Nie przeczemy temu, iż to był postępek azardowny: lecz mógł być rzeczywisty i dobrze się udał. Szamotulski był obywatelem i łacno wierzyć, że znając łaskawość dobrego króla, który zemsty nie znał, mógł szczerze do niego powrócić, mając na Krzyżakach świeży przykład, jak oni postąpili z Kazimierzem i Przemysławem Kujawskiemi, a Wacławem Płockim książętami sprzymierzeńcami swojemi, o czem mówiono w historyi. Ani to pierwszy przykład, że ludzie narodowi, gwałtem lub praktyką nieprzyjaciół zabrani, między ich wojsko pomieszani, użyli oręża w czasie potrzeby na nich samych. Zrobili to Polacy z Litwą za Leszka Czarnego: zrobili Żmudzini z Krzyżakami na początkach panowania Gedymina, jeźli o obcych dziejach zamilczemy. A co powiada Schütz, że nie było tyle Krzyżaków, aby z nich Polacy tyle żabić mogli, w tem się myli. Samych mnichów Krzyżackich już było w ten czas po różnych klasztorach do tysiąca. Mieli oni prócz tego kilkunastu kommendorów w Prusach, Pomeranji, w Chełmińskiej: mieli licznych wazalów: mieli nakoniec tyle posiłków z Niemiec, że ich wojsko do kilkudziesiąt tysięcy wynosić mogło. Jakoż była ich myśl zebrać jak największe siły, aby już nie drażniąc więcej Polaków, cały ich naród obalili.

1) Ten herb nazywa się teraz Jelita, stosownie do szwanku Floryana, któremu od ciężkich razów wnętrzności wychodziły. Floryan jest ojcem zacnych potomków domu Saryuszami nazwanego, z którego idą prócz innych Zamojscy i Gomolińscy.

sprzymierzeniec Jan Czeski: albowiem gdy tegoż samego czasu[1]) obległ Poznań, szlachta Poznańska z mieszczanami dała mu odpór; że straciwszy przy oblężeniu do siedmiuset ludzi i porzuciwszy szturmowe działa, nazad wrócić się musiał[2]), nadgradzając niepomyślność tej wyprawy kupnem Głogowa od Jana książęcia[3]). Wreszcie ani poniesiona pod Płowcami klęska, ani bulla papiezka wyznaczająca kommissyą[4]) na zweryfikowanie szkód biskupowi Kujawskiemu poczynionych, ani nakoniec, jako pisze Długosz, negocyacya królów Czeskiego i Węgierskiego nakłonić mogła Krzyżaków do wrócenia Pomeranji: owszem oni tegoż samego czasu zprowadziwszy z Niemiec za pieniądze wiele pocztów zbrojnych, nowe przy końcu Listopada w Kujawach uczynili spustoszenie.

## *ROK* 1332.

XLI. W następującym zaś roku, gdy im z Czech i dalszych Niemiec[5]) liczniejsze przybyły posiłki, poparta tem bardziej wojna. Oblężony Brześć Kujawski na początku Stycznia[6]), wytrzymawszy gęste szturmy poddać się musiał

---

1) *Circa festum Michaelis.* Anonim.

2) Anonim, Długosz, Kromer, Dubrawski, kronikarz Czeski, jak w swojej historyi nie nader wierny, tak w naszej tym bardziej miesza z sobą czasy i rzeczy. Co on powiada o różnych króla Jana zajściach z Polakami, o oderwaniu Szląska, o pomocy danej Krzyżakom, a nakoniec o zgodzie jego z Łokietkiem, to się działo w różnych czasach, które on pod jedną prawie datą umieścił. Za życia też Łokietka, lubo była proponowana zgoda za pośrednictwem Karola Węgierskiego, ta do skutku nie przyszła aż po jego śmierci, i za panowania Kazimierza Wielkiego, jako spółczesne tranzakcye uczą, a my o nich niżej mówić będziemy.

3) Dumont. *in Cod. Dipl.* w T. na karcie 128.

4) Bulla papiezka wydana *pridie Cal. Aprilis* 1331. w Dogielu na karcie 1022. powiada, że królowie Czeski i Węgierski *ampliores clades prohibituri in die sancti Martini simul conveniunt, ut pacificarent Vladislaum regem cum Cruciferis studiis suis conati sunt.* Nie pisze Długosz gdzie był ten zjazd.

5) *In bassam Allemaniam et Bohemiam.* Długosz na karcie 1023. *Anno Domini* 1332. *ipso die Paschae et feria* 2. *Cruciferi cum comitibus de Schwartzburg et aliis nobilibus de partibus externis.* — Kontynuator Düsburga na karcie 423.

6) *Post diem circumcisionis.* Długosz.

gwałtowi w czas wielkonocny. W tydzień potem [1]) wzięty Inowrocław, i garnizonem nieprzyjacielskim osadzony. Przystąpiono wkrótce do Gniewkowa, zkąd Kazimierz książe Kujawski synowiec królewski, nie mogąc podołać Niemcom, za poprzedniczą z niemi umową wyszedł, i drewnianą tę twierdzę w oczach zwycięzkich spalić był przymuszony [2]). Krzyżacy na to miejsce pobudowali z cegieł inne zamki, mianowicie w Brześciu, gdzie zruciwszy stary gmach, nowy z muru na innem miejscu dźwignęli. Powyganiani z własności swoich szlachetni ziemianie, szukali przytułku w księztwie Krakowskiem. Król ich łaskawie przyjął, i w nadgrodę strat poniesionych inne dobra ponadawał. Jeden z nich tylko Albert z Kościelca wojewoda Brzeski mężnie się w Pakości bronił, i wysiekłszy po razy kilka oblężeńców, nie dał im pociechy z nadziei i skutku wydarcia sobie tego zamku. Trzymało dotąd w Krakowie ztarganego już wiekiem i pracami, a zchorzałego króla oczekiwanie na posiłki z Węgier. Nie mógł ich przysłać w czasie zięć Karol dla przedsięwziętej przeciwko Tatarom i Rusinom wojny, którzy złączywszy się z Kumanami, państwo Węgierskie od Wołoch i Siedmiogroda najeżdzali [3]). Jakiżkolwiek wzięła skutek ta jego wyprawa [4]): bądź Karol szczęśliwie pogromił te najezdniki, bądź za naleganiem papieża, aby się wdał w negocyacyą pogodzenia Krzyżaków z królem, poprzestał dalej popierać rozpoczętej wojny; przysłał do Polski kilka tysięcy swoich Węgrów na żądanie teścia [5]). Tym czasem Łokietek, zebrawszy rycerstwo narodowe z różnych prowincyi, skoro Węgrowie przybyli, wszedł przez Mazowsze do ziemi Chełmińskiej, wespół z synem Kazimierzem, i tam około środka miesiąca Sierpnia [6]) rozpoczął rabunki i pożogi. Widząc

---

1) *Dominica quasimodo.* Przewodnia. Kontynuator Düsburga na karcie 423.

2) Długosz.

3) Praj w historyi Węgierskiej pod rokiem 1332.

4) Obacz Praja pod rokiem 1332.

5) *Aliquot millia militum.* Długosz.

6) Długosz.

kommendorowie Krzyżaccy, że król miał dosyć ludzi do zaczepki i odporu, radzili mistrzowi Luderowi, aby nie był tak skwapliwym na krwi rozlanie: a raczej zatrzymawszy chęć bitwy, która się i roku przeszłego niepowiodła, szukał z królem pokoju. Przystał Luder na radę współbraci i posłał do króla gońców, żądając zawieszenia broni, aby się tym czasem rzeczy układały do zaspokojenia pretensyi królewskich; ponieważ obiecywał wrócić Pomeranią, jeżliby król sprawiedliwych kondycyi nie odrzucał. Szukali zawsze Krzyżacy zwłoki dla lepszego przygotowania się na wojnę: a Polacy szczersi dawali im wiarę, i ofiarą ich obłudy zostawali. Mieli zaiste oni przyczynę zaspokojenia się na czas z Polską. Strona papiezka w Niemczech i Włoszech brała górę przeciwko cesarzowi ich obrońcy. Jan król Czeski ich także sprzymierzeniec miał się na ostrożności od Węgrów; ponieważ król Karol świeżą przeciwko niemu zawarł ligę z książętami Austryackiemi [1]). Litwa też nieustawała najeżdżać ziemi Pruskiej, na której poskromienie wezwani Ludwik margrabia Brandeburski i Henryk książe niższej Bawaryi, niszczyli Żmudź: a Bawarczyk zamek tam zbudował, nazwawszy go od imienia swego Bajerberkiem [2]). Nie ufali także Krzyżacy Brandeburczykom, zabrawszy im tego roku powiat Stolpiński czyli Słupski, z przyczyny, iż tameczny gubernator zwadziwszy się z gubernatorem Gdańskim o przechów zbiegłych do Gdańska osadników, był od niego pokilkakroć za wypady na dzierżawy Krzyżackie zbity [3]),

---

1) Praj w historyi Węgierskiej pod rokiem 1332.

2) O tem wtargnieniu do Litwy książąt Ludwika i Henryka wspomina Corner, dając epokę tej wyprawy *anno Ludovici imperatoris decimo septimo*: co wypadnie na rok 1332. O tym Baierburgu wspomina przywilej Ludwika cesarza dany około roku 1335. mistrzowi Krzyżackiemu Teodorykowi de Altemburg następcy Ludera, w którym daruje Litwę zakonowi, jakby miał do niej jakie prawo.

3) Schütz w Historyi Pruskiej pod rokiem 1332. Słup, Stolpe, *terra Stolpensis* w Pomeranji, należała do Polski z dawna, a pożniej wespół z Pomeranią całą, jako jej cząstka, zapisana była od Mestwina książętom Polskim. Odpadła podobno od Polski w ten czas, gdy Krzyżacy, margrabiowie, i książęta Szczecińscy po zdradzie Szwenców, cały ten kraj między siebie rozerwali, jako mówiono wyżej.

Nakoniec głos świata powszechny wołał przeciwko temu zakonowi, iż on w pośrodku ucisków chrześcijan od Saracenów, Turków, Tatarów i innego pogaństwa Europie całej grożącego, zamiast dopełniania ustaw swoich dla dumy i łakomstwa krew prawowierną rozlewał. Pozwolił król tym chętniej na żądanie Ludera, że go papież oto częstemi listami nalegał[1]), a dla rozerwania też Czecha, w interesa Austryackie, Brabańskie, Francuzkie, Niemieckie i Węgierskie uwikłanego, miał czas potemu ukarać wiarołomne Szlązaki. Po uczynionym zatym pokoju do świętej Trojcy w roku następującym udało się wojsko do Szląska, i tam za powodem króla z synem kilkadziesiąt miejsc obronnych spaliwszy, a w powrocie, miasta Kościanu w Polszcze przez Czechów trzymanego dobywszy, królowi go i ojczyznie przywróciło. W tej wyprawie Kazimierz królewicz męztwa, o dwag i rostropności osobliwsze dał dowody.

XLII. Ostatnie to było z dzieł zacnego tego monarchy. Wróciwszy się do Krakowa w jesieni słabieć na zdrowiu i i upadać na siłach począł, nie wstając już z łóżka aż do zgonu. W chorobie dopełniając obowiązków chrześcijanina i króla, gdy się już bliskim śmierci być widział, zawoławszy do siebie Heliasza Dominikana, męża cnotliwego, spowiedź przed nim uczynił, i należyte sakramenta z błogosławieństwem papiezkiem pobożnie przyjął. Potem w obecności Spicymira kasztelana Krakowskiego i Jarosława árchidyakona, dawszy nauki synowi, stosowne do jego stanu przyszłego i potrzeb królestwa, oraz poleciwszy go zgromadzonym licznie obywatelom koronnym, spokojnie życia dokonał w zamku Krakowskim w niedzielę trzecią w post, a dnia 2. Marca, wieku swojego 73. roku. Pogrzebiony w kościele katedralnym, gdzie dotąd nadgrobek jego widzieć. Wieść niesie, iż ciało zmarłego wystawione na widok przez wiele dni, nim pogrzeb nastąpił, nieskażone leżało. Panował po swojej koronacyi lat trzynaście. Wiek młodszy, i swobodniejsza, mianowicie w wyższych stanach ułomność, naraziła go na

1) Rajnald pod rokiem 1332.

wiele nagannych postępków. Grunt duszy szlachetnej ugładził z czasem te przywary: liczne przeciwności nauczyły go być dobrym, i zahartowały cnotę cierpliwością. Żaden monarcha tyle nie zniósł: żaden go statkiem nie przewyższył. Wychowany i zrosły na wojnach, w obozach osiwiał: z obozu prawie do grobu poszedł. Hojny, roztropny, przystępny, nie mściwy, wyrównał przymiotami ludzkości walecznemu sercu, które acz w drobnym nader ciała obrębie zamknione, jednym go z największych w świecie królów uczyniło.

KONIEC TOMU VIII.

# REJESTR

## *NAZWISK I RZECZY*

## ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TYM TOMIE VIII.

LICZBY OZNACZAJĄ STRONNICE KART.

### A.



### B.

C.



D.



E.



F.

G.



H.



I.



J.

## Ł.



## M.



## N.

## O.



## P.



## R.

## S.



## T.

# U.



# W.



# Z. Ż.

# *Uwiadomienie literackie.*

U niżej podpisanych księgarzy i drukarzy w Lipsku wyjdzie z druku nowe wydanie dzieła:

HISTORYA

JANA KAROLA CHODKIEWICZA

*WOJEWODY WILEŃSKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. KS. LIT.*

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

w dwóch Tomach, z popiersiem Chodkiewicza na stali rytem. —

Format, druk i papier będu zupełnie takie jak *Historyi Narodu Polskiego*, tegoż Autora, równie u podpisanych wychodzącej. —

Zbytecznem byłoby tu opisywać ważność historyczną dzieła tego i zasługi Autora, tak powszechnie już uznane; — podpisani przeto oświadczają tylko, iż wszelkie starania użyte będą, do jak najpoprawniejszego jego wydania. —

Pierwszy Tom wyjdzie w początku Miesiąca Marca, drugi w połowie Kwietnia 1837. r.

Do wyjścia z druku Tomu drugiego jest cena prenumeracyjna Tal. 4. albo Zło. pols. 24.

poźniej będzie cena Tal. 6. albo Zło. pols. 36.

Prenumerować można po wszystkich krajowych i zagranicznych księgarniach.

*w Lipsku* w Miesiącu Grudniu 1836. r.

***Breitkopf & Härtel.***